

gościⁿⁱec bialski



Nr 3(17)

MAJ - CZERWIEC 2005
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 1643-5303

czasopismo samorządu powiatu bialskiego

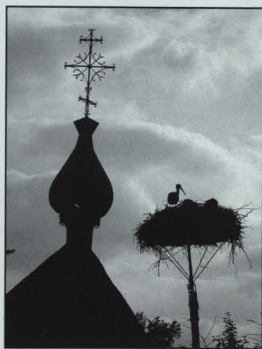
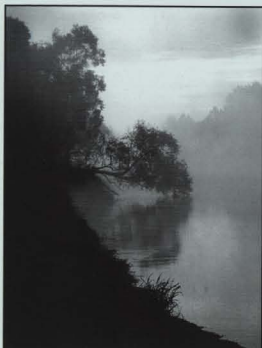
www.powiatbialski.lubelskie.pl



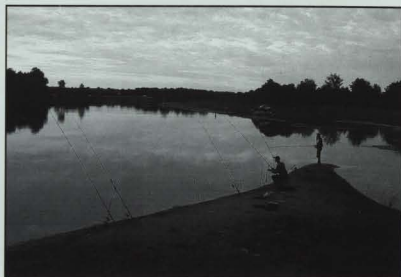
Galeria gościńca



PODLASIE



Adama Trochimiuka





Stanowi Państwo

W wielu miejscowościach naszego powiatu obchodziliśmy uroczystości 214 rocznicę Konstytucji 3 Maja, ważne dla Polaków święto narodowe. Cieszy, że uroczystości narodowe gromadzą coraz więcej ludzi, a szczególnie młodzież.

W szkołach powiatu zakończono kolejny rok szkolny, po raz pierwszy była też nowa maturą. Niewątpliwie stanowi ona nadal wyzwanie zarówno dla uczniów jak i nauczycieli.

W samorządzie obchodziliśmy ważną rocznicę, XV lecie odrodzenia samorządów. Dzięki samorządowym gminom nastąpił wielki postęp, realizacja inwestycji infrastrukturalnych w znaczący sposób przybliżyła nasze wsie i miasteczka do XXI wieku. Województwo białoskopodlaskie było ważnym etapem rozwoju, który staramy się kontynuować w strukturach gminy i powiatu samorządowego.

Nie bez znaczenia są też zmiany jakie dokonały się w myślach i działaniach społeczeństwa polskiego. Lokalne społeczności aktywnie włączają się w przemiany życia społecznego, które owocują sukcesami. Wybudowano tysiące kilometrów nowych dróg i wodociągów, wiele szkół, uporządkowano sprawy ekologii, poprawiła się estetyka naszych miejscowości. Ten proces trwa nadal a samorządy w Polsce mają swoją ugruntowaną pozycję.

Od nas wszystkich zależy jaki będzie dalszy rozwój samorządowości oraz nasz udział w budowaniu małych lokalnych ojczyzn.

Rocznica powołania samorządów stanowi znakomitą okazję, aby Państwu podziękować za zaangażowanie i wspólna pracę dla ogólnego dobra.

Tadeusz Łazowski
- *Łazowski*
Starosta Bialski

W NUMERZE M.IN.

- Galeria Gościńca: „Podlasie” 2
- Reformowanie myślenia 4
- Gościniec samorządowy 6-17
- Organizacyjne fikcje
Rozmowa z prof. Witoldem
Kieźunem 18
- Trudne rozmowy 21
- Czas korzystnych przemian
Rozmowa z Tadeuszem
Łazowskim starostą bialskim 22
- Mile zaskoczył nas
lokalny rynek
Rozmowa z Tomaszem
Szeptyckim 24
- Twórcze inspiracje i natchnienia 25
- Prezentacja szkół powiatu 26-30
- 100-lecie ZNP 31
- Koncert papieski 32
- Uroczystości odpustowe
w Kostomłotach 34
- XXII Kodeńskie Spotkania
Ekumeniczne 35
- Festiwal Pieśni Maryjnej 36
- Relikwie św. Teresy
z Lisieux na ziemi bialskiej 37
- 540 lat Janowa Podlaskiego 42
- Bialskie talenty 44
- W hołdzie żołnierzom
majora „Zenona” 49
- W obronie najwyższych wartości
Rozmowa z Ryszardem
Kaczorowskim 51
- Porwani przez Europę 54
- Posko-Niemieckie spotkanie
młodzieży 58
- Dzień rodzicielstwa zastępczego 61
- Gościniec historyczny 64-69
- Dzień strażaka 70
- Sprawdzian wytrwałości
Rozmowa z Barbarą Chwesiuk 81

Reformowanie myślenia

Pierwszym etapem reformy administracyjnej było wprowadzenie gmin samorządowych w 1990 r. Dzisiaj już wiemy, że ta decyzja stała się solidnym fundamentem, na którym budowana jest polska demokracja.

Kolejny etap reformy – samorządowe powiaty nie doczekał się tak jednoznacznej oceny. I dopóki nie będzie miał samodzielności finansowej i nie będzie rzeczywiście rozliczany z wydatkowania pieniędzy nie doczeka się dobrej oceny. Na dzień dzisiejszy służy jedynie za przykład subwencji i dotacji.



Stanisława Celińska
wójt Gminy Konstancinów

Co to znaczy brak samodzielności finansowej przekonywać się powoli gminy, ponieważ już im brakuje pieniędzy na wykonywanie nałożonych zadań. Z roku na rok zadań przybywa, ale nie idą potrzebne na ich realizację środki.

Przecież obecna kadencja samorządów to przede wszystkim pieniądze z Unii Europejskiej. Z jednej strony samorządowcy złościć się na tony papieru, które muszą napisać, poprawnie ostemplować i złożyć w terminie, ale posłuszenie to wykonują, bo innych możliwości pozyskania pieniędzy na gminne inwestycje nie ma. Podstawą samorządowości są fundusze. Bez pieniędzy nie ma pełnego samorządu.

Gminy powiatu białskiego systematycznie rozwijają się, jedne bardziej intensywnie inne mniej, ale trzeba powiedzieć, że teren ten pod względem inwestycyjnym idzie do przodu.

Wszyscy wiemy, że najwyższe uznanie społeczne uzyskuje się za realizację konkretnych zadań i inicjatyw, które pomagają mieszkańcom naszych wsi, miasteczek i miast w codziennym życiu.

W pięciu gminach powiatu białskiego pracują wójtowie, którzy funkcję swoją sprawują nieprzerwanie od początku odrodzonego samorządu. Ich umiejętności

ści oceniono w pierwszych bezpośrednich wyborach wójta w 2002 r. Zostali wybrani i w ten sposób przeszli do historii samorządowości na Południowym Podlasiu.

Obowiązki gospodarza gminy Konstancinów **Stanisława Celińska** pełni od 1981 r., jest najstarszym urzędującym wójtem powiatu białskiego a jednocześnie jedyną kobietą, która utrzymała się na tym stanowisku. Gminą Sławatycze od 1990 roku rządzi **Dariusz Trybuchowicz**, gminą Piszczac **Jan Kurowski**, gminą Zalesie **Jan Sikora**, a od 1992 r. gmi-



Dariusz Trybuchowicz
wójt Gminy Sławatycze

ną Terespol, która została oddzielona od miasta **Krzysztof Iwaniuk**. Przedtem był on burmistrzem miasta i gminy Terespol. Ten podział do dziś budzi emocje i potrzeba jeszcze trochę czasu, aby dokonać oceny decyzji, która w ówczesnym czasie wydawała się ze wszech miar słuszną.

W 1990 r. powstały samorządowe gminy, co przede wszystkim znaczy, że na tym etapie zrezygnowano z klientelizmu i gospodarski rozdzielczel. Pieniądze jakimi dysponuje gmina wydawane są zgodnie z planem wydatków budżetowych ustanowionym przez daną Radę Gminy. Dzisiaj widzimy, że to właśnie stało się najistotniejszym elementem rozwoju terenu. W ciągu 15 lat powstała infrastruktura komunalna i techniczna w znaczący sposób przybliżająca Południowe Podlasie do standardów europejskich.

W tym roku gmina Konstancinów i Terespol znalazła się w Złotej Setce Samorządów 2005 r. ranking, który bierze pod uwagę sumę inwestycji dokonanych przez gminy w ciągu ostatnich trzech lat 2002-2004, w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W Złotej Setce gmina Terespol jest po raz drugi, ale nie można zapominać, że również gmina Piszczac

i Zalesie były notowane w latach poprzednich w tym rankingu. Ta obecność mówi sama za siebie.

Dzisiaj już należy uznać za podstawowy standard rozwoju lokalnego dobre drogi, wodociąg w całej gminie, kompleksowe porządkowanie gospodarki ściekowej i śmieciowej. Gminy prowadzą liczne inwestycje, koniecznie dla dalszego rozwoju swojego terenu co składa się na rozwój powiatu, regionu oraz województwa.

Miałam wielkie szczęście do ludzi – mówi o przyczynie swojego sukcesu **Stanisława Celińska**. Od początku odrodzonego samorządu miałam oparcie w przewodniczącym Rady Gminy i w radnych. Są to wspaniali ludzie, pracowici, dobrzy gospodarze, cieszący się w swoich środowiskach szacunkiem i zaufaniem.



Jan Kurowski
wójt Gminy Piszczac

Pierwszym przewodniczącym Rady Gminy był **Tadeusz Łazowski**, człowiek na dobre i na złe. Jego intuicja była zadziwiająca, przecież jak w 1990 r. zaczęliśmy bez żadnych wzorów pracę w odrodzonym samorządzie, on po prostu wiedział jak należało dany temat załatwić, problem rozwiązać. Był inicjatorem budowy szkoły oraz wielu innych czynnych dla środowiska inicjatyw. Jest dobrym mężem, ojcem i synem. To prawy człowiek z zacnej rodziny. Od lat znam mamę Stanisławę kobietę bardzo życzliwą dla ludzi i taką ciepłą.

Mamy to szczęście, że z naszej gminy pochodzi starosta powiatu a przedtem przewodniczący Białkopodlaskiego Sejmiku Samorządowego, który pamięta o Konstancinowie i zawsze nam pomaga.

Jego następca w Radzie Gminy **Stefan Banach** do dzisiaj utrzymuje wysoki standard w prowadzeniu sesji. Zawsze były i są sprawnie przygotowane i merytorycznie przygotowane.

Przez lata pracy dopracowała się dobrej kadry urzędniczej, zarówno pan sekretarz gminy jak i pani skarbnik są pracownikami doświadczonymi i odpowiedzialnymi. Za sprawy inwestycyjne, przygotowanie wniosków odpowiada

Jerzy Koguc razem z **Edwardem Kamińskim**, swoje obowiązki wykonują z wielkim zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności. O każdym pracowniku Urzędu Gminy mogą dobrze mówić.

Zawsze mogłam na tych ludzi liczyć, co uważam za swój wielki sukces.

Błąd robi społeczeństwo, które co kadencję zmienia wójta. Niczego bym nie zrobiła w przeciagu jednej kadencji, to za krótki czas, aby jednoznacznie mówić o rozwoju gminy. Ja nie zastanawiałam się nad tym, że mija kadencja, ja wiedziałam i jeszcze jest do zrobienia. Rozwój naszej gminy to praca kilku kadencji i wielu ludzi. I dlatego też możemy mówić o sukcesach, bo szliśmy przed siebie i nie zatrzymywaliśmy się.

Patrząc na swoich kolegów wójtów, widzę ile pracy wkładają w realizację ko-

liny Bugu, należący do gminy stanowi jeden z najciekawszych krajobrazowych fragmentów parku.

Gmina **Piszczac** położona jest w południowo-środkowej części powiatu bialskiego. Przez północną część gminy przebiega magistrala kolejowa K-30 Berlin-Warszawa-Moskwa. Obecnie trwają przygotowania do przebudowy odcinka Siedlce Terespol na szybka kolej. Potencjał produkcyjny gminy jest skupiony w Piszczacu i Chotyłowiu. Piszczac jest położony w bezpośredniej strefie oddziaływania pasma infrastruktury transportowo-komunikacyjnej wschód-zachód. Bliskie sąsiedztwo granicy i ważnych szlaków komunikacyjnych sprzyja rozwojowi usług. Plan zagospodarowania przestrzennego wyznacza duże rezerwy terenów inwestycyjnych.

Gmina **Zalesie** znajduje się w środkowo-wschodniej części powiatu bialskiego. Północno-wschodni fragment gminy należy do Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu.

Istniejące na terenie gminy przedsiębiorstwa zajmują się handlem i przetwórstwem produktów rolnych.

Gmina leży na najważniejszym szlaku komunikacyjnym Europy Wschód-Zachód. Pasma infrastruktury komunikacyjnej tworzą: droga krajowa o znaczeniu międzynarodowym E-30 i linia kolejowa K-30. Projektowana autostrada będzie przebiegała przez północną część gminy. Gmina oferuje do zagospodarowania tereny inwestycyjne o atrakcyjnym położeniu i korzystnych powiązaniach komunikacyjnych.

W strukturze gospodarki tych gmin dominuje rolnictwo, w zdecydowanej części możliwy jest rozwój rolnictwa wielofunkcyjnego, ale są tereny gdzie z powodzeniem może rozwijać się rolnictwo ekologiczne, część terenów ma predyspozycje do rozwoju rolnictwa wielko-obszarowego. Stymulatorem rozwoju rolnictwa w tych gminach jak i w całym powiecie bialskim jest działalność firm zajmujących się handlem i przetwórstwem produktów rolnych, a następny z tym nadal nie jest najłatwiej.

Na terenach Parku Krajobrazowego jego otuliny i obszarach chronionych rozwój rolnictwa uwarunkowany jest rygorami planu ochrony, które wykluczają lokalizację obiektów uciążliwych dla środowiska. Względny ochrony środowiska wymagają dostosowania struktury upraw do warunków glebowych i klimatycznych.

Rozwój turystyki i różnych form wypoczynku niewątpliwie jest przyszłością tego terenu. Problem stanowi baza wypoczynkowa, istniejące ośrodki poza nielicznymi, wymagają modernizacji i rozbudowy usług turystycznych.

Analizując rozwój tych gmin w ostatnich czterech kadencjach widać, że rozpoczęto od obszarów najbardziej zapóźnionych: drogownictwo, wodociągi, oświata ... i „im dalej w las tym więcej drzew”, realizacja jednych zadań warunkuje dalsze plany.

Trzeba podkreślić jedno, wymienieni wójtowie potrafili w sposób przemyślny i zdecydowany wykorzystać swoje atuty i szanse. Gminy pod ich zarządem cały czas idą do przodu. Oczywiście są lepsze i gorsze lata, ale rozwój tych gmin jest widoczny i w podejmowanych przez Rady Gminy decyzjach wyraźnie widać perspektywę rozwoju.

Historyczne i przysłowiowe „swoje pięć minut” Stanisława Celińska, Jan Sikora, Jan Kurowski, Dariusz Trybuchowicz, Krzysztof Iwaniuk wykorzystują najlepiej jak potrafili, a pokazali, że potrafili bardzo dużo, mimo zróżnicowanych możliwości jakie dają im ich gminy.

Ewa Koziara



Krzysztof Iwaniuk
wójt Gminy Terespol



Jan Sikora
wójt Gminy Zalesie

lejszych zadań i mają sukcesy. Przecież każda gmina ma się czym pochwalić i trzeba pamiętać, że są to inwestycje ostateknie 15 lat.

Jeśli wójt jest uczciwym i dobrym człowiekiem, a moi koledzy wójtowie tacy są, to społeczeństwo powinno im pozwolić realizować zadania, bo skorzystają na tym wszyscy. Podstawowa zasada życia w swoim środowisku i wszędzie to: człowiek człowiekowi człowiekiem. Inaczej się nie da. Czas szybko płynie i nie ma miejsca na żal, złości, wściekłość. Jeśli środowiska lokalne chcą się rozwijać to muszą cenić ludzi, którzy chcą i potrafią służyć innym.

Gmina **Konstantynów** jest najmniejszą z gmin nadbużańskich północnej części powiatu bialskiego. Dzięki korzystnemu położeniu na przecięciu krajowych szlaków komunikacyjnych i dobremu wyposażeniu w infrastrukturę komunalną sprzyjające warunki rozwoju ma tu również różnorodne usługi. Gmina posiada tereny inwestycyjne wyposażone w infrastrukturę techniczną przeznaczoną pod rzemiosło, drobną wytwórczość oraz usługi związane z turystyką.

Północną część gminy zajmuje Park Krajobrazowy Podlaski Przełom Bugu oraz jego otulina. Niewielki odcinek do-

Gmina **Ślawatycze** jest położona na południowo-wschodnim skraju powiatu bialskiego, przy granicy z Białorusią. Przy zbiegu szlaków komunikacyjnych: drogi krajowej Terespol-Włodawa i Radzyń Podlaski-granica państwa powstało w latach 90. przejście graniczne Ślawatycze-Domaczewo. Przejście stanowi dziś ważny element rozwoju gminy. Gmina położona jest na terenie Nadbużańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu.

Najważniejszym atutem gminy **Terespol** jest położenie na wschodnich krańcach powiatu, przy granicy między Polską a Białorusią. Istniejąca infrastruktura w postaci suchego portu i Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach, bazy CPN, dwóch drogowych przejść granicznych w Koroszczyźnie i Terespole, przejścia kolejowego stała się czynnikiem stymulującym rozwój kolejnych ogniw systemu transportowo-gospodarczego.

Wśród uwarunkowań naturalnych gminy dużą rolę odgrywały walory przyrodnicze i krajobrazowe doliny Bugu. Nadbużański Obszar Chronionego Krajobrazu obejmuje całą dolinę rzeki Bugu, z czego najwartościowsze przyrodniczo tereny – od Nepli w dół rzeki, weszły w skład Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu i jego otuliny.



Sesję Rady Powiatu Białskiego 24 maja 2005 r. otworzył przewodniczący Rady Powiatu Marek Maleszyk.

W czasie jej trwania zgłoszono następujące interpelacje i zapytania:

Radny Romuald Kulawiec: - Z przekazanej radnym informacji o działalności Agencji Nieruchomości Rolnych w I kw. br. wynika, że: cyt. „Wg stanu na 31 marca br. Agencja finansowała 1.864 stypendia dla uczniów szkół średnich z rodzin byłych pracowników PGR, po 200 zł, na ogólną kwotę 1.118.000 zł. Zgodnie z informacją – na działalność socjalną przeznaczono 2.310.000 zł, w tym na stypendia 2.221.000 zł. Z rachunku wynika, że 1.103.000 zł nie dotarło do uczniów.

Stąd – ważne dla rodzin z popegeerowskich środowisk pytania: Dlaczego nie wykorzystano funduszy? Czy prawdziwe są pogłoski, że ANR funduje stypendia dla 46.000 uczniów z rodzin popegeerowskich tylko do końca br. szkolnego? Kto przejmie to zadanie? Czy Agencja organizowała w I kwartale kolonie i obozy, czy będzie organizowała w wakacje? Czy zostały wypłacone stypendia studenckie (Oddział w Olsztynie je wypłaca)? Czy słuszne jest twierdzenie, że powyższa działalność socjalna, jak też refundacja leków czy „białe soboty” służą wyrównaniu szans ludzi mających ograniczony dostęp do oświaty, ochrony zdrowia, że jest to forma zadośćuczynienia dla tych, którzy wraz z likwidacją PGR (często ideowej) utracili wszystko?

- Rolnicy oczekują na informacje, które z programów SPOP i PROW zostały zamknięte, a z których można jeszcze uzyskać wsparcie. Rolnikom potrzebna jest również wiedza, po spełnieniu jakich procedur mogą uzyskać pomoc z pakietu: „rodzime rasy zwierząt” (Kod G01). Jakie rasy bydy, koni i owiec są objęte pakietem?

- Tańsze paliwa rolnicze stosuje się np. w Niemczech, Słowacji, Danii, Czechach, Irlandii. ARIMR posiada dokładną bazę danych o rolnictwie; rolnictwo jest zintensyfikowane, nie byłoby więc większych problemów ze zwrotem akcyzy za paliwo. Mówi się, że rolnicy używają oleju opałowego. Jeżeli nawet tak – to zdarza się to tylko z biedy: właściciele starych ciągników nie stać na olej napędowy, a do nowych ciągników nikt opałowego oleju używał nie będzie. Czy są nowe projekty dotyczące tańszych paliw rolniczych?

- Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, apelując o składanie wniosków, deklarował, że nawet jedna złotówka nie zosta-

nie zwrócona do unijnej kasy. Podobne deklaracje składał Prezes ARIMR. W jaki sposób zamierza się wytłumaczyć rolnikom fakt, że wskutek przeszacowania o 1 mln ha powierzchni SAPS (system jednolitej płatności obszarowej) stracili właśnie 50.000.000 euro (ponad 200.000.000 zł)? Wskutek dokonanej w ub.r. korekty zgłoszonej w 2003 r. powierzchni SAPS Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zgłosiło 14.843.000 ha, czyli o 1 mln ha więcej, niż wynikało ze złożonych wniosków. Na 2005 rok pow. SAPS utrzymano na niezmiennym poziomie, i jeżeli nie nastąpi znaczący wzrost powierzchni zgłoszonej przez rolników – straty będą większe, niż w 2004 roku. Ponad 200.000.000 zł nie tra-

nia Kryzysowego i Ochrony Ludności Starostwa na nią zareagują? Czy też rolnicy ze swoimi nieszcześciem zostaną sami?

- Jakie działania podjął Referat Zarządzenia Kryzysowego i Ochrony Ludności w związku z sytuacją w Dokudowie?

- Do Komendanta Miejskiego Straży Pożarnej: Ile samochodów gaśniczych ma do dyspozycji Jednostka Ratowniczo – Gaśnicza w Międzyrzeczu Podlaskim? Jaki jest ich stan techniczny (przebieg, stopień wyeksploatowania)? Czy w ostatnich 3 – 4 latach któryś z samochodów był dotowany przez powiat? Czy zamiar zakupu nowego samochodu wynika z rzeczywistej potrzeby, czy raczej ze względów prestiżowych? Cyt.: „Znając pozycję

XXXI sesja Rady Powiatu

fito do rolników, nie trafiło więc na rynek, nie powstaną nowe miejsca pracy. Pieniądze można było przeznaczyć na stypendia dla wiejskich dzieci.

- W jaki sposób przedstawia się szacowanie strat w uprawach wyrządzonych przez zwierzynę łowną? Czy przystąpiono do wypłaty odszkodowań? W jaki sposób zostanie rozwiązany problem nadmiaru populacji lisów i bobrów? W jaki sposób, i u kogo, można dochodzić zadośćuczynienia za szkody wyrządzone przez bobry?

- Jak donoszą media – policja województwa lubelskiego zainicjowała pozytywną akcję nieodpłatnego oznakowywania rowerów, dzięki której o 40 proc. spadły ich kradzieże. Czy na terenie powiatu będzie prowadzona podobna akcja?

- Wadliwie wykonany przepust w czasie remontu drogi celnej uniemożliwia odpływ wody z pól w Kukurykach i Samowiczach. Rolnicy nie mogą rozpocząć prac polowych, mając terminy prac agrotechnicznych. Mija również termin składania wniosków o dopłaty.

- Na drodze celnej, z tirów wyciekają nieczystości. Spływając na pola, powodują skażenie gleby i wód. Kierownik Lubelskiego Zarządu Drogowych Przejść Granicznych w Koroszczyne stwierdził, że podobnie jest na innych drogach w Polsce. Oznacza to, że taki stan jest powszechny, i według kierownika – normalny. Dla mieszkańców Samowicz i Kukuryk jest to sytuacja kryzysowa, grożąca klęską. Czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Wydział Rolnictwa i Środowiska oraz Referat Zarządza-

Międzyrzecza Podlaskiego w powiecie białskim – nie dopuszczam myśli o jakichkolwiek brakach w wyposażeniu JRG.”

Radny Włodzimierz Kościuczuk: 5 – 7 hektarowe gospodarstwo nie jest w stanie wyżywić tych, którzy na nim pracują. W związku z tym rolnicy poszukują dodatkowych źródeł zarobków, w kraju i za granicą. Czy dyrektor Urzędu Pracy dysponuje adresami firm, przedsiębiorstw, gospodarstw farmerskich państw unijnych, w których rolnicy mogliby bezpiecznie pracować? W polskich gospodarstwach pracują Białorusini, Ukraińcy.

Czy w przyszłości możliwe byłoby przygotowanie bazy informacji o miejscach pracy dla osób ze wschodniej granicy?

Radny Jerzy Lesiuk do dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych: Prośba o wyremontowanie drogi do Kalitowa. Droga jest bardzo zniszczona, niebezpieczna dla użytkowników.

Radny Henryk Wawryniuk: Przeniesienie Poradni Psychologicznej – Pedagogicznej w Międzyrzeczu Podlaskim do budynku Urzędu Pracy na pewno poprawi warunki Poradni, ale też budzi obawy. Urząd, realizując zadanie dotyczące pomocy w aktywnym poszukiwaniu pracy, ma obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków, urządzenia stanowisk komputerowych, zorganizowania klubów pracy. Zmniejszenie powierzchni Urzędu może spowodować, że nie zostanie zapewniony standard wymagany przez ubieganie się o fundusze, i Urząd straci szansę na uzyskanie pieniędzy.

Radny Przemysław Litwiniuk:

- Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że w ostatnim czasie komisariaty policji zostały zobowiązane przez Komendę Miejską do poprawiania statystyki, poprzez nakładanie mandatów za niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Jakie „sukcesy” odniosła Policja w tym zakresie?

- Nawigując do interpelacji z wcześniejszej sesji: Czy prawdą jest, że wobec starszej kobiety, którą w Międzyrzeczu Podlaskim chciano ukarać dwustuzłotowym mandatem za „straszne wykroczenie”, jakim było przejście w niedozwolonym miejscu, Sąd Grodzki wydał orzeczenie, że jest niewinna?

- Dworzec kolejowy w Międzyrzeczu Podlaskim jest miejscem „szczególnie narażonym na działalność przestępczą”. Podobno stale przebywają na nim funkcjonariusze, ale w celu zaczajania się na studentów i wymierzania im mandatów za przechodzenie dołnym, a nie górnym przejściem (również starszym osobom, a nawet związkowemu działaczowi kolejowemu za to, że stanął w obronie studenta i zwrócił uwagę, że najłatwiej karać studentów i starsuski). Postępowanie policji wobec studentów przybiera niekiedy charakter napastliwości, przypomina niechlubne czasy szczególnego stosunku policji do studentów (wg krążącej wówczas anegdoty – łagodniejszego dla chuliganów).

- 11 maja, o godz. 16.33, na ul. Terebelskiej w Białej Podlaskiej, na przejściu dla pieszych została potrącona kobieta (rozbita głowa, krew). Sprawczyni wypadku poprosiła (mieszkańca Międzyrzecza Podlaskiego) o wezwanie pogotowia. Poproszona osoba, z telefonu komórkowego zadzwoniła na numer alarmowy. Policjant, który się zgłosił, zapytany, czy może wezwać pogotowie, odpowiedział: „może, jak i pan może, bo ma pan telefon. Proszę się rozłączyć”. Na tego rodzaju praktykach cierpi reputacja policjantów. Wiele z nich mieszka wśród nas, są naszymi znajomymi. Stosowanie takich metod sprawia, że tracą powszechną akceptację, społeczne zaufanie. Czy policja powinna zmierzać do zafałszowywania statystyk, „żeby dobrze wyglądały”, czy też do zapewniania rzeczywistego poczucia bezpieczeństwa w naszym powiecie?

Radny zaapelował do Komendanta, by w sprawowaniu swojej funkcji zważał na kwestię budowania przez policjantów zaufania społecznego.

Wiceprzewodniczący Rady **Wojciech Miechowicz**: Rok szkolny dobiega końca, a do tej pory nie wypłacono części przyznanych stypendiów. Wiele uczniów, w poczet przyszłych stypendiów dokona-

ło zakupów na kredyty, niektórzy z rodziców pożyczili pieniądze, by móc przedłożyć faktury w szkołach. Brak spodziewanych pieniędzy postawił ich, zwłaszcza tegorocznych maturzystów, w kłopotliwej sytuacji. Wiceprzewodniczący zapowiedział, że jeżeli pieniądze nie pojawią się w najbliższym miesiącu – pomoże młodzieży pisać upomnienia i wylizać odsetki. Zaistniała sytuacja jest naganna, stawia w trudnej sytuacji uczniów i ich rodziców, a przecież stypendia miały służyć pomocy młodzieży znajdującej się w gorszej sytuacji materialnej.

Odpowiedzi na zapytania radnych udzielili:

Komendant Miejski Policji **Waldemar Pruski** - radnemu **Przemysławowi Litwińskowi**: Przejawiana przez radnego troska o sprawy policji i bezpieczeństwa mieszkańców jest na pewno wskazana, należy do zadań przedstawicieli samorządów.

O dyrektywie nakazującej karanie nie jest komendantowi wiadomo. Ani komendant, ani jego zastępcy nie podpisywali pisma w tej sprawie. Policja stoi na straży przepisów; zareagowanie na przechodzenie przez jezdnię w niewłaściwym miejscu jest obowiązkiem funkcjonariusza. O ukaraniu, czy jedynie pouczeniu, decyduje policjant. Decyzja powinna być zgodna z przepisem. Wspomniany przypadek ukarania starszej kobiety, nie jest komendantowi znany, w ciągu roku odnotowuje się kilkadziesiąt tysięcy zdarzeń. Policjantom wpajana jest zasada reagowania. Brak reakcji jest niedozwolony. Przed wszystkim jednak – obowiązkiem policjantów jest niedopuszczenie do wykroczeń.

W województwie lubelskim wzrosło zagrożenie bezpieczeństwa drogowego. Osoby, które popełniają wykroczenia drogowe powinna spotkać zgodna z kodeksem dolegliwość. Wszyscy chcielibyśmy bezpiecznie poruszać się po drogach. Wzrost zagrożenia mobilizuje Policję do działań. Przypadek ukarania kobiety przechodzącej przez ulicę w niedozwolonym miejscu dwustuzłotowym mandatem zostanie wyjaśniony na następnej sesji.

O „zaczajaniu się” na międzyreżekskich studentów komendant nie wie, ale sprawdzi, czy takie praktyki mają miejsce. Jest to zapewne plotka. Ukazanie za zwrócenie uwagi policjantowi jest niedopuszczalne, dla komendanta jest to sytuacja niewyobrażalna. Być może jest to kolejna plotka.

Policjanci są zobowiązani do poinformowania sprawcy o fakcie popełnienia

dokończenie na stronie 8

MAJÓWKA W ROSKOSZY

Kto zdecydował się wybrać w pierwszy dzień maja do ośrodka OHP w Roskoszy, nie miał powodów do narzekania. Działacze Rady



Powiatowej SLD zadabali o atrakcję dla ucha, oka i żołądka. Można było posłuchać zespołów artystycznych związanych z Miejskim Ośrodkiem Kultury, przejechać się bryczką, wziąć udział w cyklu zabaw rekreacyjnych (premiowanych nagrodami), posilić się kielbaskami i piwem, a także wypocząć na łonie natury. Słoneczna aura wyraźnie temu sprzyjała. Zdaniem wielu uczestników impreza miała dobrą organizację. Dobrze się stało, że nie zapomniano o majowym święcie, zachęcając do spotkań w gronie przyjaciół i dobrych znajomych. (G)

TERESPOL - ROZPOCZĘTA BUDOWA

Przechodząc obok rzymskokatolickiego cmentarza parafialnego w Terespolu, mogą obserwować budowę dawno oczekiwanego i niezmiernie potrzebnego obiektu – domu pogrzebowego. Inwestorem i wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Terespolu. Jak informuje prezes PGKIM **Jacek Szczepaniak** - w budynku będzie kaplica pożegnalno-wyprowadzająca zmarłego, pomieszczenie dla duchownego, ubieralnia, chłódnia, biuro, zaplecze, pomieszczenia socjalne i sanitarne. Podczas ceremonii pogrzebowej w obiekcie będzie mogło przebywać do 70 osób. Korzystna jest również lokalizacja, obok cmentarza, gdzie są już parkingi, dogodne dojazdy, bliskie włączenia do mediów technicznych.

Adam Jastrzębski

NASI W KAZIMIERZU

Rzeźba, malarstwo na szkle, koniakowskie koronki, frywolity, hafty regionalne, wyroby z przędzy Inia-

nej, „garnki” gliniane i rzeźba ceramiczna, kwiaty, ptaki wiórowe, słomiane koszyki, szopki, baranki, aniołki, wycinanki kurpiowskie, tomiki poetyckie, pięknie dekorowane lukrem pierniki. Aha! Oczywiście mnóstwo wyrobów z wykliny, pisanki, i kraszanki z regionów całej Polski. Kazimierski rynek wypełniony cudniami – dziełem rąk twórców sztuki ludowej. Wszędzie piękne stroje ludowe, barwne i bogate. No i oczywiście muzyka. Kapela ludowa i soliści.

W ten niecodzienny, fascynujący świat weszliśmy grupą plastyczną z miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu. Mieliliśmy dość mecząca podróż (młodzież wstała o 3 rano), ale nikt o tym nie pamiętał po wkroczeniu w klimat Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych.

Kazimierz Dolny nad Wisłą zawsze jest wart odwiedzenia, lecz impreza pod gołym niebem (słonecznym zresztą) jest świętem dla miłośników twórczości ludowej. Spotkał się tam również twórców z Powiatu Białskiego: Janinę Litwiniuk prezentującą swoje piękne wyroby z Inu oraz Zbigniewa Chilimoniuka – znanego rzeźbiarza. Cieszymy się, że reprezentowali oni tam naszą małą Ojczyznę. A nasza młodzież? Oczywiście była zachwycona pobylem!

Danuta Izdebska, Anna Pietrusik

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE KABARETOW I SATYRYKÓW W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

W duchu radości i humoru mogli spędzić popołudnie ci spośród mieszkańców naszego powiatu, a w szczególności miasta Międzyrzec Podlaski, którzy 29.05.2005 r. wybrali się do sali kina „Ślawa”, by podziwiać talent kabaretowych znanych i mniej znanych satyryków i garzy w ramach „III Ogólnopolskiego Przeglądu Łgarzy i Satyryków” w Międzyrzec Podlaskim. W kabaretowe szranki stawalo 6 kabaretów z różnych zakątków Polski – Warszawy, Lublina, Białegostoku, Kocza. Nasz region reprezentował kabaret z Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzec Podlaskim – „LOS AMIGOS”. Po przedstawionych prezentacjach można stwierdzić, że nawet na obrzeżach naszego kraju mogą odbywać się imprezy, które są prestiżowe i godne zainteresowania, a humor jest najlepszą postawą wobec różnych trosk życia codziennego.

dokończenie ze strony 7

wykroczenia oraz o proponowanym rozwiązaniu. W określonych sytuacjach, policjant, który odstępuje od ukarania mandatem – popelnia przestępstwo i powinien ponieść konsekwencje. W przypadku, kiedy popelniający wykroczenie nie zgadza się z decyzją – policjant ma obowiązek skierowania sprawy do sądu grodzkiego. Decyzję policjanta weryfikuje wówczas sąd. Niewyobrażalny jest zatem przytoczony przez radnego przykład poniesienia dolegliwości za niepopelnione wykroczenie. Opisane wydarzenie z 11 maja zostanie sprawdzone. Jeżeli okaże się, że miało miejsce na terenie naszego powiatu – policjant poniesie karę.

Zarzut dotyczący dyrektyw w sprawie zawyżania statystyk jest niezrozumiały. Statystyka służy rozpoznaniu, czy ilość przestępstw i wykroczeń maleje, czy wzrasta. Podobne dyrektywy ze strony komendanta i zastępców nigdy nie były wydawane.

Komendant podziękował radnemu za opiekę, wrażliwość na pracę Policji, troskę o bezpieczeństwo. Zaznaczył, że czasem warto jest zmieniać źródło informacji.

- radnemu **Romualdowi Kulawcowi**: Znakowane rowerów będzie kontynuowane. Policja ściśle współpracuje ze szkołami, pozostaje do dyspozycji szkół, które zgłoszą zapotrzebowanie.

Radny **Przemysław Litwiniuk**: Intencją wypowiedzi radnego dotyczących policji jest polepszenie bezpieczeństwa w powiecie. Informacje o opisanych zdarzeniach pochodzą od innych osób, zostały przytoczone zgodnie z zasadą jawności społecznego działania, i mają na celu zwrócenie uwagi kierownictwa Policji na pewne zjawiska, służyć poprawie. Swoimi wypowiedziami radny dał wyraz oczekiwaniom ze strony społeczeństwa, że działania Policji skupią się na bardziej dolegliwych przestępstwach, a policjanci nie będą postrzegani jako jedynie zwożący pijanych rowerzystów, zaczepiający rolników, studentów i staruszek. Mieszkańcy z większym szacunkiem obserwowaliby unieszkodliwianie przestępców dokonujących rozbojów, kradzieży. Te sprawy należy poruszać: *pro publico bono*.

Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej **Józef Szeptela** radnemu **Romualdowi Kulawcowi**: Ogólnie, sprzęt, który posiada PSP znajduje się w dość dobrym stanie. Wyjątkiem są samochody gaśnicze, których stan, zwłaszcza w Międzyrzec Podlaskim (z 1986 i 1989 roku) i Małaszewiczach jest opłakany. Jeden samochód ratowniczo – gaśniczy został zakupiony w 2003 roku, bez udziału powiatowych środków. Wyposażony jest w sprzęt ratownictwa drogo-

wego, jego pojemność – 1.000 l. wody. Wykorzystywany jest do gaszenia drobnych pożarów i przy wypadkach drogowych. Do typowych akcji używany jest Jelcz (6.000 l. wody) i Star (2.500 l. wody). Samochody zużywają się, często pracują na postoju, na bardzo wysokich obrotach. Samochód gaśniczy powinien być wymieniany co 4 – 5 lat. Samochód z Międzyrzec Podlaskiego jest przynajmniej raz w miesiącu naprawiany. Wniosek o dofinansowanie wynika z rzeczywistej potrzeby. Podobne starania dotyczy również Małaszewicz. Koszt samochodu wynosi ok. 600.000 zł. Wymiana samochodów w Międzyrzec Podlaskim, Małaszewiczach i w Białej Podlaskiej jest konieczna. Komendant zwrócił się z prośbą o wsparcie starów. Będzie to sprzęt służący społeczeństwu.

Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa **Andrzej Ciesielczuk** radnemu **Romualdowi Kulawcowi**:

- Pytanie dotyczące niezaliczenia powierzchni SAPS należy skierować do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

- Programy są realizowane przez określone struktury Agencji. PROW jest przypisany oddziałom regionalnym – szczeblowi wojewódzkiemu. W ramach PROW są obecnie realizowane działania (tzn. przyjmowane lub rozpatrywane wnioski): „Inwestycje w gospodarstwach rolnych” (wnioski są przyjmowane), „Ułatwianie startu młodym rolnikom” (przyjmowanie wniosków zakończonych – limit wyczerpany), „Poprawa przetwórstwa i marketingu artykułów rolnych”, „Przywracanie potencjału produkcji leśnej zniszczonego naturalną katastrofą lub pożarem oraz wprowadzanie odpowiednich instrumentów zapobiegawczych”, „Rozwój i ulepszenie infrastruktury technicznej związanej z rolnictwem” (wnioski do tych programów są przyjmowane).

Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa zajmuje się następującymi programami finansowanymi z budżetu Agencji: „Szkolenia”, „Wsparcie doradztwa rolniczego”, „Pilotażowy program Leader”.

Urząd Marszałkowski realizuje działania: „Scałanie gruntów”, „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”, „Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi”.

Biuro Powiatowe zajmuje działaniami (w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich): „Renty strukturalne”, „Dostosowanie gospodarstw do standardów UE” (przyjmowanie wniosków wstrzymane), „Wsparcie gospodarstw niskotowarowych” (przyjmowanie wniosków wstrzymane), „Zalesianie gruntów rol-

nych", „Program rolnośrodkowy” i „Poprawa dobrostanu zwierząt”.

- Na program „Zachowanie lokalnych ras zwierząt gospodarskich” przewidziane są następujące kwoty (rocznie, na 1 szt.): dla bydła - 1.080 zł, dla koni (koników polskich, huculskich, małopolskich, śląskich) - 1.300 zł, dla owiec (11 ras) - po 310 zł. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Biurze Agencji.

Rolnik, który nie złoży wniosku - dopłaty nie otrzyma. Komisja Europejska prawdopodobnie zgodziła się na przedłużenie zwykłego terminu (bez sankcji) przyjmowania wniosków do końca maja. Decyzja o przedłużeniu terminu w szczególności, opisanym przez radnego przypadkiem, nie leży w kompetencji Biura Agencji.

Radny **Antoni Sacharuk** poinformował, że problemem zalania gruntów w Samowiczach i Kukurykach zajęli się Zarząd Dróg Wojewódzkich. Rolnicy prawdopodobnie otrzymają odszkodowania.

Radny **Zbigniew Głowacki**: Rolnicy z zalanych okolic już dokonali zasiewów, których rodzaj podali we wnioskach. Jeżeli zasieją ponownie, innym gatunkiem - czy w razie kontrowersji zostanie uwzględniony fakt, że do zmiany upraw zostali zmuszeni przez warunki atmosferyczne? Kierownik **Andrzej Ciesielczuk**: Rolnik, dopóki nie zapowiedziano kontroli - może złożyć korektę wniosku. Dopłaty zostaną naliczone do upraw wskazanych w korekcie. Stany kłeski są brane pod uwagę, wójt jest zobowiązany do wydania odpowiedniego zaświadczenia. Rolnicy nie będą pokrzywdzeni.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy **Edward Tymosiński**

- radnemu **Włodzimierzowi Kościuczkiemu**: Po przystąpieniu do UE pojawiły się nowe możliwości pracy za granicą. Większość ofert dotyczy branż pozarolniczych i nie wymaga wysokich kwalifikacji. Ostatnio jednak pojawiły się oferty stawiające wysokie wymagania zawodowe (m.in. znajomość języka), dla stomatologów. Oferty pracy w rolnictwie najczęściej dotyczą pracy. Przynajmniej jedna osoba w grupie powinna znać obcy język. Przyjmowaniu dokumentów zajmuje się Wojewódzki Urząd Pracy. Wiele osób wyjeżdżających za granicę nie legalizuje swojej pracy. Urzędy pracy udostępniają jedynie oficjalne oferty pracodawców posiadających koncesje.

Zgodę na pracę obcokrajowców w Polsce wydaje Wojewoda. Pracodawca, ubiegając się o zezwolenie, powinien uzyskać opinię PUP.

- radnemu **Henrykowi Wawryniukowi**: W budynku Urzędu Pracy faktycznie znajdują się niezagospodarowane pomieszczenia. Planowana jest nowelizacja

ustawy, na podstawie której działają urzędy pracy, ale na razie nieznane są standardy zatrudnienia, tzn. ilość pracowników przy przypadkach na określoną grupę osób bezrobotnych. Wdrożenie standardów pociągnęłoby za sobą dodatkowe koszty. Obecnie liczba zatrudnionych w Urzędzie odpowiada otrzymywanym środkom finansowym.

Przewodniczący Rady stwierdził, że sprawę ulokowania Poradni w budynku zajmowanym przez PUP należy przeanalizować przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych **Krystyna Beń** radnemu **Jerzemu Lesiukowi**: Droga do Kaliłowa na pewno zostanie naprawiona. Remontu wymaga ok. 90 proc. powiatowych dróg. Prace rozpoczęły się wcześniej, ale zostały wstrzymane ze względu na warunki atmosferyczne. Remonty wykonywane są sukcesywnie, własnymi siłami. ZDP wykonuje także inne, nie związane z remontami prace: uzupełnianie znaków drogowych, wycinanie zarośli, malowanie przejazdów.

Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska **Witold Sautyc** radnemu **Romualdowi Kulawcowi**:

- Opinie na temat wielkości populacji bobrów i lisów są rozbieżne. Problem zbyt dużej ilości bobrów może jednak miejscami występować. Regulacja populacji lisów powinien się zajmować, wspólnie z nadleśniczymi, Polski Związek Łowiecki. Władze sanitarne spotykają się z zarzutem, że przyczyniają się do wzrostu ilości lisów, prowadząc szczepienia przeciwko wściekliznie. Problem regulacji populacji lisów nie należy do zakresu działania Starostwa. Bobry nie należą do zwierząt łownych, objęte są całoroczną ochroną. Właściciele gruntów muszą się więc godzić z ich migracją, zasiedlaniem kolejnych terenów. Za szkody wyrządzone przez bobry przysługują odszkodowania. Wypłatami zajmuje się Urząd Wojewódzki. Wnioski w sprawie odszkodowań można składać w najbliższej Delegaturze LUW, w Oddziale Środowiska i Rolnictwa.

- Przepust został zlikwidowany w trakcie budowy mostu na drodze celnej. W miejsce przepustu zostały zaprojektowane instalacje odwadniające. Obecnie badana jest przyczyna ich nieodporności. Jest to droga krajowa, administrowana przez Dyрекcję Autostrad i Dróg Krajowych w Lublinie. Na interwencję Wójta Gminy Terespol Dyrekcja AiDK powołała komisję, która dokonała oględzin terenu i stwierdziła, że sprawa nie jest tak oczywista, jak ją przedstawiają mieszkańcy i władze

Pierwszą nagrodę jury w składzie **Krystyna Kornacka, Janusz Jastrzębski, Ryszard Kornacki** przyznało kabaretowi „Wielec” z Białegostoku. Drugą nagrodę kabaretowi „Klan O” z Warszawy, zaś III nagrodę kabaretowi „Ramol” z Warszawy.

aj

SAMORZĄDOWCY Z UKRAINY W POWIECIE BIALSKIM

W ramach współpracy Powiatu Bialskiego z Rejonem Samborskim na Ukrainie w dniach 16 - 18 czerwca w powiecie Bialskim przebywała delegacja z Rejonu Samborskiego.



W skład delegacji wchodził przedstawiciel Rady Samborskiej i wójtowie gmin. Celem wizyty było zapoznanie się z funkcjonowaniem, rolą i zadaniami samorządu terytorialnego na przykładzie miast i gmin powiatu bialskiego. I Ukraińscy samorządowcy po seminarium zorganizowanym w Starostwie Powiatowym odwiedzili gminy powiatu bialskiego, gdzie odbyły się spotkania tematyczne i wymiana doświadczeń.

Elżbieta Chwalczuk

EKOLOGICZNY SUSEŁ

Janusz Szostakiewicz inspektor wojewódzki ds. ochrony przyrody w bialskiej delegaturze LUW otrzymał Susła, nagrodę przyznaną przez przedstawicieli regionalnych organizacji ekologicznych za podejmowanie działań na rzecz ochrony środowiska w województwie lubelskim. Odebrał statuetkę „Susel 2004” Lubelską Nagrodę Ekologiczną 1 czerwca.

Janusz Szostakiewicz urodził się w Białej Podlaskiej, jest absolwentem LO im. Józefa I. Kraszewskiego. Ukończył studia wyższe na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie. Prace zawodową rozpoczął w 1976 r. w Nadleśnictwie Międzyrzec Podlaskim. W 1977 roku rozpoczął pracę w wydziale rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej, od

1982 r. do reformy administracyjnej, która weszła w życie 1 stycznia 1999 r. był wojewódzkim konserwatorem przyrody. 1 stycznia 1999 r. został kierownikiem Oddziału Środowiska i Rolnictwa w białskiej delegaturze LUJW. Od 2004 r. jest inspektorem wojewódzkim ds. ochrony przyrody.

(ek.)

Janów Podlaski BOŻE CIAŁO

W janowskiej parafii, tak jak we wszystkich parafiach w kraju bardzo uroczysto i pięknie obchodzono uroczystości Bożego Ciała, które w tym roku przypadły na dzień 26 maja. Wierni ze swoimi duszpaster-



Fot. R. Rętny

zami procesjonalnie obchodzili cztery ołtarze przygotowane przez mieszkańców w wybranych miejscach danych miejscowości.

Boże Ciało jest jednym z najważniejszych świąt kościoła katolickiego, ustanowionym ku czci Najświętszego Sakramentu w XIII wieku. Obchodzone jest 10 dni po Zielonych Świątkach. (e.)

KOŁO BIALCZAN

W czasie walnego zgromadzenia Koła Białczan wybrano nowe władze, na czele 11 osobowego Zarządu stanął **Marek Światłowski**, właściciel Księgarni Podlaskiej, tegoroczny laureat białskiej nagrody kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Koło zostało założone w 1922 r. przez uczniów gimnazjów ogólnokształcących im. J.J. Kraszewskiego i E. Plater. Celem organizacji miała być pomoc młodzieży studiującej w Warszawie oraz utrzymanie stałej więzi pomiędzy młodzieżą z obu szkół.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu dokonano zmian w statucie, które umożliwiały przynależność do koła nie tylko absolwentów „kraszewskiego” i „platerki”, ale wszystkich chętnych mieszkańców miasta, którzy chcą pracować na rzecz miasta i środowiska.

(e.)

gminy. W związku z kontrowersjami wokół przyczyn podkapania terenu (budowa mostu, zamknięcie przepustu i niewłaściwie wykonane rowy odwadniające, czy przedłużający się, wysoki stan wody Bugu i niedrożny przepust na drodze gminnej) – Dyrekcja zleciła hydrologowi wykonanie ekspertyzy. O wynikach ekspertyzy radni zostaną poinformowani.

- W Polsce, wody opadowe spływające z dróg w 90 proc. nie są oczyszczane mechanicznie czy biologicznie. Są odprowadzane do rowów przydrożnych i tam przesiakają do ziemi, oczyszczając się poprzez przesiakanie. Podobnie jest w przypadku drogi celnej. Budowa mostu niczego nie zmieniła. Jest nadzieja, że sytuacja poprawi się, ponieważ droga celna ma być z całą drogą, odgałęzieniem od drogi E30, poddana gruntownej przebudowie.

Być może zostaną zaprojektowane urządzenia oczyszczające wody opadowe.

Wicestarosta **Jan Bajkowski** radnemu **Romualdowi Kulawcowi**: Na terenie gminy Biała Podlaska, w lesie Rudka zostały znalezione niewypały. Po trzech dniach od odkrycia o zdarzeniu został poinformowany Wicestarosta. Sprawa dotyczyła jednej gminy, więc podjęcie odpowiednich czynności należało do wójta. Starosta stanąłby na czele sztabu kryzysowego, gdyby sprawa dotyczyła więcej niż jednej gminy, natomiast wojewoda wkracza wówczas, gdy dotyczy więcej niż jednego powiatu. Jednak z uwagi na to, że niewypały stanowiły wielkie niebezpieczeństwo dla mieszkańców – Wicestarosta, w sobotę rano włączył się do działań. Wojsko w podobnych przypadkach stosuje własne przepisy, nie podlega poleceniom starosty, czy wójta. W poniedziałek, Wicestarosta osobiście zwrócił się do Wojewody Lubelskiego o zmobilizowanie saperów, którzy przez cały czas twierdzili, że nie mogą interweniować, ponieważ poligon pod Łukowem, na którym rozbrajane są niewypały – jest nieczynny. W wyniku podjętych starań – saperzy przyjechali we wtorek. Zamieszczona w „Słowie Podlasia” wypowiedź Wójta Gminy Biała Podlaska jest krzywdząca dla Starostwa, ponieważ w sprawie niewypałów zostały podjęte wszelkie niezbędne czynności, przy współdziałaniu: gminy, powiatu, wojewody, policji, PSP i OSP. Koszty ochraniać niewypałów musi ponieść gmina. Powiat wywiązał się ze swoich zadań.

Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych **Marianna Tumilowicz** wiceprez-

niczającemu **Wojciechowi Miechowiczowi**: Wniosek o płatność został przez Starostwo złożony w Urzędzie Marszałkowskim 30 marca i w tym dniu przyjęty. Od tej pory Urząd Marszałkowski co jakiś czas zwraca się do wszystkich starostw o uzupełnienie wniosków o nowe dane, które są natychmiast przekazywane. Według ostatnich informacji – pieniądze powinny wpłynąć do Starostwa w najbliższych dniach.

Starosta **Tadeusz Łazowski**: Na terminowe przekazywanie pieniędzy na stypendia Starostwo nie ma wpływu. Otrzymane środki natychmiast zostałyby przekazane szkołom. Starosta występował w tej sprawie poprzez Konwent Powiatów Polskich i Związek Powiatów Polskich do Ministrów: Gospodarki i Pracy oraz Edukacji Narodowej i Sportu, monitorowany jest Urząd Marszałkowski. Zdaniem Starosty – udzielanie stypendiów powinno się odbywać w uproszczonej formie, np. gotówką. Starosta odbiera wiele telefonów od zdesperowanych rodziców, którzy pożyczili pieniądze, sądząc, że spłacać dług w obcym czasie.

Rada podjęła uchwały w następujących sprawach:

- zmian w budżecie Powiatu Białskiego na 2005 rok wynikających m.in.: z pozyskania środków finansowych na stypendia dla uczniów ZSO Nr 1 w Terespolu i opłat za zajęcie pasa drogowego, przeniesienia wydatków pomiędzy działami i rozdziałami budżetu,

- przyjęcia pomocy finansowej od gmin: Międzyrzecz Podlaski i Leśna Podlaska na remonty drogi i chodników,

- udzielenia pomocy finansowej Gminie Miejskiej w Białej Podlaskiej, na zakup samochodu gaśniczego dla JRG PSP w Międzyrzeczu Podlaskim

- uchwalenia regulaminu przyznawania i przekazywania stypendiów na wyrównywanie szans edukacyjnych dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych umożliwiających uzyskanie świadectwa dojrzałości prowadzonych przez Powiat Białski w roku szkolnym 2005/2006,

- zmiany uchwały w sprawie określania zadań z zakresu zatrudniania oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, na które przeznaczą się środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na 2005 rok,
- ustalenia wynagrodzenia Powiatowemu Rzecznikowi Konsumentów w Białej Podlaskiej,

- odwołania ze stanowiska Skarbnika Powiatu Białskiego pani **Kazimierzy Piotrowskiej**, która przeszła na emeryturę,

- powołania pana **Stefana Klimiuka** na stanowisko Skarbnika Powiatu Białskiego.

Zmiany, jakie nastąpiły w Polsce w 1990 r. zmusiły ludzi do zmiany sposobu myślenia. Możliwość podejmowania samodzielnych decyzji wprowadziło niektórych w stan niepewności. Dawało się odczuć brak nadzoru ze strony „jedynej i słusznej partii politycznej”. Wielu mieszkańców naszych miast, miasteczek, gmin i wiosek nie rozumiało tego, że nie można złożyć skargi na wójta czy burmistrza u „sekreterza odpowiedniej instancji”, a kojarząc stanowiska z nazwy składała skargi u sekretarza Urzędu Miasta czy Gminy.

Podobne rozterki przeżywali też radni wybrani do samorządowych rad gmin i miast. Nie wszyscy rozumeli słowo „samorządność”. Niektórzy pojmowali je dosłownie i podejmowali czy usiłowali podejmować uchwały niezgodne z przepisami prawnymi. Dla niektórych nawet Konstytucja RP nie była żadną przeszkodą. Uchwały zmieniano w zależności od frekwencji na sali obrad radnych „naszych” i z opozycji. Jednym głosem wybierano wójta gminy, by za kilka tygodni, czy miesięcy jednym głosem go odwołać.

Wójtowie i burmistrzowie wybrani do pracy w naszych samorządach musieli się również nauczyć innego spojrzenia na rzeczywistość. Konstruowanie budżetu, dochody własne, dotacje, subwencje, zadania zlecone, była to nowość, której wszyscy musieli się nauczyć.

Doszło do tego jeszcze większa odpowiedzialność za mieszkańców, dla których skończyły się przydziały na maszyny, na materiały budowlane, samochody, kartki na wszystko. Padły „PGR-y”. Zbankrutowały „GS-y”. Gdzie sprzedać, jak kupić? Zapanał wolny rynek. Tego też musieliśmy się nauczyć.

Radni gmin i miast, wójtowie, burmistrzowie poczuli na sobie większą presję mieszkańców, szczególnie mieszkańcy wsi nie chcieli być gorsi w stosunku do mieszkańców miast. Rozpoczął się wyścig z czasem. Trzeba było usunąć zaniedbania i zaległości z lat budowy „świetlanej komunistycznej przyszłości”. Potrzeb było tak wiele, że trudno było ustalić priorytety na najbliższe miesiące i lata. Drogi, wodociągi, telefonizacja, te

kierunki okazały się priorytetem dla większości samorządów. Niektóre inwestycje prowadzone są do dnia dzisiejszego, niektóre ukończono dzięki pomocy funduszy unijnych. Gdyby nie ta pomoc, trwałoby na pewno kilka lat dłużej. Przyszła też pora na ochronę środowiska - budowę wodociągów, kanalizacji, wysypisk śmieci, segregatorowni śmieci, ochronę powietrza, instalowanie pieców gazowych, olejowych, kolektorów sanitarnych, pomp ciepła.

Pracy jest wiele, potrzeb jest jeszcze więcej tym bardziej, że na barki samorządów doszły szkoły, których stan techniczny był w bardzo wielu przypadkach tragiczny. Budowa nowych obiektów szkolnych, sal sportowych, boisk, organizowanie klas komputerowych na nowe wyzwania rzucone samorządowi w ramach reformy oświaty. Ale chcąc naprawić dysproporcje między miastem a wsią, między szkołą miejską a szkolną wiejską to wyzwanie samorządy musiały podjąć. Wiązało się to w wielu przypadkach z koniecznością likwidacji niektórych „nierentownych” placówek, przy olbrzymim niezadowoleniu rodziców, bo będą



i w tym względzie nie jest to dobre rozwiązanie.

Wybrana w 1998 r. 45-osobowa Rada Powiatu uczyła się też nowej rzeczywistości, kilkakrotnie zmiany przewodniczącego Rady, szukanie opcji i dobrych rozwiązań dla powiatu zajmowały dużo czasu. Problemami z jakimi trzeba było się uporać były tematem licznych dyskusji.

Uczymy się samorządności dalej. Obecnie Rada Powiatu liczy 23 radnych. Prace koncentrują się

Uczymy się samorządności

„gdzieś nasze dzieci wozić” do innej szkoły. Zorganizowany dowód ze szkół, zmiana obwodów szkolnych sprawdziły się i nie ma specjalnych kłopotów. Jest jeden problem. Spada demografia. Starzejemy się. Rodzi się coraz mniej dzieci. Czy czeka nas kolejna reforma oświaty i likwidacja szkół?

Polska powiatowa od 5 lat dawała kolejne wyzwania dla samorządów gminnych. Czy reforma administracyjna była potrzebna, czy powiaty są potrzebne? I tak i nie. Starostwo Powiatowe przejęło znaczną część kompetencji po likwidacji województwa, ale decyzje istotne dla naszego terenu „odjechały” do Lublina. Powiat stał się tylko „przekaznikiem” funduszy na oświatę, domy pomocy społecznej, budowę i remonty dróg i innych środków, których zawsze brakuje. Powiat nie posiada „swoich” dochodów i funkcjonuje na zasadzie dotacji i subwencji od państwa

w 5 komisjach problemowych. Pomimo różnic politycznych - jakie reprezentują radni - nie ma wyraźnego podziału na rządzących i opozycję. Jest spojrzenie ogólne - działamy wszyscy dla dobra powiatu.

Szczególnie jest to widoczne w głosowaniach na Sesjach Rady. Uchwały są przyjmowane zdecydowaną większością głosów. Dzieje się tak, że przygotowane projekty uchwał są dyskutowane na komisjach, wyjaśniane są wszelkie wątpliwości.

Podsumowując 15-letnie samorządów myślę, że dużo nauczyliśmy się, jak działać dla dobra społeczności, która zaufała w wyborach powszechnych wójtom, burmistrzom i radnym. Myślę też, że chociaż sporo już umiemy, musimy się uczyć dalej, bo kto się nie uczy, ten się cofa. A przed nami daleka jeszcze droga.

Marek Małeszyk
przewodniczący Rady Powiatu

Klub radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Tadeusz Łazowski
Radny Rady Powiatu
Starosta Powiatu Bialskiego



Józef Dawidowicz
Radny Rady Powiatu

Urodzony 31.08.1966 r. żonaty, syn Norbert 17 lat i Kamil 15 lat.

W roku 1986 ukończyłem Technikum Rolnicze w Leśnej Podlaskiej. W roku 1988 podjąłem pracę w Gminnej Spółdzielni „SCH” w Kodniu, gdzie najpierw byłem magazynierem, następnie kierownikiem piekarni, a od roku 2002 pełnię funkcję prezesa zarządu. Od roku 1988 wspólnie z żoną prowadzę w pełni zmechanizowane gospodarstwo rolne o powierzchni 20 ha.

Od roku 1995 jestem prezesem Gminnego Zarządu PSL w Kodniu. Od wielu lat czynnie uczestniczę w życiu społecznym gminy, jak również całego powiatu bialskiego. W latach 1998-2002 byłem radnym i członkiem Zarządu Gminy Kodeń. W październiku 2002 r. zostałem wybrany na radnego do Powiatu Bialskiego. Pełnię funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, jestem członkiem Komisji Rolnictwa, Gospodarki i Infrastruktury. Biorę czynny udział w posiedzeniach komisji, przedstawiam problemy i oczekiwania mieszkańców swojego okręgu wyborczego.

Uważam, że w każdej gminie powinien być Gminny Komisarjat Policji, co w znaczący sposób poprawi bezpieczeństwo w terenie. Ważną sprawą dla mieszkańców

gminy Kodeń i Piszczac jest utrzymanie w dobrym stanie dróg powiatowych, a w szczególności budowa drogi Kopytów - Nowy Dwór. Podejmuję wszelkie możliwe działania zmierzające do realizacji niniejszego celu.

Uważam, że dobra współpraca z radnymi i Zarządem wpłynie pozytywnie na realizację moich celów, które ze względu na obiektywne przyczyny, brak odpowiedniej ilości środków finansowych w powiecie, są w fazie realizacji.

Wojciech Kołodyński
Radny Powiatu Bialskiego
I i II kadencji



Urodzony 2 maja 1956 r. w Białej Podl., wykształcenie wyższe – mgr inż.

Od 22 lat jestem związany z oświatą wiejską – obecnie jestem dyrektorem Zespołu Szkół w Zalesiu. W swojej pracy współpracuję z wieloma instytucjami i organizacjami m.in. z: Urzędem Gminy w Zalesiu, Kuratorium Oświaty w Lublinie – Delegaturą w Białej Podl., OKE w Krakowie, ODN w Białej Podl, Policją, PZU, WOŚiGW w Lublinie, WORD w Białej Podl, i innymi.

Działam m.in. w OSP, TPD, jestem członkiem Rady Społecznej SPZOZ w Zalesiu, członkiem Prezydium Powiatowej Rady Sportu i prezesem ULPKS „Gaj” w Zalesiu, byłem radnym i członkiem Zarządu Rady Gminy w Zalesiu.

Za działalność społeczną i dydaktyczną byłem wyróżniany i nagradzany m.in. Srebrnym Krzyżem

Zasługi i najwyższym odznaczeniem oświatowym -Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pełniąc funkcję radnego powiatowego w ubiegłej kadencji pracowałem w Komisji Oświaty Kultury i Sportu oraz w Komisji Infrastruktury i Promocji Powiatu. W obecnej kadencji jestem przewodniczącym Komisji Spraw Społecznych i uczestniczę w pracach Komisji Rolnictwa i Infrastruktury.

Obecnie głównym zakresem mojej działalności w Radzie Powiatu są sprawy społeczne, oświatowe oraz sprawy związane z rozwojem i funkcjonowaniem sieci drogowej na terenie powiatu. Na posiedzeniach Komisji Spraw Społecznych wypracowujemy wnioski i opinie umożliwiające Zarządowi Powiatu podejmowanie działań w zakresie spraw oświatowych i społecznych.

Duża różnorodność problemów dotycząca m.in. opieki społecznej, zdrowia, oświaty sprawia, że praca kierowanej przeze mnie Komisji jest bardzo intensywna. Zadowolony jestem z realizacji szeregu spraw społecznych. Sprawy dotyczące budowy i remontów odcinków dróg wymagają dodatkowych działań i staram się w nich uczestniczyć.

Włodzimierz Kościuczyk
Radny Rady Powiatu

Mam 61 lat, mieszkam we wsi Łóki, gmina Drelów. Jestem rolnikiem.

Rozpoczynając pracę radnego miałem nadzieję że uda mi się coś konkretnego dla rolników zrobić, tym bardziej że jestem członkiem R.Z.K.i O.R oraz reprezentuję gminę wybitnie rolniczą. Niestety rolnictwo jest tematem podejmowanym niechętnie, rolnicy w całej Polsce muszą sobie radzić sami. Z przykrością muszę stwierdzić, że pokładanych we mnie nadziei wyborców nie spełniam. Co prawda nie tylko z mojej winy, ale...

Powiat z gminą łączą tylko drogi a przypisywanie sobie zasługi,

że będzie budowana droga Żegocin - Pereszczówka byłoby nielaskawie bo z powodzeniem załatwił by to nasz wójt. Swoją sukces mogę jednak wpleść w sukces całej Rady Powiatu i wszystkich pracowników starostwa. Jeśli po zakończeniu kadencji okaże się że radni i pracownicy starostwa byli dobrymi gospodarzami powiatu, że do naszych szkół garnie się młodzież, że nasze szkoły są coraz lepiej zadbane i coraz lepiej wyposażone, uczą na wysokim poziomie. Nasza służba zdrowia jest dobrze oceniana przez społeczeństwo. Pobudowana przez nas drogi spełniają swoje zadanie, a domy pomocy społecznej są prowadzone na wysokim poziomie itd. To w tym ogólnym rozrachunku będzie też odrobina mojego zaangażowania i pracy.

W II kadencji pełnię funkcję członka Zarządu Powiatu.

Romuald Kulawiec
Radny Rady Powiatu



Od urodzenia mieszkam w Łomazach, miejscowości, której nie zamieniłbym na żadną inną. Oprócz kwalifikacji rolnika posiadam średnie wykształcenie techniczne: dyplom Technikum Mechaniczno-Elektronicznego w Lublinie, specjalność obróbka skrawaniem oraz dyplom organizowanego przez TNOiK w Lublinie Podyplomowego Studium BHP. Większość życia zawodowego upłynęło mi w PRSWM w Białej Podlaskiej, gdzie ostatnie 10 lat, do chwili likwidacji zakładu, pracowałem jako specjalista bhp i ppoż. Dorobiłem się choroby układu krążenia i od 17 lat jestem na rencie co obciąża kasę ZUS i daje mi dużo czasu na sprawowanie mandatu radnego. Jako radny stosuję zasadę: „nie

przeszkadzać, gdzie można pomóc”. Będąc członkiem Komisji rolnictwa staram się jak najwięcej informacji o żywotnych dla wsi sprawach zdobyć i przekazać mieszkańcom. Informacja jest wartością bezcenną, zwłaszcza ta dotycząca pozyskiwania funduszy unijnych, o zagrożeniach dla rolnictwa, o możliwościach załatwienia ważnych dla mieszkańców spraw. Jako członek Komisji do spraw społecznych skupiam się na problemach oświaty, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, zachowaniu ludowych tradycji. Wypełniając obowiązki radnego zgłaszane mi postulaty przekazuję w formie interpelacji organom powiatu. Nie ma dla mnie tematów trudnych, niebezpiecznych.

Abym okazał mieszkańcom gminy Łomazy, swoim wyborcom, szacunek i przekonać ich, że oddając głos na moją kandydaturę dokonali trafnego wyboru, do pracy w komisjach i sesjach Rady przygotowuję się bardzo starannie, najlepiej jak potrafię, co przynajmniej nie zawsze wzbudza zachwyt u tych, których moja aktywność dotyczy. Sprawując mandat radnego nie zapominam, że wybrani zostalem nie po to, aby umizgiwać się do VIP-ów, lecz aby służyć mieszkańcom bez względu na to w jakiej gminie mieszkają i jakie poglądy reprezentują.

Przemysław Litwiniuk
Radny Rady Powiatu



Lat 25, zamieszkały w Międzyrzeczu Podlaskim, kawaler. Sekretarz Klubu Radnych PSL i przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Bialskiego. Członek Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku oraz Rady Społecznej Szpitala Powiatowego w Międzyrzeczu

Podlaskim. Wykształcenie wyższe prawnicze - absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, specjalista w zakresie prawa konstytucyjnego i prawa pracy. Uczestnik VII Jesiennej Szkoły dla Młodych Liderów Społecznych i Politycznych (1999). Zatrudniony w Departamencie Kadr Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wcześniej w Naczelnym Komitecie Wykonawczym PSL oraz w Fundacji Rozwoju. Pełni funkcję wiceprezesa zarządu Integracyjnego Centrum Edukacji i Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim. Honorowy dawca krwi. Zainteresowania: rolnictwo, piłka nożna. Priorytety w działalności samorządowej: edukacja, służba zdrowia i aktywizacja młodzieży w życiu publicznym.

Wojciech Miechowicz
Radny Rady Powiatu

Lat 48, żonaty, troje dzieci. Wykształcenie wyższe rolnicze.

Po ukończeniu Akademii Rolniczej w Lublinie rozpocząłem pracę w Zespole Szkół Rolniczych w Leśnej Podlaskiej na stanowisku specjalisty do spraw produkcji zwierzęcej. Następnie jako wychowawca w internacie, kierownik internatu. Od 1992r. pracuję w Zespole na stanowisku kierownika szkolenia praktycznego. Bardzo lubię pracę z młodzieżą. W samorządach pracuję trzecią kadencję. Pierwszą w radzie gminy jako członek zarządu i przedstawiciel do Sejmiku Wojewódzkiego. Kolejną kadencję jako radny powiatu bialskiego, obecnie jako wiceprzewodniczący Rady Powiatu. Zależy mi, jako radnemu na poprawie bazy szkół w powiecie, a szczególnie szkoły rolniczej, co ułatwi dostęp do nauki młodzieży wiejskiej. Istotną sprawą w mojej pracy jest poprawa stanu dróg w powiecie, a zwłaszcza w mojej gminie. Dodatkowym zajęciem, które bardzo lubię jest praca we własnym, 30 hektarowym gospodarstwie rolnym. Myślę, że jako radny sygnalizując zarządowi problemy mieszkańców gminy wydatnie pomagam w realizacji zadań postawionych przed powiatem.

Sesję Rady Powiatu Bialskiego dnia 30 czerwca 2005 r. otworzył Przewodniczący Rady Powiatu **Marek Maleszyk**.

Zgłoszone następujące interpelacje i zapytania:

Wiceprzewodniczący Rady **Adam Nowosielski**, w imieniu mieszkańców ul. Grzybowej i ul. Siteńskiej oraz użytkowników okolicznych pracowniczych ogródków działkowych w Międzyrzeczu Podlaskim: ul. Siteńska, droga powiatowa, jest w dużym stopniu zdeptowana. Uszkodzenia powoduje firma, która po kilkanaście razy dziennie przewozi piach z pobliskiej żwirowni. Nawierzchnia drogi nie jest przystosowana do ciężkich samochodów. Wiceprzewodniczący zwrócił się do Zarządu Powiatu o podjęcie działań w sprawie zobowiązania firmy, która spowodowała zniszczenia, do wyremontowania drogi. Ulica prowadzi również do lasu – miejsca rekreacji mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego.

Radny **Wojciech Kołodziej**, w imieniu mieszkańców gminy Zalesie:

- Dlaczego ekipa remontowa pomija bardzo głębokie, niebezpieczne doły przy zjazdach z dróg powiatowych?

- Dlaczego naprawiany jest „gładki jak stół” odcinek drogi między Kijowcem i Dereczanką, a pozostawione odcinki między Dereczanką i Malową Górą, zakręt przed Dobryniem Dużym, drogi w Horbowie i Kłodzie Dużej?

- Mieszkańcy proszą o zlikwidowanie uciążliwych i bardzo niebezpiecznych wygarbów na drogach powiatowych. Szczególnie dużo jest ich w Horbowie i Kłodzie Dużej.

- Pilnej likwidacji wymagają zarośla przy drogach, szczególnie w okolicach Mokran i Malowej Góry, gdzie doszło do urwania anteny samochodowej przez nisko zwisające gałęzie. Na zakręconym skrzyżowaniu dróg do Dobrynia Dużego i do Kijowa, na fuku jezdni, widoczność jest prawie zerowa.

Radny ponowił swój wcześniejszy wniosek o ustawienie w tym miejscu, od strony Łachówki Dużej, znaku „STOP”. W ostatnim czasie doszło tam do wypadku autobusu przewożącego dzieci.

Radny **Zbigniew Glowacki**:

- W jakim terminie rolnicy otrzymają dopłaty?

- Prośba o kontynuowanie remontów dróg w gminie Łomazy, szczególnie ulicy Kozłowskiej.

Radny **Romuald Kulawiec**:

- Od 1 lipca wchodzi w życie polsko – niemiecka umowa w sprawie opłacania składek ZUS przez niemieckich rolników zatrudniających Polaków. Wyjeżdżają również mieszkańcy naszego powiatu. Na jakich warunkach będą pracowali Polacy, którzy wyjadą w ramach bezpłatnych urlopów? Według jakich

zasad będą rozliczani polscy rolnicy – płatnicy KRUS podejmujący sezonową pracę w Niemczech?

- Renciści pobierający renty okresowe z tytułu niezdolności do pracy, przed przedłużeniem prawa do pobierania renty, byli kierowani przez KRUS na kontrole badania lekarskie. Mówi się, że KRUS już nie przeprowadza takich badań. W jaki sposób ma postąpić nadal niezdolny do pracy rencista, któremu kończy się okres przysługującej renty?

- Jakim regulacjom prawnym podlega wycinka drzew i krzewów w obejściach, gospodarstwach rolnych,

dagogów i psychologów oraz baza lokalowa poradni są wystarczające? W jaki sposób można usunąć niedociągnięcia i zaniedbania?

Przewodniczący Rady **Marek Maleszyk** odczytał treść interpelacji pisemnych:

- radnego **Ryszarda Bosia**, w sprawach:

- możliwości uruchomienia przeprawy promowej przez Bug, w miejscowości Gnojno,

- budowy chodników przy ul. J. Piłsudskiego w Janowie Podlaskim,

- radnego **Romualda Kulawca**, w sprawie dofinansowania remontu w

XXXII sesja Rady Powiatu

na miedzach, rowach melioracyjnych i lasach prywatnych?

- Wysięki Starosty i Zarządu Powiatu w kwestii poprawy popsutych przez aragancję niektórych polityków stosunków z Białorusią, zasługują na uznanie i poparcie. W Białej Podlaskiej organizowano niegdyś wystawy rolnicze. Czy nie wskazany byłby powrót do tej tradycji, organizowanie podobnych imprez, z udziałem wystawców krajowych i zza wschodniej granicy?

- Czy możliwe jest zorganizowanie, wspólnie ze stroną białoruską, młodzieżowych szlaków turystycznych, kajakowych i rowerowych? Szlaki wodne przez historyczne miejsca czy rezerwat przyrody służyłyby integracji młodzieży obu naszych narodów, promocji powiatu i, być może, przyczyniły do poprawy sąsiedzkich relacji. Takie działanie, zdaniem eksperta w sprawach finansowania projektów, pana Gajewskiego, mogłoby być w całości sfinansowane przez „Euroregion Bug”.

- Czy renciści pobierający renty strukturalne w terminie otrzymali czerwcową ratę, i jak zapewniali wicereprezentacji, pani **Daria Oleszczuk**, wszystkie pozostałe raty?

- Jak długo jeszcze pomnik w Grabarce, w miejscu, w którym mordowano partyzantów i mieszkańców naszego powiatu, będzie swoim wyglądem uragał pamięci tych, dla uczczenia których został postawiony?

- „Na XXV sesji, w październiku ub. r. wskazywałem na konieczność przystosowania urządzeń higieniczno – sanitarnych w budynku Starostwa do korzystania przez osoby niepełnosprawne. Do tej pory nic się nie zmieniło. Czy mógłbym otrzymać do wyglądu pisma w tej sprawie skierowane do odpowiednich urzędów?”

- Jak długo dzieci oczekują na pomoc w poradniach psychologiczno – pedagogicznych? Jakże są potrzeby? Ile dzieci oczekuje na pomoc? Czy ilość pe-

Specjalnym Ośrodkiem Szkolno – Wychowawczym w Żalutynie.

Przebieg dyskusji nad informacją o bieżących problemach i potrzebach powiatowych placówek oświatowych:

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych **Marianna Tumilowicz**: Na posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych, w którym uczestniczyli dyrektorzy – szczegółowo omówiono problemy jednostek, plany remontowe, zasady naboru do szkół i zasady nowej matury. Dyrektorzy corocznie przedstawiają potrzeby swoich placówek. W bieżącym roku, kwotę potrzebną na realizację zadań edukacyjnych oszacowano na 21.370.000 zł, w tym na remonty kapitalne – na 2.137.000 zł. Tymczasem – do szkół skierowano 16.541.000 zł. W styczniu subwencja została zmniejszona o 962.000 zł (o 5,5 %). Główny wątek dyskusji na posiedzeniu Komisji, dotyczył budżetów. Z przeprowadzonej przez Zarząd Powiatu analizy złożonych przez dyrektorów sprawozdań finansowych za pięć miesięcy, wynika, że poza ZSRCKU w Leśnej Podlaskiej, LO w Międzyrzeczu Podlaskim oraz Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Międzyrzeczu Podlaskim – wszystkie placówki przekroczyły wskaźnik wykonania budżetu. Po półroczu, Zarząd przeprowadził podobną analizę oraz kontrolę wydatków pod kątem ich celowości i racjonalności. W budżetach roku ubiegłego dwóch istotnych źródeł dofinansowywania powiatowych placówek oświaty, zwłaszcza w zakresie remontów: rezerwy MENiS oraz kontraktu wojewódzkiego. W szkolnych budżetach brakuje pieniędzy na remonty, a te zaplanowane będą prawie w całości finansowane środkami ze wnętrzności. Szkoły znalazły się w sytuacji tym bardziej trudnej, że niektóre z remontów (np. budowa awaryjnej klatki schodowej w Janowie Podlaskim, montaż drugiego pieca w Wisznich, wymiana wewnętrznej instalacji grzewczej w Te-

respolu, wymiana dachów w Janowie Podlaskim i LO w Międzyrzczu Podlaskim zostały zalecone przez straż pożarną, czy sanepid. Budżet powiatu nie zawiera rezerwy, z której można by wspomóc budżety szkół.

Radny Romuald Kulawiec:

- W przekazanej radnym piśmiennej informacji „Oświata w liczbach” podane są zawody, w których kształcał powiatowe szkoły. Czy dokonano rozeznania, przedstawicieli których zawodów najliczniej zasiłają szeregi bezrobotnych, a absolwenci których kierunków są chętnie przyjmowani do pracy?

- Niektóre szkoły przewidują znaczące zwiększenie liczby uczniów, natomiast klasy pierwsze pozostawiają bez zmian. W jaki sposób taka sytuacja wpłynie na proces dydaktyczny?

Radny Zbigniew Jureczek, nawiązując do wypowiedzi dyrektora **Mariany Tumiłowicz**: Czy istnieją inne niż dotychczas wspomniane możliwości pozyskiwania pieniędzy na remonty szkół? Nie wolno zaprzastać starań o nowe źródła finansowania powiatowej oświaty, należy stale poszukiwać innych, niekonwencjonalnych rozwiązań.

Radny Przemysław Litwiniuk:

- Czy zaplanowane inwestycje termozalacynic, które miały być finansowane zewnętrznymi środkami, będą realizowane? Czy zostały przygotowane, lub są przygotowywane dokumenty, przede wszystkim studium wykonalności, niezbędne do ubiegania się o środki?

- Liczne programy rolno – środowiskowe, ściśle rolnicze, spowodowały wzrost zainteresowania młodych ludzi pozyskiwaniem środków unijnych. Często warunkiem ubiegania się o pieniądze z tych programów jest posiadanie rolniczego wykształcenia, choćby na poziomie technika. Czy powiatowe szkoły oferują kierunki uzupełniające wykształcenie o rolnicze zawody?

Starosta Bialski Tadeusz Łazowski:

- Wszystkie powiatowe szkoły, w miarę finansowych możliwości powiatu, otrzymały pomoc. Ani jedna szkoła nie pozostała bez wsparcia. Szkoły wymagają ciągłego inwestowania. Zarząd stara się w pierwszej kolejności realizować konieczne i najpilniejsze potrzeby: wymianę stolarak, naprawy dachów. Wybił dwa szkół: w Małaszewcach i w Leśnej Podlaskiej znajdują się w niezłym stanie. Stan innych powiatowych obiektów szkolnych jest gorszy, ale Zarząd rokrocznie wspomaga je w działaniach inwestycyjnych i zamierza tę pomoc kontynuować.

- Nawiązując do wypowiedzi radnych **Włodzimierza Kościuczka** i **Przemysława Litwiniuka**: Szansy skorzystania z funduszy pomocowych na zorganizowanie centrum kształcącego w zawodach rolniczych, w systemie stacjonar-

nym i zaocznym, nie możemy nie wykorzystać. Zarząd podejmie działania w sprawie utworzenia takiego centrum w Leśnej Podlaskiej.

- Pozyskiwanie pieniędzy do powiatowego budżetu jest stałą troską władz powiatu. Jednym z warunków otrzymania pomocy z zewnątrz jest zapewnienie własnego wkładu. Starania o fundusze często wymagają przygotowania kosztownej dokumentacji, która nie zawsze gwarantuje otrzymanie środków. Niekiedy jednak należy zaryzykować.

- Trudno się zgodzić z niektórymi opiniami radnych. Jeżeli warunkiem uzyskania 75 proc. pomocy jest własny, 25 proc. wkład – to z takiej oferty nie wolno jest nie skorzystać. Żle by się działo, gdyby podobnych działań nie stosować również do powiatowego szpitala. Czerdziestotyśięcny Międzyrzecz Podlaski jest ważną częścią powiatu. Jego mieszkańcy powinni mieć zapewniony dostęp do wszelkich usług medycznych, do pomocy społecznej oraz edukacji. Powiatowy budżet, w porównaniu z budżetami gmin jest bardzo skromny. To, że udaje się realizować powiatowe zadania graniczy z cudem.

- Powiat rokrocznie uzyskuje dodatkowo od trzech do czterech mln zł, dzięki którym zmniejsza się budżetowy deficyt. Udaje się to dzięki dobremu klimatowi współpracy z Wojewodą, Urzędem Marszałkowskim, ministrami, innymi instytucjami, m.in. Biurem Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Powiat bialski znajduje się wśród samorządów kraju, które uzyskały najwyższy wskaźnik wykorzystania funduszy unijnych. Jest to powód do dumy. Ostatnio został podpisany wniosek o dofinansowanie, kwota 130.000 zł, remontu DPS w Kostomłotach.

- Starosta zaproponował Radzie Powiatu zorganizowanie osobnej debaty oświatowej, pod koniec września, czy w październiku, kiedy dyrektorzy będą znali liczbę uczniów.

Starosta podziękował dyrektorom poradni i szkół powiatu za troskę, za właściwe reagowanie na zapotrzebowanie społeczne, dostosowywanie kierunków kształcenia do oczekiwań.

- Ośrodek w Żalutynie pochłaniał olbrzymią część budżetu: corocznie od trzystu do pięciuset tysięcy zł. Powiat ponosił wszelkie konsekwencje likwidacji placówki, m.in. kosztów odpraw. Udzielił ośrodkowi wielkiego wsparcia. Dał wójtowi szansę poprowadzenia placówki na innych warunkach, w nowym stylu. Pracownicy zapowiadali założenie fundacji, podjęcie starań o zdobywanie środków finansowych z niekonwencjonalnych źródeł. Zapowiedzi nie spełniły się. Zarząd nie odżegnuje się od pomocy, ale obecnie trudno jest jej udzielić, ponieważ w powiatowym budżecie, w niemal wszystkich jego działach, rów-

nie występują braki. Starosta stwierdził, że rozumie radnych, którzy wsparli prośbę dyrektora Ośrodka, ale zaapelował o zachowanie właściwych proporcji, priorytetów i hierarchii. Ponownie podkreślił, że jeżeli tylko pojawią się możliwości – Zarząd uczyni wszystko, co w jego mocy, żeby Ośrodkowi pomóc.

Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzczu Podlaskim **Michał Kuryluk**: Zgodnie z krajowymi danymi statystycznymi – w niektórych szkołach profilowanych nowej matury nie zdało do 40 proc. uczniów, natomiast w liceach ogólnokształcących wyniki są o wiele lepsze. Przedstawiając dane – Ministerstwo nie wzięło pod uwagę, że szkoły częściowo przygotowujące do zawodu musiały utracić na rzecz przedmiotów zawodowych przedmioty ogólnokształcące, z których zdaje się maturę. Stara matura rozgraniczała poziomy matur w liceach ogólnokształcących i w szkołach zawodowych. Obecnie „wszystko zostało wrzucone do jednego worka”. Wyniki w dużych miastach zawsze są lepsze niż w mniejszych, ponieważ do szkół kształcących w zawodzie trafia młodzież trochę słabsza, zainteresowana nie – dostaniem się na studia, ale podjęciem pracy. Być może dlatego poziom szkół zawodowych jest niższy. Niższa jest również ilość absolwentów, którzy dostają się na studia. Szkoła kształcąca w zawodzie daje kwalifikacje, liceum ogólnokształcące nie daje żadnych kwalifikacji. Nie należy się łudzić, że wiedza uczniów miejskich szkół jest zdobywana wyłącznie na lekcjach. Młodzież w dużych miastach w większym stopniu korzysta z korepetycji, na które uboższej młodzieży wiejskiej po prostu nie stać. Obecnie nawet studentem, zwłaszcza zacychnych studiów, został jest bardzo łatwo: wystarczy mieć pieniądze.

Dyrektor Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim **Jarosław Dubisz**:

- Szkoła, o jakiej wspominał radny **Włodzimierz Kościuczka**, znajduje się niedaleko, w Janowie Podlaskim. W skład Zespołu Szkół wchodzi bowiem technikum kształcące w zawodzie technika mechanizacji rolnictwa, ponadto, do ubiegłego roku, w zawodzie technika hodowcy koni. Zwłaszcza ten ostatni kierunek jest obecnie bardzo atrakcyjny, poszukiwany, uczy się na nim młodzież z całej Polski. Dyrektor podziękował Staroście, dyrektorowi stadniny w Janowie Podlaskim, za pomoc w uruchomieniu kierunku. Zachęcił do wybierania janowskiej szkoły.

- Odpowiadając na zapytanie radnego **Romualda Kulawca**: Ok. 80 proc. absolwentów powiatowych szkół dostaje się na uczelnie. Nie wolno jednak zapominać o pewnym problemie: W ubiegłym roku, jeden z uczniów janowskiej szkoły został laureatem centralnej olimpiady wiedzy rolniczej, drugi – zwycięzcą okręgowej olimpiady, w której dwoje

innych uczniów jako zajęte czwarte i piąte miejsce. Laureat otrzymał możliwość dostania się bez egzaminu na wiele uczelni. Niestety, z możliwości kształcenia się na studiach dziennych nie skorzysta, ponieważ musi pomagać matce w gospodarstwie...

Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wisznicach **Mirosława Grabek**, odpowiadając na pytania radnego **Romualda Kulawca**:

- W Wisznicach, do końca roku pozostało do przebadania 80 osób, w Terespolu 97 osób. Główną przyczyną takiego stanu jest brak dostatecznej ilości kadry. Z każdym rokiem wzrasta ilość dzieci zgłaszanych do poradni, wzrasta też ilość zadań wyznaczanych przez ministerstwo. Wisznicka poradnia, w której pracuje pięć osób, przyjęła 429 dzieci. Oprócz dotychczasowych badań – poradnie przeprowadzały zlecane przez ministerstwo badania wzroku (410 osób) i słuchu (361 osób). Poradnia prowadzi dwuetapowe konkursy ortograficzne, organizuje obozy. Placówka posiadająca tak szczerplą kadry wykonuje bardzo dużo zadań. Do końca roku brakuje jej ponad 35.000 zł na działalność. Do kadrowego – dochodzi problem lokalowy. Poradnia dysponuje jednym pomieszczeniem przeznaczonym do badań. Dodatkowo pomieszczenie jest wypożyczane od szkoły. Jest to sala lekcyjna, nienajlepsze miejsce na udzielanie pomocy psychologicznej uczniom.

- Czas oczekiwania na badania wynosi ok. 3 miesiące. Niektóre dzieci, jeżeli tego wymaga ich stan – są przyjmowane wcześniej. Badania dysleksji muszą być przeprowadzone do końca września. Podobnie jest w innych poradniach w kraju.

Dyrektor **Marianna Tumiłowicz** odniosła się do wypowiedzi:

- Sprawa lokalu poradni w Wisznicach była omawiana przed dwoma laty, wydawała się zamknięta, a wszystkie strony zadowolone. Zdziwienie budzi fakt, że odyła na dzisiejszej sesji. Poradnia w Międzyrzeczu Podlaskim zmieni siedzibę, przeprowadzi się do budynku Powiatowego Urzędu Pracy. Wychodząc naprzeciw postulatowi dotyczącym zmian w zasięgu terytorialnym poradni, by np. dzieci ze Ślawnickina nie musiały dojeżdżać aż do Międzyrzecza Podlaskiego - Zarząd zdecydował o otwarciu, od 1 września, w budynku Starostwa, punktu przyjęć. Będą w nim przyjmowalni, zgodnie z harmonogramem, pracownicy pedagogiczni wszystkich poradni.

- W bieżącym roku szkolnym do powiatowych szkół uczęszcza o 173 uczniów mniej, niż w poprzednim (w przeliczeniu - 6 oddziałów). Przyszły rok nie zapowiada się lepszy. Spada liczba młodzieży. Dzięki stypendiom, wielu uczniów może ponosić koszty dojazdów. Mając większą swobodę w wyborze

szkół, mogą wybierać szkoły w Białej Podlaskiej, która dysponuje bogatszą ofertą edukacyjną. W wyniku reformy – w szkołach ponadgimnazjalnych zmniejsza się ilość klas, np. w Leśnej Podlaskiej ubędzie osiem klas, a nabór planowany jest do czterech. Problemów z naborem nie mają: LO w Międzyrzeczu Podlaskim, LO w Wisznicach, ZSZ Nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim, natomiast dotknie on szkoły: ZS w Leśnej Podlaskiej, LO w Terespolu, a szczególnie ZS w Małaszewiczach, ZSE w Międzyrzeczu Podlaskim, ZS w Janowie Podlaskim.

- Zarząd wytypował dwie szkoły, z terenu Międzyrzecza Podlaskiego, do ubiegania się o środki z Europejskiego Funduszu Społecznego, z działania 3.5.1. Rozwój Infrastruktury Lokalnej: ZSE i LO w Międzyrzeczu Podlaskim. Szkoły otrzymały pozwolenie na przygotowanie dokumentacji technicznej, następnie zostaną opracowane projekty. W bieżącym roku zostanie ogłoszony jeszcze jeden konkurs. Gwarancji na uzyskanie pomocy nie daje, ale Starostwo do niego przystąpi.

Koszt opracowania dokumentacji wynosi od 20.000 do 30.000 zł.

Drugim źródłem finansowania termomodernizacji jest EKOFUNDUSZ. Skorzystanie z tej możliwości uwarunkowane jest przeprowadzeniem audytu oraz ubieganiem się o niskoprocentowy kredyt (umarzany w 25 proc.).

Radny **Krzysztof Kłab**, nawiązując do wypowiedzi dyrektora **Michała Kiryluka**: Uczniowie, którzy wybrali klasę, także profilowane, zazwyczaj zamierzają kontynuować naukę. Stabe wyniki matur będą obniżać szanse na dostanie się na studia, co w konsekwencji może zniechęcać młodzież do wybierania tych szkół. Szkoły, w których wyniki matur były złe – mogą mieć kłopoty z naborem nowych roczników.

Dyrektor **Marianna Tumiłowicz** przedstawiła wyniki matur w powiatowych szkołach: w LO w Międzyrzeczu Podlaskim nie zdało 4 uczniów (2 proc.), LO w Wisznicach – 5 (7 proc.), LO w Terespolu – 8 (13 proc.), ZSZ Nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim – 17 (20 proc.), ZS w Małaszewiczach – 22 (20 proc.), ZS w Leśnej Podlaskiej – 20 (24 proc.), ZSE w Międzyrzeczu Podlaskim – 7 (25 proc.), ZS w Janowie Podlaskim – 15 (35 proc.).

Średnia niezdaných matur w powiecie wynosi ok. 15 proc.

Dyrektor **Michał Kiryluk** podkreślił, że w skali kraju - średnia niezdaných matur w liceach profilowanych wynosi 40 proc., natomiast w powiecie – ok. 20 proc.

Radny **Przemysław Litwiniuk**: Czy wskaźniki niezdaných matur są tożsame ze wskaźnikami matur unieważnionych? Czy powodem niepowodzeń było tylko nieprzygotowanie uczniów, czy również błędy w nadzorze nad przebiegiem egzaminów?

Dyrektor **Marianna Tumiłowicz**: Do Zarządu Powiatu nie dotarły oficjalne in-

formacje komisji egzaminacyjnych o zaniebianiach proceduralnych. Nieoficjalnie wiadomo o przypadkach sygnalizowania wątpliwości dyrektorom szkół przez komisje.

Rada rozpatrzyła następujące informacje:

- Kierownika Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska **Edwarda Deca**, o stanie środowiska,

- Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego **Zofii Badach**, o bezpieczeństwie sanitarnym,

- Powiatowego Lekarza Weterynarii **Radomira Bańki**, o ochronie zdrowia zwierząt oraz bezpieczeństwie produktów pochodzenia zwierzęcego.

Ponadto, wspólnie z przedstawicielami Białskiej Delegatury Narodowego Funduszu Zdrowia, omówiła problem dostępności do lekarzy specjalistów w powiecie białskim.

Radni podjęli uchwały w następujących sprawach:

a) przyjęcia pomocy finansowej od gmin: Międzyrzec Podlaski i Drelów, na zakup karetki pogotowia dla szpitala powiatowego oraz na koszty funkcjonowania Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców w międzyrzeczkim oddziale Starostwa,

b) zmian w budżecie Powiatu Białskiego na 2005 rok, spowodowanych m.in. przyjęciem dotacji celowych z budżetu państwa, oraz dotacji: z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych,

c) wyrażenia zgody na zbycie użytego wyposażenia szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim,

d) zaopiniowania projektu programu restrukturyzacyjnego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim,

e) utworzenia Studium Spedyjnego – Logistycznego w ramach Zespołu Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach,

f) przekształcenia Policealnego Studium Zawodowego w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim w Policealne Studium Informatyki i Biznesu,

g) uchwalenia regulaminu określającego zasady przyznawania i przekazywania stypendiów na wyrównywanie szans edukacyjnych dla studentów w roku akademickim 2005/2006,

h) upoważnienia Przewodniczącego Rady Powiatu do dokonania czynności z zakresu ustawy o ochronie informacji niejawnych,

i) w sprawie upoważnienia Zarządu do zajęcia w imieniu Rady Powiatu stanowiska o ustanowieniu dnia 10 czerwca - Dniem Podlasia. Z inicjatywą upamiętnienia wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II na Podlasiu wystąpił Biskup Drohiczyński **Antoni Pacyfik Dydyk**.

Z PRACY ZARZĄDU POWIATU W BIAŁEJ PODLASKIEJ

OD 30 KWIEŚNIA DO 30 CZERWCA 2005 R.

W okresie od ukazania się Nr 2/2005 „Goscinica Białskiego” odbyło się pięć posiedzeń Zarządu Powiatu Białskiego. Zarząd zaopiniował 17 projektów uchwał Rady oraz podjął uchwały w sprawach:

1. zaopiniowania projektów programu ochrony środowiska oraz planu gospodarki odpadami gminy Ślawatycze,

2. powołania komisji do przygotowania i przeprowadzenia postępowania o udzielenia zamówienia publicznego,

3. uchwały Uchwały Nr 108/2003 Zarządu Powiatu w Białej Podlaskiej z dnia 13.11.2003 r. w sprawie wyrażenia zgody na oddanie w najem,

4. ustalenia istotnych warunków zamówienia przetargu nieograniczonego na rozbudowę i modernizację bazy lokalowej Domu Pomocy Społecznej w Kostomłotach,

5. ogłoszenia o przetargu nieograniczonego na rozbudowę i modernizację bazy lokalowej Domu Pomocy Społecznej w Kostomłotach,

6. wyrażenia zgody na rozwiązanie umowy najmu,

7. zmian w układzie wykonawczym budżetu Powiatu na 2005 r.,

8. zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim za 2004 rok,

9. zbycia ruchomych składników mienia, 10. przekazania mienia Powiatu,

11. zatwierdzenia projektów konkursowych: 1. „Trzeba zaistnieć” - Program wsparcia bezrobotnych i długotrwale bezrobotnych powiatu białskiego, 2. „Chwytań dzień” - Program wsparcia młodzieży powiatu białskiego współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego i udzielenia pełnomocnictwa do realizacji projektu Dyrektorowi Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej,

12. ogłoszenia wykazu nieruchomości wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości położonych w Leśnej Podl. przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu,

13. powołania Komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Terespolu,

14. ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora szkoły,

15. powołania komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Zawadzkiego w Wisznicy,

16. wyrażenia zgody na nieodpłatne przekazanie mienia Powiatu Białskiego,

17. ustalenia specyfikacji istotnych warunków zamówienia przetargu nieograniczonego na ubezpieczenie majątku i interesów oraz innego mienia Powiatu Białskiego i powiatowych jednostek organizacyjnych oraz ogłoszenia o przetargu nieograniczonego,

18. wyboru ofert na realizację zadań publicznych w zakresie kultury fizycznej,

19. wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny aparatury i sprzętu medycznego przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim,

20. przyjęcia Programu Naprawczego Domu Pomocy Społecznej w Konstancyńowie,

21. przyjęcia Programu Naprawczego Domu Pomocy Społecznej w Kozuli,

22. stałej miesięcznej, wakacyjnej przerwy w pracy Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej.

Ponadto Zarząd przyjął m.in. następujące ustalenia:

1. Wydał łącznie dziesięć postanowień o pozytywnym uzgodnieniu projektów decyzji o warunkach zabudowy oraz o lokalizacji inwestycji celu publicznego na wniośki gmin: Biała Podlaska, Janów Podlaski, Piszczac.

2. Przyjął decyzję dotyczącą uzgodnień między Powiatowym Urzędem Pracy a Poradnią Psychologiczno Pedagogiczną w Międzyrzeczu Podl. w przedmiocie przekazania prawa trwałego zarządu części nieruchomości położonej w Międzyrzeczu Podl. wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku oraz wygaśnięcia trwałego zarządu w stosunku do pomieszczeń tam położonych.

3. Zdecydował o wyasygnowaniu środków na remont dachu pałacu w Zalućniu w związku z zaleceniami konserwatora zabytków.

4. Przyjął pokrycie niedoborów w pierwszej kolejności z subwencji ogólnej na utrzymanie Domu Dziecka w Kormarnie i rodzin zastępczych.

5. Zaakceptował rozważenie zasadności członkostwa w strukturach Związku Euroregionu Bug w związku z wnioskiem o zwiększenie składki członkowskiej.

6. Przyjął wniosek Referatu Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności o zakupienie oprogramowania komputerowego do ewidencji sprzętu obrony cywilnej w powiecie.

7. Zaakceptował zmianę decyzji w sprawie przekazania trwałego zarządu między Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Międzyrzeczu Podl. a Powiatowym Urzędem Pracy w Białej Podl. w związku z zabudową części korytarza i rozliczenia kosztów utrzymania lokali.

8. Przyjął wniosek Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim o dofinansowanie zakupu karetki sanitarnej w zwiększonej kwocie.

9. Przyjął wniosek SP ZOZ w Międzyrzeczu Podl. o podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia darowizny w postaci sprzętu i aparatury medycznej.

10. Wyraził zgodę na zbycie poprzez likwidację i sprzedaż majątku trwałego sprzętu pralniczego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podl.

11. Wyraził zgodę na zakup nagrody Starosty w związku z konkursem „Miss Południowego Podlasia” w kategorii Miss Nastolatek.

12. Przyjął informację w sprawie funkcjonowania szkół i placówek oświatowych w Powiecie.

13. Przyjął informację o organizacji roku szkolnego 2005/2006.

14. Przyjął propozycję podziału rezerwy oświatowej na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych nauczycieli emerytów i rencistów.

15. Zdecydował o dofinansowaniu udziału reprezentacji Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim w Mistrzostwach Polski w piłce siatkowej w Glucholazach.

16. Przyjął dofinansowanie na animatorów sportu w powiecie nauczycielom: LO w Terespolu, ZS w Janowie Podl., ZSE w Międzyrzeczu Podlaskim.

17. Przyjął do realizacji wniosek Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Rady w sprawie przeznaczenia 10 tys. zł. na dofinansowanie zakupu samochodu dla Komisariatu Policji w Międzyrzeczu Podlaskim.

18. Przyjął do realizacji wniosek Domu Pomocy Społecznej w Kozuli o dofinansowanie wykonania instalacji do zbiornika magazynowego paliw, chroniącej środowisko przed przenikaniem produktów naftowych z Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska.

19. Zapoznał się z wystąpieniem radnego R.Kulawca oraz pismem SOSZ w Zalućniu w sprawie pomocy finansowej przy remoncie podejmując decyzję o braku w bieżącym czasie możliwości finansowych na udzielenie wsparcia.

20. Zapoznał się z odpowiedzią Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w kwestii przejęcia nieruchomości położonej w Zalućniu zabudowanej zespołem dworsko - parkowym.

21. Zapoznał się z informacją SP ZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim w sprawie przeszkolenia personelu do obsługi przekazanych szpitalowi urządzeń.

22. Wyraził zgodę na refundację kosztów konferencji szkoleniowej zorganizowanej w poradniach psychologiczno - pedagogicznych oraz kosztów szkolenia w związku z uruchomieniem pracowni komputerowej w PPP w Terespolu.

23. Zarząd zapoznał się z wystąpieniem radnego R.Bosia w sprawie wspólnego działania dla uruchomienia przeprawy promowej na Bugu wraz z drogami dojazdowymi na trasie Gnojno-powiat Białski-Niemirów decydując o przygotowaniu wystąpienia w tej sprawie.

24. Zaakceptował treść odpowiedzi ZS RCKU w Leśnej Podl. w sprawie wygaszenia trwałego zarządu w stosunku do budynku dawnego internatu szkoły.



• Powstanie powiatu, nazwał pan fikcją organizacyjną, jaka jest dzisiaj ocena tej struktury samorządowej?

We wszystkich rozwiniętych krajach dąży się do spłaszczania struktur i stopniowego zmniejszania liczby szczebli. W Polsce doszło do zupełnie nonsensownej sytuacji. W krajach europejskich, w których istnieje drugi szczebel samorządu tak dużej liczby powiatów nie ma. Na przykład w Niemczech odpowiednik naszego powiatu liczy prawie dwieście tysięcy mieszkańców, we Francji pięćset czterdzieści tysięcy. To są duże jednostki. W Polsce powiat ziemski

cji. Problem został zaakcentowany na samym początku, kiedy nie było pieniędzy na utworzenie powiatu. Kolejni starostowie na ten cel przeznaczali pieniądze przekazane na budowę dróg.

Nie chcę przytaczać konkretnych przykładów, ale wiem, bo robiłem zestawienia na co zostały wykorzystane pieniądze na drogi.

Sytuacja lokalowa powiatów była fatalna, ale nikt tego nie chciał zauważyć. Z punktu widzenia teorii organizacji, strategii, funkcjonalności, tego co nazywamy zarządzaniem przez wiedzę, były to nieracjonalne decy-

W 1957 r. Władysław Gomułka zgodził się na radykalne zmniejszenie aparatu centralnego, do ok. 3000 ludzi pod warunkiem, że Narodowy Bank Polski da im nieduży kredyt na małą działalność gospodarczą i rzemieślniczą. Tak się stało i były efekty. Ale po paru latach przyszło otrzymanie ideologiczne, że to jest odejście od idei walki z prywatną inicjatywą. Dano bardzo poważne domiary. Wszyscy zaczęli bankrutować. Bankrutujące przedsiębiorstwa zostały skoncentrowane w oddziale operacyjnym, którym ja kierowałem. Miałem szalony problem, stałe narastające zadłużenie z odsetkami. Wielokrotnie występowałem do prezesa banku o umorzenie, w 1966 r. zadłużenie zostało umorzone.

Tą koncepcję podjąłem w Kanadzie i dała świetne rezultaty.

• Dlaczego nie wykorzystano tych doświadczeń w Polsce?

W Polsce powstała struktura bankowa, w której decydującą rolę odgrywały banki zagraniczne. Prowadzą one politykę finansowania dużych przedsiębiorstw, a przede wszystkim w ogóle nie finansowania, tylko spekulacji.

Spekulacja polega na tym, że banki wykupują bony skarbowe i obligacje państwowe. Do niedawna bony były po 15 proc., jeszcze kilka miesięcy temu po 8 proc. teraz są po 5 proc.

W tej chwili oprocentowanie kredytów na całym świecie jest bardzo niskie. Jeśli bank mógł wykupić bony skarbowe 5-letnie po 15 proc., to nie jest zainteresowany udzielaniem kredytu. Tym bardziej, że kredyt w małej kwocie, dla małego przedsiębiorstwa, wiąże się z dużym ryzykiem.

Tutaj jest właśnie ten przysłowiony „pies pogrzebany”, że dopóki nie stworzymy sytuacji, w której będzie można bardzo łatwo dostać te 100, 150 tysięcy i otworzyć sobie swoją działalność gospodarczą, problem dużego bezrobocia będzie istniał. Proszę zauważyć cały szereg usług rzemieślniczych i innych rzeczy zginęło. Po prostu nie ma korzystnych warunków finansowych.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię, czytając polskie gazety ma się wrażenie, że u nas nie ma problemu bezrobocia. W polskiej prasie jest to temat marginalny.

ORGANIZACYJNE FIKCJE

Rozmowa z profesorem Witoldem Kieżunem, wykładowcą w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie

liczy mniej więcej osiemdziesiąt, osiemdziesiąt parę tysięcy mieszkańców. Tak duże rozdrobnienie nie jest logiczną strukturą, a kosztowną i niewłaściwą w świetle obecnych tendencji sprawności organizacyjnej.

W pierwszych projektach powiaty miały zajmować się służbą zdrowia, potem powstała koncepcja kas chorych. Praktycznie rzecz biorąc powiat nie ma w tej chwili kompetencji finansowych w stosunku do służby zdrowia, a więc ta działalność zupełnie odpada. W takiej sytuacji powołanie dużej ilości powiatów nie było uzasadnione z przyczyn czysto racjonalnych, ale miało charakter decyzji politycznej, wokół której były się poszczególne ugrupowania polityczne.

• To znaczy, że powołanie powiatów było decyzją polityczną, nie mającą żadnego uzasadnienia ekonomicznego?

Powiaty, które powstały 1 stycznia 1999 r. w dalszym ciągu nie są samodzielną jednostką. Żyją z dotacji i subwencji a jest to przecież element klientelizmu. W tej chwili nie ma samorządności na terenie powiatu, bo samorządność wiąże się z samorządnością finansową.

• Zdaniem pana powiat został pozbawiony ekonomicznej motywa-

cję i spowodowały poważne straty dla naszej gospodarki.

Moim zdaniem z tym problemem wiąże się problem nieracjonalnego rozwoju centrali. Trzeba pamiętać, że po 1990 r., po likwidacji partyjnego aparatu administracyjnego (PZPR), mieliśmy 46 tys. pracowników w aparacie centralnym, to urosło do 119 tys. Rozwój kolosalny. A przecież zatrudnienie w administracji powinno się zmniejszać.

• Czy taka sytuacja nie wiąże się z upadkiem kolejnych zakładów pracy, bezrobociem? Dzisiaj w wielu miastach i miasteczkach największymi zakładami pracy są urzędy.

Spotykam się bardzo często z tą argumentacją. Ale bezrobocie trzeba zwalczać konkretnymi metodami. Kanadyjska reforma administracyjna, rozpoczęta w 1995 r. polegała na radykalnym zmniejszeniu zatrudnienia w administracji. Zwalnianym pracownikom państwo umożliwiło zaciągnięcie bardzo taniego kredytu na własną działalność gospodarczą. To pozwoliło olbrzymiej masie ludzi na otwarcie działalności gospodarczej, albo wejście do współpracy z istniejącymi przedsiębiorstwami.

Jest to stara koncepcja, o której już nikt nie pamięta, a która funkcjonowała w Polsce przez parę lat.

A przecież jest to jeden z najpoważniejszych tematów społecznych i gospodarczych.

• Tworzenie korzystnych warunków kredytowych jest jednym ze sposobów przeciwdziałania bezrobociu, co jeszcze?

W walce z bezrobociem mamy doświadczenia amerykańskie, niemieckie, które można wykorzystywać w polskich warunkach. Na przykład na dużą skalę roboty publiczne – budowa autostrad. Autostrady są świetnym interesem w Polsce, przez nasz kraj przejeżdża rocznie kilkadziesiąt milionów dużych samochodów. W Montrealu w 1994 r., w ramach prac magisterskich został opracowany plan dla Polski – Polska kraj tranzytu. Mało tego, są firmy kanadyjsko-amerykańskie, które bez polskich pieniędzy natychmiast zgodzą się budować w Polsce autostrady.

• Czego w zamian oczekują?

Pod warunkiem, że przez 25 lat będą zbierały opłaty autostradowe. To i tak się opłaca. Przecież budował będzie polski robotnik, polski inżynier, wokół autostrady powstaną polskie sklepy, hotele z polską obsługą. Trzeba pamiętać, że dobra infrastruktura jest wysoko ceniona przez inwestorów zagranicznych. Dlatego też straciłmy parę dobrych inwestycji na rzecz Czech, Słowacji. Tam infrastruktura jest po prostu lepsza.

• Skoro są takie możliwości, dlaczego brakuje woli politycznej aby podjąć decyzję?

Bardzo prosto, w Polsce za podjęcie takiej decyzji nikt nie dostanie ani grosza. Na tym właśnie polega tragedia. Według analizy Międzynarodowego Stowarzyszenia Transparys International, w Polsce wskaźnik korupcji jest bardzo wysoki. Ostatnie dane za rok 2003 są przerażające, praktycznie rzecz biorąc wskaźnik ten w Polsce stale rośnie. Trzeba pamiętać, że korupcja to nie tylko danie pieniędzy, ale też tzw. kołesnictwo – powiązania, znajomości, stworzenie pewnych korzystnych sytuacji, udogodnień. W Polsce jest to już swego rodzaju obyczaj.

• Jakże ma przełomnie ta patologia życia społecznego na administrację?

Do tej chwili nie stworzyliśmy w administracji służby cywilnej. To znaczy, że pracownik administracji

jest fachowcem, nie należącym do żadnej partii politycznej.

Oficjalnie na cztery lata były premier Miller zawiesił działania służby cywilnej. Mamy dużą ilość stanowisk kierowniczych w centrali, gdzie dyrektorzy pełnią swoje obowiązki po.

Obecnie praca administracyjna przekształca się w rządzenie publiczne. To jest zupełnie coś nowego. Dawniej pracownik administracyjny był od tego, żeby przestrzegał wykonywania przepisów. A teraz każdy



z nich powinien zastanawiać się nad tym, co poprawiać w obszarze swojej pracy – służby społecznej, którym się zajmuje i za który odpowiada. Pracownik administracji powinien mieć postawę czynną, być urzędnikiem, który myśli kategoriami interesu społecznego.

Cała struktura sprawnych administracji, to administracja mała, składająca się z ludzi specjalnie dobranych. Ta moja idea jest teraz rozwijana w krajach, gdzie administracja sprawnie działa. W Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Finlandii, w państwach skandynawskich w Europie, Australii, Nowej Zelandii. Natomiast najfatalniejsza, niesłyszana rozbudowana biurokracja jest we Francji, Belgii, w Niemczech. To oni budowali Unię Europejską. Akt akcesji Polski do UE to 6000 stronicowy dokument. Kto to przeczyta?

W społeczeństwie sprawnie pracującym istnieje pewna ilość stanowisk wyjątkowych, które wymagają specjalnej postawy społecznej, to jest: lekarz, sędzia, nauczyciel, polityk, pracownik administracyjny. Są to ludzie, którzy potrafili myśleć kategoriami

interesu społecznego. Nie są jedynie nastawieni na osobiste dorobienie się. Sięgając do filozofii Jana Pawła II, są to ludzie, których filozofia jest: być, a nie mieć.

• Kiedy idea konsumpcjonizmu zatacza szerokie kręgi, wielu zapytałoby pana profesora, gdzie teraz są ci ludzie?

Są i teraz ludzie, którzy mają satysfakcję z samorealizacji, ze swojej dobrze wykonywanej czynności i działania na rzecz szerszego interesu. Myślenie kategoriami społecznymi daje kolosalną satysfakcję.

• Jak powinno dokonywać się wyboru takich ludzi, aby ci myślący kategoriami interesu społecznego stawali się przedstawicielami szerszych grup społecznych?

Mamy już doświadczenia i procedury oraz cały system egzaminacyjny. Kandydaci na stanowiska zaufania publicznego muszą przejść szczegółowe badania lekarskie, które też sprawdzą stopień odporności na stres, wykluczą choroby psychiczne. U nas dotychczas tego nie było, a efekt jest taki, że jesteśmy rządzeni przez tych samych ludzi, którzy w olbrzymiej większości wywodzą się z kadry kierowniczej poprzedniego systemu. Jedyne przeprowadzane badania w poprzednim systemie dotyczyły motywacji przystąpienia do PZPR. Sam je przeprowadzałem. Wyszedł mi straszny wynik, tylko 3-4 proc. członków partii zapisało się do niej z przyczyn ideologicznych. Dlatego też nazywam PRL fikcją organizacyjną. Myśmy budowali socjalizm, ale ilu było głęboko wierzących w tą ideę? W latach 80. za granicą, czytałem wywiad generała Jaruzelskiego, który mówił, że olbrzymi procent PZPR to są wierzący katolicy. Jakże? PZPR była przecież partią ateistyczną, akceptującą materializm dialektyczny, który jest zaprzeczeniem idei spirytualizmu. Nie można być jednocześnie i materialistą i spirytualistą. I tu był problem, że co innego mówili ludzie w swoim otoczeniu, a co innego na zebraniach i wystąpieniach publicznych. To było daleko idące zakłamanie.

• A może to w tym kłamstwie tkwi problem, że w Polsce droga do normalności jest kręta i zawiła?

Trzeba zdać sobie sprawę, że

dokończenie na stronie 20

wszędzie istnieje zmysł państwowy. To nie jest prawdą, że w Stanach Zjednoczonych wszyscy uważają się za Amerykanów, ludzie pamiętają o swoich korzeniach. To samo wyszło na jaw w kryzysie Unii Europejskiej. Pamiętają, że ten zmysł państwowy zaczął kształtować się w Europie w XIX wieku. W tym czasie Polska była pod zaborem i nie wykształciliśmy w sobie szacunku do państwa prawa. Myśmy wykształcili takie nastawienie, że prawo jest obce, trzeba wykombinować, jak było by dobrze. Potem mieliśmy II Rzeczpospolitą. Tylko dwadzieścia lat wystarczyło, aby wychować wspaniałe pokolenie. Nie było drugiego takiego narodu, który by tak wspaniale zachował się w czasie wojny. Sowieci i Niemcy wybili całą polską elitę, a okres PRL...

Byłem stypendystą banku, wzywano mnie na rozmowę, gdzie do wiedziałem się kim mogę być dalej, jeśli złożę podpis. Ja tego nie zrobiłem, natomiast mój kolega tak. I to było zatracenie etosu pracy. Pracowało się na niby, a jednocześnie wykonywano zobowiązanie na rocznicę rewolucji październikowej. To była fikcja. Podobnie na uczelni, katedra, w której pracowałem, miała tylko jednego członka partii. Przyszło jednego dnia i okazuje się, że wszyscy wczoraj zapisali się do partii. Dlaczego? Przyszły stypendia Fulbrta i Forda, a pierwszeństwo mieli członkowie partii. Ja nie zapiełem się, ale moi koledzy tak, i dzisiaj oni są ministrami. To jest ta umiejętność, która kształtowała się przez lata, a którą w skrócie nazywamy – Polak potrafi.

• To powinien też umieć wybiegrać swoich przedstawicieli.

Mamy doświadczenia kanadyjskie, które moim zdaniem mogą być wzorem. Na przykład kandydat na posła, radnego jest dokładnie prześwietlany, musi podać dokładny życiorys, udowodnić, że nie był w rejestrze skazanych, ani nie jest objęty żadnym prokuratorskim aktem oskarżenia. Musi mieć jawną opinię o swojej postawie moralnej osoby wysokiego zaufania społecznego. Ludzie głosząc na niego wiedzą, kto to jest, gdzie pracował, jakie ma zawodowe dokonania, a nie tylko, że został wyznaczony przez partię. W polskim Sejmie mamy w tej chwili kilkunastu posłów, którzy są oficjalnie oskarżeni.

• Telewizja, która u zdecydowanej części polskiego społeczeństwa kształtuje opinie i twierdzi, że afery są rozliczane, a tymczasem patologie życia społecznego rozwijają się i Polską rządzi ci sami ludzie, którzy kreują się na elitę. Czy w tej rzeczywistości nie można się pogubić?

Mam dzisiaj satysfakcję! Też mojej pracy rehabilitacyjnej, napisanej kilkadziesiąt lat temu, była konieczność rotacji. Nie może być takiej sytuacji, że pewna grupa ludzi całe swoje życie zajmuje się tylko polityką. W praktyce wygląda to tak, jeśli partia już nie istnieje, to tworzymy jakąś nową. Przecież ci ludzie kombinują. Trzeba by policzyć, ile partii w Polsce przestało istnieć, a ilu działaczy tych partii funkcjonuje w nowych ugrupowaniach. Cały czas jest to nastawienie na utrzymanie się przy władzy. I to jest błąd. Jestem zwolennikiem zasady przedłużenia czasu kadencji. Sejm pięć lat, prezydent 7 lat, ale kandydować można tylko raz.

• Jak zdaniem pana powinna wyglądać sprawa kadencyjności w samorządzie?

Jedna kadencja, dwie i po raz trzeci ten sam człowiek nie powinien kandydować na stanowisko wójta. W administracji samorządowej stanowisko sekretarza gminy, skarbnika powinny być objęte służbą cywilną, to znaczy, że jest to fachowiec, stały pracownik.

• Kiedy zdaniem pana nastąpią w Polsce zmiany, które pozytywnie będą oceniane przez ludzi?

Zmiany powinny być przeprowadzane przez fachowców, a nie urzędników. W taki sposób zmienia się wszystko. Powołuję się zespół specjalistów, czyli teoretyków organizacji, politologów, teoretyków socjologii i psychologów społecznych. Zespół otrzymuje zadania, i na podstawie analiz teoretycznych i doświadczenia praktycznego daje warianty rozwiązań. W Polsce w kolejnych reformach udział brali urzędnicy i prawnicy. W reformie administracyjnej nie brał udziału żaden członek Komitetu Nauk Organizacji Zarządzania Polskiej Akademii Nauk.

Kiedy robiono reformę administracji w Kanadzie to powołano zespół, który przygotował koncepcje, które zostały rozesłane do najlepszych uniwersytetów. Rektorzy wyznaczali profesora, który w przeciągu trzech miesięcy miał przygotować

opinię na temat danego projektu. Tak się złożyło, że ja otrzymałem to zadanie. Zaproponowałem wówczas polskie doświadczenie z 1957 r., żeby dać pieniądze na tanie kredyty. Moja propozycja została uwzględniona i przedstawiona w Parlamencie.

• Polskie doświadczenia wykorzystano w Kanadzie, a w Polsce nie, dlaczego?

W Kanadzie reformę przeprowadzali fachowcy. Korzystano z różnych doświadczeń, które analizowano pod względem przydatności w konkretnym miejscu i czasie – Kanada 1995 r.

• Dlaczego w Polsce nie jest w pełni wykorzystywany potencjał ludzi? Przecież mamy wybitnych i rzeszadnych ludzi?

Wykładałem na 14 uniwersytetach i wszędzie robiłem zestawienia studentów według grup etnicznych, ocenę ich inteligencji, innowacyjności, aktywności intelektualnej. I wyszły mi bardzo ciekawe, absolutnie jednolite zestawienia. Najwybitniejszymi studentami, najbardziej żywotnymi intelektualnie i najbardziej pracowitymi byli pochodzenia żydowskiego. Na drugim miejscu byli Polacy. W czym Żydzi bili Polaków? Szalona różnica tkwi w samodyscyplinie, w umiejętności samoorganizacji, w takim intelektualnym porządku. Wiedzialem na przykład, że Żydzi oddadzą pracę trzy dni przed terminem, a Polacy przyjadą w wyznaczonym dniu, część odda, część poprosi jeszcze o tydzień czasu. Ale innowacyjność, koncepcyjność myślenia Polaków jest kapitalna. Uważam, że jesteśmy jednym z najzdolniejszych narodów świata. Zdolnościami absolutnie bijemy Germanów, Anglosasów, Azjatów, ale Azjaci zawsze pobijają nas pracowitością. To była klęska, kiedy na liście zobaczyłem 3-4 nazwiska chińskie.

Od samego początku przemian, nie ma w kraju żadnej strategii. Na przykład prywatyzacja. Pierwszą decyzją powinno być oddanie majątku właścicielowi. Po drugie należało zrobić szczegółowe zestawienia co sprzedajemy inwestorom zagranicznym, a czego nie możemy sprzedać. Każde państwo ma swoje 10-15 proc. udziału w sektorach strategicznych. A dzisiaj wiemy, że sprzedaliśmy strategiczne dziedziny polskiej gospodarki. W Kanadzie 22 proc. dochodu narodowego to są państwowe duże przedsiębiorstwa, które pracują na zasadzie przed-

siębiorstw rynkowych. Cały zysk idzie do państwowej kasy. Nigdy i żadne państwo nie poradzi sobie w wydatkach opiekuńczych: na naukę, na zdrowie, na emerytury bez dodatkowych dochodów. Podatki to za mało.

• Również podział terytorialny kraju to nadal temat otwarty, ostatnio słyszymy o metropoliach. Jak ukształtuje się podział kraju, czy będzie korzystny dla terenu?

Jestem przeciwnikiem zmian regulacyjnych, bo uważam, że taka radykalna zmiana zawsze powoduje obniżenie sprawności. W teorii organizacji nazwane to zostało „dolkim Kieżuna”. Po reorganizacji wydajność spada i dochodzimy do wniosku, że trzeba dalej reorganizować. Jeśli reorganizacja została dobrze pomyślana, to dołek po pewnym czasie pójdzie w górę. Natomiast jeśli złe, utrzyma się. Problem polega na tym, żeby przetrwać ten najtrudniejszy czas, pierwszy okres po zmianach. W związku z tym, wszystkie reorganizacje zawsze powinny być rozłożone w czasie.

• To znaczy, że potrzebna jest nowa reforma?

Musi być ona przeprowadzona poważnie, przez fachowców, nie związanych z żadnym układem politycznym.

Taka reforma jest potrzebna i to zaproponowałem panu Rokicie. Wyraził zgodę na reformę centrum, ale takiej zgody nie ma na nową reformę administracyjną kraju.

• Jaka więc będzie nowa reforma?

W tej chwili mam bardzo dobry ośmioosobowy zespół fachowców, który w każdej chwili jest w stanie przygotować i zrealizować reformę urzędów centralnych – ministerstw, agencji, funduszy.

Czy do tego dojdzie, okaże się po wyborach parlamentarnych. Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziara

Prof. Witold Kieżun – był kierownikiem Zakładu Prakseologii Polskiej Akademii Nauk i kierownikiem Zakładu Teorii Organizacji Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletni profesor uczelni amerykańskich i kanadyjskich, profesor Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie.

VI Zjazd Przewoźników Polskich

Przewoźnicy chcą, żeby polski międzynarodowy transport drogowy został uznany za ważną dla kraju gałąź gospodarki narodowej i był należycie traktowany przez władze parlamentarne i rządowe.

Tak też uważają organizatorzy VI Zjazdu Przewoźników Polskich – Zarząd Ogólnopolskiego Stowarzyszenia na Rzecz Obrony Przewoźników w Międzyrzeczu Podlaskim z siedzibą w Białej Podlaskiej oraz Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

W czasie dyskusji zjazdowych skupiono się nad określeniem skutków rozszerzenia Unii Europejskiej w zakresie

nowania przejść na granicy wschodniej państwa, jednocześnie granicy Unii Europejskiej. Bialscy przewoźnicy od dwóch lat współpracują z polską Służbą Celną na granicy wschodniej.

Wspólnie z dyrektorem Izby Celnej w Białej Podlaskiej systematycznie organizują transgraniczne spotkania przewoźników ze służbami celnymi Białorusi i Ukrainy. Każde ze spotkań wnosi nowe sprawy i w jakimś stopniu poprawia obsługę transportu drogowego. Pojawiają się jednak nowe zagadnienia, których nie sposób przewidzieć.

Przewoźnicy byli zgodni, że czekają ich nowe wyzwania, bowiem trwa woj-

Trudne rozmowy

międzynarodowego drogowego transportu, omawiano aktualne uwarunkowania w funkcjonowaniu krajowego i międzynarodowego transportu w zakresie liberalizacji i wolnej konkurencji oraz występujące i zwiększające się zagrożenia dla firm przewoźowych. Omawiano funkcjonowanie granicy wschodniej i zmian, które są przewidywane.

Wśród zaproszonych gości byli: parlamentarzyści, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, dyplomacji, władz celnych, firm współpracujących z przewoźnikami, przewoźnicy z innych regionów Polski i członkowie Stowarzyszenia.

Tematów ważnych było dużo. Okazało się, że ubiegłoroczne obawy związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej potwierdziły się: znacznie wzrosły koszty funkcjonowania firm przewoźowych, niekontrolowana konkurencja postawiła w trudnej sytuacji wiele firm. Pogorszenie się relacji politycznych ze wschodnimi sąsiadami nie sprzyja obecności polskich przewoźników na wschodnich rynkach.

Wspólny rynek transportowy w Europie spowodował nie tylko znaczny wzrost kosztów, ale także ogromny spadek frachtów co w konsekwencji zredukowało rentowność przewoźów niemal do zera. Niewłaściwe zapisy ustawy o VAT dały pole do popisu zagranicznym firmom.

Przewoźnicy z dużym zainteresowaniem i niepokojem obserwują jak ostatecznie ułoży się sprawa funkcjo-

na o transport. W ramach konkurencyjnej walki, polscy przewoźnicy muszą zmierzyć siły i możliwości transportowe i organizacyjne z innymi przewoźnikami ze zjednoczonej Europy i nie tylko. Muszą konkurować z silnymi, oraz mocnymi finansowo firmami transportowymi: Niemiec, Holandii, Francji, a także licznym transportem Litwy, Białorusi i Rosji. Ta konkurencja jest już wyraźnie widoczna i przybiera coraz ostrzejszą formę. Na przykład wprowadzono nowe opłaty za korzystanie z dróg litewskich.

W tej sytuacji pada pytanie skierowane do polskich władz: Czy władzom zależy na funkcjonowaniu małych firm przewoźowych?

Zdaniem przewoźników jest wiele przykładów świadczących, że tak nie jest. A nie można zapominać, że nawet najmniejsze firmy transportowe ponoszą stosunkowo duże opłaty: liczne podatki, opłaty, akcyzę, egzaminy, licencje, wypisy, szkolenia, certyfikację itd., które zasilają budżet państwa i budżety miast i gmin. Przewoźnicy są więc zdania, że im też należy się lepsze traktowanie przez państwo.

Zebrani osiągnęli pewne porozumienie, transport drogowy jest dzisiaj ważną gałęzią gospodarki i w interesie zarówno państwa jak i przewoźników jest znalezienie dobrych rozwiązań, w celu pokonania obecnych problemów.

Za rok odbędzie się VII zjazd i dobrze byłoby aby właściciele firm transportowych z większym optymizmem patrzyli w przyszłość.

(ek.)

CZAS KORZYSTNYCH PRZEMIAN

Rozmowa z Tadeuszem Łazowskim starostą bialskim

• Ma pan bogate doświadczenia samorządowe, proszę przypomnieć jak zaczynała się pana działalność i praca w samorządzie?

Pierwsze lata mojej pracy zawodowej związane są ze Szkołą Podstawową w Konstantynowie, gdzie byłem nauczycielem, później jej dyrektorem. Tu zdobywałem doświadczenie i wiedzę o pracy i współpracy z ludźmi. Lata przełomu zmian ustrojowych to czas wielkiego entuzjazmu i nadziei, że poprawi się na lepsze. Możliwość samodzielnego decydowania o własnym losie, o tym, co będzie się działo w naszych miastach i gminach, było satysfakcjonujące dla reszty ludzi i budziło wielkie nadzieje. Zadań do realizacji było bardzo dużo.

Włączyłem się z grupą entuzjastów w pierwsze wybory do Rady Gminy, które wygraliśmy, uzyskując 13 mandatów, jako Komitet Obywatelski. Zostałem przewodniczącym Rady Gminy i dyrektorem Szkoły Podstawowej, był rok 1990. Ruszyły inwestycje drogowe, wodociągowe, rozbudowa Ośrodka Zdrowia, budowa Szkoły Podstawowej w Kormarnie, adaptacja pomieszczeń i remont Szkoły Podstawowej w Konstantynowie.

• W drugiej kadencji pełnił pan też funkcję przewodniczącego, co zdaniem pana należy zaliczyć do sukcesów i porażek drugiej kadencji samorządu?

Drugą kadencją to dalszy rozwój samorządności, zwiększono nakłady na inwestycje. Tak działo się we wszystkich gminach w kraju i naszym województwie. W naszej gminie powstał Dom Pomocy Społecznej, dokończono rozbudowę Ośrodka Zdrowia, rozpoczęto budowę nowej Szkoły Podstawowej w Konstantynowie. Dokończono telefonizację gminy, zrealizowano szereg inwestycji drogowych, rozbudowało się osiedle domków jednorodzinnych. Sukcesem tamtych lat jest wielki entuzjazm reszty ludzi, chcących pracować na rzecz swoich społeczności. To nasi

wójtowie i burmistrzowie, radni, sołtysi, a także mieszkańcy, którzy praktycznie włączyli się w liczne inicjatywy społeczne. Sukcesów i powodów do radości było bardzo wiele. Może takich porażek nie było, ale duży kłopot sprawiał brak środków na nowe zadania. Samorządy gminne otrzymywały zadania bez wystarczających środków na ich realizację. To hamowało realizację ważnych działań gminy: projekty oświatowe, dalsze inwestycje drogowe, wodociągowe, wreszcie problem ochrony środowiska, budowa wysypisk, organizacja zbiórki nieczystości i wiele innych zadań, które było trzeba zrealizować.

• W latach 1994-98 był pan delegatem do Białkopodlaskiego Sejmiku Samorządowego i pełnił obowiązki przewodniczącego. Proszę przypomnieć czym była ta samorządowa struktura?

Kompetencje sejmików samorządowych były ograniczone, ale mimo wszystko dawały możliwość gromadzenia i aktywizacji samorządów w województwach. Udało nam się upowszechniać ideę samorządności, współpracować z administracją rządową i specjalną. Osobiście wiele się nauczyłem, zdobyłem cenne doświadczenia, poznawałem wspaniałych ludzi.

• Województwo Białkopodlaskie było przeciwnie reformie samorządowej i wprowadzeniu drugiego szczebla samorządu jakim jest powiat. Jakie jest pana zdanie na temat roli powiatu po sześciu latach jego istnienia?

23-letni okres funkcjonowania



województwa białkopodlaskiego to czas bardzo korzystnych przemian na Południowym Podlasiu. Po siedmiu latach od utworzenia Powiatów, z dawnego białkopodlaskiego powstały 4 ziemskie i jeden grodzki, opinie co do celowości ich utworzenia są różne. Ale powiaty są i trzeba je wspierać, szczególnie finansowo oraz zwiększać kompetencje. To odnosi się do naszych miast i gmin, które mają za mało środków na swoje zadania. Osobiście uważam, że silna gmina, małe województwa, 8-12 regionów, które miałyby kompetencje w zakresie planowania regionalnego, szkolnictwa wyższego, infrastruktury, granic, lotnisk, specjalistycznej służby zdrowia - to dawałoby naszemu krajowi lepsze możliwości na rozwój.

• Mając na uwadze pana praktykę samorządową czy niezależność

szczebli samorządów zdaje egzamin w codziennej pracy samorządowej?

Wszystko zależy, z jakiego „szczebla” się to widzi. Wójt, burmistrz będzie bronił swojej pozycji. Starostowie, marszałkowie będą chcieli mieć większą pozycję i wpływ na terenie swojego działania. Polskie rozwiązania daleko więcej uprawnień i niezależność szczebli, niż jest to w Niemczech czy we Francji. Jest tu wiele pozytywnych, jestem jednak przekonany, że w niektórych obszarach działania powinny być kierowane przez powiaty, na przykład sprawy ochrony środowiska, oświata, ochrona zdrowia, pomoc społeczna, budownictwo drogowe. Myślę o rozwiązaniach systemowych. Województwo to kontrola przestrzegania prawa, planowanie przestrzenne, zadania ponad powiatowe i gminne.

• Jak ocenia pan rozwój powiatu bialskiego w ostatnich sześciu latach?

Na rozwój powiatu ma wpływ wiele czynników. W naszym przypadku atutem powiatu bialskiego jest jego przygraniczne położenie, obsługa granicy, baza logistyczno-transportowa. Duża ilość inwestycji w ostatnich latach to szansa na rozwój przetwórstwa rolnego nowa chłodnia w Janowie Podlaskim, budowa nowych stajni i ujeżdżalni w Janowie Podlaskim, nowy zakład przetwórstwa mięsnego w Horbowie, nowoczesne szklarnie w okolicach Międzyrzecza. Inwestycje PKP CARGO w Międzyrzeczu to ostatnie inwestycje, które owocują w pozyskanie środków z Unii Europejskiej. Jako powiat, budujemy i naprawiamy drogi, sporo robimy wspólnie z naszymi miastami i gminami. Inwestujemy w oświatę, służbę zdrowia i pomoc społeczną. Zaobserwowaliśmy znaczne zmiany, zdecydowanie poprawiła się baza związana z obsługą granicy. Potrzeba jednak bardzo dużo środków finansowych, aby można było wszystko wykonać.

• Jakie inicjatywy należy podjąć, jakie bezwzględnie zrealizować, żeby zapewnić dalszy rozwój powiatu i regionu?

Poprawić obsługę granicy, prowadzić dalsze inwestycje logistyczno-transportowe, uruchomić lotnisko w Białej Podlaskiej. Dobre drogi, dobra baza turystyczno-hotelowa. Przyszła autostrada A-2, nowe przejścia drogowe i ich obsługa. Nowe strażni-

ce straży granicznej, ośrodek dla azylantów i reszta deportacyjna to nowe miejsca pracy. Dalszy rozwój powiatu to zabezpieczenie na wysokim poziomie obsługi naszych mieszkańców, myślę tu o szkołach, szpitalu, domach pomocy społecznej, naszych jednostkach PCPR, ZDP, PUP.

Czyste środowisko naturalne to szansa na produkcję i przetwórstwo zdrowej żywności, rozwój agroturystyki, promocja podlaskich atrakcji turystycznych. Ważne, aby właściwie wykorzystać środki z Unii Europejskiej, które mogą ożywić nasz region. Dobrze rozwinięty handel i usługi. Terminale, ośrodki logistyki, infrastruktura handlowo-magazynowa to szansa naszego regionu.

• Czy dla pana jest samorząd, samorządowość?

To bardzo ważny obszar życia w naszym kraju, w naszych miastach i gminach, w powiecie i województwie. Samorządność głównie będzie kojarzyć się nam z gminą, jako podstawową jednostką, która świetnie się odnalazła w działaniach samorządowych, odnosząc wiele sukcesów w obszarach gospodarczych i społecznych. Osobiście dla mnie to wielkie wyzwanie, pasja, chęć współpracy i działania, ale przede wszystkim to służba wobec lokalnego społeczeństwa. Działalność naszych samorządów oceniam bardzo wysoko. Szkoda, że inne reformy nie ogarnęły taki zapał i entuzjazm w działaniach.

• Tak się złożyło, że prywatnie obchodzi pan 25 lecie pracy zawodowej, 20 lecie małżeństwa, 15 lecie pracy samorządowej i pięcioletnie urzędowania jako starosta bialski. Jak by pan skomentował ten zbieg okoliczności?

Przyszło nam żyć w bardzo trudnych, ale i ciekawych czasach. Móc uczestniczyć czynnie w okresie przemian to bardzo interesujące doświadczenie. Okres przełomu wieku, wielkie zmiany i naprawa Rzeczypospolitej. Czynnie uczestniczyłem ostatnie 15 lat w życiu samorządowym naszego regionu. W tym czasie spotkałem wielu wspaniałych ludzi, realizowałem dużo przedsięwzięć, praca z bliskimi mi ludźmi, wspólne twórcze działanie daje dużo satysfakcji. Cieszy fakt, jeżeli udało się coś zrobić innym. Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziara

Pożegnanie absolwentów

Tegoroczni absolwenci Zespołu Szkół im. Władysława St. Reymonta w Małaszewiczach zostali uroczystie pożegnani 2 czerwca. W uroczystości udział wzięli: **Tadeusz Łazowski** starosta powiatu bialskiego, **Krzysztof Iwanik** wójt gminy Terespol, Grono Pedagogiczne, rodzice i delegacje z klas młodszych.

W swoim wystąpieniu **Mieczysław Romaniuk** dyrektor szkoły przedstawił osiągnięcia absolwentów.



Zespół Szkół w roku szkolnym 2004/5 ukończył następujące klasy: trzy klasy Liceum Ogólnokształcącego, jedna klasa Liceum Profilowanego. Cykl kształcenia w pięcioletnim technikum zakończyła klasa V c technik elektronik, V d technik transportu kolejowego i V e technik elektryk oraz III h technik mechanik technikum trzyletnie po szkole zawodowej. Świadectwo z wyróżnieniem otrzymało 19 uczniów, absolwentką z najwyższą średnią była **Magdalena Marczuk** – 4,93. Wręczono nagrody książkowe 30 absolwentom za reprezentowanie szkoły na zawodach sportowych, uczestnictwo w konkursach i działalności społecznej. Słowa uznania i podziękowanie za pracę na rzecz szkoły skierował dyrektor do rodziców. Odchodzący uczniowie podziękowali dyrekcji i gronu pedagogicznemu za wspólne lata pracy.

Uroczystość zakończył występ szkolnego chóru i zespołu muzycznego. (wsr.)



• Salon Nissan-Szeptycki to kolejny etap rozwoju waszej rodzinnej firmy. Proszę o przedstawienie jej historii.

Firma powstała w marcu 1990 roku i przez pierwsze lata zajmowała się detaliczną sprzedażą części do samochodów produkcji krajowej. Po upływie dwóch lat od rozpoczęcia działalności mieliśmy w dawnym województwie białopodlaskim pięć oddzielnych placówek detalicznych. W maju 1996 roku uruchomiliśmy w Białej Podlaskiej przy ul. Piłsudskie-

dów osobowych, dostawczych i ciężarowych.

• Jak pan ocenia, czy oferta salonu Nissan znajdzie na Podlasiu zadowolający was rynek?

Po trzech miesiącach od oficjalnego otwarcia salonu samochodów Nissan mogę śmiało powiedzieć, że mimo ogólnopolskiego kryzysu w sprzedaży aut, zainteresowanie pojazdami naszej marki jest duże. Pozytywnie zaskoczyła nas sprzedaż Nissanów w Białej Podlaskiej, co wynika zapewne z bogatej oferty i za-

naliśmy już kilka przeglądów luksusowych aut terenowych należących do właścicieli ze Wschodu.

• Kupując u was samochód na co jeszcze może klient liczyć?

Praktycznie przez cały rok klient w naszym salonie może liczyć na różnego rodzaju promocje. Specjalne oferty dotyczą na przykład atrakcyjnych upustów cenowych, bogatych dodatkowych akcesoriów, preferen-

MILE ZASKOCZYŁ NAS LOKALNY RYNEK

Rozmowa z Tomaszem Szeptyckim wiceprezesem Firmy Szeptycki sp. z o.o.

go 35 profesjonalny serwis naprawy samochodów osobowych i dostawczych. W listopadzie tego samego roku otworzyliśmy przy ul. Brzeskiej 174 serwis opon ciężarowych. W 2001 roku nasza firma wzięła udział w założeniu „point S” Polska Sp. z o.o., jako polskiego oddziału „point S” International – europejskiej sieci sprzedaży opon. Kolejne lata to dalszy rozwój kompleksu usługowo-handlowego przy ul. Piłsudskiego: rozbudowa stanowisk naprawczych, otwarcie myjni samochodowej, a także wybudowanie nowoczesnej hali napraw samochodów ciężarowych przy ul. Brzeskiej 174. Obecnie zajmujemy się sprzedażą i serwisem samochodów marki Nissan, sprzedażą detaliczną i hurtową samochodowych części zamiennych, opon, felg i akumulatorów. Ponadto oferujemy kompleksowy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny samocho-

awansowanej technologii japońskiego producenta.

• Jakże najchętniej są kupowane samochody?

W tej kwestii również mile zaskoczył nas lokalny rynek. Logika podpowiada, że głównie powinny się sprzedawać samochody małe i kompaktowe – Micra i Almera. Tymczasem, jeszcze przed oficjalnym otwarciem, sprzedaliśmy kilka droższych aut terenowych. Do tej pory popyt na samochody 4x4 i dobrze wyposażone Primery stanowi znaczący procent.

• Firma Szeptycki nie zaniebija wschodniego rynku, jak tam przedstawia się sytuacja?

Nie ukrywam, że w zakresie oferty związanej z samochodami Nissan nie bagatelizujemy klientów zza wschodniej granicy. Głównie oczekujemy zainteresowania profesjonalnymi usługami serwisowymi. Do tej pory wyko-



cyjnych kredytów i ubezpieczeń.

• Czy układa już pan nowe plany na przyszłość, które pozwolą na dalszy rozwój firmy, tworzenie nowych miejsc pracy, na ciągle jeszcze biednym Podlasiu?

Plany na przyszłość to komis samochodów używanych z gwarancją techniczną, rozbudowa autoryzowanej stacji obsługi samochodów ciężarowych Iveco, usługi blacharsko-lakiernicze i auto holowanie.

Natomiast, czy południowe Podlasie jest biedne – to już jest pojęcie względne.

Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziara



**NISSAN 4x4.
WIDAĆ, KTO TU RZĄDZI**



MURANO



PATHFINDER



PATROL



PICKUP



TERRANO



X-TRAIL

**Nissan z napędem 4x4 to najbogatsza oferta na rynku.
Bezdroża czy autostrada? Twój wybór.
W naszych samochodach odnajdziesz się
w każdej sytuacji.**

Możliwość odliczenia VAT – szczegóły w salonie.

www.nissan.com.pl



**SZEPTYCKI Sp. z o.o.
Autoryzowany Salon i Serwis Nissana**

21-600 Biała Podlaska, ul. Piłsudskiego 35
tel. (0 83) 342-22-22, faks (0 83) 342-64-67

Producent Przetworów Owocowo-Warzywnych i Mrożonek



- skup i przetwórstwo owoców leśnych i uprawnych
- produkcja owoców i warzyw mrożonych
- produkcja konserw owocowo-warzywnych (kompoty, ogórki konserwowe, sałatki warzywne, grzyby marynowane, dżemy)

**Firma specjalizuje się w przerobie owoców leśnych
(jagód, borówek, żurawin i jeżyn)**

21-505 Janów Podlaski, ul. Wiejska 4
tel. (083) 341 30 67, fax 341 36 03
www.janowiak.pl, e-mail: mika@janowiak.pl

21-560 Międzyrzec Podlaski
ul. Kościuszki 80
tel. (083) 371 40 53



Twórcze inspiracje i natchnienia

Trzeba przyznać pan **Kazimierz Kubiszyn** potrafi realizować swoje marzenia zawodowe, artystyczne i osobiste.

Życie zawodowe to praca lekarza, którą zawsze pojmował jako służbę drugiemu człowiekowi. Rodzina stanowi dziś jego dumę. Twórczość artystyczna rozwijana, doskonałona, poszukująca nowego wyrazu czyni, że życie na emeryturze jest pracowite i ciekawe.

Do Międzyrzecza Podlaskiego, rodzinnego miasta żony **Alicji** przyjechał w 1967 roku z rodziną: żoną **Alicją** i trojgiem dzieci – **Beata, Anita, Norbertem**. I tutaj stworzył swój dom, małą ojczyznę i najwłaściwsze miejsce na ziemi.

Dom pana **Kazimierza Kubiszyna** przypomina prywatną galerię a rozmowa z nim jest zajmująca. Dwadzieścia lat pracy twórczej to swoisty pamiętnik, autor przedstawiając historię każdego płótna, opowiada jednocześnie o swoim życiu, fascynacjach, marzeniach, przemyśleniach i wartościach.

Niewątpliwie intensywnie bijącym źródłem artystycznych inspiracji jest polski pejzaż i historia, małe ojczyzny swoich bliskich i przyjaciół.

Dotychczas namalował ponad 1700 obrazów, brał udział w licznych wystawach zbiorowych i przygotował 21 wystaw indywidual-

nych. Prezentował obrazy na Podlasiu, w Polsce i Europie. Wiele z nich znajduje się w prywatnych kolekcjach. Po raz pierwszy wziął udział w wystawie zbiorowej w 1986 r. w Międzyrzeczu Podlaskim i tutaj też, za dwa lata miał swoją

pierwszą wystawę indywidualną.

Początki malarstwa to wielka fascynacja **Van Gogiem** i nieśmiałe reprodukcje jego dzieł, które pozwoliły prze-

trwać trudny, pierwszy okres malarstwa. **Van Gog** stał się nie tylko duchowym mistrzem, ale również pozwolił na doskonalenie technicznej strony warsztatu malarskiego. Malując „Słoneczniki” mistrza, doskonalili warsztat i rozwijał pierwsze inspiracje. Impresjonizm stał się wyróżnikiem jego osobistej już twórczości.

Ostatnio 11 obrazów pana **Kazimierza** było na wystawie grottegrorowskiej, którą prezentowano w **Tomaszowie Lubelskim, Stanisławowie, Żółkwi, Zamościu** oraz we **Lwowie** w czasie otwarcia komentarza **Orląt Lwowskich**.

W czerwcu wróciła do Polski. Był tam jeden obraz, który cieszy się wielką estymą autora – **Tobie Polsko ukochana ziemi**. Organizatorem i duchowym opiekunem grott-

gerowskich plenerów jest ks. **Wiesław Mokrzycki** brat sekretarza **Jana Pawła II**.

Kazimierz Kubiszyn z zamiłowania artysta malarz, zajmując się także rzeźbą. Wybrał się w maju tego roku, w ważną dla siebie podróż – do kolonii **Jarczów k/Tomaszowa Lubelskiego**. Tam przyszedł na świat w 1933 r., stamtąd pochodzi jego rodzina, a dawniej tamtędy przebiegała granica zaborów rosyjskiego i austriackiego. Jeden z obrazów uwiecznia i ten fakt historyczny – miejsce – **Grzęda Sokółka** gdzie jego dziadek **Walenty Wąs** góral z **Limanowej** zakupił ziemię i przeniósł się z rodziną. W 1939 r. w tym samym miejscu **Rosjanie** ustawili zasieki, to z kolei wydarzenie pamięta pan **Kubiszyn**. Do **Jarczowa** zawiózł jako dar pamięci wyrzeźbioną przez siebie kapliczkę. Dziadek **Walenty** rzeźbił świątki, krzyże i ptaszki i te tęsknoty odezwwały się we wnuku.

Interesuje mnie przede wszystkim pejzaż – mówi, ale też historia narodu, polskiego patriotyzmu, nasza trudna i bolesna przeszłość.

Początek twórczości to **Van Gog** i jeden z pierwszych własnych wyborów – **Lasek Katyński**, który namalował w 1984 r. Wiele obrazów namalował na plenerach malarskich organizowanych przez Naczelną Izbę Lekarską i Towarzystwo Sztuk Pięknych w Lublinie. Wiosna i lato to czas intensywnej pracy twórczej. Aktualnie pracuje nad witrażem panoramy **Międzyrzecza Podlaskiego** i co najważniejsze, ma liczne plany artystyczne.

Tekst i foto: Ewa Koziara

Kazimierz Kubiszyn: ur. 1933 r., absolwent Akademii Medycznej w Lublinie 1959 r., specjalista medycyny ogólnej i radiologii, wieloletni dyrektor ZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim, organizator ochrony zdrowia. Obecnie na emeryturze. Maluje, rzeźbi, pisze wiersze, fraszki, wspomnienia.

Pani **Maria Krenz** malarka napisała o panu **Kazimierz**: Bóg obdarował powodzeniem w życiu rodzinnym, zawodowym i artystycznym. To jest to, co ludzie nazywają szczęściem.



Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej

Leśna Podlaska położona jest malowniczo wśród lasów, pól i łąk w południowej części Podlasia, w miejscu starannie wybranym przez historię.

Na mapie szkolnictwa niewiele jest placówek oświatowych tak głęboko sięgających w przeszłość. Już w roku 1886 przełożona monasteru hrabina **Eugenia Borysowa** uruchomiła przyklasztorną, bezpłatną szkołę dla chłopców i dziewcząt, a następnie szkołę rolniczą i seminarium ochraniarskie. W roku 1890 założono dwuletnią szkołę nauczycielską. Historia szkolnictwa ponadpodstawowego w Leśnej Podlaskiej sięga I wojny światowej. W Polsce niepodległej była ona osadą o prężnym życiu oświatowo-kulturalnym. Funkcjonowało Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie z siedmioletnią Szkołą Ćwiczeń. Po reorganizacji w roku 1937 Seminarium Nauczycielskie podzielano na Państwowe Gim-

nazjum Męskie i Państwowe Liceum Pedagogiczne ze Szkołą Ćwiczeń. Później, to jest w latach 1940/41 uruchomiono dwuletnią publiczną szkołę handlową.

dykcje stała się w dużym stopniu kontynuatorką dobrego imienia Zakładu Kształcenia Nauczycieli. Jej pierwszym dyrektorem został pan **Stanisław Kępka**, jednocześnie ostatni dyrektor wygasającego Liceum Pedagogicznego. Szkoły rolnicze zatrudniały część nauczycieli liceum. W tej sytuacji oczywistym było, że zostały przejęte w dużym stopniu doświadczenia poprzedniej szkoły. Utrzymano zajęcia pozalekcyjne; chór, zespół muzyczny, taneczny, teatralny i recytatorski. Powstały nowe obiekty; m. in. nowoczesny internat i kompleks budynków sportowych.

W roku 1987 obowiązki dyrektora szkoły przejął pan **Franciszek Horbowiec**. W związku z 20-leciem istnienia placówki nadano jej imię Wincentego Witosa i ufundowano sztandar przez Komitet Rodzicielski. Tak doniosłe wydarzenie uświetnił Zjazd

szkoły, realizując jak najlepiej zadania dydaktyczne - wychowawcze i opiekuńcze. Szczególną troską ich jest, ład, porządek, estetyka w szkole i otoczeniu.

Kształcenie ogólnokształcące i zawodowe spoczywa w rękach 43 dobrze przygotowanych nauczycieli, którzy ustawicznie podnoszą swoje kwalifikacje poprzez studia podyplomowe, uczestnictwo w specjalistycznych kursach, szkoleniach, warsztatach oraz zdobywaniu kolejnych stopni awansu zawodowego. Aktywizacja zawodowa daje możliwość uwspółcześnienia wiedzy i łatwiejszego dostosowania się do zachodzących zmian na płaszczyźnie edukacyjnej. Kadre pedagogiczną wspomaga 23 pracowników administracji i obsługi (łącznie z personelem internatu).

Szkola nasza nie tylko uczy, wychowuje, ale także rozwija wszech-

SZKOŁA TRADYCJI, NOWOCZESNOŚCI I POSTĘPU

szkolnictwa w Leśnej Podlaskiej przechodziło jeszcze wiele zmian i zakrętów dziejowych. Do początku lat 70-tych Leśna Podlaska znana była dzięki Liceum Pedagogicznemu – jednej z najlepiej zorganizowanych i stojących na bardzo wysokim poziomie szkół. Liceum przestało istnieć w roku 1970, a w jego miejsce utworzono istniejący do dziś Zespół Szkół Rolniczych, który w późniejszym czasie przyjął nazwę Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Wincentego Witosa. Od wielu lat absolwenci Seminarium Nauczycielskiego i Liceum Pedagogicznego a ostatnio wspólnie z absolwentami Zespołu Szkół, wracają z różnych zakątków ziemi podczas corocznych lipcowych zjazdów. Doroczne powroty – to także pytania o losy szkoły, co się zmieniło, co pozostało?

Nowa szkoła przejęła bogate tra-

Adolwentów Zespołu Szkół Rolniczych. Ufundowali oni trwały pomnik swego związku ze szkołą – popiersie patrona Wincentego Witosa.

Każdy rok, niekiedy miesiąc wnoszący w życie szkoły istotne zmiany tworzone bądź rozwiązywane przez nieodżałowaną wicedyrektorkę **Jadwigę Klimiuk**. W roku 1992 kierownictwo Zespołu Szkół przejęła pani **Anna Sęk** – absolwentka miejscowego Technikum Ochrony Roślin. Znając specyfikę szkoły i środowisko tworzyła od początku lokalny system dydaktyczno - wychowawczy, kształtowany w codziennej, żmudnej pracy całego grona pedagogicznego, uczniów, pracowników administracyjno - usługowych, pracowników gospodarstwa szkolnego i Komitetu Rodzicielskiego. Jej szczególna aktywność zawodowa i pracowitość udzieliła się wszystkim.

Pani dyrektor **Anna Sęk** to pedagog o dużej wrażliwości, życzliwości i otwartości na ucznia. Wspólnie z wicedyrektorką **Beata Kalwarczyk-War-** pas czuwają nad dniem dzisiejszym

stronne zainteresowania uczniów, czego dowodem są liczne kółka przedmiotowe oraz zespoły artystyczne. Efektom nauczania i wynikiem działalności pozalekcyjnej było prezentowanie uzdolnień młodzieży we własnym środowisku, rejonie, województwie a także na szczeblu centralnym. Szczególne sukcesy odnosili uczniowie w Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, sporcie, konkursach; recytatorskim i czytelnictwem „Kraszewski – Jego życie i dzieło” i marynistycznym. W roku 2002 uczeń **Piotr Litwiniuk** został laureatem XXV Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w bloku agrobiznesu.

Sukcesy odniesione przez młodzież w ostatnich dwóch latach to: zakwalifikowanie się do finału ucznia **Pawła Warsza** w XV Krajowej Olimpiadzie Ochrony Środowiska „Myśleć globalnie, działać lokalnie”; II miejsce w VI Okręgowej Olimpiadzie Młodzieży Szkół Rolniczych „W rolnictwie można pracować bezpiecznie”, uczniennicy **Katarzyny Cie-**

sielczuk; I miejsce teŝe uczennicy w Mistrzostwach Powiatu w Indywidualnym Tenisie Stołowym oraz I miejsce w Mistrzostwach Województwa Szkół Rolniczych, a takŝe awans do Ogólnopolskich Mistrzostw Szkół Rolniczych; uczennica **Agata Firsuk** była laureatką zawodów III stopnia XXVI Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w bloku agrobiznes, uczeń **Marcin Zaniewicz** jest finalistą zawodów III stopnia V Olimpiady Wiedzy o Żywności.

Osiągnięcia są wynikiem zaangażowania nauczycieli, pracy zdolnej i ambitnej młodzieŝy.

Wszystkie uroczystości szkolne i środowiskowe uświetnia zespół wokalny i koło recytatorskie.

W dobie dokonującej się reformy systemu edukacji szkoła nie moŝe funkcjonować w oderwaniu od środowiska lokalnego, zwłaszcza jeŝeli jest to środowisko niewielkie a szkoła z tradycjami i doświadczeniami.

Od wielu lat dobrze układa się współpraca z ojcami Paulinami, gospodarzami miejscowego klasztoru, z policją, Poradnią Psychologiczną – Pedagogiczną w Białej Podlaskiej, szkołą podstawową i gimnazjum, pielegniarką szkolną i pedagogiem.

Dyrekcja szkoły troszcząc się o coraz lepsze warunki nauki i opieki, obserwując potrzeby rynku pracy tworzy nowe kierunki nauczania. Celowi temu słuŝy opracowany pięcioletni program rozwoju szkoły.

Zespół Szkół moŝe poszczycić się dobrą bazą lokalową; nowoczesnymi pracowniami specjalistycznymi – laboratoriami do ćwiczeń z chemii, z biologii i mikrobiologii, dwiema salami komputerowymi ze stałym dostępowym do internetu, obiektami sportowymi, nowoczesnym internatem a takŝe gabinetami i pracowniami przygotowanymi dla młodzieŝy studenckiej. Ze środków Komitetu Rodzicielskiego szkoła została wyposażona w radiowęzeł.

Od roku 2000 w gmachu szkoły funkcjonuje Zamięscowy Ośrodek Dydaktyczny SGGW. Naukę na kierunku rolniczym w zakresie specjalności agronomia i agrobiznes pobiera 200 studentów. W minionym roku akademickim pierwsze dyplomy inŝynierskie odebrało 65 osób. Absolwenci czynią starania o uruchomienie studiów uzupełniających – magisterskich.

W nadchodzącym roku akademickim oferta wydziału rozszerzy się o specjalność informatykę w rolnictwie.

Duŝa ilość absolwentów Zespołu Szkół podejmuje dalszą naukę w Zamięscowym Ośrodku Dydaktycznym SGGW w Leśnej Podlaskiej.

Dla młodzieŝy z rodzin ubogich jest to niekiedy jedyna szansa kontynuowania nauki na wyŝszej uczelni.

Szkoła jest wspólnotą uczniów, nauczycieli i rodziców. W tej integracji wysoko ceniona jest praca Komitetu Rodzicielskiego. Rodzice aktywnie angaŝują się w życie szkoły i internatu. Rozwiązywane są trudne problemy, organizowane uroczystości, podejmowane są przez nich prace remontowe w internacie.

W upływającym roku szkolnym Zespół Szkół RCKU im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej liczył 530 uczniów kształcących się w 18 oddziałach:

Liceum Profilowanym o profilach zarządzanie informacją i ekonomia – administracyjnym, Liceum Ogólnokształcącym, Technikum w zawodach technik agrobiznesu i technik technologii żywności.

Naukę pobierali takŝe uczniowie ostatnich klas szkół ponadpodstawowych tj. Liceum Agrobiznesu, Tech-

nięcy rok szkolny upływał pod znakiem nowej matury, była ona wyzwaniem nie tylko dla młodzieŝy, ale takŝe dla dyrekcji i nauczycieli. Wiele czasu nauczyciele przeznaczyli na indywidualne spotkania z młodzieŝą. Utrudnieniem organizacyjnym, któremu zespołowi egzaminacyjne doskonalnie sprostały, było równoczesne przeprowadzenie „starej matury” do której przystąpiło łącznie 156 maturzystów.

Przez cały czas dyrekcja zabiega o poszerzenie oferty edukacyjnej dla młodzieŝy i rolników z okolicznych miejscowości. Jedną z nich jest uzyskanie upowaŝnienia do organizacji i przeprowadzania szkoleń dla osób stosujących środki ochrony roślin oraz z zakresu integrowanej produkcji. Szkoła spełnia wymogi określone przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Roślin do organizacji i programu szkoleń. W wyniku czego kaŝdy uczeń – uczestnik kursu otrzymuje stosowne zaświadczenie.

Przy szkole została powołana przez Lubelskiego Kuratora Oświaty Państwową Komisję Egzaminacyjną do przeprowadzania egzaminów na tytuł kwalifikacyjny – wykwalifikowany robotnik w zawodzie rolnik.



nikum Technologii Żywności i Technikum Ogrodniczego.

Absolwenci szkoły kontynuują naukę na wyŝszych uczelniach, w różnych regionach kraju. Przywiązanie do szkoły, jej tradycji sprawia, że po ukończeniu studiów wracają do niej, jako bardzo wartościowi i zaangażowani nauczyciele. Niektórzy prowadzą równocześnie swoje gospodarstwa, uczestniczą aktywnie w życiu zawodowym, często sprawując funkcje kierownicze i społeczne w swoich środowiskach.

W celu przeprowadzenia powyŝszych zadań nauczyciele zostali przeszkoleni.

Poza świadectwem dojrzałości i dyplomem zawodowym absolwent otrzymuje dodatkowe preferencje.

W szkole praktykowane są różne przedsięwzięcia zapobiegające patologiom społecznym. Prowadzone są liczne programy profilaktyczne dla młodzieŝy a takŝe szkolenia w ramach pracy Zespołu Wychowawczego i Rady Pedagogicznej.

dokończenie na stronie 30

Zespół Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim



Szkoła średnia w Janowie Podlaskim mieszcząca się w unikalnych, historycznych budynkach dawnego Wyższego Seminarium Duchownego im. Benedykta XV, które zostały wzniesione w 1745 roku za rządów biskupa łuckiego Franciszka Kobielskiego, istnieje już od 1945 roku. Od założenia naszej placówki do chwili obecnej cieszymy się zaufaniem licznej rzeszy uczniów i ich rodziców realizujących aspiracje edukacyjne na poziomie średnim. Szkoła posiada bogatą tradycję, wykształciła tysiące absolwentów, od lat wtopiona jest w rzeczywistość przepięknej nadbużańskiej miejscowości przyciągającej artystów, fotografików i malarzy.

Od września 2003 roku stanowisko Dyrektora Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim pełni pan **Jarosław Dubisz** – absolwent tej szkoły. W szkole zatrudnionych jest 48 w pełni wykwalifikowanych nauczycieli. Obecnie przed kadra pedagogiczną stawiane są coraz większe wymagania. W tym roku po raz pierwszy eg-

W ofercie dydaktycznej nasza placówka proponuje atrakcyjne kierunki kształcenia. W bieżącym roku szkolnym w janowskim Zespole Szkół uczyło się 441 uczniów w 18 oddziałach: 11 oddziałach Liceum Ogólnokształcącego, 4 oddziałach Technikum, 1 oddziale Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz 2 oddziałach Technikum po ZSZ.

Młodziem zainteresowana humanistyką i światem szeroko pojmowanej kultury kształci się w klasach liceum z rozszerzonym programem nauczania języka polskiego, języka obcego, historii i wiedzy o kulturze. Dla uczniów o umysłach ścisłych i zainteresowaniach przyrodniczych utworzono klasy liceum z rozszerzonym programem nauczania matematyki, języka obcego, biologii i geografii.

Dużą popularnością cieszą się klasy liceum straży granicznej. Funkcjonują one w Janowie od dwóch lat, powstały dzięki współpracy z komendantem Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej im. 27 Wołyńskiej

nych warunkach tj.: przeprawa przez Bug, bagna, noclegi pod gołym niebem podczas nocnych alarmów. Uczniowie klas straży granicznej uczą się karność i dyscypliny, często muszą wykazywać się wysoką sprawnością fizyczną i umiejętnością pokonywania własnych słabości i lęków.

Młodziem, wybierając naukę w Technikum kształci się w zawodach technik mechanizacji rolnictwa i hodowca koni. Pierwsza oferta edukacyjna skierowana jest do uczniów, którzy swoją przyszłość wiążą z rolnictwem lub techniką rolniczą. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej wykształcenie rolnicze jest niezbędne do prowadzenia gospodarstwa rolnego. W powiecie białskim jesteśmy jedyną szkołą prowadzącą kształcenie w kierunku mechanizacji rolnictwa. Dobra baza szkoleniowa, współpraca z najlepszymi firmami maszyn rolni-

SZKOŁA TĘTNIĄCĄ ŻYCIEM

zamin maturalny odbył się na nowych zasadach, za rok czekają uczniów ZSZ kształcących się w zawodzie mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych nowe egzaminy z przygotowania zawodowego. Cała odpowiedzialność za przygotowanie młodzieży spoczywa na nauczycielach. W związku z tym większość janowskiej kadry pedagogicznej poszerza swoje kwalifikacje, nabywa nowe umiejętności i uprawnienia, by sprostać stawianym jej zadaniom. Nauczyciele podejmują dokształcanie na studiach podyplomowych, uczestniczą w wielu kursach i warsztatach metodycznych, stosując najnowsze metody, by wspomóc uczniów w zdobywaniu wiedzy.

W chwili obecnej w skład Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza wchodzi: Liceum Ogólnokształcące, Technikum, Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Bazę dydaktyczną placówki stanowią 23 klasopracownie przedzastępcza sala gimnastyczna, a obok szkoły – boiska do gier zespołowych.

Dywizji AK w Chełmie gen. brygady **Markiem Dominiakiem**. Uczniów tych klas obowiązuje umundurowanie. Zajęcia kierunkowe w klasach straży granicznej prowadzone są przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. Oprócz ogólnych wiadomości z zakresu regulaminów straży granicznej i łącznie młodzież uczy się musztry, podczas zajęć w terenie uczniowie korzystają z kompasów i map, poznają przebieg i oznakowanie granicy. Uczniowie klas I straży granicznej uczestniczyli w ubiegłym roku w IX i w bieżącym roku w czerwcu w X Marszu Szlakiem Legionów po Podlasiu. Po drugim roku nauki młodzież odbywa obowiązkowy obóz wojskowy - w tym roku w dn. 27.06-04.07 uczniowie przebywali na obozie w „Szkole Przetrwania” Ośrodka Szkoleniowo – Wypoczynkowego „As” w Sierpelicach, podczas którego doskonalili umiejętności z zakresu strzelania, musztry, topografii oraz kształtowali odporność psychiczną i wytrzymałość w ekstremal-

nych w kraju przyczyniają się do wzbogacania wiedzy uczniów w tym zakresie. Współpraca z Wojewódzkim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego umożliwia młodzieży udział i ukończenie różnych kursów i szkoleń dotyczących prowadzenia gospodarstw rolnych, jak również pozyskiwania środków z funduszy Unii Europejskiej. Od wielu lat uczniowie klas technikum odnoszą sukcesy w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Podczas tegorocznej XXIX Edycji OWiUR w etapie okręgowym trzech uczniów naszego Zespołu Szkół zajęło czołowe miejsca: **Dariusz Sikorski** – I miejsce, tytuł laureata i prawo udziału w zawodach centralnych, **Grzegorz Ruszkowski** – IV miejsce, **Wojciech Ruszkowski** – V miejsce. Podczas eliminacji centralnych **Dariusz Sikorski** odniósł wielki sukces w bloku Mechanizacja Rolnictwa uzyskując tytuł laureata i indeks umożliwiający mu podjęcie studiów w wybranej uczelni rolniczej lub technicznej w kraju.

Wykorzystując bliskość najbardziej znanej w Polsce stadniny koni w ubiegłym roku szkolnym w janowskim Zespole Szkół utworzono oddział technikum dla zainteresowanych hodowlą i użytkowaniem koni, miłośników agroturystyki i jazdy konnej. Patronat nad tym kierunkiem objęła Stadnina Koni w Janowie Podlaskim zapewniając uczniom najlepszą bazę dydaktyczną do nauki zawodu. To jedyne w naszym województwie technikum kształcące w takiej specjalności. Do tej klasy technikum zgłaszają się pasjonaci z najodleglejszych zakątków Polski. Oprócz przedmiotów ogólnokształcących uczniowie mają szereg zajęć teoretycznych bezpośrednio związanych z przyszłym zawodem, największą atrakcją dla nich stanowią jednak zajęcia praktyczne w miejscowej stadninie. Tutaj pod kierunkiem doświadczonych pracowników wykonują wszystkie czynności związane z opieką nad końmi, ich pielęgnacją, pracą w stajni. Dzięki uprzejmości dyrektora Stadniny Koni pana **Marka Treli** młodzież uczy się również jazdy konnej. Te zajęcia są prowadzone przez instruktora pana **Artura Bienkowskiego**. Swoje umiejętności jeździeckie uczniowie często prezentowali w trakcie tego roku szkolnego podczas różnych imprez organizowanych na terenie stadniny. Wielką frajdą dla wszystkich były „hubertusowe” gonitwy, wieczór wigilijny w budynku maneżu, kule, pokazy jazdy konnej podczas Dnia Otwartego Szkoły, obchody Dnia Ziemi, w których uczestniczyły dzieci ze Specjalnego Gimnazjum z Białej Podlaskiej, wyjazd na warszawski Torwar na zawody jeździeckie. Podczas ostatniego weekendu czerwca uciech klas I **TH Mateusz Jaworski** wziął udział w rajdzie konnym z Janowa Podlaskiego do Jezior zorganizowanym dla upamiętnienia bitwy, jaką stoczył tam z Niemcami polscy żołnierze. Mateusz pochodzi z województwa podkarpackiego. Jest on wielkim miłośnikiem koni, z pasją wykonuje wszelkie zajęcia na stadninie, współpracuje też ze znanym janowskim artystą panem **Maciejem Falkiewiczem**, zamieszcza własne artykuły na łamach czasopisma „Koń”, znajduje też czas na fotografowanie.

W ciągu roku szkolnego kilkakrotnie prezentował swoje zdjęcia w galerii Ulica Krzywa, ostatnio w konkursie fotograficznym „Moja szkoła w obiektywie” jury przyznało mu drugie miejsce.

Mimo licznych zajęć uczniowie klasy technikum hodowli koni są zadowoleni z wyboru, twierdzą, że



szkoła daje im możliwość realizacji marzeń, a bezsporny atut nauki w janowskiej szkole – praktyka w najstarszej Państwowej Stadninie Koni, otwiera perspektywy na przyszłość.

Dyrekcja Szkoły dba o podniesienie poziomu pracy placówki. Dzięki zaangażowaniu nauczycieli wszyscy uczniowie Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim mają szansę rozwijania swoich umiejętności i zdolności uczestnicząc w zajęciach pozalekcyjnych, przedmiotowych kołach zainteresowań, kołach sportowych, rekreacyjnych, turystycznych i innych. Dla uczniów mających problemy



z nauką organizowane są zajęcia wyrównawcze. Nauczyciele pracując społecznie prowadząc dodatkowe zajęcia pozalekcyjne. Niewątpliwie takie działania przynoszą pozytywne efekty. Świadczą o tym sukcesy młodzieży odnoszone w konkursach, zawodach oraz bardzo wysoki procent absolwentów dostających się na stu-

dia. Najlepsi uczniowie wyróżniani są atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi, otrzymują stypendia Prezesa Rady Ministrów. Z inicjatywy dyrektora szkoły pana Jarosława Dubisza najlepszy uczeń szkoły na zakończenie roku szkolnego otrzymuje Statuetkę Patrona Szkoły. Po raz drugi z rzędu Statuetką Biskupa Adama Naruszewicza podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego 2004/2005 uhonorowano uczennicę klasy II e **LO Justynę Klubę**.

Ciekawą tradycją naszej szkoły jest uczestnictwo w Ogólnopolskim Rajdzie Grunwaldzkim w Krakowie, gdzie od wielu lat plasujemy się na czołowych miejscach. W roku 2003 zostaliśmy zwycięzcami tej imprezy, w bieżącym roku szkolnym drużyna naszej szkoły wywalczyła V miejsce. Po raz kolejny uczniowie uczestniczyli także w zawodach sportowo – obronnych „Sprawni jak żołnierze”, podczas których drużyna chłopców w eliminacjach wojewódzkich zajęła IV miejsce. Od dawna startujemy też w „Konkursie Wiedzy Obronnej i o Ochronie Ludności”, w tym roku szkolnym drużyna dziewcząt uplasowała się na III miejscu w eliminacjach rejonowych. Do znaczących sukcesów uczniów naszej szkoły zaliczyć również należy III miejsce ucznia klasy III c **LO Marcelego Tymickiego** w powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”, II miejsce ucznia klasy I a **LO Pawła Bieleckiego** w rejonowym etapie Ogólnopolskiej Olimpiady Promocji Zdrowia PCK, nagrodę specjalną przyznaną Justynie Klubie za najciekawszą interpretację fragmentu „Pana Tadeusza”, zaprezentowanego podczas powiatowego etapu 50. ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego.

Uczniowie naszego Zespołu Szkół biorą także udział w licznych konkursach plastycznych. W tym roku szkolnym trzy uczennice klasy I c **LO** zajęły pierwsze trzy miejsca w konkursie na rysunek satyryczny „Taka gmina”, natomiast w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Tęcza” wyróżniono prace 5 uczniów janowskiego liceum. Prace plastyczne młodzieży zdobyła także gabinety, klasopracownie oraz korytarze szkoły.

Uczniowie naszego Zespołu Szkół biorą także udział w licznych konkursach plastycznych. W tym roku szkolnym trzy uczennice klasy I c **LO** zajęły pierwsze trzy miejsca w konkursie na rysunek satyryczny „Taka gmina”, natomiast w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Tęcza” wyróżniono prace 5 uczniów janowskiego liceum. Prace plastyczne młodzieży zdobyła także gabinety, klasopracownie oraz korytarze szkoły.

doćnięcie na stronie 30

SZKOŁA TRADYCJI, NOWOCZESNOŚCI I POSTĘPU

We współpracy z Urzędem Gminy w Leśnej Podlaskiej zorganizowano dla młodzieży programy profilaktyczne dotyczące uzależnień pod hasłem: „Jutro jest... wtedy pochylisz się nad sobą” program przeprowadzony został przez **Jarosława Wajka** – wokalistę zespołu „Oddział Zamknięty”, „Trudne powroty”.

Rokrocznie wraz z Powiatową Stacją Sanitarno Epidemiologiczną szkoła prowadzi zajęcia „Stres pod kontrolą”. Program kierowany jest do uczniów wszystkich klas maturalnych.

Łączenie teorii z praktyką i kształcenie umiejętności zawodowych szkoły realizuje

dokończenie ze strony 29

SZKOŁA TĘTNIĄCA ŻYCIEM

Młodzież naszej szkoły od lat zajmuje również czołowe lokaty w rywalizacji międzyszkolnej współzawodnictwa sportowego szkół ponadgimnazjalnych. We współzawodnictwie sportowym nasza placówka w roku szkolnym 2002/2003 oraz 2003/2004 zajęła III miejsce w Powiecie Białskim. Do znaczących osiągnięć sportowych w bieżącym roku szkolnym należą: I miejsce w Finale Powiatu, II miejsce w Finale Rejonu i IX miejsce w Finale Województwa w Sztafetowych Biegach Przelajowych chłopców, I miejsce w Finale Powiatu w tenisie stołowym drużyny chłopców i III miejsce dziewcząt w tych samych zawodach, I i III miejsce indywidualnie w Finale Powiatu w tenisie stołowym chłopców, III miejsca w Finałach Powiatowych w Piłce Ręcznej dziewcząt i chłopców, III miejsce w Finale Powiatowym w piłce nożnej chłopców. Chcemy także nadmienić, że uczeń klasy II b LO **Przemysław Kulesz** podczas tegorocznego VII Otwartego Grand Prix Polski Jiu Jitsu – Kumite (walki pełnokontaktowe) oraz Grapplingu (odmiana zapasów w systemie brazylijskiego Jiu Jitsu) w Kobyle zdobył tytuł Mistrza Polski w systemie Jiu Jitsu. Warto też wspomnieć, że **Magdalena Marczuk** z klasy II a LO jest reprezentantką I-ligowej drużyny piłki nożnej AZS PWSZ w Białej Podlaskiej.

Zespół Szkół w Janowie Podlaskim to szkoła tętniąca życiem. Wielką wagę w naszej placówce przykładają właściwej atmosferze sprzyjającej nauce, tworzeniu przyjaznych relacji nauczyciel – uczeń, wspólnym działaniom i staraniom o poprawianie jakości kształcenia oraz dbałości o wizerunek szkoły. Integracji całej społeczności szkolnej sprzyjają liczne wycieczki i imprezy turystyczne, uroczystości szkolne, okolicznościowe akademie. Dzięki nim młodzież ma okazję zaprezentować swoje talenty organizacyjne, wokalne, recytatorskie. A mamy się czym pochwalić! Progra-

poprzez współpracę z zagranicą. Młodzież wyjeżdża do Holandii i Francji, aby tam w okresie

kilkutygodniowym odbywać staż w indywidualnych gospodarstwach rolniczych i ogrodniczych. Młodzież wysoko ceni sobie taką formę praktyki. Komunikację bezpośrednią zapewnia jej znajomość języka francuskiego i angielskiego.

Zespół Szkół RCKU im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej to szkoła budująca przyszłość na tradycji i nowoczesności. Kształcenie uczniów dla przyszłości to zdobywanie praktycznych zadań przez: wprowadzanie nowoczesnych metod nauczania z wykorzystaniem dostępnych technik komputerowych, modyfikowanie postaw młodego człowieka w odniesieniu do uniwersal-

nych artystycznych przygotowane przez uczniów naszej szkoły w tym roku szkolnym uświetnił uroczystości organizowane poza szkołą. Były to powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej, powiatowa uroczystość związana ze 140 rocznicą działalności Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, 85-leciem istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Dniami Honorowego Krwiodawstwa. Wszystkim gościom podobały się także występy uczniów podczas zorganizowanej niedawno w naszej szkole przy współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Janowa Podlaskiego sesji popularnonaukowej „Janów Biskupi, Janów Podlaski”.

Dużą wagę w szkole przywiązuje się także do sfery wychowawczej. Wszyscy uczniowie mogą liczyć na wsparcie nauczycieli, pielęgniarki szkolnej, pedagoga szkolnego. Szkoła współpracuje z Poradnią Psychologiczną – pedagogiczną, licznymi instytucjami lokalnymi i ogólnokrajowymi stojącymi na straży prawa, rodzinami. Na terenie szkoły organizowane są co roku spotkania z przedstawicielami policji, prowadzone są liczne prelekcje, realizowane różne programy terapeutyczne w celu zapobiegania patologiom społecznym. W najstarszych klasach co roku realizowane są programy zawodowca z D. Robinson „Kim chciałbyś zostać?” oraz programy profilaktyczne dla maturzystów „Stres pod kontrolą”. Poprzedził udział w różnych akcjach charytatywnych młodzież uczy się wrażliwości na potrzeby innych. Od wielu lat uczniowie janowskiego Zespołu Szkół honorowo oddają krew. W tym roku szkolnym wzięliśmy udział w Turnieju Szkół Ponadgimnazjalnych i Policjalnych w Honorowym Krwiodawstwie pod hasłem „Młoda krew ratuje życie”. Podczas trwania turnieju w okresie od 1 marca do 24 grudnia 2004 roku pełnoletni uczniowie naszego Zespołu Szkół oddali 24 300 ml krwi. W tym roku szkolnym nawigaliśmy także współpracę z Domem Dziecka w Kormarnie. W ramach wolontariatu grupa

nych wartości przy zachowaniu tradycji, kształtowanie postaw aktywnego uczestnika życia społecznego, adekwatne odniesienie do dorobku kultury europejskiej i współudział w jej tworzeniu, stymulowanie zdolności adaptacji do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości.

Zespół Szkół RCKU im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej dba o pełny rozwój osobowości ucznia, pomaga rozwijać ambicje i osobiste zainteresowania, kształtuje w duchu przekonań Patrona Szkoły Wincentego Witosa. Mądrość i zyczliwość pedagogiczna, partnerstwo, niepowtarzalna atmosfera, bezinteresowna pomoc sprawiają, że absolwenci bardzo ciepło i serdecznie wypowiadają się o swoich nauczycielach i z chęcią wracają do szkoły, aby podzielić się swoimi żywymi sukcesami.

Halina Biegała

młodzieży z klas II LO odwiedzają najmłodszych mieszkańców tej placówki.

Przy Zespole Szkół funkcjonuje koedukacyjny internat. Mieści się on w wyremontowanym i unowocześnionym budynku tzw. „Domus Emeritorium”, czyli dawnej bursie kleryków, kształcących się w tutejszym seminarium. Internat oferuje 60 miejsc noclegowych w pokojach 2-, 3-, 4-osobowych. Całodobową opiekę nad młodzieżą pełni wykwalifikowana kadra pedagogiczna. Każdy uczeń może korzystać także ze stołówki szkolnej.

W celu poprawy bazy lokalowej oraz warunków nauki w minionym roku szkolnym w całym budynku szkoły wymieniono stolarkę okienną, odnowiono część gabinetów na parterze oraz wymieniono stolarkę drzwiową. W miarę posiadanych środków finansowych prowadzone są prace remontowe wewnątrz budynku. W najbliższym czasie planowana jest budowa nowej klatki schodowej w internacie, wymiana pokrycia dachu oraz odnowienie elewacji zewnętrznej budynku szkoły. Mam nadzieję, że dzięki zaangażowaniu dyrekcji, nauczycieli i rodziców oraz wsparciu władz samorządowych zaplanowane prace remontowe w najbliższych latach zostaną zrealizowane. Wierzymy, że szkoła średnia wpisana w rzeczywistość Janowa od wielu lat, w dalszym ciągu będzie kształciła kolejne młode pokolenia, a absolwenci chętnie będą wracać wspomnieniami do lat spędzonych w historycznych murach szkoły. Okazja ku temu nadarzy się już niedługo – 10 września 2005 roku odbędzie się II Zjazd Absolwentów szkoły, połączony z obchodami 60-lecia istnienia szkół średnich na terenie Janowa. Na tę uroczystość Dyrekcja szkoły i Komitet Organizacyjny serdecznie zapraszają wszystkich absolwentów. Szczegółowe informacje o planowanym Zjeździe Absolwentów można uzyskać u sekretariacie szkoły (tel. 0-83 3413056) i na stronie internetowej szkoły /www.zsjp.eggs.pl/.

Dzień 10 czerwca 2005 roku był dla białskich nauczycieli i pracowników oświaty dniem ważnym i uroczystym. W tym bowiem dniu Oddział Powiatowy ZNP inaugurował obchody 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego w naszym regionie. Uroczystość rozpoczęła się oddaniem tablicy pamiątkowej na budynku ZNP przy ulicy Warszawskiej 13 w Białej Podlaskiej, której dokonał

J a r o s ł a w C z a r n o w s k i - prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa

Polskiego i **A n d r z e j C z a p s k i** - prezydent Miasta Biała Podlaska. Następnie książd **Z b i g n i e w B i e n k o w s k i** - proboszcz parafii świętej Anny poświęcił tablicę. Oddaniem i poświęcenie płyty uświetniły występy chóru młodzieżowego z IV Liceum Ogólnokształcącego im Stanisława Staszica z Białej Podlaskiej.

W uroczystościach, oprócz związkowców, wzięła udział duża grupa zaproszonych gości: pan **T a d e u s z Ł a z o w s k i** - Starosta Bialski, przewodniczący Rady Miasta Biała Podlaska - **M i e c z y s ł a w B u r d z i c k i**, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych - **J a n G u z**, **T a d e u s z S ł a w e c k i** - doradca w Ministerwie Edukacji i Sportu, pani **J a d w i g a D r o ż d z i e l** - dyrektor Delegatury Lubelskiego Kuratorium, pani **M a r i a n a T u m i ł o w i c z** - dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Starostwa Bialskiego, pani **E w a W ó j t o w i c z** - kierownik Oddziału Powiatowego Państwowej Inspekcji Pracy oraz prezes Lubelskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego - koleżanka **C e l i n a S t a s i a k**.

Prezes Oddziału Powiatowego ZNP - **T e r e s a S i d o r u k** przypomniała zebrałym historię Związku Nauczycielstwa Polskiego. Mówiła o tym, że historia ZNP, obchodzącej swoje 100-lecie, zawsze była związana z dziejami naszego kraju. Zawsze też, niezależnie od sytuacji politycznej, społecznej organizacyjnej, ZNP służył szkole i nauczycielom, a także w najszerszym tego słowa znaczeniu - społeczeństwu. - **S w o j e p o s t ę p o w e s t a n o w i s k o, o r g a n i z a c j a n a s z a - m ó w i ł a, a k c e n t o w a ł a z a w s z e w n a j s t o n i e j s z y c h s p r a w a c h d o t y c z ą c y c h k s z t a ł c e n i a i w y c h o w a n i a m ł o d e g o p o k o l e n i a. D z i ę k i t e m u o s i ą g n i ą c i a Z w i ą z k u N a u c z y c i e l s t w a**

P o l s k i e g o n a t r w a ł e w e s z ł y d o p o s t ę p o w y c h t r a d y c j i n a r o d u. D z i s i e j s z e s p o t k a n i e, z w r a c a n a s z e m y ś l i k u w y d a r z e n i o m s p r z e d w i ę k i u, k i e d y t o 1 p a Ź d z i e r n i k a 1 9 0 5 r o k u d o m a ł e j s z k ó ł k i w P i l a s z k o w i e d ą Ź y ł i u k r a t k i e m n a u c z y c i e l e l u d o w i z e s w o i c h g u b e r n i z a b o r u r o s y j s k i e g o, a ł y w i ą z i ł u d z i ą w t a j n y m z j ę d z i e. Z w o ł a n o g o p o d w p l y w e m b u r z l i w y c h w y d a r z e Ź 1 9 0 5 r o k u. S t u d e l a g a t ó w n a u c z y c i e l i

100-lecie ZNP

s z k ó ł p o w s z e c z n y c h p o d j ę ł o w ą z n e d e c y z i e: o r o p o c z ę c i u n a u k i w j ę z y k u p o l s k i m i o u t w o r z e n i u Z w i ą z k u N a u c z y c i e l i L u d o w y c h.

Jubileuszu stał się okazją do poka-



Fot. A. Trochimiuk

zania dokonał Związku, oddania hołdu poprzednikom, którzy budowali organizację i tworzyli jej dorobek oraz do uhonorowania zasług obecnych działaczy, biorących na siebie ciężar codziennej pracy i odpowiedzialności za Związek.

Historię Związku w Białej Podlaskiej i regionie przedstawiła **M a r i a J ę d r y c z k o w s k a**, prezes okręgu białkopodlaskiego ZNP w latach 1983-1991. Jej wystąpienie było kontynuacją myśli zawartej we fragmencie utworu C.K. Norwida „aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło” - hasła, pod którym, przebiegała uroczystość. Przypomniała, jak to w czasach jej młodości związkowcy pragnęli mieć własny budynek i dzięki inicjatywie **J ą z e f a F u r m a n a** podjęto decyzję o budowie domu nauczyciela. Przez 5 lat do 1971 roku 0,5 proc miesięcznego wynagrodzenia, wtedy bardzo skromnego, wszyscy nauczyciele powiatu przeznaczali na ten dom. Nauczyciele, młodzież, rodzice, zbierali runo leśne, ziola, kasztany i makulaturę, organizowali do-

chodowe imprezy by zasilili konto budowy domu. Tak nabierali ponad 55 proc. funduszy na ten cel. Często sami budowali, wykańczali, wykonywali prace porządkowe, aż doprowadzili do szczęśliwego końca budowy. Tu zaczął rozwijać swoją bogatą działalność i odnosić sukcesy chór nauczycielski, działając przenie klub nauczycielski i jego różnorodne sekcje, zespół muzykujących nauczycieli. W całokształcie pracy związkowej uczestniczyli zawsze aktywnie sekcja Emerytów i Rencistów i Rencistów, której działalność jest jedną z najaktywniejszych w województwie lubelskim. Członkowie sekcji pochylają się nad chorymi, samotnymi i zapomnianymi, zagubionymi w samotności. Członkowie ci pracują, by innym było lepiej.

Odnaką za 50-letnią przynależność do ZNP odznaczeni zostali: **J a n i n a B a r s z c z**, **J a n i n a D u n a j k o**, **M a r i a J ę d r y c z k o w s k a**, **R u d o l f S k o l i m o w s k i**, **R u d o l f K a n t o r**

Zarząd Powiatowy ZNP w Białej Podlaskiej dziękując za dotychczasową współpracę i działania na rzecz białskiego środowiska oświatowego, nagroził okolicznościami medalami z okazji 100-lecia ZNP następujące osoby: **A n d r z e j a C z a p s k i e g o**, **T a d e u s z a Ł a z o w s k i e g o**, **M i e c z y s ł a w a B u r d z i c k i e g o**, **J a n a G u z a**, **T a d e u s z a S ł a w e c k i e g o**, księdza **Z b i g n i e w a B i e n k o w s k i e g o**, **J a d w i g e D r o ż d z i e l**, **M a r i a n n ę T u m i ł o w i c z**,

Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali: **M i r o s ł a w a G ó r s k a**, **T e r e s a L y c z e w s k a**, **B o g u s ł a w a M i s i e j u k**, **T e r e s a Z g a n i a c z**, **Z e n o n B o r y s e w i c z**, **K a z i m i e r z W ó j t a s z e k**.

Były również dyplomy, podziękowania i nagrody. Głos zabrali: Prezes ZNP - **J a r o s ł a w C z a r n o w s k i**, **C e l i n a S t a s i a k**, prezydent Białej Podlaskiej - **A n d r z e j C z a p s k i**, starosta bialski - **T a d e u s z Ł a z o w s k i**, **J a n G u z** - Przewodniczący OPZZ, **J a d w i g a D r o ż d z i e l** i **T a d e u s z S ł a w e c k i**.

Następnie oddano hołd pomordowanym nauczycielom w czasie II wojny światowej.

Na zakończenie wystąpiła młodzież z IV L.O. im S. Staszica z pięknym montażem poświęconym pracy nauczyciela, który wraz z młodzieżą przygotowała nauczycielka języka polskiego - **S. C z a r n a c k a**.

T e r e s a S i d o r u k

Po śmierci **Jana Pawła II** na całym świecie, a w sposób szczególny w naszej Ojczyźnie ludzie pragnęli uczcić jego pamięć poprzez: wystawy, pomni-

św. na siedleckich Błoniach podczas pielgrzymki w 1999 r. oraz mszy żałobnej ku czci Jana Pawła II na Placu Wolności w Białej Podlaskiej, jak również

Koncert papieski zgromadził około tysiąca mieszkańców z miasta, jak również okolic. Stał się on jednak nie tyle świętem muzyki, co raczej refleksji i mo-

KONCERT PAPIESKI W BIAŁEJ PODLASKIEJ

ki, artykuły, książki, filmy, spotkania i koncerty. Powstał nawet swoisty prąd społeczny według myśli i nauczania Jana Pawła II, jakim jest „Poko-
lenie JPII”. Również Ziemia Bialska, z którą papież Jan Paweł II, a wcześniej kardynał **Karol Wojtyła** był związany pragnęła oddać hołd temu wielkiemu Polakowi i świętemu człowiekowi.

Z okazji szóstej rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II do diecezji siedleckiej w dniu 12 czerwca br., w diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bóże-
go w Białej Podlaskiej odbył się koncert wdzięczności Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Wykonawcą był chór młodzieżowy parafii Chrystusa Miłosiernego „Schola Cantorum Misericordis Christi” w Białej Podlaskiej pod dyktando **Piotra Karwowskiego** oraz kwartet smyczkowy „Melodia” ze Lwowa.

Chór od początku był związany z postacią zmarłego papieża – uczestniczył w świątecznych dniach młodzieży w Paryżu, śpiewał na uroczystej Mszy

każdego szesnastego dnia miesiąca (dzień wyboru Jana Pawła II) służył śpiewem na Mszy świętej. Nie należy też



foto - M. Pietrzela

pominąć faktu, że chór należy do Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores wpisanej w rejestr stowarzyszeń w Watykanie. Duchową formacją młodych śpiewaków jest całe bogactwo nauczania zmarłego papieża, szczególnie jeśli chodzi o muzykę liturgiczną. Zatem nie dziwnego, że taki koncert miał miejsce właśnie w wykonaniu tego chóru.

dlitwy. Centralną postacią był Jan Paweł II, którego przemówienia z różnych okresów pontyfikatu, przypominały jego postać i prowadziły słuchaczy ku duchowym wartościom. Repertuar był piękny – na początek „Gaude Mater Polonia”, a następnie utwory tak znanych kompozytorów jak Vivaldi-
„Laudate Dominum”, Haydn-
„Siedem słów Chrystusa” czy Haendel-„Pana Boga wspaniałość i moc”, ale to nie wszystko. Wspomnieć należy przepiękny utwór jednego z największych polskich kompozytorów Wacława z Szamotuł – „Ego sum Pastor bonus” oraz napisany kilka dni przed śmiercią Ojca Świętego utwór „Modlitwa Eucharystyczna” Stefana Stuligrosza do słów z encykliki Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharystia”. O kunszcie wykonania świadczy nie tylko technika, ale przede wszystkim nastawienie chórzystów, którzy z ogromnym sercem śpiewali swoją pieśń wdzięczności

aj

NIE LĘKAJCIE SIĘ

W dniu 19 maja 2005 r. w Domu Pomocy Społecznej w Kozuli odbył się koncert ku czci Papieża - Polaka Jana Pawła

oraz zaproszeni goście. Wykonawcami byli młodzi artyści z Białej Podlaskiej i okolic, między innymi **Joanna Topór, Jakub Pradiuch, Katarzyna Hryniewicz**, zespół dziecięcy ze Szkoły Podstawowej Nr 4 oraz zespół „Bum”. Między utworami przedstawiane były pokazy multimedialne o Papieżu Janie Pawle II oraz jego słowa skierowane do Polaków w czasie podróży apostołskich do Ojczyzny. Piotr Jarmoszu-
ko zaprezentował wiersz **Juliusza Słowackiego**, „Pośród niesnasek Pan Bóg uderza”, Testament Ojca Świętego oraz wiersz dla Papieża.



Il pod hasłem „Nie lękajcie się”. Organizatorem koncertu był Podlaski Oddział Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego wspólnie z Domem Pomocy Społecznej w Kozuli. Uczestnikami koncertu byli przede wszystkim mieszkańcy i pracownicy DPS-u, członkowie PO PTRS, ich rodziny, przyjaciele, sąsiedzi

Spotkanie zakończyło wspólne gło-
szenie, przy ognisku, kielbaskach i wspólnym śpiewaniu.

Było to niezwykle wzruszające wydarzenie pełne refleksji, wspomnień i wielkiego szacunku dla Wielkiego Człowieka Polaka.

Krystyna Czyżewska

Wiersz dla Papieża

zgasłeś...na chwile...by wejść do Nieba
i rozbiłyśnasz potem jak trzeba
z mocą tak wielką, pełną miłości
która nam dała tyle radości
dumny Twój naród, tęskni za Tobą
z niedowierzaniem potrzęsa głową
bo Ty już nigdy nas nie odwiedziś
nie ucalujesz swej polskiej ziemi
wszyscy po Tobie płaczą jak dzieci
i nawet Słońce coś słabiej świeci
deszcz się też schował i wiatr nie wieje
bez Ciebie Ojczy, nasz świat się
chwiewie
kto teraz będzie do nas przemawiał
z takim humorem tłumy rozmawiał
czy nowy papież będzie nas lubił?
i o kremówkach tak pięknie mówił
jedno jest pewne i dałeś nam wiarę
i jak się kocha nam pokazałeś
niech zstąpi Duch Twój na wszystkich
ludzi
wszystko co dobre niech w nas
obudzi...

„Piotr”

45. lecie kapłaństwa

OTWARTE SERCE DLA WSZYSTKICH

Książd infułat **Kazimierz Korszniewicz**, proboszcz para filipod wezwaniem św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim obchodził 45 rocznicę kapłaństwa. Z tej okazji otrzymał listy i gratulacje. Jest postacią znaną i szanowaną w Międzyrzecu Podlaskim i powiecie białskim.

Urodził się 30 kwietnia 1936 r. w Wohyniu. Ukończył Szkołę Podstawową w Wohyniu, Gimnazjum Biskupie w Siedlcach, studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym w Siedlcach oraz studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Święcenia kapłańskie uzyskał w 1960 r. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafiach: Maciejowice, Ryki, Huszlew, Siedlce parafia św. Stanisława. Był proboszczem parafii Kodeniec, gdzie odbudował i przeprowadził kapitalny remont zabytkowego kościoła. Od 28 sierpnia 1973 r. jest proboszczem parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim.

Prowadzi działalność charytatywną, wykazuje dużą troskę o kościół parafialny. Inicjator i współorganizator Fundacji na Rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz filii KUL w Międzyrzecu Podlaskim.

Z jego inicjatywy i z jego staraniem wybudowano kościoły w Mianich, Krzewicy, Międzyrzecu Podlaskim pw. Chrystusa Króla oraz kaplice mszalne w Hałasach, Żabcach. Jest pomysłodawcą i budowniczym pomnika Jana Pawła II w Między-

rzeczu Podlaskim, Dzieci Nienarodzonych na międzyrzeczkim cmentarzu, krzyża na Placu Zbawiciela - pomnik 2000-lecia chrześcijaństwa, na placu kościelnym Stacji Drogi Krzyżowej, budowy krzyża ku czci Powstańców Listopadowych, budowy pomnika 140 rocznicy Powstania Styczniowego oraz wiele, wiele innych inicjatyw i przedsięwzięć.

Jest kapelanem Szpitala Rejonowego, prezesem Fundacji na Rzecz Ochrony Miejskiego Szpitala i Służby Zdrowia, kapelanem żołnierzy AK, członkiem honorowym Związku Sybiraków i członkiem Związku Wnieśliwno Politycznych okresu stalinowskiego.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi RP, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Sybiraków, posiada tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzec Podlaski. Otrzymał honorową nagrodę Burmistrza Miasta Orlik 2003 za długolletnią działalność duszpasterską, społeczną, charytatywną oraz za bezinteresowność i otwarte serce dla wszystkich ludzi.

W Międzyrzecu Podlaskim często się słyszy o księdzu infułacie opinii, że jest to człowiek orkiestra, o niespożytej energii i wielu pomysłach.



(e.)

25. lecie kapłaństwa

BLISKO LUDZI I BOGA

Miało być skromnie, ale na to nie pozwolili przyjaciele, którzy tłumnie zjechali z całej Polski oraz z Grod na i Suł.

Jubileuszowa Msza św. odbyła się 12 czerwca w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Białej Podlaskiej, gdzie ks. **Marian Daniluk** pełni obowiązki proboszcza a jednocześnie dziekana Dekanatu Biała - Północ.



Ks. Marian Daniluk ur. się 11 maja 1955 r. w Międzyrzecu Podlaskim, parafia św. Józefa. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego rozpoczął w 1974 r. naukę w siedleckim seminarium. Święcenia otrzymał z rąk biskupa **Jana Mazura** 7 czerwca 1980 roku w katedrze siedleckiej razem z 11 neoprezbiterami.

Początki kapłaństwa głęboko zapadły w serce i pamięć. Jeszcze dzisiaj wspomina czas kiedy ludzie byli blisko księdza, a ksiądz bardzo blisko ludzi. Pierwsza parafia to Żelechów pw. Zwiastowania NNMP, gdzie jako wikariusz pracuje w latach 1980-1984. Parafia żywo pielęgnuje tradycje patriotyczne, w kościele są tablice upamiętniające obecność w Żelechowie Lelewela, Traugutta, pamięć o dawnych bohaterach Ojczyzny żyje do dziś. W parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie przebywał w latach 1984-1987. Został przeniesiony zaraz po wydarzeniach w Miętnem, któ-

re stały się symbolem Polski patriotycznej i katolickiej. Obro- na krzyży było wydarzeniem bardzo zbliżającym wszystkich wierzących Polaków. W Garwolinie ks. Marian Daniluk zakłada pierwsze drużyny harcerskie zrzeszone w Diecezjalnym Duszpasterstwie Harcerzy i Harcererek. Pierwsza drużyna harcerska składała się z młodych ambitnych ludzi, wszyscy byli bardzo dobrymi uczniami i mieli bogate plany na przyszłość. To były jeszcze lata osiemdziesiąte, państwo bało się niezależnych organizacji. Kiedy harcerze chcieli jechać na pierwsze zimowisko, to milicja odwiedziła każdy dom, odradzając wysyłanie dzieci na to zgrupowanie. Młodzi ludzie byli zastraszani i czuli się szikanowani. Zimowisko odbyło się, nie pojechał tylko jeden chłopiec.

Po raz pierwszy ks. M. Daniluk został skierowany do Białej Podlaskiej parafii pw. NNMP w latach 1987-1989. W tym czasie odbywał studia doktoranckie - homiletykę i retorykę na KUL w Lublinie. Z prowadzonymi studiami wiązały się też rekolacje, które głosił w około 100 parafiach diecezji siedleckiej. W tym też czasie zakładał drużyny harcerskie w Międzyrzecu Podlaskim i rozpoczęła się jego przygoda z Kresami. Harcerze księdza Daniluka systematycznie odwiedzają dawne ziemie Rzeczypospolitej położne na wschodzie i tym sposobem poznają historię Ojczyzny.

W latach 1991/2 był prefektem w Zespole Szkół Zawodowych w Białej Podlaskiej. W roku szkolnym 1992/3 uczył religii w Liceum Ekonomicznym w Międzyrzecu Podlaskim. Za pracę z młodzieżą otrzymał nagrodę Ministra MEN.

W latach 1994-1999 po raz pierwszy otrzymał probostwo w Dekanacie Terespolskim parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Małaszewicach. Pracę w tej parafii do- brze wspomina, jak też ludzi z którymi współpracował.

W 1999 roku został w Kurii Siedleckiej dyrektorem duszpasterstwa ogólnego. Wracą w 2002 roku do parafii NNMP w Białej Podlaskiej, pełni obowiązki wice-proboszcza a od sierpnia 2003 r. zostaje proboszczem i dziekanem dekanatu, w skład którego wchodzi 11 parafii.

E.Koziana

Uroczystości odpustowe



Fot. T. Żaczek

Tegoroczne, tradycyjne już uroczystości odpustowe w parafii unickiej w Kostomłotach zaszczylił ks. kardynał **Henryk Gulbinowicz**. Dokonał on poświęcenia nowego dzwonu oraz wygłosił homilię do wiernych.

Uroczystości odpustowe ku czci Błogosławionych Męczenników Unickich z Pratulina odbyły się 29 maja.

Po odśpiewaniu Akatysty ku czci Błogosławionych Męczenników, ks. archimandryta **Roman Piętka** przywitał dostojnego gościa ks. kardynała Henryka Gulbinowicza oraz gości i wszystkich wiernych. Wśród nich byli: **Tadeusz Łazowski** starosta powiatu białskiego, **Alina Czerniawska** konsul RP



Fot. T. Żaczek

w Brześciu, **Ryszard Zań** wójt gminy Kodeń, **Krzysztof Iwaniuk** wójt gminy Terespol, o. kapucyn prof. **Jerzy Cygan** oraz księża z okolicznych katolickich parafii: Wólka Dobryńska, Choroszczynka, Malowa Góra.

Odpust w Kostomłotach przypada w drugą niedzielę po Zielonych Świątkach, a w tym roku zbiegł się w czasie ze zjazdem ekumenicznym, który od lat odbywa się w Kodniu i zawsze jego uczestnicy, ostatniego dnia zjazdu modlą się w Kostomłotach. W tym roku też tak było, ponad setka młodzieży wzięła udział w uroczystościach odpustowych ku czci Błogosławionych Unitów.

Ważnym punktem uroczystości było poświęcenie nowego dzwonu, którego dokonał ks. kardynał **Henryk Gulbinowicz**. Dzwon jest wotum wdzięczności za 40 lat kapłaństwa i 50 lat posługi zakonnej proboszcza

parafii o. Romana Piętki. W wygłoszonej homilii ks. kardynał mówił o religijnym wychowaniu młodzieży oraz odpowiedzialności rodziców.

Mszę św. zakończono procesją wokół świątyni.

(ek.)

Msze św. w obrządku greckim odprawiane są w Kostomłotach w każdą niedzielę i święta o godz. 11., w dni powszednie o godz. 7. Zwiędzanie z przewodnikiem za bytkowej cerkwi z połowy XVII w. codziennie od godz. 9. do zmroku. Adres: Nicetas, Kostomłoty 15, 21-509 Kodeń, tel./fax (0-83) 375-52-27, www.kostomloty.prv.pl

Rachunek bankowy: Parafia Unicka w Kostomłotach PKO BP Biała Podlaska nr. konta: 66102012600000070200428672

XXII Kodeńskie Spotkanie Ekumeniczne

Tradycyjnym miejscem, gdzie w maju od 22 lat spotykają się sympatycy ekumenizmu w Polsce jest Kodeń. Jako miejscowość, w swojej historii była świadkiem dominacji tej, bądź innej konfesji. Położona na pograniczu kulturowym, gdzie tradycja i obyczajowość wschodnia łączy się z zachodnią, dodatkowo inspirowała do namysłu nad sprawami jedności chrześcijańskiej. Takie też było założenie pionierów tych spotkań, którzy poszukując odpowiednich klimatów do duchowego refleksji skierowali się do Kodnia, aby tutaj modlić się i rozwiązać problem podzielonego chrześcijaństwa, a przede wszystkim, aby w praktyce realizować ewangeliczny nakaz Jezusa Chrystusa „aby wszyscy stanowili jedno” (J. 17, 21).

Mottem XXII ekumenicznych spotkań w Kodniu, które odbyły się w dniach 27 - 29 maja 2005 roku, były słowa z Listu do Koryntian: „Chrystus jedynym fundamentem Kościoła” (1 Kor 3, 1-23).

W spotkaniu udział wzięło ponad 100 uczestników z różnych miejsc w Polsce. Jak co roku, najliczniejszą i najbardziej zgraną grupą okazali się młodzi ekumeniści z Kielc, którzy wraz z **P. Kasprzykiem** i **J. Dzublem** przewodniczyli w modlitwach i śpiewach. Nie zabrakło również stałych i wypróbowanych ekumenistów, bez których trudno dzisiaj wyobrazić sobie kodeńskich spotkań. Należy wymienić ks. prof. **M. Czajkowskiego**, red. **J. Turnau**, **M. Górskiego** czy **N. Przybrowskiego**. Przybyło również kilkanaście sióstr z różnych domów zakonnych.

Od wielu już lat nad organizacją spotkań doskonale czuwał o. **K. Lipiński** ze Św. Krzyża, który postarał się aby trzydniowy pobyt w Kodniu był czasem miłym i owocnie spędzonym.

Spotkanie rozpoczęło się w piętkowy wieczór nabożeństwem ekumenicznym pod przewodnictwem ks. **L. Trandy**, pastora parafii ewangelicko - reformowanej w Warszawie. Na wstępie nabożeństwa pastor, który znany jest z ogromnej sympatii do ekumenizmu i różnych inicjatyw w swoim Kościele, podzielił się

z uczestnikami wielką radością, że w tym roku może po raz pierwszy uczestniczyć w Kodniu na modlitwie i słuchaniu Słowa Bożego.

Zwracając się do zebranych, powiedział m. in. „(...)musicie sobie uzmysłowić, iż Chrystus jest fundamentem Kościoła. I to nie fundamentem Kościoła katolickiego, ewangelickiego, prawosławnego, ale tego jednego Kościoła, który powstał w dniu Pięćdziesiątnicy (...) słowa „przyjacieł”, „mistrz”, czyli słowa, z jakimi zwracamy się do Boga, muszą być fundamentem naszego



Spotkanie Ekumeniczne w Kostomłotach

wspólnego Kościoła składającego się z różnorodnych Kościołów chrześcijańskich, w których wyznaje się tego samego Boga tylko w różnorodny sposób”.

Po wspólnej modlitwie ks. **L. Tranda** przedstawił zebranym historię parafii ewangelicko reformowanej w Warszawie i zreferował najważniejsze elementy z historii i współczesności swojego Kościoła.

Drugi dzień kodeńskiego spotkania rozpoczął się od wspólnej Eucharystii, której przewodniczył o. **K. Lipiński** w asyście księży przybyłych na spotkanie. Homilię wygłosił ks. prof. **M. Czajkowski**, nawiązał do wypowiedzi Jana Pawła II w sprawach ekumenizmu, do wizji i prośby zmarłego papieża o „poszerzenie obszaru jedności”. W dalszej wypowiedzi wskazał na motywy, jakimi kierują się dzisiejsi ekumeniści, mówił o tzw. „zarazieniu się ekumenizmem”, które z czasem przeradza się w pasję, towarzyszącą człowiekowi przez całe życie.

Na zakończenie Mszy, redaktor

Jan Turnau zapoznał uczestników z przesłaniem skierowanym do nich przez abp. **Alfonsa Nossola**, jako przewodniczącego Rady Episkopatu ds. Ekumenizmu.

Po odczytaniu listu i chwili wolnego czasu, uczestnicy udali się na spotkanie w grupach. W tym roku zorganizowano cztery grupy tematyczne. Pierwszej przewodniczył ks. prof. **Michał Czajkowski**, który mówił o deklaracji do religii niechrześcijańskich. Jan Turnau poruszył temat „Jan Paweł II jako ekumenista”. Dr. **Agata Skowron-Nalborczyk** skoncentrowała się na różnicowaniu islamu w Polsce i na świecie - „Czy islam jest jeden?”. Natomiast red. **Jacek Borkowicz**, podjął temat: „Słabość i siła unii brzeskiej”.

W godzinach popołudniowych uczestnicy kodeńskich spotkań udali się do położonego kilkanaście kilometrów od Kodnia klasztoru prawosławnego w Jabłecznej. Na miejscu zapoznali się z historią klasztoru oraz uczestniczyli w nabożeństwie wieczerni. W tym roku powrócono do tradycji z pierwszych spotkań, w programie których zawsze znajdował się wyjazd do Jabłecznej. Trzeba mieć nadzieję, że wizyty ekumenistów w klasztorze Św. Onufrego staną się trwałym elementem kodeńskich spotkań.

Drugi dzień zakończył się wspólnymi śpiewami i modlitwami w kościele Św. Ducha, gdzie odbyły się tradycyjne błogosławieństwo połączone z łamaniem się chleba - symbolu przyszłej jedności chrześcijańskich.

W ostatnim dniu XXII Kodeńskich Spotkań Ekumenicznych uczestnicy udali się do Kostomłot, gdzie funkcjonuje jedyna w Polsce parafia neounicka. Uczestniczyli tam w liturgii bizantyjskiej, sprawowanej przez wielu księży. W nabożeństwie uczestniczył przybyły na parafialne uroczystości odpustowe kard. **Henryk Gulbinowicz**, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

Pobyt w Kostomłotach był ostatnim punktem programu XXII Kodeńskich Spotkań Ekumenicznych.

Wiesław Romanowicz

Pieśń Maryjna

Festiwal Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej jest już imprezą oczekiwaną, która ma i swoją wierną publiczność i swoich wykonawców. Po raz jedenasty w leśniańskim sanktuarium spotkali się 28-29 maja, wykonawcy i słuchacze. Rozpoczęto w sobotnie popołudnie Mszą św. Następnie festiwal otworzyli **Tadeusz Łazowski** starosta bialski, o. **Franciszek Podlecki** przeor klasztoru ojców Paulinów i **Marian Tomkowicz** wójt gminy Leśna Podlaska.

Prezentacje konkursowe odbyły się w sobotę a w niedzielę ogłoszenie wyników i koncert laureatów. Jury miało trudne zadanie, bowiem poziom tegorocznych prezentacji był wysoki. W kategorii solistów pierwsze miejsce przyznano **Lubie Skibie** z Ukrainy. W kategorii grup dziecięcych przyznano równorzędne trzy nagrody, które otrzymały: Iskierki z Wisznicy, Kalejdoskop z Sitnika i Załoga Pana Boga ze

miejsce zdobył zespół **Zakalinki Zdzisława Marczuka**. Za najciekawszą kompozycję własną wyróżniono **Grzegorza Kulickiego** z grupy **Wiem dokąd idę**.

Gościem festiwalu była **Luba Skiba** z Żółkwi na Ukrainie. Luba ma 16 lat i jest muzycznie utalentowana, uczy się w Studium Muzycznym im. Stanisława Ludkiewicza we Lwowie, planuje kontynuowanie nauki w lwowskim konserwatorium. Gra na fortepianie, gitarze, śpiewa. W Polsce występuje już nie pierwszy raz i w Żółkwi są siostry dominikanki, do ich polskiej szkoły Luba chodzi w soboty i niedziele. Dużo polskie i ukraińskie dzieci i zawdzięczają siostrze Marcelinie i siostrze Mateusz, bowiem one zajmują się dziećmi. Organizują też wakacyjne wyjazdy do Polski i w ten sposób, przed czterema



Fot. R. Petrynik

W festiwalu wystąpiły następujące zespoły i soliści: Zespół wokalo-instrumentalny Gimnazjum w Leśnej Podlaskiej; zespół „Kalejdoskop II” GOK Biała Podlaska; solistka **Weronika Kozłowska** z Lublina; Zespół Śpiewaczy Roszcza z Szach; chór kameralny „Cantylena” z Klubu „Jubilat” w Białymstoku; solistka **Luba Skiba** Żółkiew Ukraina;

zespół „Wiem dokąd idę” GOK w Łomazach; Zespół Ludowy „Nadzieja” z Mań; chór mieszany „Janowianie” GOK Janów Podlaski; chór „Załoga Pana Boga” ze Stanisławowa;

zespół śpiewaczy Worgulanki z Worgul; zespół „Szafir” z Wisznicy; solistka **Czesława Rogalska** GOK Janów Podlaski; zespół „Wiosła Mariana” GCKS i T w Kodniu IS. Zespół Śpiewaczy z Klubu Kultury w Hrudzie; solistka **Ania Solarek** + chór z Lublina; zespół ludowy „Na swojską nutę” z Zahorowa; zespół „Zakalinki” z Zakalinek; solistka **Marta Sławińska** z Teresopola; solista **Waldemar Andruszkiewicz** GOK w Janowie Podlaskim; Zespół Śpiewaczy z Klubu Kultury w Sitniku; grupa dziecięca Iskierki z Wisznicy; zespół „Pogodna Jesień” z Konstantynowa; zespół „Wrzos” z Kąkolewnicy.

Organizatorami festiwalu są Gminny Ośrodek Kultury w Leśnej Podlaskiej, Sanktuarium Maryjne ojców Paulinów, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Miejski Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej.

(ek.)



Fot. R. Petrynik

Stanisławowa. W kategorii grup młodzieżowych pierwsze miejsce wyśpiewał Szafir z Gimnazjum w Wisznicy, wśród chórów najwyżej oceniono Cantylenę z Białegostoku, chór ten otrzymał również nagrodę publiczności. W kategorii zespołów ludowych pierwsze

laty, po raz pierwszy Luba przyjechała do Polski. Wyjazdy i koncerty w Polsce to j jak sama podkreśla: - dobre przeżycia i życzliwa atmosfera.

W organizacji wyjazdów pomaga też **Luba** pani **Teresa Martinka** z Tomaszowa Lubelskiego.

RELIKWIE ŚWIĘTEJ TERESY Z LISIEUX NA ZIEMI BIALSKIEJ

W dniach 27-28 maja 2005 r. lud Podlasia mógł się cieszyć obecnością relikwii św. **Teresy od Dzieciątka Jezus** na naszej pięćsetletniej ziemi. Peregrynacja w diecezji siedleckiej przebiegała, podobnie jak w całej Polsce pod hasłem „Z ufnością i miłością”. Aby dobrze przygotować wiernych do spotkania z wielką świętą Kościół Siedlecki zaproponował liczne duchowe akcje formacyjne: katechezy radiowe i artykuły w prasie katolickiej, specjalne nabożeństwa i rekolekcje, a także wystawy poświęcone św. Teresie. Jak wyraził to ks. biskup ordynariusz diecezji siedleckiej **Zbigniew Kiernikowski**, w swym **liście do diecezjan: Niech to spotkanie ze św. Teresą w znaku relikwii zaowocuje ożywie-**

Kodeńskie uroczystości w dniu 27 maja rozpoczęły się dość późno, bo o godz. 21. Wierni mogli modlić się i adorować relikwie świętej przez kilka godzin w bazylice, natomiast całonocne czuwanie przewidziane było w klasztorze sióstr karmelitanek w Kodniu. Wszystkie siostry czuwały przy urnie, aż do rana - modląc się, śpiewając i adorując świętą, która całe swoje życie związała z zakonną drogą karmelitańską.

W niedzielę 29 maja o godzinie 10.00 relikwie dotarły do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Białej Podlaskiej. Tam nastąpiło uroczyste powitanie urny. Duchowym przygotowaniem wiernych i prowadzeniem całej peregrynacji zajęli się ojcowie karmelitanie z Krakowa. W duchu przywiązania do Bożego miłosierdzia wierny Lud odmó-



Modlitwa z okazji peregrynacji relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus:

Boże, Ty obiecałeś nam Swoje Królestwo, prosimy Cię, udziel nam daru duchowej przemiany, abyśmy z pokorą i prostotą przyjęli łaskę nawiedzenia na polskiej ziemi relikwii świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Spraw, abyśmy w Twoim Kościele prawdziwie żyli miłością, to znaczy kochali Cię nade wszystko oraz dostrzegali potrzeby Kościoła, świata i naszych bliźnich i - tak jak święta Teresa - modlili się za kapłanów i misjonarzy, oraz przyczyniali się do zbawienia tych, którzy Cię jeszcze nie znają i tych, którzy Cię opuścili. Spraw, abyśmy czerpiąc siłę z Eucharystii, dążyli do świętości drogą dziecięctwa duchowego, z ufnością i miłością dziecka, które wie, że Ty je kochasz i nigdy nie opuszczasz. Dobry Boże, przez wstawiennictwo świętej Teresy, która obiecała zysłać z nieba deszcz róż, obdarz naszą Ojczyznę, rodziny i nas samych łaskami, o które Cię z wielką ufnością prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Z ufnością i miłością

niem i pogłębieniem naszej wiary w Boga, który jest Miłością.

Polska jest 36 krajem peregrynacji świętej z Lisieux, która pomimo, że od wstąpienia do Karmelu nigdy nie podróżowała, została ogłoszona patronką misji i misjonarzy. Św. Teresa urodziła się 2 stycznia 1873 r. w miejscowości Alençon w północnej Francji, jako dziewięcioletnie dziecko Zeli i Ludwika Martin. Po śmierci matki rodzina przeprowadziła się do Lisieux. Mając zaledwie 15 lat - 9 kwietnia 1888 r. podobnie jak jej starsze siostry wstąpiła do klasztoru sióstr karmelitanek w Lisieux. Przyjęła tam imię Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza. W klasztorze przeżyła 9 lat w duchu miłości do Boga i ludzi. Stworzyła swego rodzaju formę duchowości jaką jest mała droga dziecięctwa bożego - codziennego życia w duchu Ewangelii i miłości bliźniego. Św. Teresa w ogromnym cierpieniu, ale pogodzona ze śmiercią umiera 30 września 1897 r., w wieku 24 lat na gruźlicę płuc. W 1925 roku zostaje ogłoszona świętą, zaś w 1997 r. - doktorem Kościoła.

Cieszy fakt, że w dwóch miejscach Ziemi Podlaskiej urna mogła być przez wiernych adorowana: w Kodniu oraz w Białej Podlaskiej, gdzie odbyły się centralne uroczystości diecezjalne.

wił koronkę, a następnie każdy mógł podejść i w ciszy, indywidualnie adorować doczesne szczątki świętej. Chętnych do złożenia czci św. Teresie było tak wielu, że dalsza część adoracji indywidualnej nastąpiła po uroczystej Mszy świętej. Każdy mógł ucałować, przez chwilę pomodlić się, prosząc o potrzebne łaski oraz wziąć płatki róż rozsypane po urnie

Święta Teresa sprawiła, że w naszej epoce Ewangelia znów zajaśniała pełnym blaskiem
(Jan Paweł II)

- symbol św. Teresy. Po adoracji urna została przeniesiona procesjonalnie do specjalnie przygotowanego przed sanktuarium ołtarza polowego. Mszę kończącą trzydniową peregrynację w diecezji siedleckiej odprawił i homilię wygłosił ks. bp. Z. Kiernikowski. Po indywidualnych modlitwach nastąpił wspólny różaniec, a o 15.00 relikwie zostały przewieszone do diecezji drohiczyńskiej.

Miejmy nadzieję, że św. Teresa patronująca ludziom cierpiącym, opuszczonym i biednym, wyprosi liczne łaski dla mieszkańców naszej Podlaskiej Ziemi, a jej peregrynacja przyniesie trwałe owoce przemiany serc i sumień.

(aj.)

Pięciolecie uczelni

Już od października 2004 r. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Białej Podlaskiej przygotowuje się do uroczystości obchodów 5. lecia powstania placówki.

W 2004 roku powołano Komitet Organizacyjny obchodów, który w czasie swoich posiedzeń opracował program uroczystości.



W murach uczelni miała miejsce wizyta **Pawła Jarosa** Rzecznika Praw Dziecka, który wygłosił referat na temat przemocy i sytuacji przemocy. Rok 2005 rozpoczęto oddaniem do użytku nowego budynku dydaktycznego oraz biblioteki z czytelnik. Ukaż się Album Europejski – Polska w Europie wczoraj i dziś, promujący PWSZ w krajach Unii Europejskiej. Uczelnia dwa razy w lutym i w maju otworzyła swoje drzwi przed wszystkim i zainteresowanym i ofertą PWSZ. Ogłoszono konkurs z nagrodami dla studentów i pracowników na hasło o uczelni i konkurs dla stu-

dentów Mistrz Języka Angielskiego. Zostały wręczone 24 lutego 2005 r. pierwsze w historii szkoły dyplomy inżyniera informatyki. W kwietniu odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa – Pedagogiczna inspiracja w nauczaniu Jana Pawła II. Coraz większego rozmachu nabierają też jubileuszowe organizowane przez studentów PWSZ. Na wrześniu przewidziano też konferencje naukowo-metodyczną na temat rekreacji ruchowej w teorii i praktyce oraz międzynarodową konferencję naukowo-metodyczną z okazji 100 lecia PTTK – Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych bez granic i barier.

Październik a jednocześnie nowy rok akademicki rozpocznie uroczyste posiedzenie Senatu Uczelni, odbędzie się ogólnopolska konferencja naukowa na temat stanu i perspektywy oraz innowacji w rozwoju turystyki na obszarach wiejskich.

Inaugurację roku akademickiego 2005/2006 przewidziano 21 października, wówczas uroczystości zostanie nadane uczelni imię Jana Pawła II.

W listopadzie odbędzie się konferencja na temat roli samorządu w zarządzaniu rozwojem lokalnym i regionalnym.

Ewa Koziara



Józef Bergier
Rektor PWSZ

Po raz pierwszy pomyślałem o tym, żeby nasza uczelnia nosiła imię Jana Pawła II w czasie wizyty Ojca Świętego w polskim parlamencie, a następnie podczas audyencji u Papieża w której uczestniczyłem z grupą polskich medalistów olimpijskich, jako wiceprzewodniczącą Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki.

Procedurę nadania imienia rozpoczęliśmy w listopadzie 2003 r. a zakończyliśmy 28 kwietnia 2005 r. Uczelnia już nosi imię Papieża Jana Pawła II co widać, jest tablica z nową nazwą. Przygotowujemy się do oficjalnych uroczystości związanych z nowym imieniem oraz obchodami pięciolecia powstania PWSZ w Białej Podlaskiej.

Gorączka Złota

Z coraz większym niepokojem spoglądamy na dane statystyczne, które dowodzą, że z roku na rok coraz mniej rodzin stać na wysłanie dziecka na wypocznik letni. Sytuacja staje się jeszcze bardziej trudna w rodzinach wielodzietnych.

Czas wakacji to okres, gdy dzieci najczęściej pozostawione są same sobie, nie trudno wtedy o negatywny wpływ różnych środowisk. To właśnie z myślą o tych dzieciach ZR PCK w Białej Podlaskiej stara się organizować kolonie socjalne. Jednakże na zorganizowanie kolonii potrzebne są środki finansowe, dlatego (wzorem lat ubiegłych) i w tym roku ZR PCK przystąpił do ogólnokrajowej akcji charytatywnej „Gorączka Złota”, przeprowadzanej na rzecz najbardziej potrzebujących dzieci z terenu Powiatu Białskiego i miasta Biała Podlaska.

Cała akcja polegała na zbieraniu w szkołach „złotych monet” o nominalach 1,2 i 5 groszy. Akcja wzbudziła wielkie zainteresowanie. Przyspłyły do niej 22 szkoły: Szkoła Podstawowa w **Woskrzonicach Dużych**, Zespół Szkół w **Kobyłanach**, Szkoła Podstawowa

w **Sworach**, ZSZ nr 3 w **Białej Podlaskiej**, Szkoła Podstawowa w **Drelowie**, Szkoła Podstawowa nr 9 w **Białej Podlaskiej**, Gimnazjum w **Roklinie**, Szkoła Podstawowa w **Grabanowie**, Szkoła Podstawowa w **Konstantynowie**, Szkoła Podstawowa w **Wólce Dobryńskiej**, Szkoła Podstawowa w **Międzyzlesiu**, Szkoła Podstawowa nr 3 w **Międzyzrecu Podlaskim**, Szkoła Podstawowa w **Horodyszczu**, Zespół Szkół w **Malaszewiczach**, Szkoła Podstawowa w **Dubicy**, Gimnazjum w **Piszczacu**, Szkoła Podstawowa w **Stawatykach**, ZSZ nr 2 w **Białej Podlaskiej**, Szkoła Podstawowa w **Zeszczynie**, Szkoła Podstawowa nr 3 w **Białej Podlaskiej**, Szkoła Podstawowa w **Sosnowie**, Szkoła Podstawowa w **Malaszewiczach**.

Dzięki zaangażowaniu dyrekcji nauczycieli oraz uczniów udało się zgromadzić kwotę 1264 zł, która praktycznie pokryje w całości koszt kolonii socjalnych dwójki dzieci. Największym zbieraczem złota okazała się Szkoła Podstawowa w **Sworach** (182,82), drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w **Drelowie** (160,50). ZR PCK zdecydował, że na bezpłatne kolonie do Kręka na Mazurach pojadą dzieci ze zwyciężskich szkół.

Beata Truchonowicz

Kierownik Biura Zarządu Rejonowego PCK w Białej Podlaskiej

XXIV Konferencja Podlaska

Ostatnia ogólnopolska konferencja naukowa zorganizowana w ramach Konferencji Podlaskich odbyła się w dniach 18-20 maja 2005 r. i była poświęcona postaci i twórczości **Henryka Sienkiewicza**. Organizatorami merytorycznym konferencji był Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Uczestnicy konferencji – kompletne grono badaczy, reprezentujących niemal wszystkie uniwersytety polskie, kilka placówek

skiej w świetle twórczości H. Sienkiewicza, Filmowe adaptacje trylogii Henryka Sienkiewicza jako przykład polskiego westernu, Henryk Sienkiewicz i wiry rewolucji...

Część wykładów ukazywała osobowość Sienkiewicza, jego dzieła i dokonania w perspektywie epoki. Pisarz jako pozytywista, młodopolańin, jego postawa moralna, a także działalność w przestrzeni społecznej oraz wylaniające się z publicystyki i korespondencji obrazy współczesności. Podnoszono kwestie źródeł historycznych i wielojęzyczności Trylogii, urzeczywistnione w tym arcy-

sza **Jusiaka**, prof. dr hab. **Zbysława Muszyńskiego**, prof. dr hab. **Barbary Bonieckiej**, prof. dr hab. **Marii Wojtak** - z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; prof. dr hab. **Bogusława Nowowiejskiego** z Uniwersytetu w Białymstoku; prof. dr hab. **Bogumiła Kosmanowa** i prof. dr **Marceli Kosman** z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza z Poznania. Ponadto wiele ciekawych dyskusji oraz wykładów, które wygłoszą przedstawiciele ośrodków uniwersyteckich z kraju.

Konferencję organizuje Zakład Dziennikarstwa i Komunikacji Spo-

Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej

PAN i uczelnie akademickie - spotkały się w Roskoszy i w Woli Okrzejskiej.

Konferencja jak zwykle została podsumowana publikacją, w której zostaną zamieszczone wszystkie wygłoszone referaty.

Utwory literackie H. Sienkiewicza stanowią ważny element tożsamości narodowej, a także swoisty pryzmat, przez który kształtowane są wyobrażenia historyczne i kulturowe Polaków. Wykładowców interesowały różne aspekty zarówno biografii pisarza jak i wielopłaszczyznowej interpretacji jego utworów. Wygłaszane referaty dotyczyły m.in takich tematów: Pozytywista Sienkiewicz, Dwie legendy Sienkiewicza, Oblicze współczesności w felietonach Sienkiewicza, Sztuka wybaczenia według Sienkiewicza, Arystokracji spotkania z Sienkiewiczem, Sienkiewicz a idea miłostwierdzenia, Między Wschodem a Zachodem Europy, Obraz średniowiecznej i nowożytnej kultury pol-

dziele tradycję sarmacką i neosarmacką, poetykę baśni, dar odtwarzania i płynący zeń powab sugestii. Dzieła pisarza interpretowano jako trwałe pozycje literatury i kultury polskiej tak w wymiarze ideowo-moralnym jak i oceny artystycznej.

Książka ukaże się w kolejnym tomie interesującej i poczytnej serii wydawniczej Obrazy kultury polskiej, Wydawnictwa UMCS.

Najbliższa XXV – jubileuszowa Konferencja Podlaska odbędzie się w dniach **20-22 września** w Roskoszy. Tematem tej ogólnopolskiej konferencji naukowej będzie: Media Studies - Refleksja nad stanem obecnym.

W programie przewidziano wykład prof. dr hab. **Aleksandra Awdiejewa**, z Uniwersytetu Jagiellońskiego; prof. dr hab. **Grażyny Habrajskiej**, prof. dr hab. **Elżbiety Pleszkun-Olejnickakowej** i prof. dr hab. **Barbary Bogobęskiej**, z Uniwersytetu Łódzkiego; prof. dr hab. **Janu-**

łecznej, Zakład Antropologii Kulturowej UMCS oraz Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, przy współpracy Podlaskiej Fundacji Wspierania Talentów, Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej, Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy.

Przewidziano również wycieczkę szlakiem wielokulturowego Podlasia: Kodeń, Jabłeczna, Studzianka.

Konferencje są otwarte, to znaczy że każdy zainteresowany omawianą problematyką może w nich uczestniczyć. W ten sposób prof. dr hab. **Krzysztof Stępnik** inicjator tej jakże potrzebnej Podlasowi idei umożliwi bezpośredni kontakt z nauką akademicką mieszkańcom Podlasia. W naukowych Podlaskich Konferencjach od początku udział biorą niekwestionowane autorytety polskiej nauki.

Ewa Kozłara

Galeria fs

W Kolegium Licencjackim UMCS w Białej Podlaskiej można było obejrzeć interesującą wystawę fotografii czarno-białej Andrzeja Brzezińskiego.

Wystawa została zorganizowana w 25. rocznicę pierwszej ekspozycji w Galerii fs, która powstała w 1980 r. w Białej Podlaskiej z inicjatywy Henryka Kusia i działała do 1983 r. Z tego kręgu wywodzi się obecnie wielu dojrzałych fotografów.

Wystawa Andrzeja Brzezińskiego składa się z trzech wystaw tematycz-

nych pokazywanych już w Białej Podlaskiej - Spotkań, Twarzy, Homeostazi.

Białczanie mogli jeszcze raz obejrzeć prace Andrzeja Brzezińskiego dzięki życzliwemu potraktowaniu propozycji Henryka Kusia o utworzenia wystawy przez prof. Krzysztofa Stępnika prorektora UMCS w Lublinie i Tadeusza Pawelca dyrektora Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej.

(ek.)



35 lat ZWWF

W sierpniu 1970 zapadła decyzja o przekształceniu dotychczasowej filii UMCS w jednostkę organizacyjną warszawskiej AWF. W ciągu 35 lat istnienia uczelni dyplomy magistrów zdobyło ponad 10 tys. absolwentów. Dziś uczą wy-

czyło w nich kilkuset absolwentów z lat 1974-2004.

Jesienią 1970 roku z inicjatywy **Heleny Janusz-czyk** powstał Ze-

gród, wśród których nie brakowało wyróżnień starosty białskiego. - Nadal często spotykamy się z byłymi członkami zespołu, tworzącą jedną taneczną rodzinę - mówi **Marian Rzędzicki**. Przez „Podla-



Fot. A. Trochimuk

chowania fizycznego w wielu szkołach nie tylko naszego powiatu. Aktualnie w uczelni kierowanej przez prof. **Jerzego Sadowskiego** kształcą się 2600 studentów na kilku kierunkach, m.in. turystyki i rekreacji. Z jubileuszowej okazji przygotowano dwie sesje popularnonaukowe, wydano dwie książki i przygotowano cykl imprez rekreacyjno-artystycznych. Uczestni-

czając ogromne emocje. I choć przez lata wielokrotnie zmieniał się skład tancerzy wciąż prowadzą ją ci sami instruktorzy: **Emma Cieślińska** i **Marian Rzędzicki**. Podczas jubileuszowych koncertów w auli PWSZ „Podlasie” wystąpiło w kilku składach, zapraszając na scenę dawnych absolwentów. Zgotowano im niezwykle gorące przyjęcie i prawdziwy deszcz na-



spół Piesni i Tańca „Podlasie” angażujący zdolnych ruchowo studentów. Grupa koncertowała w kilkunastu krajach, wszędzie wzbud-

ziła wielkie zainteresowanie. „Podlasie” przewinęło się ponad 600 osób. Część z nich uzyskało uprawnienia instruktorskie i dziś prowadzą zespoły taneczne w szkołach i domach kultury. Ich sukcesy dowodzą, że trud kształcenia kadr nie poszedł na marne. Kultuujemy polski folklor w najpiękniejszej postaci, a piękne stroje zafundowane nam przez uczelnię bardzo się do tego przy-

daje. Roztańczeni studenci wybierają się latem na kolejne wojaże zagraniczne. Z pewnością nie zabraknie im wery prezentowanej podczas jubileuszowych koncertów kiedy to zachwycali widzów feerią barw i dźwięków.

Istvan Grabowski

Ogólnopolska Olimpiada Zdrowego Stylu Życia PCK

W Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej 30 maja 2005 roku odbył się etap rejonowy XIII Edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK. Celem Olimpiady jest promocja zdrowego stylu życia wśród dzieci i młodzieży szkolnej poprzez pogłębianie wiedzy na temat zagrożeń zdrowotnych oraz sposobów ochrony i poprawy zdrowia, kształtowanie wśród uczniów postaw i zachowań prozdrowotnych oraz inicjowanie i realizacja działań promujących zdrowie w środowisku lokalnym.

Olimpiada jest przedsięwzięciem wieloetapowym i obejmuje: etap szkolny, rejonowy, okręgowy i krajowy (centralny). Do etapu rejonowego przystąpiło (po przeprowadzeniu etapu szkolnego) 15 szkół (każda szkoła zgłaszała trzech laureatów etapu szkolnego): Zespół Szkół w **Małaszewiczach**, Zespół Szkół w **Janowie Podlaskim**, ZSZ nr 3 w **Białej Podlaskiej**, LO w **Wisznicach**, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w **Białej Podlaskiej**, ZSZ nr 1 w **Białej Podlaskiej**, ZSZ

nr 2 w **Białej Podlaskiej**, Gimnazjum w **Łomazach**, Gimnazjum w **Międzyrzeczu Podlaskim**, Gimnazjum nr 1 w **Piszczacu**, Gimnazjum w **Rokitnie**, Gimnazjum w **Małaszewiczach**, Gimnazjum nr 4 w **Białej Podlaskiej**, Gimnazjum w **Konstantynowie**, Gimnazjum nr 2 w **Białej Podlaskiej**.

Do etapu okręgowego zakwalifikowały się: - w kategorii szkoły gimnazjalne- **Paulina Mikołajuk** z Gimnazjum w Rokitnie; - w kategorii szkoły ponadgimnazjalne - **Beata Bąkowska** z ZSZ nr 3 w Białej Podlaskiej.

Zarząd Rejonowy PCK w Białej Podlaskiej przekazuje podziękowania dyrekcji szkół, opiekunom oraz młodzieży za udział w przedsięwzięciu, a także członkom Komisji paniom: **Mai Juśkiewicz** i **Małgorzacie Sacewicz** z PSSE w Białej Podlaskiej za pomoc i czuwanie nad prawidłowym przebiegiem olimpiady.

Beata Trochonowicz

Kierownik Biura Zarządu Rejonowego PCK w Białej Podlaskiej.

Wyrośli na umęczonej podlaskiej ziemi

Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim decyzją społeczności szkolnej przyjął 3 czerwca 2005 roku jako patrona szkoły, imię Unitów Podlaskich.



- Szkoła przeżywa najważniejszy dzień w swojej siedemdziesięcioletniej historii.

Ta historyczna decyzja poprzedzona została wieloma przygotowaniami i pracą nad przybliżeniem młodzieży przyszłego Patrona. Męczeństwo Unitów Podlaskich, ich oddanie dla wiary i ojczyzny uznano za wzorce godne do naśladowania młodemu pokoleniu Polaków. Temu celowi służyła zorganizowana w lutym 2005 roku sesja popularno – naukowa.

Młodzież pod kierunkiem nauczycieli wykonała wiele prac plastycznych, gazetek ukazujących męczeństwo Unitów, zgłębiając ich dzieje na zajęciach lekcyjnych.

W dniu 3 czerwca 2005 r. cała społeczność na czele z pocztami sztandarowymi szkół średnich powiatu bialskiego wyruszyła do Kościoła p.w. Św. Mikołaja, gdzie uroczystą Mszą św. zainaugurowano to historyczne dla szkoły wydarzenie.

Witając ks. biskupa **Zbigniewa Kiernikowskiego** i prosząc o przewodniczenie Mszy świętej, dyrektor Zespołu **Jan Juszcak** powiedział: *patronem naszym nie zostali wybrani przedstawiciele świata nauki, lite-*

ratury lub polityki, ale prości ludzie, którzy wyrośli na umęczonej podlaskiej ziemi. Nie pisali ksiąg i rozpraw, ale swoim codziennym życiem udowodniali, że wartości najwyższe, dla których warto żyć i ponosić trudy, a nawet oddać życie: to wiara, ojczyzna, honor i godność człowieka.

Ks. biskup **Zbigniew Kiernikowski** wygłosił do zebranych homilię, a następnie dokonał poświęcenia sztandaru.

Na uroczystości przybyły władze naszego Powiatu: **Tadeusz Łazowski** – Starosta Powiatu Bialskiego, **Marek Maleszyk** – przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego, **Marianna Tumilowicz** – Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych, **Jadwiga Drożdżel** – dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej. Władze Międzyrzecza Podlaskiego reprezentowali: burmistrz **Stanisław Lesiuk** i wiceburmistrz **Zbigniew Kot**. Uczestniczyli przedstawiciele instytucji międzyrzeckich, a także dyrektorzy szkół średnich powiatu bialskiego oraz proboszczowie parafii międzyrzeckich i księża, którzy nauczali religii w Zespole w minionych latach.

Drugą część uroczystości rozpoczęto hymnem państwowym. Po wciągnięciu flagi państwowej, dyrektor Zespołu powitał przybyłych gości. Uzasadnił dlaczego szkoła wybrała na patrona Unitów Podlaskich oraz przedstawił dokonania i prace, które przybliżyły społeczności szkoły Patrona. Przewodniczący Rady Powiatu **Marek Maleszyk** odczytał uchwałę Nr XXVIII/183/2005 Rady Powiatu w Białej Podlaskiej w sprawie nadania Zespołowi imienia Unitów Podlaskich. Następnie Starosta Powiatu Bialskiego powierzył sztandar dyrektorowi szkoły **Janowi Juszcakowi**, który przekazał

sztandar młodzieży. Uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie.

W czasie swoich wystąpień goście gratulowali społeczności szkoły wyboru tak szczytnych Patronów, jak Unicy Podlascy. Oklaskami przyjęto słowa ks. biskupa **Zbigniewa Kiernikowskiego**, Starosty **Tadeusza Łazowskiego**, przewodniczącego **Marka Maleszyka**, dyrektora **Jadwigi Drożdżel**, burmistrza **Stanisława Lesiuka**, **Józefa Geresza**, miejscowego regionalisty.

Niezwykłe miłym akcentem było przekazanie przez **Romana Zaniewicza**, dyrektora Biura Poselskiego **Stanisława Żmijana** repliki obrazu przedstawiającego męczenną śmierć Unitów Podlaskich. Uroczystość zakończyło wspólne odśpiewanie Roty.

Uwieńczeniem tej historycznej uroczystości był list, jaki nadesłał do dyrektora Zespołu nr 1 im. Unitów Podlaskich ks. biskup **Zbigniew Kiernikowski**. Napisał w nim: *Mile wspominam uroczystość nadania Pańskiej szkole imię Unitów Podlaskich. Dziękuję za interesujący program tej uroczystości i za dobrą atmosferę, którą jej towarzyszyła.*



Bardzo cenię to, że przełożył Pan akcenty na aktualne aspekty naszego życia w świetle naszej tradycji. To jest cenne dla młodzieży i nie tylko.

Uroczystość na długo zapadnie w pamięci społeczności szkolnej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych imienia Unitów Podlaskich. (up.)

540 LAT JANOWA PODLASKIEGO

W sobotę 11 czerwca w Janowie Podlaskim odbyły się uroczystości związane z 540 rocznicą nadania praw miejskich przez króla **Kazimierza Jagiellończyka** i nazwy Janów od imienia biskupa łuckiego **Jana Łosowicza**.

Uroczystości rozpoczęto w kolegiacie janowskiej, dawnej katedrze biskupów łuckich i podlaskich chór „Janowianie” wykonał pieśń patriotyczne przeplatane komentarzem historycznym. Wśród nich była też „Pieśń o moim mieście”, napisana i skomponowana przez mieszkańców Janowa. Następnie rozpoczęła się Msza święta koncelebrowana w intencji mieszkańców Janowa, którą odprawili księża pochodzący z terenu naszej parafii: ks. **Mieczysław Skro-**

czyła 101 lat. Inni osobiście odebrali medale, dyplomy i życzenia od pani **Bogumiły Jopek** - prezes Stowarzy-

masz Demidowicz „Janów Podlaski jako centrum dóbr ziemskich biskupich”.



szczenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego.

Następnie wszyscy zaproszeni zostali do Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim na sesję popularnonaukową „Janów Biskupi, Janów Podlaski”. Organizatorami sesji było Stowarzyszenie oraz dyrekcja Zespołu Szkół. Dyrektorem pan **Jarosław Dubisz** powitał przybyłych na sesję: starostę powiatu białskiego pana **Tadeusza Łazowskiego** i innych

głosiła referat **Joanna Nazaruk** pt. „Tradycje i obyczaje Janowa Podlaskiego”. Uczennica klasy II e Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół **Dominika Caruk** przedstawiła referat pt. „Unici Podlascy”. Po zakończeniu tego referatu odbyła się dyskusja. Wygłoszone referaty cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Janowa, pasjonatów historii, uczniów szkół.

Na zakończenie pani prezes **Bogumiła Jopek**, wybiegając w przyszłość, zaprosiła wszystkich na kolejną czwartą sesję popularnonaukową.

Stowarzyszenie Przyjaciół Janowa Podlaskiego dziękuje staroście białskiemu panu **Tadeuszowi Łazowskiemu**, dyrektorowi panu **Jarosławowi Dubiszowi**, panu dyrektorowi **Urszuli Burdzickiej**, gronu pedagogicznemu, młodzieży, sponsorom za wkład w przygotowanie i przeprowadzenie sesji.

Ryszard Boś
Foto: **R. Petrynik**



dziuk, ks. Zbigniew Bienkowski, ks. Józef Skorodiuk i wikary **ks. Grzegorz Kozłowicz**.

Kazanie wygłosił ks. **Mieczysław**, w którym nawiązał do historii Janowa i czasów współczesnych. Po Mszy św. nastąpiło wręczenie okolicznościowych medali dla najstarszych mieszkańców Janowa, którzy ukończyli 90 lat życia. Medale z podobizną biskupa **Adama Naruszewicza**, datami związanymi z powstaniem Porchowa, Janowa Biskupiego i Podlaskiego ufundowało Stowarzyszenie Przyjaciół Janowa Podlaskiego. Były one ponumerowane od nr.1 do nr.24. Medal z numerem 1 został wręczony dla rodziny pani **Władysławy Szarawskiej**, która w kwietniu br. skoń-

zaprozonych gości, radnych powiatu, nauczycieli janowskich szkół, mieszkańców Janowa oraz młodzież. Następnie głos zabrał starosta. Młodzież z Zespołu Szkół przedstawiła krótką lecz niezwykle ciekawą część artystyczną związaną z Janowem. Prezes Stowarzyszenia otworzyła sesję, którą poprowadziła pani **Krystyna Kostrzewa**. Jako pierwszy referat pt. „Janów Podlaski – rezydencja biskupów” wygłosił ks. **Józef Skorodiuk**. Następnie dr **To-**



Z inicjatywy własnej i dyrektora **Tomasza Oleszczuka** w słonecznej aurze w sobotę 25 czerwca spotkali się absolwenci tej szkoły. Rozpoczęło się ono okolicznościową Mszą świętą w miejscowym kościele parafialnym. Celebryując ją ks.

R.Andruszczak nawiązał do znanych słów *"wy jesteście solą tej ziemi i wielu z was to zadanie wypełniło i wypełnia, a szczególnie w dzisiejszej trudnej rzeczywistości"*. Absolwenci nie zapomnieli również o swoich kolegach, którzy odeszli do wieczności-odwiedzili ich groby, zapalili znicze i złożyli wiązanki kwiatów.

Na przestrzeni lat 1948-2005 szkołę ukończyło ponad 3000 absolwentów, z których wielu zostało m.in. pedagogami, duchownymi, inżynierami, wykładowcami uczelni, lekarzami, zawodowymi wojskowymi, prawnikami. Nie sposób jest wymienić wszystkich, ale należy podać przykłady osób zajmujących eksponowane stanowiska: **Waldemar Boidaniuk** -naczelnny dyrektor Zjednoczenia Naftowego Górnictwa i Gazownictwa, **Stanisław Hodynicki** profesor Akade-

mii Medycznej w Białymstoku, **plk.Józef Fedoruk** wykładowca Akademii Sztatu Generalnego, ks.**Henryk Michałowicz** - profesor Wyższe-

i olimpiad nie tylko Polski, ale i Europy np. w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. Ponad 80 proc. absolwentów dostaje się na znane polskie szkoły wyższe.

Początki szkoły to rok 1944, już

go Seminarium Duchownego w Siedlcach, (absolwent Akademii Papieskiej w Rzymie – już nie żyje),absol-

w 1948 roku wyszli z niej pierwsi absolwenci z tzw. "małą maturą" a w 1951 r. ukończyło szkołę 30 pierwszych maturzystów, jak się wówczas nazywało „z dużą maturą”. W 1972 roku szkoła otrzymała sztandar i nazwę „im.Bohaterów Warszawy”. Doskonale wpisana jest w krajobraz Terespoła i okolic.

Ze zrozumiałych względów na spotkaniu nie mogli przybyć wszyscy, ale dla obecnych było ono okazją do wspomnień, odwie-

czenia rodzinnego miasta, a także może po raz ostatni spotkania się z kolegami i koleżankami z ławy szkolnej. Wszyscy zgodnie orzekli że należy jedną z ulic Terespoła nazwać imieniem ich zasłużonego pedagoga **Józefa Kotarby**, a także zaplanowaćjazd absolwentów szkoły w 2006 roku.

Adam Jastrzębski

SUKCESY TERESPOLSKICH LICEALISTÓW

Wielu naszych uczniów może się pochwalić zdolnościami humanistycznymi. Chętnie biorą udział w różnych konkursach i olimpiadach. W tych zmaganiach mogą zawsze liczyć na swoich nauczycieli.

W 2005r., w eliminacjach powiatowych 50 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego uczennica kl. Ic **Marta Pietraszuk** otrzymała wyróżnienie. Wielkim osiągnięciem **Agaty Jakuszo**, uczennicy kl. Ia jest zdobycie I miejsca w XXV Wojewódzkim Konkursie Czytelniczym „Józef I. Kraszewski: jego życie i dzieło”. Agata potrafiła wykorzystać swoje doświadczenia z ubiegłorocznego startu i bez trudu pokonała tegorocznych finalistów. W II edycji Ogólnopolskiego Konkursu Norwiderskiego wzięło udział dwoje uczniów: **Katarzyna Osypuk** z kl. IIa oraz **Kamil Jaroszuk** z kl. IIb. Kasia w zmaganiach finałowych w kategorii literackiej zajęła III miejsce, pisała pracę „Paryż Mickiewicza i Norwida” oraz wykazała się dobrą znajomością biografii i twórczości Norwida, a Kamil został nagrodzony wyróżnieniem w

kategorii plastycznej za trafną interpretację wierszy Norwida.

Swoje umiejętności literackie chciały też sprawdzić **Wioleta Darczuk** z kl. Ic, **Kaśka Biegajło** z kl. IIb oraz **Agata Płużak** z kl. IIa. Wysłały napisane przez siebie opowiadania na X Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Konopnickiej. W ubiegłorocznej edycji tego konkursu Agata otrzymała wyróżnienie. Liczymy na to, że w tym roku również talenty naszych dziewcząt zostaną nagrodzone. Do powyższych konkursów przygotowywała absolwent polonistka **Lucyna Nowak**.

Ten rok przyniósł też wiele sukcesy dla pana **Bogusławowi Korzeniewskiemu**, pod którego merytoryczną opieką uczniowie terespolskiego LO przygotowywali się i zdobywali nagrody w konkursach i olimpiadach historycznych.

Na szczególnie podkreślenie zasługują osiągnięcia ucz. kl.IIc **Joanny Romaniuk**, która została finalistką etapu wojewódzkiego Olimpiady Historycznej oraz finalistką etapu centralnego Olimpiady „Łosy Polaków na Wschodzie”. Dzięki temu ostatnie-

mu sukcesowi Asia uzyskała indeks na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie będzie studiować stosunki międzynarodowe.

Troje uczniów: **Krzysztof Pawiuczuk**, **Kamil Semenik** i **Dorota Osypuk** zostało finalistami etapu wojewódzkiego Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka. Bardzo niewiele zabrakło Krzysztofowi do zakwalifikowania się do etapu centralnego. Uczniowie terespolskiego liceum stanowili najliczniejszą reprezentację w finale ustnym w Lublinie.

Oprócz **Joanny Romaniuk** sukcesy w Olimpiadzie „Łosy Polaków na Wschodzie” odnosił także: **Krzysztof Pawiuczuk** i **Maciej Chodynicki**, którzy zostali finalistami etapu wojewódzkiego.

Sporym sukcesem były także zdobycie wyróżnienia przez **Przemysława Mazurę** w konkursie historycznym organizowanym pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty „Katyń-Golgota Wschodu”.

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych osiągnięć. Mam nadzieję, że młodzi koledzy pójdą za waszym przykładem.

Wojciech Wójcik (L.N.)



Fot. A. Jastrzębski

Bialskie Talenty



W dniu 1 czerwca 2005 r., czyli w Dniu Dziecka przy Zespole Szkół Nr 1 w Terespolu odbyło się wręczeniem nagród Starosty Bialskiego „Bialskie Talenty” dla najzdolniejszej młodzieży Powiatu Bialskiego.

Bialskie Talenty to nagroda Starosty Bialskiego przyznawana od pięciu lat najwybitniejszym i najzdolniejszym uczniom w kategorii nauka, kultura i dziedzictwo narodowe, kultura fizyczna.

W tym roku Zespół Doradczy w składzie: **Marianna Tumiłowicz** – przewodnicząca, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, **Henryka Kurzajewska**, **Elżbieta Głowińska**, **Anna Jóźwik** (pracownicy Wydziału Spraw Społecznych) **Ryszard Korneluk**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu i **Stanisław Polaczuk**, prezes Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego wytypował do tego wyróżnienia uczniów, spośród



Fot. R. Petryniak

kandydatów zaproponowanych przez szkoły, gminne ośrodki kultury, samorządy miejskie i gminne. Wyróżnionymi zostali: **Adam Chmura** z Publicznego Gimnazjum w Kodniu, **Piotr Litwiniuk** z Publicznego Gimnazjum w Międzyrzeczu Podlaskim, **Izabela Jaszczczyk** uczennica LO Terespol, **Angelika Łukijaniuk** z Publicznego Gimnazjum w Ciciборze Dużym oraz młodzieżowy Zespół Wokalny „Wiem dokąd idę” działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łomazach pod dyktando **Grzegorza Kulickiego**.

Uroczystości swoją obecnością zaszczycili: **Wiesław Panasiuk**, wójtka gminy Biała Podlaska **Waldemar Drożdżuk**, wójt gminy Łomazy, **Teresa Wereszczyńska**, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Lublinie

Delegatura w Białej Podlaskiej, **Tadeusz Dajda**, przewodniczący Rady Miasta Terespol, **Tomasz Oleszczuk**, przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Rady Miasta Terespol, a jednocześnie dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących oraz dyrektorzy miejskich i gminnych Ośrodków Kultury Powiatu Bialskiego. Jednak tego dnia najważniejsze były dzieci. Uroczystości towarzyszył czternasty Dziecięcy Festiwal Piosenki.

W miłej atmosferze i przy pięknej pogodzie „Oda do radości” rozpoczął chór działający przy Zespole Szkół Publicznych Nr 1 w Terespolu pod dyktando **Tomasza Jezuita**. Następnie starosta bialski **Tadeusz Łazowski** jako gospodarz powiatu i tej pięknej uroczystości wręczył każdemu laureatowi okolicznościowe statuetki, dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne. Było to szczególne święto także dla środowisk, z których pochodzili nagrodzeni, bowiem listy gratulacyjne otrzymali także przybyli rodzice

oraz opiekunowie tych młodych talentów, którzy swoją postawą i osiągnięciami promują nie tylko swoje miejscowości, ale też nasz powiat.

Na zakończenie „Bialskich Talentów” wszyscy obecni mogli podziwiać talent wokalny i umuzykalnie nie zdobywców wyróżnienia w dziedzinie kultura, bowiem przed terespolską publicznością zaprezentowała się **Angelika Łukijaniuk**, a następnie Zespół Wokalny „Wiem dokąd idę”.

Uroczystość stała się wielkim świętem nie tylko dla tej piątki nagro-

dzonych „Bialskimi Talentami”. Wręczono również dwa odznaczenie Ministra Kultury „Zasłużony Działacz Kultury”, które otrzymali: **Bożena Pawlina-Maksymiuk**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej oraz **Bolesław Szulej**, dyrektor Stawiatyckiego Ośrodka Kultury.

Na zakończenie wystąpił chór „Corda Vox”.

NAGRODZENI „BIALSKIMI TALENTAMI”:

Kategoria nauka: Adam Chmura - uczeń Publicznego Gimnazjum w Zespole Placówek Oświatowych w Kodniu, jest bardzo zdolny, szczególnie w przedmiotach humanistycznych. Z historii i języka rosyjskiego został laureatem konkursów wojewódzkich. Był też uczestnikiem konkursu Wiedzy o Parlamencie R.P. w województwie lubelskim zajął pierwsze miejsce i awansował do finału rozgrywanego w Warszawie. W ogólnopolskim finale również był najlepszy spośród gimnazjalistów i zdobył pierwszą nagrodę. Opiekunem naukowym jest **Jacek Malarski**.

Piotr Litwiniuk uczeń Publicznego Gimnazjum w Międzyrzeczu Podlaskim Interesuje się przedmiotami matematyczno-przyrodniczymi. Piotr osiągnął następujące sukcesy: został laureatem konkursów przedmiotowych z fizyki i chemii (z chemii – I miejsce w woj. lubelskim) organizowanych przez Lu-

dokończenie na stronie 52

TALENTY BIALSKIE



TERESPOL

FOT. ROMAN PETRYNIK



XV-LECIE ODRODZONYCH SAMORZĄDÓW BIAŁA PODLASKA 24 M





SAMORZĄDÓW W POLSCE KONFERENCJA 2005 R



Na uroczystej sesji Rady Powiatu Bialskiego spotkali się przedstawiciele samorządu gmin i miast powiatu oraz zaproszeni goście. Wszyscy otrzymali specjalnie na tą okazję przygotowany przez **Tadeusza Łazowskiego** Starostę Bialskiego, medal „XV lat Odrodzonych Samorządów w Polsce”



W HÓLDZIE BOHATERÓM

Ostatni Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Jego Ekscelencja **Ryszard Kaczorowski** ufundował Zespołowi Placówek Oświatowych w Leśnej Podlaskiej sztandar. Zespół przyjął imię Żołnierzy majora



„Zenona”. Uroczystość, która odbyła się 9 czerwca 2005 r. już dziś stanowi ważne wydarzenie historyczne.

Rozpoczęto Mszę św. w Leśniańskim Sanktuarium Maryjnym. Ojciec przeor **Franciszek Podlecki** na początku XXI w. ustanowił Dyplom Przyjaciela Sanktuarium Matki



Bożej Leśniańskiej, który jako pierwszy otrzymał Pan Prezydent.

Plomienną, patriotyczną homilię wygłosił ojciec **Eustachy Rakoczy**, mówił o żołnierzach legendarnego już Zenona, o Bogu, honorze i miłości Ojczyzny. To właśnie ojciec



Eustachy w Leśniańskim Sanktuarium gromadził bohaterów Ojczyzny, służąc im jako honorowy kapelan Żołnierzy Niepodległości.

Na uroczystości przyjechało już tylko siedmiu żołnierzy Zenona: **Lucyna Kujawińska Tarnowska ps. Brylant, Tadeusz Sobieszcza ps. Dudek, Ludwik Maciąg ps. Sas, Kazimierz Wojtkiewicz ps. Wysoki, Marian Wisławski ps. Zdzisław, Bronisław Łukaszuk, Ryszard Zareba ps. Sawa. Jesteśmy patriotami** - powiedziała **Lucyna Kujawińska**, zawsze wierni Bogu i polskim tradycjom. Wojna i okupacja to był straszny czas, ale ja dzisiaj wspominam swoją młodość jako najpiękniejszy czas jaki darowano mi do przeżycia.



Byłam od początku w oddziale Zenona. W 1946 r. wyjechałam z mężem do Anglii, on został zrzucony do Polski w 1943 r., był cichociemnym. Mąż był



radiotelegrafistą, był w armii Andersa, pochodził z Grodna. Co roku przyjeżdżam do Polski na uroczystości związane z oddziałem Zenona.

W uroczystościach uczestniczył wnuk Zenona Wyrzykowski oraz **Jerzy Federowicz** syn Marty, legendy oddziału Zenona.

(ek.)

W Leśnej Podlaskiej miało miejsce niecodzienne święto. Zespół Placówek Oświatowych otrzymał zaszczytne imię **Żołnierzy majora „Zenona”**. Społeczność szkolna

sztandar ufundowany przez Ryszarda Kaczorowskiego- Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na stronie głównej sztandaru centralnie usytuowany jest wizerunek Matki Boskiej

spółu Placówek Oświatowych: panią **Jadwigę Bakiera** ze Szkoły Podstawowej i pana **Krzysztofa Gołanko** z Publicznego Gimnazjum, odbywała się na placu szkol-

W hołdzie żołnierzom majora „Zenona”

przez kilka miesięcy przygotowywała się do tej uroczystości. Odbywały się prelekcje dla uczniów i rodziców, uczniowie brali aktywny udział w konkursach literackich i plastycznych tematycznie związanych z działalnością oddziału Armii Krajowej dowodzonego przez majora **Stefana Wyrzykowskiego**. Miało miejsce również spotkanie uczniów z kpt. **Tadeuszem Sobieszczakiem** - żołnierzem z oddziału majora „Zenona”.

Uroczystość zaszczytlili swoją obecnością: Jego Ekscelencja Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**, **Franciszek Jerzy Stefaniuk**- poseł na Sejm RP, Lubelskiego Kuratora Oświaty reprezentowała **Jadwiga Drożdżel**- dyrektor Białskiej Delegatury Kuratorium Oświaty, **Zenon Wyrzykowski**- wnuk majora Stefana Wyrzykowskiego, **Tadeusz Łazowski** starosta bialski, **Wojciech Miechowicz** - wiceprzewodniczący Rady Powiatu Białskiego, **Marian Tomkowicz** - wójt gminy Leśna Podlaska, **Marek Laszuk**- przewodniczący Rady Gminy Leśna Podlaska oraz kombatancki - żołnierze z oddziału mjr. „Zenona” na czele z kpt. **Tadeuszem Sobieszczakiem** ps. „**Dudek**” oraz panią **Lucyną Kujawińską**- Tarnowską ps. „**Brylant**” - jedyną żyjącą łączniczką Oddziału „Zenona” zamieszkałą obecnie w Londynie, przedstawiciele Wojska Polskiego z generałem **Ryszardem Olszewskim** na czele oraz przedstawiciele duchowieństwa: o. **Franciszek Podlecki** przeor klasztoru w Leśnej Podlaskiej, ks. **Andrzej Kryński** rektor Akademii Polonijnej w Częstochowie, o. prof. dr. hab. **Eustachy Rakoczy** Honorowy Kapelan Żołnierzy Niepodległości.

Podczas uroczystości Poczta miast zstanzonowymi dowodził kpt. **Tadeusz Sobieszczak**. W tym dniu społeczność szkolna otrzymała piękny

Leśniańskiej na tle srebrnego krzyża. Nad nim widnieją słowa BÓG NAUKA OJCZYZNA, a pod wizerunkiem znajduje się napis ZESPÓŁ PLACÓWEK OŚWIATOWYCH IM. ŻOŁNIERZY MAJORA „ZENONA” W LEŚNEJ PODLASKIEJ. Na stronie



Foto: R. Pietryk

odwrotnej sztandaru, na tle barw narodowych znajduje się godło Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczystość rozpoczęła się Msza święta w Bazylice Leśniańskiej. Nabożeństwo miało szczególnie uroczysty charakter. Przedstawiciele społeczności szkolnej oraz zaproszeni goście brali aktywny udział w liturgii słowa. Podczas Mszy św. nastąpił akt poświęcenia sztandaru Zespołu Placówek Oświatowych.

Po nabożeństwie wszyscy zebrani udali się ulicami Leśnej Podlaskiej przed budynek szkoły. Przemarszowi towarzyszyła orkiestra Wojska Polskiego. Przy Miejscu Straceni oddano hołd poległym w obronie Ojczyzny.

Kolejna część uroczystości, prowadzona przez nauczycieli Ze-

nym. Rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie pan **Janusz Mąka** - dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych serdecznie powitał wszystkich dostojnych gości i społeczność szkolną. W dalszej części uroczystości pan **Marian Tomkowicz** - wójt Gminy Leśna Podlaska odczytał Uchwałę Rady Gminy w sprawie nadania imienia Zespołowi Placówek Oświatowych w Leśnej Podlaskiej, po czym nastąpiło wręczenie sztandaru dyrektorowi ZPO i przekazanie go pociżowi sztandarowemu oraz uroczyste ślubowanie uczniów na sztandar szkoły.

Następnym punktem programu uroczystości było odsłonięcie przez Prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego tablicy pamiątkowej znajdującej się w holi szkolnym. Obok niej umieszczony został portret majora Stefana Wyrzykowskiego namalowany przez prof. **Ludwika Maciagą** i tablica z nazwiskami Żołnierzy Oddziału Partyzanckiego „Zenona” 34 PP 9 Podlaskiej D.P. Armii Krajowej 1943-1944.

Po ceremonii odsłonięcia tablicy Prezydent RP dokonał wpisu do księgi pamiątkowej ZPO. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na bohaterstwo żołnierzy i należny im szacunek przyszłych pokoleń.

Po wystąpieniu Prezydenta RP głos zabrali przybyli goście. Niezwykle ważnym momentem uroczystości było zasadzenie pamiątkowego dębu. Dokonał tego Prezydent RP w towarzystwie Dyrektora ZPO.

Na zakończenie uroczystości młodzież ZPO przedstawiła montaż słowno - muzyczny upamiętniający bohaterską walkę oddziału AK.

Dzień nadania imienia Żołnierzy majora „Zenona” stał się ważną datą w historii ZPO w Leśnej Podlaskiej.

Anna Romanowicz
Bożena Nogaczewska
Urszula Senczyk

Kiedy w ubiegłym roku Prezydent II Rzeczypospolitej rezydujący w Londynie obchodził 85. rocznicę urodzin, stało się to okazją do złożenia Dostojnemu Jubilatowi gratulacji i życzeń oraz wyrazów wdzięczności za jego wkład w dzieło zachowania suwerenności Państwa Polskiego.

Tego dnia, w godzinach porannych, przed Cudownym Obrazem Bogarodzicy na Jasnej Górze odprawiona została Msza św. w intencji Jubilata, Konfratry naszego Zakonu. Napływały liczne życzenia z całego kraju, a także od rodaków na emigracji. Urodzinowy wieczór w londyńskiej Sali Malinowej Polskiego Ośrodka Kulturalno-Społecznego (POSK) zgromadził dwustu rodaków, którzy swoim przybyciem dali świadectwo głębokiego patriotyzmu i wierności Prezydentowi.

Pierwsze życzenia złożyli Jubilatowi londyńscy harcerze. Przyrzekali oni druhnowi Prezydentowi, że będą tak jak on kochać Polskę. Na stojąco z wyrazami szacunku i owacyjnymi oklaskami zgromadzeni przyjęli list Namiestnika Chrystusowego **Jana Pawła II** z Błogosławieństwem Apostolskim. Ojciec Święty m.in. napisał: *Wraz z Panem dziękuję Bogu za te wszystkie lata, które już były i szczerze gratuluję wielkiego dzieła życia, naznaczonego wielką troską o sprawę Ojczyzny i naszych Rodaków. Naród żyje wciąż całą swoją historią. I Kościół w Narodzie też. I proces ten nie jest zakończony. W ten dziejowy proces chlubną kartą wplatają się lata Pana prezydentury na emigracji. To, że ten proces nabrał współcześnie szczególnego tempa, że stanowi wyzwanie oraz inspirację działów dla Polski i Europy jest więc także zasługą Pana Prezydenta, Jego pracy i podejmowanych starań na rzecz niepodległości Polski i wolności Kościoła. Wpisuje się na trwałe do skarbcza naszej Ojczyzny.*

Pragnę więc wyrazić słowa uznania i gratulacji za to wielkie dzieło życia dedykowanego tej wielkiej narodowej sprawie. Włączam się również w wyrazy wdzięczności za wielką troskę o polską emigrację oraz zachowanie i propagowanie tradycji narodowej i religijnej.

Okolicznościowe życzenia przysłał również Prymas Polski kard. **Józef**

Glemp. Pragniemy dziś dziękować Bogu za wszelkie łaski, jakimi Pana obdarzył w ciągu długiego i bogatego życia - pisał Ksiądz Prymas. W sposób szczególny wspominamy łaskę, jaką było przekazanie insygniów władzy przez ostatniego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie pierwszemu Prezydentowi wolnej Polski.

Dziękujemy Dostojnemu Jubilatowi za pełną oddania służbę Ojczyźnie i wierność Kościołowi. Z szacunkiem i uznaniem patrzymy bowiem na ten

skiego łącząc się Pan w modlitwie z naszym Zakonem i całym katolickim Narodem.

Panie Prezydencie, to Pańskie gorące nabożeństwo do Jasnogórskiej Bogarodzicy przypieczątowane zostało Konfraternią Paulińską. Został więc Pan: Harcerz, Żołnierz i pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej - Honorowym Członkiem naszego Zakonu.

Panie Prezydencie, dziękuję dzisiaj Panu za to świadectwo głębokiej czci do Najświętszej Dziewicy.

Senat Akademii Polonijnej

w Częstochowie, której Pan Prezydent jest od lat Wielkim Protektorem, podjął natomiast jednomyślnie uchwałę, że Prezydent R. Kaczorowski dobrze przysłużył się Uczelni jako jedyny w Rzeczypospolitej niekwestionowany Nauczyciel patriotyzmu i honoru.

Na zakończenie uroczystości urodzinowych wystąpiło pięcioro wunuków Jubilata. Powiedzieli oni Dziadkowi w ojczystym języku, że go bardzo kochają, a potem trzymając się za ręce z wszystkimi gośćmi wykonali harcerską pieśń na zakończenie dnia - „Idzie on Bóg jest tuż”.

Jubilat podziękował wszystkim przybyłym za obecność i życzliwość. Następnie oddał hołd swoim poprzednikom, którzy sprawując najwyższą godność w Rzeczypospolitej byli wiernymi strażnikami Sztandaru Polski Niepodległej.

Pan Prezydent za swoją heroiczną służbę Ojczyźnie był wielokrotnie odznaczany orderami polskimi i zagranicznymi. Jest Kawalerem Orderu Orła Białego. Otrzymał też odnaczenie papieskie, które jest przyznawane osobistościom świeckim za usługi dla Kościoła i narodów: Wielki Krzyż Rycerski Zakonu Papieża Piusa IX „Ordine Piano”. W 2003 r. Królowa Elżbieta nadała prezydentowi Wielki Krzyż Rycerskiego Najznakomitszego Zakonu św. Michała i Jerzego. Ten order przyznany został R. Kaczorowskiemu za nieprzerwaną tradycję polskiej demokracji niepodległościowej w Wielkiej Brytanii. Pan Prezydent jest jedynym Polakiem, który wyróżniony został Krzyżem tego Rycerskiego Zakonu.

Eustachy Rakoczy OSPPE

PREZYDENT II RZECZYPOSPOLITEJ

szlachetny wysiłek, którego celem było zawsze dobro Narodu i Kościoła.

Z Jasnej Góry specjalny list z życze-



Foto: R. Patryk

Autor artykułu o. Eustachy Rakoczy z Tadeuszem Łazowskim Starostą Białskim

niami przysłał również Generał Zakonu Paulinów o. **Izydor Matuszewski**. W tym liście czytamy: *Po historycznym dniu przekazania Insygniów Rzeczypospolitej prezydentowi Lechowi Wałęsie na Warszawskim Zamku przybył Pan w dziękczynnej pielgrzymce przed Tron Jasnogórskiej Królowej Polski, która od wieków była i jest Strażniczką naszej Niepodległości.*

Odtąd ilekroć Pan bywa w kraju i ilekroć nawiedza Częstochowę, to bardzo często przybywa Pan do naszego Maryjnego Sanktuarium i chętnie uczestniczy w Wieczornym Apelu. W tej godzinie Apelu Jasnogór-

• Dzisiejsza uroczystość jest świadectwem, że wracamy do dobrych tradycji – świadomego wychowania patriotycznego młodego pokolenia.

Myślę, że przez cały czas wracamy do tych dobrych polskich tradycji. Przypominamy tych, którzy w walce o wolną i niepodległą Ojczyznę życie swoje oddali. Pokolenie, które tej walce najwięcej poświęciło odchodzi z tego świata, ale jeszcze niektórzy są i mogą przekazać swoje ideały następnym pokoleniom.

• Jest pan fundatorem sztandaru, który dzisiaj został poświęcony i przekazany szkolnej społeczności. W ten sposób ta pierwsza wizyta

stali wierni do końca żołnierze majora Stefana Wyrzykowskiego - Zenona, walczący na ziemi podlaskiej. Wielu żołnierzy państwa podziemnego walczących przeciwko niemieckiej i sowieckiej dyktaturze zginęło. Jedynym ich przewinieniem było umiłowanie wolności i suwerenności Ojczyzny. Musimy pamiętać, że plan uzależnienia Państwa Polskiego od wschodniego sąsiada, unicestwienie inteligencji i zniszczenie biologicznej substancji narodu realizowany był już w czasie wojny przez sowiektów i ich polskich pomocników jest potworną zbrodnią ludobójstwa, potępioną jedynie w przypadkach indywidualnych. Zbrodnie te, na całe lata pokryto złą milczeniem,

by czuli ich pamięć za to, co dla Ojczyzny zrobili.

• Stoi Pan na straży tych wartości, które warunkują, że Polska brzmi dumnie. Jak dziś ocenia Pan polską demokrację?



Fot. R. Petryniak

Polska doszła do stanu normalności. Władze wybierane są w sposób demokratyczny, uznawany w świecie za najlepsze rozwiązanie. Obywatele poprzez urnę wyborczą dają wyraz swoim dążeniom i nadziejom. Wybierają takich ludzi, na których liczą, że spełnią ich postulaty.

Polska demokracja rodzi się w bólach, tak jak wszystko co wielkie. Myślę, że jeszcze dojdziemy do momentu, który uznamy, że Polska jest tak samo normalnym krajem, jak wszystkie inne demokratyczne państwa europejskie.

Wiadomo, że zawsze chodzi o to, kto, w jaki sposób będzie tym krajem rządził. Walka polityczna jest czasami bardzo ostra. Ludzie, którzy chcą tą władzę uzyskać, sprawować używają zadowalający się dla nas nie zawsze godnych sposobów. Liczymy na to, że nasze życie polityczne będzie takie samo jak w innych krajach i będziemy w tych sporach mieli mniej ostrości a więcej rozsądku i rzetelności.

• Jakby Pan skomentował decyzję prezydenta Lecha Wałęsy o zaproszeniu na swoje imieniny prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego?

To są osobiste sprawy pana prezydenta Wałęsy. Trudno mieć jakkolwiek komentarz do jego decyzji. Dziękuję za rozmowę: **E. Koziara**

W obronie najwyższych wartości

Rozmowa z Ryszardem Kaczorowskim ostatnim prezydentem RP na uchodźstwie

w Leśnej Podlaskiej wchodzi do historii.

Jestem szczęśliwy, że w taki sposób będę związany z tą miejscowością i tymi młodymi ludźmi, którzy tutaj będą dorastali.

W Leśnej Podlaskiej jestem po raz pierwszy w życiu, ale urodziłem się na Podlasiu i moja młodość jest z tą ziemią związana.

• Na tym sztandarze, tak samo jak i na sztandarach Rzeczypospolitej widnieją słowa: Bóg-Honor-Ojczyzna. Są to ideały, którym służy pan całym swoim życiem.

W obronie najwyższych wartości obywatela Państwa Polskiego nie szczędzili trudu i krwi, by sprostać temu zawołaniu. Tym ideałom pozo-

chronią w ten sposób morderców i ich mocodawców. Jeszcze dziś pogrobowcy stalinizmu nie dają za wygraną przeprowadzając publiczne próby zamazania i puszczania tych zbrodni w niepamięć.

Bardzo chciałbym, aby dzisiejsza uroczystość była hołdem dla wszystkich, którzy w II wojnie światowej podjęli walkę z okupantami. Chciałbym też, by stała się ostrzeżeniem dla tych, którzy w suwerennej już Polsce próbują zrównywać w prawach kata i ofiarę. Jesteśmy dzisiaj w Leśnej Podlaskiej by zmanifestować naszą postawę bezkompromisowej walki o Polskę niepodległą i uczcić pamięć naszych rodaków, którzy dla tak wielkiej sprawy życie swoje oddali. Zapamiętajmy i przekażmy następnym pokoleniom,

karę śmierci. Po 100 dniach pobytu w celi śmierci został zesłany do łagrów. Po amnestii wstąpił do armii gen. W. Andersa. Jako żołnierz 2. Korpusu odbył kampanię włoską. Walczył m.in. pod Monte Cassino. Przewodnim motywem jego życia była walka o niepodległość.

Na obczyźnie R. Kaczorowski kontynuował działalność harcerską i brał udział w życiu

społecznym. W marcu 1986 r. powołany został do Rady Narodowej RP oraz do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie. 19 lipca 1989 r. objął urząd Prezydenta RP, a 22 grudnia 1990 r. przekazał symbole władzy prezydenckiej Lechowi Wałęsie.

Mieszka w Londynie z żoną Karoliną, z którą ma dwie zamężne córki i pięcioro wnuków.

Ryszard Kaczorowski

Urodził się 26 listopada 1919 r. w Białymstoku. Od najmłodszych lat jego pasją było harcerstwo. W rodzinnym mieście w 1939 r. służył w pogotowiu harcerskim. Następnie współorganizował tam Szare Szeregi. Jako komendant chorągwi został aresztowany przez NKWD i skazany na

Bialskie Talenty

dokończenie ze strony 44

belskiego Kuratora Oświaty; zajął I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Kangur 2005” w kategorii: Junior; II miejsce w kraju, I miejsce w województwie i powiecie w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Kwadratura Koła”.

Jego opiekunami naukowymi są: Zdzisława Zaniewicz, Ewa Stachurska, Renata Rybak.

Kategoria sport: Izabela Jaszczuk uczennica LO Terespol, trenuje podnoszenie ciężarów w Ludowym Klub Sportowy w Terespolu, pod kierunkiem trenera Stefana Polaczuka. Jest bardzo zdolną i wysportowaną osobą. Do

w Miejskim Ośrodku Kultury w Białej Podlaskiej pod kierunkiem instruktora Ireneusza Para-

finiuka. Występowała na: Festiwalu Piosenki Angielskiej w Brzegu – zajęła III miejsce; Festiwalu



Twórczości Dziecięcej Ata – zajęła I miejsce; w programie telewizyjnym „Odprzedszkola do Opola” – II miejsce; Festiwalu „Wygraj sukces” w Bielsku Podlaskim – zdobyła tytuł laureata.

Zespół Wokalny „Wiem dokąd idę” działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łomazach. Członkowie zespołu mają od 13 do 18 lat. Zespół prowadzi Grzegorz Kulicki, absolwent Wydziału Dyrygentury Chóralnej Akademii Muzycz-

nej największych osiągnięć zaliczyć można: I miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Poznaniu w 2003 r. ; I miejsce na Mistrzostwach Polski do lat 17; jest rekordzistką Polski do lat 20 oraz członkiem kadry narodowej juniorów.

Kategoria kultura: Angelika Łukijaniuk uczy się w Publicznym Gimnazjum im. Wł. St. Reymonta w Ciciborze Dużym. Posiada uzdolnienia muzyczne, odznacza się ciekawą barwą głosu. Szkoli go podczas zajęć



nej w Bydgoszczy. Zespół jest laureatem wielu konkursów i festiwali na szczeblu międzynarodowym, ogólnopolskim, woje-



wódzkim i powiatowym. Między innymi zdobył: nagrodę główną GRAND PRIX I Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej w Biłgoraju w 2000 r.; I miejsce w Międzynarodowych Spotkaniach z Piosenką i Pieśnią Religijną w Chełmie w 2000 r.; wyróżnienie w X Ogólnopolskim Festiwalu

Piosenki Religijnej w Lubaczowie w 1998 i 1999 r.; I miejsce w IV Festiwalu Piosenki Religijnej w Siedlcach w 1999r.; I nagroda za najlepszą kompozycję własną w Podlaskim Festiwalu Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej w 2002 r.; GRAND PRIX Podlaskiego Fe-

Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Wielka Majówka” w Lubartowie w 2003 r.; II miejsce w Konkursie Piosenki Polskiej w Międzyrzeczu Podlaskim w 2004 r.

Zespół „Wiem dokąd idę” nagrał płytę w studio Katolickiego Radia Podlasie (w ramach nagrody za zajęcie I miejsca w Festiwalu Piosenki Religijnej w Siedlcach).

(aj.)

Foto: R. Petryniak

stiwalu Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej w 2003 r.; Wyróżnienie honorowe w IV



Wyróżnieni odznaczeniem Ministra Kultury „Zasłużony Działacz Kultury”

Bożena Pawlina-Maksymiuk od maja 1996 roku pełni funkcję dyrektora GOK w Białej Podlaskiej. Opracowała program nawiązujący do tradycji wsi podlaskiej i dawnych zawodów rzemieślniczych. Stworzyła system żywienia ginących zawo-



Fot. R. Petryniak

wała program nawiązujący do tradycji wsi podlaskiej i dawnych zawodów rzemieślniczych. Stworzyła system żywienia ginących zawo-

dów, jako alternatywę nowych źródeł dochodu w środowisku wiejskim. Realizując na terenie zadania w dziedzinie rozwoju edukacji kulturalnej, sztuki, upowszechnienia czytelnictwa, ochrony dziedzictwa kulturowego wsi oraz ochrony dawnych rzemiosł opracowała długoterminowy program pod hasłem „tradycja a współczesność”. GOK którym kieruje prowadzi placówki klubowe w siedmiu wsiach na terenie gminy. Wystrój wnętrz został zaaranżowany według jej projektu, zgodnie z duchem danego miejsca.

Bolesław Szulej pełni funkcję dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Sławatyczach od 1979 roku. Chroni i pielęgnuje tradycje regionalne i kulturowe. Jest pomysłodawcą wielu ciekawych rozwiązań dotyczących upowszechnienia kultury w korelacji z takimi dziedzinami jak: sport, turysty-

ka, wypoczynek. Jest pomysłodawcą imprezy Biesiada Nadbu-



żańska. Od 2000 roku współtwórca czasopisma regionalnego „Nadbużańskie Sławatycze”. Bolesław Szulej jest aktywnym działaczem Ludowych Zespołów Sportowych.

Porwani przez Europę

Nasi przodkowie wyjeżdżali za granicę często po to, by walczyć o wolność dla innych. Dziś się wyjeżdża, by pracować. Albo kraść. – pisze w Wiadomościach Brukowych w Wilnie – Andrzej Pilecki.

Był to niedawna czas zasiedziały, powolny, po mleko tylko czy po piwo szło się energicznie. Dziś wszystko wokół biega, krząta się, krąży, by, jak się wydaje, nadrobić zaległości. Więc pędźmy i my. Najlepiej jak najdalej. Polska często jest dla nas życziwa. Ostatnio Irlandia. Nie jest zła. Tam ludzie mają, stąd nasze przekonanie, że i z nami się podzieli. Hiszpanie też dadzą się lubić. Mniej się liczy Białoruś, Rosja, choć cichych sympatyków słowiańskiej gościnności jest jeszcze wśród nas sporo.

Otwierają się nowe horyzonty. Obok już nieco przetartych szlaków mamy turecko-arabski, intratniejszy – ku środkowi Ameryki Północnej lub do egzotycznych krajów orientalnych, odległych zakątków Afryki czy Pacyfiku.

W tym biegu zatrzymajmy się nieco i przypatrzmy biegącym. Z jakich pobudek wylatują, wyjeżdżają oddalając się na dłuższy czas od rodzin, dzieci? Najliczniejszą grupę przemieszczających się można określić na podstawie dążeń zarobkowych. Spory procent w tej grupie stanowią emigranci nielegalni, chętni podjęcia pracy na czarno, nie potrafiący się odnaleźć w zmienionej sytuacji ekonomicznej w ojczyźnie. Niewielu z nich ma na Zachodzie krewnych, którzy mogą okazać pomoc w znalezieniu pracy czy schronienia, większość jedzie w nieznane, ufając pośrednikom, płacąc spore sumy za ich usługi. Niektórym w podjęciu decyzji pomaga zachęta znanych czy przyjaciół, którym udało się „zaczepić”. Dominuje przekonanie, że bardziej się jednak opłaca praca wśród i dla obcych, w warunkach często bardzo prymitywnych, pełna wyrzeczeń, wiązana z ryzykiem bycia oszukany, kalectwa, utraty zdrowia czy nawet życia. Niebezpieczeństwo grozi zarówno ze strony nieuczciwego pracodawcy, jak

i hochstaplerów pośredników rodzin – nie wiadomo, które większe. Im większe liczbie pracujących za granicą powodzi się dobrze lub w miarę dobrze, tym gorsza musi być ocena polityki ekonomicznej naszego rządu. Bo jakże to tak: gospodarka nasza podobno dynamicznie się rozwija, PKB rośnie, a obywatelom bardziej się opłaca rola gasterbeiterów? Coś tu się nie zgadza, gdzieś jest jakiś fałsz.

Wielce popularne są „wyjazdy za mąż” zapewniające obywatelstwo i stałe zamieszkanie w kraju współmałżonka. Nasze media, zwłaszcza kolorowe magazyny dla dziewcząt i pań oraz prywatne telewizje, lubują się w wyszukiwaniu rodaczek, którym się powiedło: nadzwyczaj korzystnie się prezentują w bogatych wnętrzach, imponują eksponowane stanowisko i dochody męża. A już jeśli żona nauczyła go kilku litewskich słów, które przed kamerą łącąc język wypowie, redaktorzy wprost pieją z zachwytu. Pobrzmiwia w tym pianiu jakiś głęboki provincializm, jakiś zadawniony kompleks niższej wartości. Szczęśliwa żona Litwinka w objęciach Szweda czy choćby i Araba ma te kompleksy skutecznie rozładowywać.

Każda panna pragnie mieć rodzinę. Również z tego naturalnego pragnienia robią obrotni ludzie interes. Kto policzy, ile dziewcząt, zamiast w ramiona wyteśczonego małżonka obcokrajowca, trafia w serynie objęcia klientów domu publicznego? Świadczy erotyczne usługi w charakterze niewolnicy pozbawionej wszelkich praw? A ile idzie na to świadomie, wiedząc, że obiecana praca w barze polegać będzie bynajmniej nie na serwowaniu klientom drinków na sali, lecz na dogadaniu im w inny sposób na estradzie z pionowym drążkiem czy w pokoiku na zapleczu?

Są też wyjazdy, którymi mocno się interesują służby kryminalne. Oczywiście, nie tak liczne, jak w poszukiwaniu pracy – nie każdym wszak zdarza się w życiu okazja okradzenia własnego banku, zawłaszcz-

nia oszczędności tysięcy jego klientów. Interesujące, że krajem docelowym różnej maści bankierów, spekulantów finansowych i innych grubych ryb, nie tylko zresztą z Litwy, ale też z Polski czy Rosji, jest Izrael. Czy to dlatego, że to państwo skłonne jest przymykać oczy na pochodzenie zgromadzonych fortun, czy też posiadanie jego obywatelstwa w jakiś sposób się kojarzy ze zdolnościami do robienia szybkich pieniędzy, najczęściej z pominięciem prawa?

Na użytek szeregowego emigranta i pozostającej w kraju rodziny tworzona jest mitologia. Psychologicznie rzecz ujmując – motywując wyjazd, musimy go sobie jakoś usprawiedliwić. Mówimy, że tak trzeba, że wszyscy dokadś ruszają, nie bądźmy gorsi, trzeba spróbować, z jakim respektem spojrzę sąsiedzi i szwagier, gdy wrócimy z portfelem wypchanym euro, wreszcie, że jedziemy do kraju wolnego. Sami też jesteśmy nareszcie wolni, równi wśród równych, damy sobie radę, oni w Unii i my w Unii.

Unijny Zachód może nas potrzebować. Tam gospodarka się rozwija, ludzie do pracy są potrzebni. Brakuje komputerowców, Niemcy już ogłaszają nabór ze Wschodu. Brakuje lekarzy i pielęgniarek – zarobki w szpitalach zachodnich są kilkakrotnie wyższe niż u nas, żadne wyrzuty sumienia (kraj nas wykstałci), a my wyjeżdżamy) nie powstrzymują pracowników medycznych przed wyjazdem. Dzięki dobrej opiece lekarskiej ludzie na Zachodzie żyją dłużej, u schyłku lat potrzebny jest im dogład prywatny i mogą sobie nań pozwolić. Opiekunki do dzieci i starców – to też zajęcie dla nas, ze Wschodu. Jest jeszcze wiele innych niewdzięcznych zajęć, jakimi brzydzą się nawet Pakistańczycy, którzy przez kilka lat w nowej ojczyźnie zdążyli w piórka obrósnać, i to będzie najcięższa robota dla największej liczby naszych.

Litwini już biją na alarm: co dziesiąty obywatel państwa jest za granicą. Ktoś wyjeżdżających liczy, kogoś obchodzi ich nieobecność w kra-

ju. Ktoś się niepokoi, że opuszczają ojczyznę młodzi, najbardziej energiczni i przebojowi, których inicjatywa i ambicje bardzo by się przydały na miejscu. Nie wszyscy, oczywiście, bo inaczej politycy i trzymający władzę więcej uwagi poświęcaliby tworzeniu znośniejszych warunków do życia i pracy w kraju, zamiast tylko dzieleniu profitów i państwowych funduszy między partyjne koterie i siłowy.

Ale też nie cała wina na samych tylko rządzących leży. Przecież do władzy nie kto inny, tylko my ich wybieramy, obdarzamy zaufaniem, wiążemy z nimi nadzieje. Jeżeli każda następna ekipa okazuje się w krótkim czasie kolejną szajką oszustów, to i w siebie musieliśmy wejrzeć: a jakże to tak jest, że ciągle dokonujemy wyborów niefortunnych? Ilu wśród zachodnich gospodarzy jest rodaków z Wileńszczyzny - takich statystyk nikt nie prowadzi. Jeżeli jest nas w kraju, jak lubimy podkreślać, około 10 proc., to w konsekwencji przyjąć należałoby, w tejże proporcji, że opuściło Litwę w ostatnich latach około 30 tys. Polaków. Chyba że się zgodzimy z założeniem, iż zdecydowanie ustępujemy krajanom Litwinom w energii, inicjatywie i otwartości na świat. Nie w smak nam byłaby taka samocena, prawda? Czy ktoś gdzieś w naszym środowisku, jakiś polityk czy działacz, szczerzy patriotą, jacy tak obficie nam obrodzili, ten problem podniósł, zastanowił się nad jego skalą i płynącymi z podobnych tendencji zagrożeniami? Nie było słychać. A może komuś to jest wygodne: starą wioskową babulę niełatwo jest przekonać do głosowania „na naszych”, takiego młodego zaś trzeba byłoby poważnie przekonywać, taki zażądałby sprawozdania z poprzedniej kadencji, realnego programu, sensownych haseł, odpowiednich kandydatów. Jeżeli mamy podejrzenie, że Litwa, państwo tak bardzo przywiązane do idei czystości etnicznej, chętnie by się pozbyła jak największej liczby nie-Litwinów, wysyłając ich za granicę, nie odrzucajmy też i takiej wersji, że im mniej wśród pozostających rodaków jest ludzi wykształconych, społecznie zaangażowanych, nie stroniących od polityki, tym łatwiej ciemną i bierną masę, przez samorządy i organizacje, rządzić i nią manipulować.

Obnosimy się ze swoim patriotyzmem i przywiązaniem do rodzimej

kultury. W rzeczywistości obcowanie z nią ogranicza się w ogromnej większości przypadków tylko do biernego konsumowania folkloru. Nie mam nic do ludowych strojów, przyspiewek i potańcówek, ale jeśli mienimy się być społecznością żywą, dynamiczną, mającą ambitne aspiracje, przynajmniej musimy, że sam folklor to daleko nie wszystko, czego w sferze ducha potrzebujemy. Tym bardziej, że i ten coraz częściej występuje już tylko jako tło, artystyczna przystawka do suto zastawionego stołu i obficie zaopatrzonego baru z okazji różnych uroczystych obchodów czy spędów aktywistów. Jaka tam wysoka sztuka i kultura?.. Nam dość fasadowych imprez i otepiałego wspólnego ramienno-banalnego klepowiska: trzymajmy się, razem nie zginiemy, w jedności nasza siła. Takie to loty. A młodzieź to ma do siebie, że mierzy zwykle wyżej.

Pisząc o nam bliskich i na dzisiaj tu nieobecnych, na pewno należałoby wspomnieć tych wszystkich, których nie samo prozaiczne szukanie chleba na obczyźnie wyгнаło, ale i brak możliwości samorealizacji na miejscu, brak zrozumienia wśród rodaków, zbyt duszna i zatchła atmosfera swojskiego podwórka. Ilu naukowców z tego powodu dokonało wyboru na rzecz zagranicy, ilu ludzi pióra, artystów, muzyków?

Medal ma i drugą stronę. Należy mieć nadzieję, że nie wszystkie, w tym też matrymonialne, wyjazdy, przemieszczenia i emigracje stanowią ostateczne zerwanie z ojczyzną czy prowadzą do samozapomnienia w dobrobycie. Rodzą się w nowych związkach zdolne dzieci, pojawiają się ciekawe inicjatywy edukacyjne, gorliwie poznają świat, starają się w wieku dojrzałym przyczynić do spraw ważnych dla kraju urodzenia, ucząc się w praktyce języków, nieraz skwapliwie przekładane są mosty nie tylko wśród Polaków, ale też między Polakami a innymi. Dezintegracyjne zjawiska bywają poskramiane przez tych, którzy znają cenę nostalgii, tęsknoty, utraty bliskich wartości. Niektórzy pozbawiają się, bywa, sztańc i przetrasują oczy zdając się mówić: tu nasze miejsce, powracają. Pocieszymy się tym chociażby, że może w przyszłości będzie takich mało.

...Nowe czasy. Osiały tryb życia zmienił się w tryb wielkiego ruchu, w którym ważne są środki płatności,

transportu i komunikacji, gdzie obowiązują zasady ostrej konkurencji, a słaby odpada. Coraz mniej za to w tym wszystkim miejsca na namysł, głębsze uczucia, na miłość i przyjaźń, na wartości prawdziwej kultury.

W czasach Mickiewicza i Szubrawców młodzież opuszczała kraj, by na obczyźnie walczyć o wolność dla innych. Dziś młodzież rusza po odrobienie wolności dla siebie - za cenę wpręgnięcia się w jarzmo ciężkiej harówki dla pomnożenia dóbr tych, którzy już są wolni. Warunki wtedy i teraz są diametralnie różne. A jednak młodzi wciąż wyjeżdżają.

Andrzej Pilecki

Janów Podlaski Kolejna aukcja



Pokazem koni z oferty Pride of Poland 12 sierpnia w piątek wieczorem rozpocznie się program imprezy poświęconej polskiemu koniom czystej krwi arabskiej - Dni Konia Arabskiego. Organizatorem są stadniny koni w Janowie Podlaskim, Michałowie i Białce. Przedsięwzięcie obejmuje dwa najważniejsze wydarzenia: Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi oraz Aukcję Koni Arabskich Czystej Krwi-Pride of Poland.

W sobotę 13 sierpnia w Narodowym Pokazie Koni Arabskich będzie można zobaczyć czym dysponują państwowe i prywatne polskie stadniny koni. W niedzielę 14 sierpnia 36 aukcje Pride of Poland otworzą parada czempionów z 27 Narodowego Pokazu Koni Arabskich oraz zostaną pokazane konie przeznaczone na sprzedaż.

O godzinie 15. rozpocznie się 36 aukcja koni.

Wieczorem odbędzie się parada hodowlana janowski stadniny przeznaczone dla specjalnych gości.

Na następne dwa dni zapraszają do siebie stadniny w Białce i Michałowie.

Dni Konia Arabskiego są jedynym tego typu przedsięwzięciem na świecie. Gospodarzem imprezy jest Agencja Nieruchomości Rolnych.

(ek.)

Dni Wisznice

Parafię Wisznice odwiedził ks. biskup Zbigniew Kiernikowski. Z jego udziałem odbyła się uroczysta Msza św. z okazji 50. lecia konsekracji kościoła parafialnego. Jego Ekszelencja poświęcił tablicę upamiętniającą budowniczego świątyni - ks. Bronisława Turskiego.

Uroczystości parafialne wpisały się w tegoroczne Dni Wisznice obchodzone 11-13 czerwca.

Doroczne obchody rozpoczęły się na stadionie sportowym w sobotę 11 czerwca III Powiatowym Turniejem Uczniowskich Ludowych Klubów Sportowych Szkół Ponadgimnazjalnych. Strugi ulewnego deszczu chwilami uniemożliwiały przeprowadzenie zawodów. Zawodnicy ślizgali się po mokrej płycie stadionu i padali na ubożną bieżnię. W międzyczasie przeprowadzono pokazowy turniej korfballu. W nocy przejaśniało się dopiero gdy wręczano puchary i nagrody zwycięskim drużynom.

Wieczorem na stadionie rozpoczęła się zabawa z zespołem REN-BOX, którego solistką jest mieszkanka Wisznice - **Magda Witoszka**. W nocy niebo rozświetlił zachwycający pokaz ogni sztucznych.

W niedzielę 12 czerwca uroczystości Dni Wisznice rozpoczęła Msza św. odpustowa ku czci św. Antoniego, patrona miejscowej parafii. Po południu na stadionie sportowym Wojewódzkiej Lubelskiej **Andrzej Kurowski** odznaczył 12 osób zasłużonych w działalności społecznej złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Następnie drużyny piłkarskie klubu sportowego **Tytan Wisznice** rozegrały 2 mecze (juniorzy i seniorzy) z drużynami klubu **Unia Krzywda**.

Po zakończeniu meczy na stadion wjechała kawalkada motocykli poprowadzona przez policjantów radiowóz.

Motocykliści z grupy Boxer i zaprzyjaźnionych klubów zaprezentowali widzowi możliwości swoich motocykli.

Wielkim zainteresowaniem widzów cieszyły się pokazy walk rycerskich w wykonaniu Chorągwi Rycerstwa Ziemi Lubelskiej. Rycerze ubrani w zbroje i stroje z epoki prezentowali walki na mie-

cze, walkę wręcz, strzelali z kuszy i hakownicy. Do nauki tańców dworskich i plebejskich włączono publiczność. W konkurencji ścienia 3 główek kapusty jednym cięciem miecza, na wzór Longinusa Podbiępiły zwyciężyła... dziewczyna z Wisznice.

Na scenie, wieczorem wystąpiły zespoły pracujące przy GOK; dziecięcy zespół wokalny **Iskierki**, zespół instrumentalno-wokalny **Szafir** oraz grupa taneczna **Montana**. Do północy grał gorąco przyjęty przez publiczność zespół **Weekend** z Białej Podlaskiej.

W poniedziałek 13 czerwca po rannej Mszy św. w kościele parafialnym, ojciec prof. **Jerzy Marian Cygan OFM**, wygłosił wykład pod tytułem **Święty Antoni - patron parafii**, a następnie pochodzący z okolic Wisznice dr **Dariusz Tarasiuk** - adiunkt w Instytucie Historii UMCS mówił na temat dziejów Wisznice w XIX wieku.

Wykłady zgromadziły dużą grupę słuchaczy, szczególnie młodzież szkolną.

Barbara Klimkowicz

Woskrzenice

Biwak w wiewle

Dzięki gościnności **Elżbiety i Mariusza Kolendów** - właścicieli stajni „Wiosenny wiatr” w Woskresznicach Małych, grupa chłopców ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci głębiej upośledzonych umysłowo w Zalutyniu poczuła przedsmak wspaniałych wakacji. Dzieci z opiekunkami, **Urszulę Grabarczyk** prowadzącą hipoterapię w ośrodku i **Wandą Jarośnińską** nauczycielką «szkoły przysposabiającej do pracy niepełnosprawnych intelektualnie i zarazem miłośniczką jazdy konnej, spędziły trzy niezapomniane dni. Było spanie w namiotach, samodzielne przyrządzanie posiłków, radzenie sobie w nietypowych warunkach, no i przede wszystkim można było cały czas przebywać z końmi. Chłopcy doskonalili technikę jazdy konnej pod okiem **Marcina Szabluka**,

a także pomagali w stajni przy koniach. Niezwykłych wrażeń dostarczała przejażdżka wozem traperskim po malowniczych okolicach Woskresznic. W gospodarstwie Kolendów dzieci mogły też podziwiać mieszkańców mini zoo - bażanty złociste, pawie, jastrzębie i świnki morskie.

W Zalutyniu do hipoterapii służy konik polski, na biwaku chłopcy mieli do dyspozycji prawdziwie wierzchowce. Niektórzy z biwakowiczów już dwukrotnie brali udział w zawodach jeździeckich - był to Mityng w Jeździe Konnej w Krasnymstawie i w Kęblu.

Zycieliwi gospodarze to ludzie z fantazją, można spotkać ich i podobnych im zapaleńców przemierzających konno w strojach westernowych pobliskie tereny. Między miłośnikami jazdy konnej z Woskresznic i z Zalu-



Fot. R. Pietrylik

nia już wcześniej nawiązały się pierwsze kontakty i sympatie: Marcin parokrotnie jako wolontariusz pracował na rzecz ośrodka przy przejażdżkach konikiem podczas gminnych imprez. Grupa jeźdźców wracająca z Hubertusa przez Zalutyn spotkała się z serdecznym przyjęciem przez dzieci. **Anna Woltańska** wspomogła ośrodek w wyposażeniu w akcesoria jeździeckie do hipoterapii.

Barbara Brodacka

Dni Konstantynowa są uroczystością cieszącą się akceptacją i zainteresowaniem mieszkańców gminy a jednocześnie stanowią doskonałą okazję do spotkań towarzyskich.

Imprezę 18 czerwca otworzyła **Stanisława Celińska wójt gminy**. *Sobotnie popołudnie wypełniły występy artystyczne. Zespoły ludowe, młodzieżowe, wokalne z gmin powiatu białskiego bardzo życzliwie były przyjmowane przez widzów i oklaski-*

sza mieszkańca Konstantynowa.

W niedzielę uczestnicy jubileuszowej X edycji Marszu Szlakiem Legionów Józefa Piłsudskiego po Podlasiu oraz zaproszeni goście i władze samorządowe powiatu i gminy spotkali się pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego w Konstantynowie, skąd przemaszerowano do kościoła parafialnego. Po Mszy św. w intencji Ojczyzny nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy.

laskiej za wszelką okazywana pomoc i życzliwość oraz wręczyła dyplomy Przyjaciół Ośrodka Pomocy Rodzinie Sens.

W części artystycznej piękny koncert dała Orkiestra Wojskowa Sił Powietrznych Kraju z Radomia, która przyjechała z okazji X Marszu. Dużym uznaniem widzów cieszył się zespół ludowy z Białorusi. Tego dnia swoje gminy reprezentowały zespoły i soliści z gmin: Konstantynów, Wisznice, Sławatycze. Występ

Dni Konstantynowa

wane. Występy rozpoczęli gospodarze: *Kapela Rodzinna Nitochoruków z Wólki Polinowskiej pod kierownictwem Leokadii Nitochoruk, Dziecięcy Zespół Śpiewaczy i Kapela Sąsiedzka z Zakalinek pod kierunkiem Zdzisława Marczuka.*

A w programie *Mini Lista Przebojów* wystąpiło siedem dziecięcych grup z Gminnego Centrum Kultury w Konstantynowie, Gościnnie na konstantynowskiej scenie wystąpili: *chór Janowianie pod kierunkiem Ireny Olichwiruk, zespół młodzieżowy Pół żartem, pół serio pod kierunkiem Wiesławy Tur, grupa dynamiczno-rytmiczna Amidaa, pod kierunkiem Grażyny Nowickiej* wszyscy z Janowa Podlaskiego. *Gminę Tucznica reprezentował zespół śpiewaczy z Bokinki Pańskiej. Zabawę przy muzyce zespołu AVANS poprzedził występ młodego i utalentowanego wokalisty i gitarzysty Piotra Skubi-*

Dalsze uroczystości odbywały się tak jak dnia poprzedniego w parku przed pałacem Platerów.

Przewodniczący Rady Gminy **Stefan Banach** i **Stanisława Celińska wójt gminy** przywitali licznie zgromadzonych gości. Zanim

Jana Hołuba z Konstantynowa, też młodego i utalentowanego wokalisty poprzedził zabawę taneczną. Tego dnia grał zespół REWERS a noc urozmaicił bogaty pokaz ogni sztucznych.

Niedzielnym uroczystościom

towarzyszyły wystawy i kiermasze prac plastycznych, rzeźbiarskich i rękodzieła artystycznego. Swoje prace prezentowali: **Andrzej Grzybowski, Tadeusz Ignatowicz, Jadwiga Pruska, Teresa Niczyporuk, Irena Kozłowska, Cecelia Kordaczuk, Maria Sawczu, Klaudia Caruk-Żmudzińska, Tomasz Korzewski, uczniowie Agnieszki Char-**



Fot. R. Petryniuk

rozpoczęła się część artystyczna **Bożena Masarz** prezes Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Rodzinie Sens im. Janusza Dziedzića podziękowała Stanisławie Celińskiej wójtowi gminy Konstantynów i **Halinie Mincewicz** dyrektorowi Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białej Pod-

ko ze Szkoły Podstawowej w Konstantynowie.

Uczestnicy imprezy mieli ponadto do swojej dyspozycji wesołe miasteczko i ogródki gastronomiczne. A więc bez względu na wiek każdy coś dla siebie znalazł.

(ek.)

Z Międzyrzecza Podlaskiego wyjechaliśmy w piątek, aby po ok. 12 godzinach dotrzeć do Hennigsdorf. Tu zostaliśmy zakwaterowani w akademiku, a następnie udaliśmy się na kolację, gdzie przywitał nas niemiecki opiekun **Andreas** i organizator pan dr **Harms**.

Następnego dnia po śniadaniu udaliśmy się do Ravensbrück niemieckiego obozu koncentracyjnego dla kobiet i dzieci. By uczcić pamięć polskich ofiar, złożyliśmy wieńce. Kolejną część dnia spędziliśmy w Zielonej Szkole „Waldhof”. Wraz z naszymi nowymi niemieckimi przyjaciółmi zwiedzali-

w trzech rodzajach biegów. Najlepsze wyniki osiągnęli: **Adam Paluszkiewicz** oraz **Rafał Dymitruk** z



Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podl., I miejsce w swojej kategorii

przyjaciółmi, rozmawialiśmy i śpiewaliśmy piosenki przy dźwięku gitary. My nauczyliśmy ich polskich, a oni nas niemieckich piosenek. Wszyscy świetnie się bawiliśmy. W poniedziałek udaliśmy się na wycieczkę do Berlina. Pierwszym punktem był Dom Europy. Później obejrzeliśmy panoramę stolicy Niemiec z wieży telewizyjnej, następnie mieliśmy czas wolny na Placu Aleksandrowskim. W tym czasie mogliśmy kupić sobie pamiątki.

Po powrocie do Hennigsdorf zorganizowane były zajęcia sportowe na hali. We wtorek byliśmy w miejscu pamięci Sach-

POLSKO-NIEMIECKIE SPOTKANIE MŁODZIEŻY

śmą szkołę, graliśmy w piłkę siatkową, koszykową, tenisa stołowego oraz ścigaliśmy się na kajakach na pobliskim jeziorze.

Chcąc porozumieć się z niemiecką młodzieżą, posługiwaliśmy się językiem niemieckimi angielskim, w mniejszym stopniu wykorzystywaliśmy rosyjski i polski. Najzabawniejsze było to, że gdy brakowało nam odpowiednich słów przechodziliśmy do języka gestów, za którego pomocą świetnie się rozumieliśmy. W ostateczności prosiliśmy o pomoc nasze profesorki panią **Danutę Garbowicz** i panią **Dorotę Lech** lub dobrze znającego polski, jak i inne języki **Andreas**, który z chęcią nam jej udzielał.

Niedziela 1 maja była dniem otwierającym rok niemiecko-polski. Tego dnia przyjechaliśmy do Oranienburga, gdzie odbyły się zawody w biegach. Uczestniczyliśmy

wiekowej **Przemek Węgrzyniak** z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzecu Podl. I II miejsce **Patryk Sobota** z Zespołu Szkół Zawodowych w Międzyrzecu Podl. IV miejsce w swojej kategorii wieko-

senhausen. Dzięki mówiącej po polsku przewodniczącej mogliśmy bliżej poznać historię tego obozu. Tu także złożyliśmy kwiaty.

Na koniec dnia mieliśmy uroczyste zakończenie razem z dyskoteką,



wej **Łukasz Andrzejczuk**. Po męczących zawodach poszliśmy na pływalnię w kompleksie sportowym „Miasto Przeżyć”, gdzie korzystaliśmy z takich atrakcji jak: masaże, bicz wodne, zjeżdżalnia.

Wieczorami spotykaliśmy się na świetlicy z naszymi nowymi

na której wymieniliśmy się adresami pocztowymi i internetowymi, a także dokonaliśmy wpisów do pamiętników.

Ostatniego dnia, który był dniem powrotu padał deszcz pan dr **Harms** powiedział, że niebo płacze bo już wyjeżdżamy. Dla nas też było żal opuścić to miejsce, gdzie panowała tak wesoła i przyjazna atmosfera.

Do domu zabraliśmy nowe doświadczenia, miłe wspomnienia, a także chęci dotyczące poprawy znajomości naszych języków obcych.

Danuta Grabowicz oraz uczniowie: Adam Paluszkiewicz i Rafał Dymitruk

Wysokie notowania

Z roku na rok Bank Spółdzielczy w Białej Podlaskiej umacnia swoją pozycję zarówno w powiecie białskim jak i regionie. Na dorocznym zebraniu statutowym przedstawiciele, które odbyło się 27 kwietnia podsumowano ubiegłoroczną działalność oraz udzielono absolutorium członkom zarządu.

Rok 2004 zamknął zyskiem netto około 1,5 mln zł., co pozwoliło na wypłatę dywidendy w wysokości 10 proc. funduszu udziałowego. Jest to tym większy sukces, że taki wynik uzyskano przy niezmiennym poziomie kosztów.

W rankingu Banku Polskiej Spółdzielczości - zrzeszenia ogólnopolskiego banków spółdzielczych, BS Biała Podlaska zajmuje 12, wysoką

lokata. W zrzeszeniu regionalnym pod względem wielkości sumy bilansowej zajmuje szóstą pozycję, a pod względem wysokości funduszy własnych trzecią.

Bank obsługuje ponad 6 tys. rachunków bieżących zarówno rolników jak i firm oraz osób fizycznych.

Wprowadzenie nowego systemu informatycznego do kompleksowej obsługi pozwala klientom w każdej placówce banku sprawnie dokonywać operacji na swoich rachunkach. Bank Spółdzielczy poprzez podejmowane inwestycje i zadania stał się bankiem nowoczesnym, klienci mogą korzystać z bankomatów, kart bankomatowych i banku internetowego.

(ek.)

Helena Wasilewska prezes Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej: Kolejny udany rok wpisuje się w ciąg

ostatnich lat, dlatego też możemy mówić o systematycznym rozwoju naszego banku, który



wyraża się zarówno w budowaniu funduszy własnych banku, jak również w podejmowaniu i realizacji kolejnych inwestycji służących zarówno nam jak i naszym klientom. W tym roku dokonamy remontu budynku oddziału w Zalesiu, będzie modernizowany budynek w Tuczniej oraz parking w oddziale w Janowie Podlaskim. Zainstalujemy bankomaty w Zalesiu i Tuczniej.

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W TERESPOLU

Majówka integracyjna

„Jednym z najistotniejszych faktów w życiu człowieka jest to, że on się rozwija, że się staje, że jest nieustannie w drodze, że można go pojmować jedynie dynamicznie” Maria Gryzwyk-Kaczyńska



Pod takim hasłem odbyła się Majówka Integracyjna zorganizowana 17 maja 2005r. przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Terespolu. W imprezie uczestniczyły dzieci niepełnosprawne intelektualnie ruchowo z terenu działania poradni. Na majówce byli również wychowawcy Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Żalutyniu z dyrektorem i opiekunami.

Dzieci brały udział w zabawach plastycznych, muzycznych, ruchowych, podczas których miały okazję doświadczyć sukcesów, akceptacji ze

strony innych ludzi oraz wyeksponowania swoich umiejętności i talentów. Spotkanie uświetniło przedstawienie zaprezentowane przez grupę teatralną „Do góry nogami” z Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu. Pogoda i humory dopisały. Gorąca atmosfera sprzyjała zoorganizowaniu ogniska z pieczeniem kielbasek, wspólnym śpiewaniem oraz zabawami tanecznymi. Dzieci niepełnosprawne oraz ich rówieśnicy z grupy teatralnej zostały obdarowane upominkami i dyplomami.

Nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie życzliwość i hojność sponsorów - ludzi wielkiego serca: Zbigniew Łochina- Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Królowej Jadwigi 26, Biała Podlaska, Robert Wojdakowski i Piotr Fedorczyk- Hurtownia „Milo” Biała Podlaska, Joanna i Mirosław Kotow-

scy- Sklep „Puchatek” Terespol, Ryszard Osypuk- Piekarnia PPHU Centrum- Terespol, Dariusz Wójtowicz- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe, ul. Wyszyńskiego 53, Terespol, Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol.

Napawa optymizmem fakt, że dzięki życzliwości i pomocy wymienionych osób, dzieci niepełnosprawne miały możliwość integracji z dziećmi zdrowymi. Rodzice mieli okazję do wymiany doświadczeń.

Pracownicy poradni udzielali im specjalistycznych porad. Inicjatywa ta



spotkała się z wielkim uznaniem rodziców, dzieci i zaproszonych gości. „Człowiek jest tyle wart, ile może dać drugiemu człowiekowi”. Ta myśl stanowi pełny komentarz do imprezy zorganizowanej przez poradnię w Terespolu.

(ppp.)

HARCERSKA PIOSENKA W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

Płonie ognisko i ...

W dniach 21- 22 maja 2005 r. Międzyrzec Podlaski przeżywał prawdziwy najazd zuchowej i harcerskiej braci. W IX Chorągwanym Festiwalu Piosenki Zuchowej i Harcerskiej udział wzięli reprezentanci z dziesięciu Hufców Chorągwi Lubelskiej przyjechali harcerze z Białej Podlaskiej, Chełma, Krasnegostawu, Łęcznej, Łukowa, Międzyrzecza Podlaskiego, Świdnika, Tarnobrodu i Tomaszowa Lubelskiego. Najliczniejszą obsadę wystawił Hufiec Tomaszów Lubelski w liczbie 105 uczestników.

W sobotę, 21 maja w przesłuchaniach konkursowych wystąpiło 42 wykonawców. Występy oceniało jury instruktorskie w składzie: **Ewa Bernatowicz** instruktor Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim, **Janusz Samociuk** dyrektor Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu Podlaskim oraz instruktorzy poszcze-

gólnych hufców, a także jury młodzieżowe.

Zwycięzcy wyłonieni zostali w sześciu kategoriach. Nasi zwycięzcy w: kategorii gromady i zespoły zuchowe - III miejsce zajęła Gromada Zuchowa „Leśne Skrzaty” z Międzyrzecza Podlaskiego. W kategorii drużyny harcerskie: - II miejsce zajęła 10 Drużyna Harcerska „Traperski Krag” i III miejsce – 27 Drużyna Harcerska „Światni” z Rogoźnicy, obie z Hufca Międzyrzec Podlaski. W kategorii soliści z drużyn starszoharcerek i wędrowniczek: - II miejsce wyśpiewała **Dominika Zbucka** z 10 Międzyrzeczkiej Drużyny Harcerskiej. Wyróżnienie otrzymał **Robert Krupa** z 13 Drużyny Harcerskiej z Czemiernik Hufiec Międzyrzec Podlaski.

W kategorii soliści z drużyn harcerskich, w kategorii zespoły byli lepsi. W kategorii soliści z gromad zuchowych zgłoszono jedynie dwie solistki: **Moni-**



kę Koper z 8 Gromady Zuchowej „Słoneczna Załoga” – Hufiec Tomaszów Lubelski i **Martynę Tarasiuk** z Gromady Zuchowej „Słoneczka” z Wołynia – Hufiec Międzyrzec Podlaski. Obie otrzymały dyplomy za udział w Festiwalu.

W niedzielę odbył się koncert finałowy podczas którego zwycięzcy zostali nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami oraz nagrodami rzeczowymi.

Fundatorami nagród byli: Komendant Chorągwi Lubelskiej ZHP, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski oraz prywatni sponsorzy z Międzyrzecza Podlaskiego.

pwd. Maria Smytoko

Kocham Cię życie

W dniach 1-3 czerwca 2005 odbył się III Festyn Integracyjny „Kocham



Cię Życie”. Organizatorami tego przedsięwzięcia byli Starosta Bialski, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Międzyrzeczu Podlaskim oraz Stowarzyszenie Wsparcia Społecznego „Stokrotka” przy Domu Pomocy Społecznej w Kozuli. Celem imprezy jest przede wszystkim : uaktywnienie i wyzwolenie inicjatyw twórczych osób niepełnosprawnych i wspólna zabawa. W Festynie wzięło udział około 300 osób niepełnosprawnych z różnych placówek pomocy społecznej, warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów

pomocy społecznej oraz mieszkańcy Białej Podlaskiej i okolic. Przybyli zaproszeni goście, którzy na co dzień niosą wsparcie i pomoc osobom niepełnosprawnym, oraz wolontariusze ze Studium Medycznego, Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. Wszyscy razem mogli się pobawić, wymienić swoje doświadczenia, znaleźć odpowiedź na wiele pytań i niejasności.



Najważniejszym punktem całego programu była prezentacja dorobku artystycznego poszczególnych grup. Uczestnicy bardzo przeżywali swoje występy na pięknej scenie kina „Merkury” w Białej Podlaskiej. Prezentacje przybrały różne formy teatralne, pantomimy, śpiewano solo i zespołowo.

Wszystkie grupy zadbały o piękne stroje dla swoich wykonawców, barwne dekoracje, podkłady muzyczne, co złożyło się na profesjonalnie przygotowany występ. Każdy uczestnik został obdarowany drobnym upominkiem i dyplomem za udział.

Spływ gondolą po Bugu, wspólne ognisko i wspólne śpiewanie uwińczyło całą imprezę. Uczestnicy pełni wrażeń i z przekonaniem, że mimo wszystko „kochają życie”, odjechali do swoich placówek. Na takich spotkaniach osoby niepełnosprawne nabierają pewności siebie, widzą, że są akceptowani. Wspólnie z osobami niepełnosprawnymi bawili się opiekunowie i zaproszeni goście.

Niemożliwa byłaby organizacja takiej imprezy, gdyby nie cała lista darczyńców, którym uczestnicy szczerym sercem dziękują.

Krystyna Czyżewska



DZIEŃ RODZICIELSTWA ZASTĘPCZEGO

Zwycięstwo Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białej Podlaskiej w konkursie „30 MAJA – świętujemy RAZEM” – organizowanym



przez Fundację Ernst & Young z Warszawy i otrzymanie mikrograntu pozwoliło zrealizować w dniu 30 maja 2005 r. projekt „Dzień Rodzicielstwa Zastępczego”. Dzień ten w Powiecie Białskim organizowany był po raz pierwszy. Patronat honorowy nad uroczystościami objął pan **Tadeusz Łazowski** Starosta Bialski.

Celem obchodów było promowanie rodzinnych form opieki nad dziećmi osieroconymi na szczeblu gminnym i powiatowym oraz przez media, zachęcenie władz samorządowych, polityków a także ogół społeczeństwa do wspierania idei rodzicielstwa zastępczego i wymiana doświadczeń między opiekunami zastępczymi. Projekt miał charakter ogólnodostępnego festynu i odbył się na terenie parku wokół Domu Pomocy Społecznej w Kozuli. Patronat medialny nad fe-

wiecie Białskim oraz kandydaci na opiekunów zastępczych kończących aktualnie szkolenie PRIDE – Rodzinna Opieka Zastępcza/Adop-

cja, a także przedstawiciele władz samorządowych, administracji rządowej, organizacji pozarządowych, przedstawiciele władz oświatowych, szkolnych, sądowych, poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz kościelnych. W festynie uczestniczyli ponadto pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej w Kozuli, a także Dom Pomocy Społecznej w Konstancynie, który wystąpił gościnnie ze spektaklem dla dzieci „Kopciuszek”, oraz Dom Pomocy Społecznej w Kostomłotach. Wszystkie domy pomocy przygotowały wystawy prac plastycznych wykonanych przez pensjonariuszy. W festynie wzięły udział dzieci wraz z wychowawcami z Domu Dziecka w Komarnie.

Przygotowały one skecze, tańce oraz wystawę prac plastycznych. Dzieci z Domu Rodzinnego w Zabkach oraz z dwóch Domów Rodzinnych w Bohukałach przygotowały spektakl teatralny.

Obchody Dnia Rodzicielstwa Zastępczego rozpoczęła Msza Św., którą celebrował i wygłosił homilię do uczestników ks. biskup **Henryk Tomalik**.

Po Mszy św. miało miejsce wystąpienie Starosty Białskiego Tadeusza Łazowskiego. Następnie odbył się spektakl „Jeż” i konferencja na

temat „Rodzicielstwo zastępcze”.

Dzieci uczestniczące w festynie brały udział w różnorodnych zabawach i konkursach, przygotowane dla nich pokazy strażackie i policyjne, przejażdżki konne, zjeżdżalnie pneumatyczne. Wolontariusze rozdawali bigos, grochówkę, napoje i cukierki. Można było zjeść watę cukrową i popcorn. Wszystkie dzieci, które przybyły na festyn zostały obdarowane drobnymi upominkami. Festyn urozmaicił występ ludowej „Kapeli Podlaskiej”, do tańca grał zespół muzyczny Avans z Białej Podlaskiej. Obchody Dnia Rodzicielstwa Zastępczego zakończyły się ogniskiem i pieczeniem kiełbasek.

Uroczystości nie mogłyby się odbyć bez wsparcia ludzi dobrej woli: pan Piotr Gałamaga i Zespół muzyczny „Avans” z Białej Podlaskiej, pani Barbara Motwicka i Stu-



dio Graficzne „a-tronic” z Białej Podlaskiej, pani Ilona Król i Firma Usługowo Handlowa „Fantasy” z Lublina, pan Wiesław Arseniuk z Białej Podlaskiej, pan Waldemar Czempieński z Międzyrzecza Podlaskiego, pani Ewa Brodawka ze Strzask, państwo Elżbieta i Stanisław Pytkiowie z Międzyrzecza Podlaskiego, pani dr Urszula Parnicka i Wolontariusze z Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, pani dr Ewa Spisacka i Wolontariusze Medycznego Studium Zawodowego w Białej Podlaskiej, pan Józef Szepeta i Komenda Miejska Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej, pan Waldemar Pruski i Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej.

Jesteśmy im bardzo wdzięczni!
(JP)



stynem objęło Katolickie Radio Podlasia i tygodnik „Słowo Podlasia”.

W festynie udział wzięły rodziny zastępcze funkcjonujące w Po-

Po zdrowie nad Bałtyk...

Wyjechali wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci głębiej upośledzonych umysłowo w Zalutyniu.

pliwych atrakcji należał pobyt w akwaparku i w wiosce indiańskiej. Dzieciaki wróciły wypoczęte i pełne wrażeń.



W dwutygodniowym turnusie rehabilitacyjnym w Dąbkach w ośrodku położonym zaledwie 50 m od czystej plaży wzięło udział 33 wychowanków. Wyjechały wszystkie dzieci z internatu, nawet te najmniej zaradne i wymagające ciągłej obecności osoby dorosłej. Opiekę sprawowali nauczyciele i wychowawcy internatu, trójka rodziców oraz wolontariuszka. Kasia, na co dzień pracownica jednej z białskich firm, poświęciła swój urlop, żeby, jak powiedziała "pomóc komuś, kto na starcie życia otrzymał mniej niż inni". „Podopieczna Kasi to dziewczynka po koszmarnych przejściach w dzieciństwie, niemówiąca, niekontrolująca swoich potrzeb fizjologicznych. Dziecko w ciągu pobytu nad morzem otrzymało od swojej opiekunki tyle zainteresowania, uwagi, czułości i serca, ile nie miało od swoich rodziców w czasie całego swojego życia.

W trakcie turnusu dzieci, które oprócz niepełnosprawności intelektualnej mają także często inne ograniczenia, dolegliwości somatyczne i dodatkowe sprzężenia, korzystały z odpowiednich zabiegów rehabilitacyjnych. Wolny czas urozmaicały wycieczki, dyskoteki, gry i zabawy hipoterapia oraz oczywiście spacerować po plaży. Do niewąt-

Wyjazd na ten obóz był możliwy dzięki dofinansowaniu pobytu dzieci i ich opiekunów ze środków PERON-u, jak również dzięki wsparciu finansowemu jakiegoś udziału lokalni przedsiębiorcy. Na apel pracowników

placówki o pomoc odpowiedzieli: **Andrzej Orgoński, Bogdan Raczyński i Krzysztof Kamiński** z Łomaz oraz Bank Spółdzielczy w Łomazach, a także firma Oktan z Białej Podlaskiej i Pajero z Horbowa. Za darowiznę od Naftobazy z Warszawy Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe „Życie Godnie” przy SOSW w Zalutyniu zakupiło komputer dla dzieci. Firma „Szeptyki” podarowała zestaw opon do ośrodkowego busa, którym wychowankowie jeżdżą w każdą niedzielę na basen, a także na zawody jeździeckie, rozgrywki sportowe w ramach olimpiad specjalnych, występy, konkursy, wycieczki, itp. PKS z Międzyrzecza Podlaskiego zaferował przewóz grupy na turnus na bardzo atrakcyjnych dla ośrodka warunkach finansowych. Opiekunowie byli pod wrażeniem miłej i kulturalnej obsługi oraz życzliwości w stosunku do niepełnosprawnych dzieci. Apteka **Bożeny Sawickiej i Jerzego Dawidziuka** w Piszczacu zaopatrzyła podróżnych w niezbędne leki.

W czasie nieobecności wychowanków w ośrodku przeprowadzono generalny remont jednej z sal lekcyjnych. Powstała tzw. zielona sala, co w połączeniu z innymi działaniami zaowocowało zakwalifikowaniem się placówki na szczebel wojewódz-

ki w XVII Alercie Ekologiczno-Zdrowotnym. W prace remontowe zaangażowani byli pracownicy obsługi oraz penitencjariusze z białskiego Zakładu Karnego, który już od czterech lat nieodpłatnie kieruje skazanych do prac porządkowych i remontowych w Zalutyniu. Białskie firmy budowlane: Merkur, Opal, Unidom i Carlo oraz pan Serhej z Łomaz zasponsorowali większość potrzebnych materiałów. W remont włączyło się także stowarzyszenie działające przy SOSW.

Dyrekcja i kadra ośrodka bardzo chwaliła sobie współpracę ze środowiskiem lokalnym, ciesząc się



wszelkie darowizny, lecz jeszcze bardziej zainteresowanie losem dzieci i ich potrzebami, zrozumienie i wielka życzliwość w stosunku do pokrzywdzonych przez los podopiecznych placówki. Do zaprzyjaźnionych już sponsorów należą hurtownie El Dorado i Koala z Białej Podlaskiej. Nie sposób wymienić wszystkich darczyńców, wiele osób wspomagających szkołę chce pozostać anonimowa. To wszystko sprawia, że pracownicy i rodzice dzieci upośledzonych umysłowo czując oparcie w społeczności lokalnej mogą z większą pewnością spoglądać w przyszłość.

Barbara Brodacka

Konie jak malowane

Janów Podlaski słynie w świecie ze wspaniałej stadniny, które w okresie aukcji koni arabskich ściągają zamężnych hodowców i kibiców na jeździe w swoim rodzaju show. Okazuje się, że janowskie konie można poznać nie tylko na maneżu. Od dwóch lat haftuje je krzyżkami mieszkanka Janowa **Zofia Kaliszk**.

• Od kiedy pamiętam, zawsze pasjonowały mnie robótki ręczne – zwierza się autorka obrazów. – Robiłam na drutach sukienki dla lalek, potem swetry, blezerki i skarpety dla członków rodziny. Wyszyciłam obrusy i serwetki, próbowałam haftować najbardziej skomplikowanymi, zarazem najefektowniejnymi ściegami. Efekt jest taki, że robótki ręczne nie stanowią dla mnie tajemnicy.

Zdaniem pani Zofii haftowanie ją wycisza i uspokaja. Potrafi spędzić z igłą, kanwą i kolorowymi niciami do 15 godzin dziennie. Zapomina wtedy o wszystkich kłopotach dnia codziennego. Żyje jakby w innym, lepszym świecie.

Dziadek Zofii Kaliszk był kiedyś stelmachem budującym wozy na potrzeby janowskiej stadniny i spędził w niej całe dorosłe życie. Z kolei jej synowie: starszy **Michał** i młodszy **Pawel** ukończyli jedynie w swoim rodzaju technikum hodowli koni. Wybór nowej fascynacji hafciarskiej miał być wypienieniem pokoleniowej luki.

• Szczegółnej ochoty na haftowanie koni nabrałam po przejściu na emeryturę - opowiada. Zbiegło się to z urazem prawej ręki, przez co nie mogę robić na drutach. Zamiast nich pracuję igłą i nieźle mi to wychodzi. Interesują mnie bardziej sceny rodzajowe z obecnością koni, zwłaszcza zaś te malowane przez rodzinę Kossaków.

Wyszycie jednego obrazu zajmuje około dwóch miesięcy dość żmudnej dłubaniny. Pani Zofia bardzo ją jednak lubi. Do tej pory wyszyła 10 sporych obrazów końskich, lecz nie zamierza poprzestać na tym. Odnosiła kontakty z dawną koleżanką mieszkającą w Szwecji, która obiecała dostarczyć nowe wzory haftów z koniem w roli głównej. Ponadto szykuje cykl prawosławnych ikon, wyszywanych krzyżykiem na szarym płótnie.

• Jestem niezwykle dokładna we wszystkim, co robię i wierzę, że mi się spełnią nakreślone plany. Czasu wolnego mam sporo, nic mnie nie goni, a bardzo lubię żyć i haftować. Myślę, że dziś nie potrafiłabym żyć bez igły i nici.

Próba sprawdzenia zdolności manualnych Zofii Kaliszk było eksponowanie części wykonanych obrazów podczas pikniku na warszawskich Polach Mokotowskich. Wzbudziły one ogromne zainteresowanie, wręcz podziw. Niektórzy brali hafty za obrazy malowane pędzlem, bo za szybką wyglądały niczym dzieła plastyczne. Autorka nosi się z zamiarem przygotowania wystawy swoich prac w jednym z białskich klubów kultury. W związku z tym pracuje intensywnie, aby wystawa składała się z większej ilości prac.

• Utwierdzam się w przekonaniu, że haftowanie może być sposobem na życie emerytki. Co prawda, nikt w rodzinie poza mną nie haftuje, ale córki i synowie uważają, że moje hobby z mnóstwem kolorowych płam może mi przynosić satysfakcję, a ludziom oglądającym hafty ukojenie.

Istvan Grabowski

Lewkowskie jarmarki

Po raz czwarty w Dokudowie gmina Biała Podlaska odbyły się „Lewkowskie jarmarki”, impreza kulturalna nawiązująca do tradycji dawnego miasta Lewkowa.

Organizatorem jest stowarzyszenie „Nasza szkoła”, które zadba-



ło o bogaty program tegorocznego spotkania. Trzeba pamiętać, że do Dokudowa na jarmark przyjeżdżają stali bywalcy. Również mieszkańcy wsi chętnie poświęcają swój czas na jarmarkowe spotkania.

Gospodynie przygotowały smaczne dania kuchni regionalnej oraz wystrój izby regionalnej. Była wystawa sztuki ludowej i kiermasz. Na scenie wystąpiły zespoły z Gminnego Ośrodka Kultury, był pokaz mody przygotowany przez ZSZ nr. 3 w Białej Podlaskiej, loteria fantowa, w której każdy los wygrywał, pokaz akcji ratowniczej w wykonaniu jednostki OSP z Sitenika, konkurs KRUS i wiele innych atrakcji.

Uczestnicy byli zadowoleni i na pewno w Dokudowie spotkają się za rok.

(e.)

Marszałek odwiedził powiat

Wizyta marszałka **Edwarda Wojtasa** zgromadziła wszystkich burmistrzów i wójtów powiatu białskiego.

Witając gości, **Tadeusz Łazowski** starosta białski przedstawił sytuację gospodarczą powiatu oraz mówił o koniecznych potrzebach, warunkujących dalszy rozwój powiatu i regionu.

W swoim wystąpieniu marszałek omówił strategię rozwoju województwa lubelskiego oraz priorytety nowego Zarządu Województwa Lubelskiego, odnosząc się jednocześnie do postulatów starosty białskiego.

Marszałek przyjechał na Podlasie na zaproszenie Tadeusza Łazowskiego starosty białskiego. (ek.)





Chłopcy! Naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo czy na klęskę - idziemy czynem wojennym budzić Polskę do żartowchwania.

(J. Piłsudski)

Zagrożenie ze strony Rosji Sowieckiej spowodowało konsolidację patriotycznej części społeczeństwa Podlasia. 23 VII 1920 r. dowództwo Frontu Zachodniego wydało dyspozycję, w myśl której oddziały Armii Czerwonej do 3 VIII miały osiągnąć linię Ostrołęka - Drohiczyń - Biała Podlaska - Włodawa. Już 9 VIII 1920 r. bp podlaski ks. **H. Przeździecki** zobowiązał księży proboszczów, aby przeczytali z ambon odezwę Wodza Naczelnego, Rady Obrony Państwa

gdzie ją przekroczy. Na przestrzeni od Kodnia do Broku wywiał się szereg zacieklej i przewlekłej walk o posiadanie linii Bugu z przedmościami. Najwięcej udanych kontrataków wykonała 14 Dywizja Piechoty. Brak współdziałania tej Dywizji z Grupą Poleską w dniu 2 VIII w rejonie Niemirowa ułatwiła Rosjanom utworzenie przyczółka i natarcie w kierunku Białej Podlaskiej. 8 dywizja strzelców sowieckich pod Pratulinem sforsowała Bug i uderzyła na tyły 14 DP

giczne natarcie zostało uwiecznione całkowitym powodzeniem. Pobity wróg, poniosłszy dość duże straty, został zmuszony do odwrotu za Bug, a oddział wydzielony objął obronę odcinka Pratulin - Bohukały. Straty batalionu zapasowego w walkach pod Białą Podlaską wyniosły 4 poległych i 16 rannych żołnierzy. Zdobyto 4 karabiny maszynowe i ok. 100 jeńców. Przelana żołnierska krew, tak w pierwszym boju jeszcze z Niemcami pod Kobylanami 5 II 1919 r., jak i w ostatniej walce nad rzeką Klukówką zawiązała 34 pp silnymi więzami z Białą Podlaską i Podlasiem.

Czwarty sierpnia 1920 r. rozpoczął się działaniem na większą skalę

85. ROCZNICA WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Obrona linii Bugu i walki pod Białą Podlaską w 1920 r.

do narodu. W drugiej połowie lipca Piłsudski zdał sobie sprawę, że nie mając niezbędnych odwodów, dopiero na linii Bugu i Narwi będzie mógł stawić skuteczny opór siłom Tuchaczewskiego. Zadanie obrony Brześcia powierzono Grupie Poleskiej gen. **W. Sikorskiego**, która musiała jednocześnie zająć pozycje obronne nad Bugiem od twierdzy do Pratulina i obsadzić linię kolejową do Kowla.

Gdy do szturm na Brześć przystąpiły oddziały 16 Armii nieprzyjaciela, wspomaganą przez Grupę Mozyrską gen. **W. Sikorskiego**, obawiając się osaczenia sił Grupy Poleskiej, w nocy z 1 na 2 VIII wycofał się z twierdzy. Niebezpieczna sytuacja powstała na odcinku 4 Armii. Po przebieciu przez pozycję wroga oddziały polskie grupy gen. **D. Konarzewskiego** i gen. **W. Junga** przeprawiły się przez Bug. Już od 1 VIII zmuszone były one walczyć na północ od Konstantynowa z wojskami sowieckimi 16 Armii, które sforsowały rzekę pod Mielnikiem i Niemirowem. Rozkazy Naczelnego Dowództwa dla 4 Armii przewidywały utrzymanie linii Bugu oraz zadanie wyrzucenia wroga wszędzie tam,

w okolicach Janowa, odrzucając Polaków na linii Horoski - Leśna. Odosiłno to tyły Grupy Poleskiej oraz zmusiło ją do zagięcia lewego skrzydła wzdłuż rzeki Krzny. Ostatecznie kontratak Grupy Poleskiej doprowadził do opanowania Terespoła. W rejonie Białej rozpoczęto w pośpiesznym tempie tworzyć improwizowaną grupę wojsk, której dowództwo objął płk. **K. Ładoś**. W mieście stał batalion zapasowy 34 pułku piechoty. Wobec zagrożenia Białej i drogi odwrotowej oddziału polskiego gen. **Sikorskiego** rozkazał dowódcy batalionu zapasowego wystawić dwie kompanie piechoty i pluton karabinów maszynowych, w celu powstrzymania Rosjan na rzece Klukówce do czasu przybycia odwodów grupy operacyjnej. Dowódcą tego oddziału został porucznik **J. Sołowski**.

Do starcia doszło 3 VIII o godz. 3 rano, nieprzyjacieli nacierał na Białkę, Ciciłbó Wielki i Kozulę. Rosjanie zostali powstrzymani, kilkakrotnie ich ataki odparto zwycięsko ogniem baterii alarmowej 9. pułku artylerii polowej oraz ogniem karabinów maszynowych piechoty. Po południu ener-

grupy gen. **Konarzewskiego** (14 dyw. piech., VIII bryg. piech., II bryg. kaw., załoga Białej) na Janów. Kontruderzenie odniosło zupełny sukces. Brawurowe natarcie 14 dyw. piech. o godz. 14.00 osiągnęło Janów, odrzucając 17 dyw. strz. sów. za Bug na przestrzeni od Sarpelca do Błonia. Jednak nacierająca dalej na południe załoga Białej pod dowództwem płk. **Ładosia** osiągnęła zaledwie Michałki. Powstrzymane naporem 2 i 10 dyw. strz. sowieckich, które sforsowały Bug w rejonie Terespoła i odrzuciły dyw. górską na linię Kijowiec - Murawiec.

Wieczorem 5 VIII lewy brzeg Bugu był w posiadaniu Polaków od Kodnia aż po Mielnik. W rejonie Gnojna 6 VIII na polską stronę przeszło ok. 200 żołnierzy z 17 Dywizji Strzelców i 51 Brygady Piechoty. Jako powody poddania się żołnierze Armii Czerwonej podali zupełne wyczerpanie, brak żywności oraz stwierdzenie faktu, że 22 pp nie rostrzeluje jeńców.

Zamierzone na dzień 7 VIII natarcie na Drohiczyń nie doszło do skutku. Wieczorem 6 VIII Naczelne Dowództwo WP wydało rozkaz do zasadniczego przegrupowania do bi-

twy nad Wisłą, przerywając walki opóźniające nad Bugiem. Odwrót WP miał uporządkowany charakter i odbywał się w ramach przygotowania sił do wielkiego przeciwnatarcia przygotowanego na podstawie decyzji Józefa Piłsudskiego 6 VIII 1920 r.

Zapomniana dziś bitwa nad Bugiem i Narwią miała doniosłe strategiczne znaczenie. Zatrzymała ona zwycięski marsz Armii Czerwonej ku Warszawie w okresie 29 VII - 8 VIII. Naczelny Wódz miał dziesięć dni na przegrupowanie wojsk i przygotowanie przyszłego uderzenia znad Wierza, które rozpoczęło się o świcie 16 sierpnia 1920 r.

Już 17 VIII 3 DPLeg. po zniszczeniu w rejonie Włodawy guszyły sił 58 Dyw. Strzelców ruszyła wzdłuż Bugu na Sławatycze. 1 DPLeg. zajęła o godz. 15.00 Białą Podl., zabierając tabory 171 Bryg. Strzelców. Wieczorem zajęty został Międzyrzec Podl. Jazda ochotnicza mjr. **F. Jaworskiego**, szarżując pod Kąkolewnicą, rozbiła sowiecki 508 pp. sama poniosła minimalne straty. Opanowanie przepraw na Bugu przez 1 DPLeg. i Jazdę Jaworskiego zmusiło dowództwo sowieckie do zmiany drogi odwrotowej dla trzech dywizji. 19 sierpnia po brawurowym ataku 3 DP na bagnety zajęło twierdzę w Brześciu.

Dramatyczne walki toczono w sierpniu 1920 r. wryły się głęboko w pamięć zbiorową narodu. Na Podlasiu nie było rodziny, która nie byłaby zaangażowana w wydarzenia tych dni. W walkach między Wisłą a Bugiem zostały przekreślone bolszewickie plany sowietyzacji Polski. Żołnierz polski bronił w 1920 r. Ojczyznę, zarazem bronił Europy. Dziś mogiły, cmentarze, pomniki przypominają kolejnym pokoleniom Polaków drogę do niepodległości. Podlasiacy wdzięczni za przelaną krew w obronie państwowego suwerenności dbają o te Miejsca Pamięci Narodowej m.in. w Białej Podlaskiej, Międzyrzec Podlaskim, Terespolu, Janowie Podlaskim, Neplach, Okczynie, Pratulinie, Konstancynie, Koroszczynie, Leśnej Podlaskiej, Kościelniewach, Husinie, Kuzawce, Ostrowie, Werchlisiu, Michałowie, Buble-Lukowsku i in.

Szczepan Kalinowski
/ZWWF Biała Podlaska/

PAMIĄTKOWE MEDALE ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Najpiękniejszy Wisły brzeg

Przedstawiciel Ambasady Rosyjskiej w Warszawie pan **Dymitr Dniepirow** w obecności **Tadeusza Ła-**



zowskiego starosty białskiego oraz kombatanów II wojny światowej, odznaczył Medalem Pamiątkowym z okazji 60. lecia zakończenia II wojny światowej polskich żołnierzy walczących na wschodnim froncie razem z Armią Czerwoną.

*- Była to sympatyczna uroczystość, przybyli prawie wszyscy dawni żołnierze. Są to już ludzie w podeszłym wieku 80-85 lat, ale była to też okazja na spotkanie pokoleń. Oni przyjechali dzięki pomocy swoich dzieci i wnuków. Wszyscy byli zadowoleni. Chciałbym podziękować panu **Tadeuszowi Łazowskiemu** staroście białskiemu za zorganizowanie tej uroczystości - mówił **Romuald Zerynger** prezes koła 30 Poleskiej Dywizji AK i prezes Zarządu Związku Kombatanów RP.*

Odznaczeni zostali: Polacy służący w Armii Czerwonej: **Józef Babkiewicz** Dołhobrody, **Dymitr Chwesiuk** Jabłeczna, **Jakub Hapo-**

nowicz Motwica, **Edward Krall** Kostomłoty, **Nadzieja Kociuba** Kodeniec, **Teodor Klejew** Parczew,

Włodzimierz Kowalcuk Dąbrowica, **Bolesław Krawczyk** Gnojno, **Jan Konon** Hołownia, **Jan Mischuk** Bojary, **Franciszek Nowoszewski** Janów Podlaski, **Roman Paraciuk** Pachole, **Bazyli Zapasa** Pachole, **Eugeniusz Zielonka** Kobylany, **Daniel Scedrin** Biała Podlaska.

Żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego: **Tadeusz Barczyński** Terespol, **Aleksander Cieply**

Hanna, Franciszek Ganiusz Terespol, **Czesław Hurko** Parczew, **Władysław Duklewski** Biała Podlaska, **Andrzej Kamiński** Dębów, **Władysław Łubik** Biała Podlaska, **Marian Patej** Między-



rzec Podlaski, **Ignacy Serpatowski** Piszczac, **Edward Skulimowski** Radzyń Podlaski, **Stanisław Tusz** Międzyrzec Podlaski, **Włodzimierz Tróć** Biała Podlaska, **Tadeusz Dulla** Parczew, **Włodzimierz Zagor** Rokitno, **Stanisław Bijata** Międzyrzec Podlaski.

(ek.)

Foto. R. Petrynik



„ŻADNE MIEJSCE UŚWIĘCONE KRWIĄ NIE MOŻE ZOSTAĆ ZAPOMNIANE”

Dnia 15 maja 2005 roku, w Łubach odsłonięto pomnik poświęcony pamięci mieszkańców, którzy zginęli 16 marca 1944 roku w wyniku działań wojennych.

Część artystyczną przygotowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kożuszkach pod kierunkiem swoich nauczycieli. Ponadto społeczność uczniowska zobowiązała się do opieki nad odsłoniętym miejscem pamięci.

Rys historyczny dotyczący wydarzeń, które rozgrywały się na terenie wsi Łuby i Kożuszki:

Mineła 60 rocznica zakończenia II wojny światowej. Wojny, która rozpoczęła się agresją Niemiec na Polskę dnia 1 IX 1939 roku, zakończyła 2 IX 1945 roku kapitulacją Japonii. Był to największy konflikt zbrojny XX wieku. Okrucieństwo dni wojny nie ominęło również „naszej małej Ojczyzny”.

Dnia 16 III 1944 roku wczesnym rankiem odbył się przemarsz wojsk radzieckich przez wieś Kożuszki. Żołnierze skierowali się w stronę Łosic, szli przez Łuby i Próchenki. Była to dość duża jednostka. Według relacji żyjących jeszcze świadków tych wydarzeń liczyła ona około 3000 żołnierzy. Grupa Rosjan zatrzymała się w Łubach. Natomiast oddziały niemieckie przybyły od strony Łukowiska. Część niemieckich żołnierzy szła drogą obok „Górki” z Łuniewa w stronę Łubów. Pozostała grupa, idąca z Łuniewa, skierowała się w stronę wsi Kożuszki. Niemcy ustawili 15 samochodów koło szkoły w Kożuszkach. Część Niemców

rozlokowała się na podwórzu około 100 metrów w kierunku wschodnim. Rozstawiono tam trzy działka artyleryjskie, jedno za domem, drugie za piwnicą, trzecie za stodołą. Obsługa



jący je żołnierze niemieccy padali pod gradem kul, ponieważ Rosjanie obserwowali ten teren przez lornetki i dzięki temu mieli ułatwiony cel. Grupa Niemców ukryła się za pobliskimi zabudowaniami. Po zlokalizowaniu



wojsk rosyjskich, rozpoczęły się pojedyncze wystrzały. Rosjanie w odpowiedzi zaatakowali bardzo ostro. Regularna walka rozpoczęła się około godziny 12. Niemcy nie mogli załadować stojących dział, bo tak silny

był ostrzał rosyjski. Rosjanie wybrali sobie dobry punkt obserwacji wojsk niemieckich, ponieważ usytuowali się w dwóch wiatrakach, które zabudowane były między gospodarstwami państwa Chmielewskich i Prokopiaków, w odległości 100 – 150 metrów od siebie. Działo rosyjskie, według relacji świadków, obsługiwała kobieta. Strzelanina trwała do godziny 22. Wtedy to Rosjanie wycofali się w stronę Próchenek. W obu wioskach, na noc pozostało około 20 żołnierzy niemieckich. Jedli posiłki, odpoczywali, a część trzymała wartę.

W Kożuszkach spłonęły dwie stodoły. W Łubach, w ogniu stanęły zagrody podpalane kulami zapalającymi tzw. miotaczami ognia, które obsługiwali Niemcy, nazywani przez lokalną ludność „Mongolami”. Ofiarami tej walki byli: **Zygmunt Łukasiewicz, Wojciech Domański, Wacław Domański, Czesław Aleksandrowicz, Stanisław Ostapowicz, Józef Ostapowicz, Wanda Smolińska, Kołodziejczyk Czesława, Smolińska Benedykta, Jalkiewicz Laura, Jalkiewicz Stanisława, Zbaracki Antoni, Piotrowicz Franciszka, Łukasiewicz Jadwiga.**

Józef Geresz w swojej książce pt. „Międzyrzec Podlaski – dzieje miasta i okolic” zauważył, że ów przemarsz Ukraińskiej Dywizji Parzystackiej im. Kowpaka był niebywały. Przemieszczali się oni w szybkim tempie poprzez Zasiadki, Manie, Rogoźnicę w stronę Próchenek. Swoją akcją wywołali ogromne poruszenie wśród Niemców.

**Elżbieta Demczuk
Halina Modrzewska**

3 MAJA W POWIECIE BIALSKIM

Tradycyjnie już święto Konstytucji 3 Maja obchodzone jest uroczystie zarówno w mieście Biała Podlaska jak i na terenie powiatu.

Obchody 214 rocznicy odbywały się w Międzyrzeczu Podlaskim, Tęrespolu, w gminach i szkołach na te-

renie całego powiatu. Młodzież wielu szkół podstawowych i gimnazjów z okazji tego święta narodowego przygotowywała piękne akademie i uroczyste apele.

Przy pomniku Niepodległości w Koroszczynie 2 maja 2005r. odbyły się uroczystości upamiętniające tą ważną dla Polaków rocznicę, rozpoczęto hymnem narodowym, wprowadzeniem pocztów sztandarowych

i wciągnięcie flag na maszty. Nabozęństwo okolicznościowe odprawił ks. **Dariusz Radzikowski.**

W części artystycznej zaprezentowała się młodzież z ZS im. Orła Białego w Kobylanach, oraz Chór z ZS im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach. Obchody uroczystości uświetnił występ Orkiestry Garnizonowej z Lublina.

(e.)

X Marsz Szlakiem Legionów po Podlasiu

Wymarsz rozpoczęto 16 czerwca z Brzozowicy, skąd przez Międzyrzec Podlaski dotarto do Żerocin. Na drugi dzień

Uczestnicy marszu doszli do Białej Podlaskiej, gdzie złożono kwiaty pod pomnikami upamiętniającymi bohaterstwo polskich żołnierzy walczących o wolną Ojczyznę. 18 czerwca wyruszone w stronę Konstantynowa przez Leśną Podlaskę.

Dziesiąty marsz został szczególnie uczczony poprzez uroczystości w Konstantynowie. Przy pomniku

szów legionów po Podlasiu. Na zakończenie odbyło się osłonięcie w kościele parafialnym w Konstantynowie tablicy upamiętniającej marsze, którego dokonali: Tadeusz Łazowski przewodniczący



Marszałka Józefa Piłsudskiego goście i uczestnicy marszu rozpoczęli od odśpiewania hymnu państwowego. Złożono kwiaty a krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosili: **Tadeusz Łazowski** starosta bialski, **Tadeusz Mikinnik** komendant marszu oraz **Stefan Banach** przewodniczący Rady Gminy Konstantynów. Złożono kwiaty przy pomniku legionistów przy kościele. Msza św. została odprawiona w intencji Ojczyzny i wszystkich uczestników mar-

rosław Ogórek proboszcz parafii prawosławnej w Nosowie.

Organizator dziesiątej edycji marszu Tadeusz Mikinnik powiedział: Kiedy przed 10 laty w czasie dyskusji z Ta-

komitetu Honorowego Marszu, **Stanisława Celińskiego** wójt gminy Konstantynów i **Tadeusz Mikinnik** komendant marszu. Poświęcenia tablicy dokonali ks. proboszcz **Mieczysław Milczarczyk** oraz ks. Ja-

bardzo długi czas. A dzisiaj jestem zdziwiony, że to tak szybko minęło. Tak jak postanowiłem, dziesiąta edycja będzie moją ostatnią. Chce podziękować młodzieży, która nie bacząc na trudne warunki uczestniczyła co roku w marszu. Bardzo serdecznie dziękuje sponsorom, bez ich zrozumienia idei i znaczącego wsparcia nie byłaby możliwa realizacja marszu oraz wszystkim tym, którzy każdego roku wspierali w różnej formie organizację marszu.



deuszem Łazowskim wówczas przewodniczącym Białoskopodlaskiego Sejmiku powstawał ten pomysł, postanowiłem, że zorganizuję 10 marszy. W tym czasie najbliższe 10 lat miało się jako

Jestem przekonany, że idea marszu bardzo dobrze służy pielęgnowaniu uczuć patriotycznych i nie powinna być zaprzeczona.

Z Konstantynowa młodzież udała się do Janowa Podlaskiego i dalej do Pratulina, Kobylan i Terespoli.

W X marszu legionów po Podlasiu udział brali uczniowie klas wojсковых szkół powiatu bialskiego z Małaszewicz, z Janowa Podlaskiego i z Terespoli.

(ek.)

Fot. R. Petryniuk



Tadeusz Łazowski starosta bialski w towarzystwie Tomasza Miśkiewicza i Stefana Jasińskiego.



Helena Bandzarewicz najstarsza Tatarka w Studziance.



Część zespołu artystycznego Buńczuk.



Mizar w Studziance.

Pikniki historyczne: Studzianka, Terebela

Wież w gminie Łomazy zapisała się jako największy i najbardziej preżny ośrodek tatarski na południowym Podlasiu. Z nadania króla Jana III Sobieskiego kilkanaście znamienitych rodów dawnych żołnierzy tatarskich osiadło na roli, otrzymując majątki w Studziance, Orlu, Kościeniewiczach, Połskach, Michałkowie, Lebie-dziewie i Małaszewiczach. W Studziance istniał do 1915 drewniany meczet utrzymywany ze składek wiernych maho-

Miśkiewicz i imam meczetu w Kruszynianach **Stefan Jasiński**.

Tatarska delegacja spotkała się z władzami samorządowymi gminy i działaczami Łomskiego Stowarzyszenia Rozwoju, którzy przygotowali udany piknik z ogniskiem w jednym z gospodarstw agroturystycznych. Mufti Miśkiewicz wykorzystał wizytę w Studziance do przekazania pismennego listu gratulacyjnego ostatniej Tatarce Helenie Bandzarewicz. Goście z Białegostoku obejrze-

Tatarzy w Studziance

metan. Niestety spłonął podpalony przez wycofujące się wojska kozackiego i nie udało się go już odbudować.

Po Tatarach, dawnych właścicielach pozostał spory mizar (cmentarz mahometański z nagrobkami ustawionymi w stronę Mekki) i jedyna mieszkanka, 85-letnia **Helena Bandzarewicz**, urodzona w rdennej rodzinie tatarskiej na wygnaniu w Petersburgu. Zdołała jednak wrócić do rodzinnej wsi, gdzie mieszka do dziś. Zmieniła jednak wiarę z islamu na katolicką, wychodząc dwukrotnie za mąż.

Z inicjatywy **Cezarego Nowogrodzkiego** najpierw do Białej Podlaskiej, a potem do Studzianki zawitali autentyczni Tatarzy, potomkowie dawnych wojowników z Białostockiej gminy wyznaniowej. Towarzyszył im zespół artystyczny Buńczuk, założony przez **Halinę Szehidewicz**. Wspaniałe stroje Tatarów krymskich zrobili na mieszkańców Studzianki ogromne wrażenie.

Goście z Białegostoku, Kruszynian i Bohoników obejrze- li unikatową wystawę „Tatarzy na południowym Podlasiu” zaprezentowaną w białskiej Galerii „Ulica Krzywa” i odwiedzili studziański mizar, gdzie w obecności mahometańskich duchownych modlili się za dusze zmar-

wstęp teatru Niezabudka ze wsi Lubenka i w rewanżu zaproponowali koncert grupy artystycznej Buńczuk. Tworzy ją młodzież gimnazjalna wyznania mahometańskiego, która doskonale recytuje poezję tatarską i arabską, przedstawia fragmenty sur z Koranu oraz tańczy autentyczny folklor tatarski.

Całe życie marzyłem, by choć raz zawitać do Studzianki – mówi 95-letni imam Jasiński i oto za sprawą życzliwych ludzi spełniło się. Jestem wam za to wdzięczny.

Przewodnicząca gminy wyznaniowej Halina Szehidewicz zapewniła, że jest zainteresowana stałymi kontaktami z mieszkańcami Studzianki i zapewne nie jest to ich ostatnia wizyta w gościnnej wsi. Podkreśliła też wyrażne starania wójta gminy **Waldemara Drozdziuka** i konserwatora zabytków **Janusza Maraśkiewicza** o stan tatarskiej nekropolii. Spoczywają tam kości znakomitych rodów **Bajrulewiczów, Bielaków, Bohdanowiczów, Buczačkih, Lisowskich**. Tatarzy zrosili się z tą ziemią i byli, jak podają źródła, dobrymi gospodarzami oraz gorącymi patriotami Rzeczypospolitej. Dobrze więc stało się, że tatarska społeczność związana z okolicami Białegostoku postanowiła odwiedzić dawny ośrodek przodków.

Istvan Grabowski
Fot. R. Petrynik

ZAOPATRZENIE

ROLNICTWA



Oferujemy:

Z KOJPASZEM
zyski będą Wasze!

- PASZE I KONCENTRATY WŁASNEJ PRODUKCJI
- ŚRUTY POEKSTRAKCYJNE, DODATKI PASZOWE
- PREMIKSY I KONCENTRATY LNB, SANO, BLATTIN
- ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN,
NAWOZY
ORAZ:

- CZĘŚCI DO MASZYN I CIĄGNIKÓW
- CZĘŚCI DO KOMBAJNU BIZON
- AKUMULATORY, OGUMIENIE, OLEJE ROZLEWNE
- CZĘŚCI DO URZĄDZEŃ UPRAWOWYCH
- ART. ZOOTECHNICZNO-WETERYNARYJNE
- WYPOSAŻENIE POMIESZCZEŃ INWENTARSKICH
- ARTYKUŁY OGRODNICZE
- NASIONA, FOLIE
- ARTYKUŁY METALOWE
- KARMA DLA PSÓW I KOTÓW
- ŚRODKI HIGIENY DOJU



MOŻLIWOŚĆ ZAPŁATY W RATACH

Siedziba firmy: ul. Przemysłowa 13; WISZNICE

Dział sprzedaży pasz
(083) 378 22 52, 378 20 52

Części zamienne
(083) 378 24 84

Środki ochrony roślin, nawozy
(083) 378 15 23

Dział marketingu
(083) 378 25 19

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

„KOMUNALNIK”

Spółka z o.o. w Białej Podlaskiej



- **KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

TEL.: (0-83) 343 - 83 - 21

(0-83) 343 - 62 - 22

-

w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰

KOM.: 0 508 303 236

0 601 277 212

-

całodobowo

- **AUTO GAZ**

- **SPRZEDAŻ I DOSTAWA GAZU W BUTLACH**

TEL.: (0-83) 343 - 46 - 91

(0-83) 343 - 62 - 22

-

w godz. 7⁰⁰ - 17⁰⁰

- **WYWÓZ NIECZYSTOŚCI STAŁYCH I PŁYNNYCH**

TEL.: (0-83) 343 - 46 - 91

-

w godz. 7⁰⁰ - 17⁰⁰

- **SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH**

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

„KOMUNALNIK”

Adres:

Aleja Jana Pawła II 33
21-500 Biała Podlaska

Tel./Fax.: (0-83) 343-46-91

E-mail: komunalnik.bp@op.pl

Gwara ludowa w Terebeli

W Terebeli „na jeziorku” spotkali się mieszkańcy wsi z gośćmi, którzy w tym dniu zawitali do Terebeli.

Piknik historyczny rozpoczął się w Galerii ulica Krzywa, w Białej Podlaskiej, gdzie prof. **Michał Łesiów**, pracownik naukowy KUL i UMCS, wygłosił interesujący wykład histo-

Podlaska, który w swoim wystąpieniu mówił o rozwoju gminy i chwalił lokalne inicjatywy.

Piknik stał się okazją prezentacji użytkowej sztuki ludowej zarówno przez gospodynie z Terebeli jak i panie z ludowych zespołów śpiewaczych i obrzędowych.

W części artystycznej wystąpiły ludowe zespoły śpiewacze i obrzędowe z Dolhobród gmina Hanna, z Hrudu i Sitnika. Tańczyła Młodzieżowa Grupa Taniecna Macierzanka z Worocica.

Czesław Sarnacki z Dolhobród przywiózł swoje piękne plecionki, które przypomnia-

karstwo i taktwo prezentowały **Jan-dwiga Wawdejuk** i **Karolina Demianuk**. Zespół Jutrzenka prowadzony przez **Marię Strzałkowską** przedstawił repertuar ludowy, który zainteresował prof. Michała Łesiowa. Pan profesor razem z małżonką wysłuchał części artystycznej, bowiem w repertuarze zespołów stąd są piosenki śpiewane po prostemu, po chachlaku.

Język ma dwie formy mówioną i pisaną – mówił profesor, gwara zawsze poprzedza język narodowy.

Pięknie śpiewały panie z Hrudu i Sitnika, zespoły z gminy Biała Podlaska dopracowały się już bogatego i różnorodnego repertuaru, co też widownia mogła usłyszeć i podziwiać.

Dla wszystkich chętnych organizatorzy przygotowali liczne konkursy i konkurencje sportowe. Część artystyczna i konkursowa prowadzona była przez panie z klubów kultury w Hrudzie i Sworach.

Gospodarzami imprezy byli **Dorota** i **Leszek Jucykowie**. Ich pięknie zagospodarowany staw to doskonałe miejsce dla letnich imprez plenerowych.

Organizatorami imprezy byli: Stowarzyszenie Jupiter z Terebeli, Gminny Ośrodek Kultury gminy Biała Podlaska, Galeria ulica Krzywa z Białej Podlaskiej.

*E. Koziara
Foto: R. Petrynik*

ryczny na temat gwary podlaskiej. Pan profesor jest zdania, że historia wzajemnych kontaktów polsko-ukraińskich i, co za tym idzie, wpływów językowych jest długa i trwa. Język polski i ukraiński wyodrębniły się z jednego pnia prastowiańskiego. A języki pisemne, literackie opierają się u swego początku na kulturze rzymsko-zachodnioeuropejskiej wraz z językiem i pismem łacińskim, jeśli idzie o polskojęzyczny zespół kulturowy, i na podstawie kultury bizantyjsko-cerkiewnosłowiańskiej wraz z językiem i pismem cerkiewnosłowiańskim i pośrednio greckim, jeśli idzie o Ruś, przede wszystkim Ruś Kijowską i Ukrainę.

Wykład prof. M. Łesiowa wywołał dyskusję, w której również wziął udział **Tadeusz Łazowski** starosta bialski.

Druga część pikniku historycznego miała miejsce w Terebeli i została połączona z konkursami i zawodami sportowymi z okazji Dnia Dziecka.

Z tej okazji Terebelę odwiedził **Wiesław Panasiuk** wójt gminy Biała

ły wcale nie tak dawne czasy, kiedy krupki różnej wielkości, plecione ze słomy były w każdym gospodarstwie. Panie z Dolhobród, znanej wsi artystycznej przywoziły korowaj podlaski pieczony przez **Marię Sarnacką**, nalewki i wino **Marii Kujawy**, koron-



DZIEŃ STRAŻAKA

W dniu 27 maja 2005 r. w Komendzie Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej odbyły się Powiatowe Obchody „Dnia Strażaka”. Uroczystość rozpoczęła się złożeniem meldunku przez zastępcę Komendanta Miejskiego PSP – Lubelskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP, st.bryg. **Józefowi Klajdzie**. Po powitaniu gości, **dh Tadeusz Łazowski** prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP oraz **bryg. Józef Szepeta** Komendant Miejski PSP wygłosiła okolicznościowe wystąpienia. Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń państwowych, resortowych i samorządowych druhom OSP i strażakom PSP. Uehonorowani zostali również przedstawiciele jednostek współpracujących z Państwową Strażą Pożarną.



Podczas tej uroczystości odznaczono: Złotym Krzyżem Zasługi druha **Tomasza Bieniek** – Naczelnika OSP Żerocin. Srebrnym Krzyżem Zasługi – asp.sztab. **Józefa Ojcewicza** i st.ogn. w st.pocz. **Leszka Siczka**. Brązowym Krzyżem Zasługi – mł.kpt. **Mirosława Lewczuka**, st.ogn. **Andrzeja Brodackiego** i st.ogn. **Tadeusza Semeniuka**. Złotą Odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” nadaną przez Ministra Spraw

Wewnętrznych i Administracji otrzymał **dh Andrzej Czapski** – Prezydent Miasta Biała Podlaska Srebrną Odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” otrzymali: **dh Tadeusz Łazowski** – Starosta Bialski, **dh Kazimierz Sidorczuk** – Prezes OSP Stąpno w Międzyrzeczu Podlaskim, st.ogn. **Andrzej Krasucki** – starszy operator sprzętu specjalnego w Komendzie Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej Brązową Odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” otrzymali: ppłk **Zbigniew Bojko** – Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień, insp. **Waldemar Pruski** – Komendant Miejski Policji, ks. **Roman Sawczuk** – Diecezjalny Kapelan Strażaków, ppłk **Bogusław Woźnica** – Dyrektor Zakładu Karnego

Srebrny Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” otrzymał st.bryg. **Mieczysław Goławski** – Zastępca Komendanta Miejskiego PSP.

Najwyższe odznaczenie pożarnicze w Polsce „Złoty Znak Związku” otrzymali: **dh Wiesław Panasiuk** – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP i jednocześnie wójt gminy w Białej Podlaskiej, **dh Jan Sikora** – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP i jednocześnie wójt gminy w Zalesiu, **dh Czesław Małoszuk** – członek OSP Łózki gmina Drelów.

Medal honorowy imienia Bolesława Chomicza otrzymał **druh Tadeusz Łazowski** – Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP i jednocześnie Starosta Bialski.

Następnym punktem uroczystości było wręczenie strażakom Komendy Miejskiej PSP nominacji na wyższe stopnie służbowe. Nominacje na wyższy stopień służbowy otrzymali: w korpusie oficerów – 4 strażaków; w korpusie aspirantów – 2 strażaków; w korpusie podoficerów – 22 strażaków

Następnie odznaczeniami resortowymi zostało uhonorowanych: Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” – 10 osób, Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” – 9 strażaków; Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” – 3 strażaków.



Honorową Odznaką „Zasłużony Strażak Powiatu Bialskiego” otrzymali 4 osoby.

Podczas obchodów „Dnia Strażaka” odbyła się uroczystość wręczenia Certyfikatu jakości ISO 9001:2000 Komendzie Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej. Certyfikat jakości ISO 9001 Komendantowi Miejskiemu PSP wręczył **Marek Mucha** – Wiceprezes Zarządu TUV Rheinland Polska jednocześnie Dyrektora Jednostki Certyfikującej w Warszawie.

Prace nad wdrożeniem systemu zarządzania jakością Komenda rozpoczęła w kwietniu 2004 roku. Nakreślono i realizowano Politykę Jakości, opracowano Księgę Jakości, procedury oraz niezbędne instrukcje.

Wysiłek włożony przez wszystkich pracowników komendy w udoskonalanie zarządzania jakością przyniósł wymierne rezultaty.

Audit certyfikujący przeprowadzony w maju 2005 roku przez firmę TUV Rheinland Polska Sp. z o.o. potwierdził, że Komenda spełnia wymagania stawiane przez normę EN ISO 9001:2000.

Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej jest pierwszą w Polsce komendą powiatową (miejską) PSP, która otrzymała Certyfikat jakości ISO 9001, przyznawany instytucjom i firmom spełniającym standardy zarządzania określone normą EN ISO 9001:2000.

Po wręczeniu certyfikatu okolicznościowe przemówienia wygłosili zaproszeni goście.

st.kpt. Mirosław Byszuk
Rzecznik prasowy Komendanta
Miejskiego PSP

Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP i MDP

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu białskiego i miasta Biała Podlaska co roku sprawdzają swoje umiejętności podczas zawodów sportowo-pożarniczych rozgrywanych na szczeblu gminnym oraz powiatowym.



W dniu 26 czerwca br. na stadionie szkolnym w Zalesiu odbyły się VII Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych.

W zawodach udział wzięli zwycięzcy szczebla gminnego. W wyniku sportowego rywalizacji w 2 konkurencjach (sztafeta 7 x 50m i ćwiczenia bojowe) miejsca na podium zajęli: I miejsce - OSP Sławatycze; II miejsce - OSP Tuliów gm. Międzyrzec Podlaski; III miejsce - OSP Dobryń Duży gm. Zalesie.

Organizatorami zawodów byli Zarząd Powiatowy ZOSP RP i Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej.



Również w czerwcu br. zostały rozegrane zawody sportowo-pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych powiatu białskiego. Były to już trzecie zawody organizowane według międzynarodowego regulaminu CTIF a siódme w strukturach powiatu. W zawodach wzięło udział 10 drużyn dziewczęcych i chłopców.

Po rozegranych konkurencjach (sztafeta pożarnicza i ćwiczenia bojowe) zwycięzcami zawodów zostali: W grupie dziewcząt: I miejsce zajęła -MDPDrelów (Gimnazjum); II miejsce - MDP Sosnowka (Gimnazjum); III miejsce - MDP Łomazy (Szkoła Podstawowa).

W grupie chłopców: I miejsce - MDP Drelów (Gimnazjum); II miejsce



- MDP Drelów (Szkoła Podstawowa); III miejsce - MDP Łomazy.

Fundatorami pucharów w zawodach OSP i MDP byli: za I miejsce -

Starosta Bialski **Tadeusz Łazowski**; za II miejsce - Komendant Miejski PSP bryg. **Józef Szepeta**;

za III miejsce - Wójt Gminy Zalesie **Jan Sikora**.

st.kpt. **Mirosław Byszuk**
Rzecznik prasowy
Komendanta
Miejskiego PSP.

35. LECIE OSP W ORTELU KSIĄŻĘCYM I

Uroczystości związane z 35-leciem istnienia jednostki OSP rozpoczęło Mszą św. strażacy w pełnym szku przemaszzerowali do kościoła.

Zgromadzonych strażaków i gości przywitani wójtowie gmin Biała Podlaska i Piszczac, bowiem uroczystość połączono z zawodami sportowo-pożarniczymi tych gmin. **Jan Kurowski** i **Wiesław Panasiuk** kibicowali swoim strażakom.

Wśród zaproszonych gości byli między innymi: **Franciszek J. Stefaniuk** poseł na Sejm RP, **Tadeusz Łazowski** starosta bialski, **Zbigniew Soćko** zastępca Komendanta Policji w Białej Podlaskiej.

Historię jednostki w Ortelu przedstawił prezes **Mieczysław Weremko**: Ochotnicza Straż Pożarna w Ortelu Książęcym I została założona w 1969 r. Inicjatorem powstania jednostki był **Józef Stefaniuk** późniejszy naczelnik. Jednostka zrzeszała 24 strażaków.

Pierwszy zarząd ukonstytuował się 24 czerwca 1969 r. i wchodzili do niego: **Józef Stefaniuk** naczelnik, **Jan Bandzarewicz** zastępca naczelnika, **Władysław Dubicki** prezes, **Władysław Lasecki** gospodarz, **Piotr Szleś** skarbnik, **Kazimierz Zubelewicz** członek.

Po śmierci Józefa Stefaniuka funkcję po nim objął Jan Bandzarewicz.

Pierwszy sprzęt przeciwpożarowy jednostka otrzymała od straży w Białej Podlaskiej i była to motopompa, węże, ubrania bojowe, hełmy, pasy z toporkami. Do gaszenia pożarów dojeżdżano konno bądź ciągnikiem.

Brak pomieszczenia na przechowywanie sprzętu spowodowało podjęcie decyzji o budowie remizy strażackiej. Pod koniec 1970 r. rozpoczęto budowę a jej uroczyste oddanie do użytku odbyło się 15 października 1971 r. Całość prac budowlanych wykonano w czynnie społecznym. Do roku 1995 akcje przeciwpożarowe były prowadzone przy pomocy niewielkiej ilości sprzętu gaśniczego. W 1995 r. jednostka otrzymała samochód bojowy, którym dysponuje do chwili obecnej i bierze czynny udział w akcjach gaśniczych. Obecnie jednostka liczy 21 członków.

Druhowie z OSP Ortel Książęcy od początku istnienia jednostki biorą czynny udział w życiu społecznym wsi oraz gminy Biała Podlaska.

(ek.)

Z myślą o tych, którzy po nas przyjdą

Historia straży pożarnej w Horodyszczu rozpoczyna się od uderzenia pioruna i wielkiego pożaru 8 października 1924 r. Burza z piorunami w październiku! Wieś była gęsto za-

no na zakup pierwszego wyposażenia. Nie raz w ten sposób społeczeństwo wspierało strażaków.

Historie OSP w Horodyszczy przypominano na uroczystości 80. lecie po-

Na przestrzeni lat kilkakrotnie obchodzono rocznice powstania jednostki, była to zawsze okazja aby podziękować przyjaciółom, uhonorować strażaków.

W 2000 r. obchodzono 75 lecie istnienia jednostki, w czasie uroczystości na Domu Strażaka odsłonięto tablicę poświęconą pamięci **Jana Klimkowicza** długoletniego, zasłużonego prezesa jednostki.

W czasie ostatniej uroczystości odznaczono złotym, srebrnym, brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa 27 osób, 11 strażaków otrzymało odznakę Strażak Wzorowy, trzech Zasłużony Strażak Powiatu Bialskiego, jeden Medal Bolesława Chomicza.

Tegoroczne uroczystości przygotowywali wszyscy strażacy pod kierownictwem Zarządu w składzie: **Jan Żwiruk** prezes, **Dariusz**



budowana i wszystkie budynki kryte strzechą. Straty olbrzymie i mimo ubezpieczenia wielu gospodarzy, w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, odszkodowanie było niewielkie.

Ówczesnym proboszczem parafii Horodyszcze był ks. **Stanisław Szczepański**, który wspólnie z sołtysiem wsi **Aleksandrem Żukowskim** zainicjowali proces powołania Ochotniczej Straży Pożarnej. Pierwsza jednostka liczyła 24 druhowów czynnych. Zostali wybrani – byli sprawni i silni, ale przede wszystkim cieszyli się bardzo dobrą opinią wśród społeczności wsi. I to czyniło strażaków grupą elitarną.

Pierwszy Zarząd powstałej w 1925 r. jednostki stanowili:

Franciszek Jakubiuk – prezes, **Paweł Suzonowicz** – gospodarz, **Jan Marciszewski** – sekretarz, **Michał Kapczuk** – skarbnik, **Piotr Sidoruk** – naczelnik, **Mikołaj Sokołowski** – z-ca naczelnika. W skład pierwszej komisji rewizyjnej wchodził: **Jakub Daszczyk**, **Tomasz Tarasiuk**.

Żeby jednostka mogła funkcjonować mieszkańcy Horodyszcza strażacy zebrali we wsi zboże, pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznacz-

Henryk Makarewicz marszałek województwa lubelskiego, **Tadeusz Łazowski** prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP i starosta bialski, **Mieczysław Goławski** zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, **Tadeusz Semenik** wójt gminy Wisznice, **Wiesław Nowak** wójt gminy Pododwórze, do 31 grudnia 1998 r. Komendant Rejonowy PSP w Parczewie, człowiek któremu strażacy z Horodyszcza dużo zawdzięczają oraz druhowie strażacy z jednostek gminy Wisznice.

Kiedy na wsi zaczęły znikać strzechy, pożarów było coraz mniej. Strażacy jednak tak samo są wsi potrzebni. To z tego środowiska wychodzą liczne społeczne inicjatywy służące miejscowości. Druhowie nie tylko mają dobre pomysły, ale również świadczą pracę dając dobry przykład innym mieszkańcom.



Szajda – skarbnik, **Henryk Niezyporuk** – naczelnik, **Janusz Szubiński** – zastępca naczelnika, **Jan Suzonowicz** – sekretarz, **Antoni Marczyk** – kronikarz.

Jednostka OSP w Horodyszczu dzięki **Stanisławowi Żukowskiemu** i **Antoniemu Marczukowi** ma pięknie udokumentowaną historię swojej działalności.

Kronika OSP Horodyszcza to nie tylko historia jednostki, ale również relacja z 80 lat życia wsi.

E. Koziara

60. lecie biblioteki w Wisznicach

Jubileusz 60-lecia istnienia naszej biblioteki był okazją do zorganizowania spotkania bibliotekarzy, czytelników i przyjaciół biblioteki. Na uroczystość 18 maja 2005 roku, która odbyła się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury przybyli przedstawiciele władz starosta powiatu **Tadeusz Łazowski**, wójt gminy **Tadeusz Seme-**

Podsumowując rozwój naszej biblioteki należało podkreślić zasługi osób, którzy przez 60 lat tworzyli kulturę słowa wśród mieszkańców gminy. Na szczególne słowa uznania zasługuje pani **Henryka Szechniuk**. Dzięki jej zaangażowaniu przyszłym pokoleniom było łatwiej pracować mając przygotowane pod-

Uroczyscie i dostojnie

niuk, przedstawiciele środowiska bibliotekarskiego, kierownik działu Instrukcyjno – Metodycznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie **Jerzy Gajewski**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej dr **Jerzy Flisiński**, bibliotekarze z sąsiednich gmin, oraz przedstawiciele placówek samorządowych, szkolnych i kulturalnych.

Spotkanie rozpoczęło powitaniem gości, następnie wójt gminy powiedział kilka słów o roli biblioteki w naszym środowisku. W dalszej części programu

stawy. Przez 27 lat swojej pracy osiągnęła bardzo wiele. Jej wysiłki na rzecz środowiska zostały docenione nie tylko w powiecie, ale i w województwie. Otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi, który był zwieńczeniem jej aktywnej pracy zawodowej.

Miłym akcentem były listy gratulacyjne od Posła na Sejm RP **Franciszka Jerzego Stefaniuka**, Marszałka Województwa Lubelskiego **Henryka Makarewicza**. Dyrektor **Janusz Nowicki** ze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przesłał na ręce kierownika biblioteki „długich i owocnych lat w służbie społeczeństwu, moźnych protektorów i wiernych czytelników”.

Jubileusz był okazją do uhonorowania zasłużonych czytelników, którzy przez lata tworzyli historię i kształt naszej biblioteki.

W czasie uroczystości wystąpił zespół muzyczny działający przy Gminnym Ośrodku Kultury. Dzieci ze Szkoły

Podstawowej w Dołholicie pod kierownictwem **Lucyny Szajdy** przygotowały „pokaz mody książkowej”. Na zakończenie pan **Aleksander Szolucha** oprowadził gości po regionalnej izbie pamięci.

Alina Maniowiec

Znaczące nagrody

Dni Białej Podlaskiej obchodzone hucznie w amfiteatrze parku radziwiłłowskiego były nie lada atrakcją dla mieszkańców. Oprócz licznych koncertów, pokazów i konkursów stanowiły okazję do wręczenia nagród i wyróżnień. Prezydent **Andrzej Czapski** w towarzystwie starosty białskiego **Tadeusza Łazowskiego** uhonorował tytułem Zasłużony dla miasta Biała Podlaska ks. infułata **Anto-**



nio Laskuka, wieloletniego dekanata dekanatu Biała- Północ, obecnie emeryta. Tytuł jest wyrazem uznania dla jego działalności duszpasterskiej i społecznej. Wręczono też doroczną Białą Nagrodę Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. W tym roku otrzymali ją; prof. **Ludwik Maciąg** za cykl obrazów o tematyce końskiej i trwały ślad w podlaskiej kulturze, **Maria i Marek Świątłowsky** za stałe wspieranie kultury i sponsorowanie przedsięwzięć kulturalnych oraz współpracujący z „Gościńcem” red. **Istvan Grabowski** za popularyzację przedsięwzięć kulturalnych na łamach prasy regionalnej i ogólnopolskiej. Red. Grabowski, święcący w tym roku jubileusz 30-lecia pracy dziennikarskiej odznaczony został przez starostę **Tadeusza Łazowskiego** medalem Zasłużony dla powiatu białskiego. Gratulujemy.

*Ewa Koziara
Fot. A. Trochimiuk*



kierownik biblioteki **Alina Maniowiec** zapoznała zebranych z historią bibliotek działających na terenie gminy. Uroczystość uświetniły wystąpienia gości, którzy gratulowali sukcesów w powiecie i województwie, życzyli dalszych osiągnięć w czasach kiedy rynek zalewany jest różnymi środkami przekazu.

Strachy, skrzwały, strzygi i ...

Prace, które napłynęły na tegoroczny konkurs, zaskoczyły nas miłą różnorodnością podejścia do tematu jak i wysokim poziomem literackim. Ogółem przysłano 35 utworów z czego 18 w kategorii poezji, a 17 prozy. Komisja konkursowa po wnikliwym zapoznaniu się z nadesłanymi utworami wyłoniła prace, które postanowiła nagrodzić. Legendy o waszych miejscowościach i te wymyślone i te nieco prawdziwe są bardzo interesujące i pocuczające. Widać też, że trendy literackie modne obecnie, również i w waszych pracach mają odzwierciedlenie, np. proza Sapkowskiego odbijająca się w baśni „Wielkookie dziecko”. Tematyką i stylem sięgacie również do klasyki wiersz „Duch dziewczyna” oddający nieco klimat „Świtezianki” A. Mickiewicza, czy „Wesola strzyga” przypominająca poezję Leśmiana. To bardzo dobrze, że macie uszy i oczy otwarte, że wzorujecie się na mistrzach literatury, ale nie zapominacie o dziedziectwie swoich matych ojczym. Wiele prac poruszało temat pomagania sobie, opiekowania się innymi, ale każdy z Was napisał o tym na swój, tylko sobie odpowiadający sposób. Ta różnorodność i indywidualność jest w literaturze niezwykle potrzebna.

Nagrody zostały przyznane: kategoria proza: I miejsce - **Agnieszka Struk** z Konstantynowa kl VI za opowiadanie „Spotkanie na ławeczce”. Komisja doceniła zgrabne opisy, budowanie nastroju oraz spójność akcji. II miejsce - **Angelika Nowak** z Wołynia II kl. Gimnazjum, za utwór „Nieszczęśliwi”. Urzekł baśniowy klimat i romantyzm. III miejsce - **Ewelina Kukawska** z Piszcząca III kl. Gimnazjum. Podobało się wplecenie do współczesności elementów baśniowych oraz wartości moralizatorsko-etycznych. Wyróżnienia przyznano: **Iwonia A. Michalczyk** z Łomaz za utwór „Wielkookie dziecko”, **Danie Czarneckiej** z Piszcząca za „Pamiętnik niedowiarza, czyli kilka dni z życia sceptyka,

który uwierzył” oraz **Łukaszowi Borkusewiczowi** z Piszcząca za utwór „Przygoda legendarnym duchem bibliotecznym”.

W kategorii poezji: I miejsce - **Justyna Czekczo** z Łomaz kl. II Gimnazjum - „Duch w łodzi”. II miejsce - **Joanna Raczynska** z Łomaz kl. IV - „Pies Radziwiłła”. III miejsce - **Weronika Puzia** z Leśnej podlaskiej II kl. Gimnazjum za wiersz „Wesola strzyga”. Wyróżnienie - **Paulina Kulupa** z Kodnia kl. V - „O skrzacie”.

W konkursie plastycznym jury w składzie: **Lilia Wielgan-Michaluk** oraz **Małgorzata Maciejewicz** biorąc pod uwagę ekspresję artystyczną, kolorystykę, estetykę, zgodność z tematem a także pomysłowość oceniło 68 prac plastycznych jakie napłynęły na konkurs. Uczestnikom przyznało nagrody: w kategorii wiekowej klas I-III 3 równorzędne nagrody pierwsze:

Paweł Laszuk kl. II SP w Kілowcu, **Mateusz Andrynowski** kl. II SP Kijowiec, **Paweł Perzyna** kl. II SP Kijowiec. W kategorii klas IV- VI: I miejsce **Bartosz Rudowski** kl. VI SP Kijowiec, **Renata Bil** kl. V SP Kodeń; II miejsce **Ewa Korycińska** kl. VI SP Kijowiec, **Agata Duda** kl. IV SP Zalesie; III miejsce **Grzegorz Rudowski** kl. SP Kijowiec, **Dawid Semenuk** kl. IV SP Konstantynów oraz wyróżnienia: **Elwira Król** kl. VI Kodeń, **Wojciech Laszuk** kl. VI Kijowiec, **Agata Fedoruk** kl. IV SP Zalesie.

W kategorii szkół gimnazjalnych I miejsce **Iwonia Tulwin** kl. III Gimnazjum w Łomazach. Drugiej i trzeciej nagrody nie przyznano. Wyróżniono **Wioletę Andrynowską** z kl. II Gimnazjum w Chotyłowie.

Wszystkim uczestnikom życzymy sukcesów literackich i zapraszamy na kolejną edycję konkursu w przyszłym roku.

Roman Uściński

dyrektor Wiejskiego Domu Kultury w Zalesiu

I POWIATOWY TURNIEJ TAŃCA WSPÓŁCZESNEGO

Nową formą działalności kulturalnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu, stał się Powiatowy Turniej Tańca Współczesnego. Zorganizował go i przeprowadził po raz pierwszy MOK, przy wsparciu Starostwa Powiatowego.

Tańczyli w Terespolu

towego w Białej Podlaskiej i Urzędu Miejskiego w Terespolu. Tancerzy oceniali jury w składzie: **Marianna Tu-miłowicz** - dyrektor Wydziału ds. Społecznych Starostwa Powiatowego, **Barbara Nowak** instruktor tańca oraz **Tomasz Jezuit** nauczyciel muzyki. Turniej prowadził **Ryszard Korneluk** dyrektor MOK.

Zainteresowanie było duże, szczególnie wśród młodzieży. W eliminacjach wzięło udział pięć zespołów reprezentujących ośrodki kultury z terenu: „Rossland” z Rossosza w układach tanecznych „Ty mienia nie iszcz”

oraz „Keep the spirit alive”. AMIDA z Janowa Podlaskiego w układach tanecznych „Witchocto” oraz „MiX”, „Impact” z Terespolu w układzie tanecznym „Rock on”, „Macierzanka” z GOK w Białej Podlaskiej w układach tanecznych „Córka Czyngis Chana” oraz „Nić babiego lata”, Flesz z Terespolu w układzie tanecznym „Fama”.

W przerwie obiad jury wystąpili młodzi utalentowani soliści: **Faustyna Gawryluk**, **Małgorzata Oleśczuk**, **Grzegorz Tychmanowicz**, **Agnieszka** i **Marta Słowińska** wykonując utwory znanych piosenkarzy lub własne.

GRAND PRIX, pamiątkową statuetkę turnieju oraz odtwarzacz DVD otrzymał zespół „Macierzanka” z Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej kierowany przez **Agnieszkę Stępkę**, I miejsce i aparat fotograficzny dostał zespół „Flesz” z MOK Terespol kierowany przez **Magdalenę Wiczeorek**, II miejsce otrzymał zespół „Impact”

W KRAINIE BAŚNI I CUDÓW

„Teatr to swobodnie płynący statek, odbijający się od przystani rzeczywistości i kierujący się w krainę baśni, snów i cudów”

Pod takim hasłem był zorganizowany VIII Letni Piknik Teatralny w Zalesiu, który odbył się dnia 12.06.2005 r. Jest to impreza od wielu lat wpisana do kalendarza przedsię-



wzięć powiatowych. Głównym celem pikniku jest: szerzenie i rozwijanie zainteresowań teatralnych wśród amatorskiej działalności dzieci i młodzieży z naszego powiatu, stworzenie społeczeństwu lokalnemu możliwości kontaktu ze sztuką teatralną, prezentacja dorobku artystycznego dzieci i młodzieży należących do zespołów teatralnych działających w Zalesiu i innych placówkach oświatowych i kulturalnych naszego powiatu, integracja środowiska lokalnego poprzez zaangażowanie dużej grupy ludzi w organizację pikniku

z MOK Terespol, III miejsce przyznano zespołowi „Amida” z Janowa Podlaskiego. Podziękowanie otrzymał „Rossland” z Rossoszy. Ponadto wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali okolicznościowe dyplomy.

Nagrodę główną turnieju wytańczyła Macierzanka, jedyna w naszym regionie grupa taneczna występują-



oraz odbiór dziecięcej twórczości. Nie bez znaczenia jest też współpraca placówek samorządowych finansujących i organizujących to przedsięwzięcie: Starostwa Powiatowego, wójt gminy Zalesie, Miejskiego Domu Kultury w Zalesiu, Szkoły Podstawowej w Zalesiu.

Tego dnia nasza miejscowość wyglądała pięknie. Przez cały czas świeciło słońce, które wszystkich uczestników nastręczało pozytywnie. Prezentacje teatralne odbywały się na scenie domu kultury i trwały w miłej atmosferze, którą stworzyli organizatorzy, zaproszeni goście i licznie zgromadzona publiczność.

Piknik rozpoczął „Koszalki Opałki” ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu przedstawieniem „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, później wystąpiły dzieci z białskiej jedynki przygotowane przez nauczycielkę **Małgorzatę Bilkiewicz**. Zespół teatralny z Publicznego Gimnazjum w Zalesiu, wystawił współczesne bajki o „Czerwonym Kapturku” i „Kopciuszku” w języku angielskim pod opieką **Iwo-ny Gladysz**.

Młodzież z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Białej Podlaskiej w formie kabaretu przedstawiła „Randkę po ciemku”. Pani **Agnieszka Kosińska** wraz z uczniami za ten program zdobyła I nagrodę na Białskich Spotkaniach Teatralnych i uczestniczyła w tegorocznym Festiwalu Najciekawszych Widowisk Teatralnych w Lublinie.

ca w repertuarze folkowym. Prowadzona jest przez panią Agnieszkę Stępkę przy klubach kultury w Worońcu i Styrzycu, które znajdują się w strukturze Gminnego Ośrodka Kultury gminy Biała Podlaska.

W swoim repertuarze ma tańce folkowe – nową aranżację kroków tańców ludowych z Polski i innych krajów do współczesnej muzyki. Mają też repertuar tradycyjny – wiązanki tańców regionalnych: podlaskie, lubelskie, mazowieckie; tańce narodowe: polonez, oberek oraz tańce, które opierają się na technikach tańca współczesnego. Zespół też śpiewa a capella z podziałem na głosy a to jest dość rzadko spotykana dzisiaj umiejętność. - **Trzeba mieć śpiewaka z bardzo dobrym głosem**

Na swojej scenie występowały „Pacholeta” z Miejskiego Domu Kultury. Dzieci grały bajkę pt. „Przygody koziołków”. Oba zespoły z Zalesia są prowadzone przez **Małgorzatę Zajac**. Zespół teatralny z Osiedlo-



wego Domu Kultury w Białej Podlaskiej wystawił teatr lalkowy „Swinopas” w reżyserii **Krzysztofa Dymka**.

Program VIII Letniego Pikniku Teatralnego uświetniały występy tancerzy prowadzonych przez instruktora **Elżbietę Juszczyk**, recytatorki z Publicznego Gimnazjum w Zalesiu przygotowane przez polonistki **Teresę Ternes** i **Katarzynę Chreścienko** oraz piosenki w wykonaniu **Gabrieli Zajac** uczennicy kl. IV Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej.

Wszystcy wykonawcy zostali nagrodzeni przez organizatorów nagrodami rzeczowymi i podziękowaniami a przez publiczność gromkimi brawami.

Małgorzata Zajac

a dziewczyny takie głosy mają -zapewnia A. Stępka.

Agnieszka Stępka przez 10 lat występowała szlifując swój talent i umiejętności pod okiem taty **Andrzeja Stępkę** kierownika Podlaskiej Kapeli Ludowej. Studia na UMCS ukończyła z dyplomem Animatora i Menedżera Kultury. W czasie studiów występowała w Zespole Tańca Ludowego UMCS. Kapela ojca i Zespół to najlepsza praktyka zawodowa, jak sama przyznaje najwięcej się wtedy nauczyła. Kierunek studiów również związany był z tańcem ponieważ wybrała specjalizację taneczną. Uczyła się praktycznego przygotowania do nauki tańca, prowadzenia grup tanecznych.

Adam Jastrzębski

Konkursu im. Marii Konopnickiej

Wiele wysiłku i wytrwałości musie-
li włożyć juryści w rozstrzygnięcie te-
gorocznego Ogólnopolskiego Konkursu
Literackiego im. Marii Konopnickiej
w Międzyrzeczu Podlaskim aby przeczy-
tać i ocenić oraz nagrodzić najlepsze

nagrodzono **Wojciecha K. Kaladyń-
skiego** z Nowogardu, **Annę Dwojnych**
z Płocka, **Żanetę Adamczyk** z Krako-
wa oraz **Annę Skórę**, **Ewelinę Zarem-
bę** i **Elizę Hołownię** z Białej Podlaskiej.

W (prozie SP) nagrody otrzymali:

Jubileuszowa edycja

wiersze i opowiadania młodzieży
szkolnej z podstawówek, gimnazjów
i szkół ponadgimnazjalnych z Polski,
Białorusi a nawet z Anglii.

Na X już jubileuszową edycję na-
płynęło prawie 380 zestawów z poezji
i prozy. Nadesłano ponad 800 wierszy
i 120 opowiadań. W czasie imprezy fi-
nalowej 44 laureatów otrzymało na-
grody i wyróżnienia w postaci war-
ściowych słowników, encyklopedii,
bogato ilustrowanych albumów, książ-
zek, zestawów piśmiennych „Parkera”,
aparatury fotograficznych itp.

W kategorii (poezji 3P) nagrodzo-
no i wyróżniono: **Karolinę Dobrowolską**
z Hrubieszowa, **Marylę Jatałońską**
z Elku, **Dorotę Pietruszkę** ze SP nr 2
w Międzyrzeczu Podl. oraz **Kamila**
Włodarczyka ze SP nr 3 w Międzyrzec-
zu Podl. **Mateusza Janiszewskiego** ze
SP w Nadrożu, **Małgorzatę Masłykę**
SP w Dębicy Kaszubskiej, **Sylwię Cie-
lesta** ze SP w Wodzisławiu i **Anitę Ro-
gał** ze SP nr 3 w Międzyrzeczu Podl.

W kategorii (poezja gimnazja) na-
grody otrzymali: **Kamila Dembowska**
z Elku, **Konrad Dobrowolski** z Hrubie-
szowa, **Anna Dębicka** z Lublina, **Kata-**

Monika Helak z Poznania, **Emilia Abra-
mowicz** ze SP nr 3 w Białej Podl., **Be-
ata Pozarycka** ze SP nr 3 w Między-



Starosta Bialski Tadeusz Łazowski
wręcza nagrodę Emilii Abramowicz ze
SP nr 3 w Białej Podlaskiej

rzeczu Podl. Wyróżniono też **Karolinę**
Okrasa ze SP nr 3 w Międzyrzeczu,
Angelikę Żeleźnicką z Piszczącą i **An-
drzeja Kulińskiego** z Udroważu. Wśród
wyróżnionych (proza gimnazja) zna-
lazła się **Katarzyna Kowalczyk** z Między-
rzecza. Jury wyróżniło również **Ilonę**
Sobiczewską, w kategorii prozy szkół
średnich.

Wyróżnieni i nagrodzeni laureaci
wraz z opiekunami (nauczyciele, rodzi-
ce) zwiedzili miasto Międzyrzec Pod-
laski. Dużym zainteresowaniem w cza-
sie imprezy cieszyły się interesujące
warsztaty literackie, które prowadził
red. kwartalnika „AKCENT” z Lublina
pan Waldemar Michalski.

Również Turniej Jednego wiersza,
w którym zwyciężyła **Paulina Cygań-
ska** z Ciechanowa, był bardzo pasjo-
nujący bowiem o zwycięstwie w tur-
nieju decydowała zgromadzona pu-
bliczność. Nagrodzone i wyróżnione
w konkursie wiersze czytali aktorzy te-
atrów warszawskich **Barbara Hora-
wianka**, **Aleksandra Konciewicz** i **Mie-
czysław Gajda**. Wystąpiła też z kon-
certem piosenek poetyckich pani **Ja-
goda Naja** z Lublina-laureatka Festiwa-
lu Piosenki Studenckiej w Krakowie
(1994 r.), akompaniament **Bartłomiej**
Abramowicz.

Yszard Kornacki

WYBRANO NAJPIĘKNIEJSZE

Wybory pięknych dziewcząt start-
ujących w najstarszym i najbardziej
prestiżowym konkursie Miss Polonia
zawsze wzbudzały duże emocje. Nie
mogło być inaczej i w tym roku. Re-
dakcja tygodnika „Słowo Podlasia”
przygotowała po raz jedenasty im-
prezę, która zgromadziła w amfite-
atrze licznych miłośników wdzięku
i kobiecej urody. O tytuły jury i miej-
sca w dalszych etapach konkursu
ubiegało się 10 dziewcząt z regionu.
Obok nich startowały urodziwe na-
stolatki, które być może zechcą po-
twierdzić swoje walory za kilka lat.

W konkursie zwyciężyła zdecydo-
wanie najefektowniejsza 20-letnia **Ju-
styna Rośnińska**, uczennica Technikum
Ekonomicznego z Międzyrzecza Podla-
skiego, wyprzedzając 19-letnią **Elżbie-
tę Kurkowską** (I Wicemiss) i 19-letnią
Edytę Goć (II Wicemiss). Laureatka
oprócz diadem i wycieczki zagranic-
nej będzie miała możliwość udziału
w półfinałach konkursu i kto wie czy
nie zdobędzie innych upragnionych ty-
tułów. Ma ładną twarz, zgrabną sylwet-
kę i bardzo wiele wdzięku.



W konkursie nastolatek tytuł miss
i telewizor ufundowany przez starostę
bialskiego **Tadeusza Łazowskiego**
zdołała 16-letnia brunetka **Aleksan-
dra Koncerewicz** z Białej Podlaskiej.
I Wicemiss została **Justyna Nie-
dźwiedz**, a II Wicemiss **Monika Łaziuk**.
Najbardziej utytułowaną panną wie-
czoru okazała się zmysłowa brunetka
Elżbieta Kurkowska. Obdarzona ja ty-
tułami Miss Czytelników i Miss Foto.

Kilkugodzinnemu konkursowi
towarzyszyły występy zespołów wo-
kalnych i tanecznych. W roli gwiaz-
dy wieczoru wystąpiła **Kaja Paschal-
ska**, znana z serialu telewizyjnego
„Klan”.

Istvan Grabowski



Przewodniczący Rady Powiatu wręcza
nagrodę w dziale poezji Konradowi
Dobrowolskiemu z Gimnazjum
w Hrubieszowie

rzyna Dominik z Rumii, **Igor Sokołow-
ski** z Warszawy, **Antonina Lisiecka**
z Torunia, **Maja Sciesińska** z Gdańska,
Katarzyna Pytlewska z Poznania i **Pauli-
na Cygańska** z Ciechanowa.
W kategorii (poezja szkoły średnie)

Świadectwo minionego czasu

Rozmowa z Grzegorzem Michałowskim, redaktorem naczelnym Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego

– Ukazał się znacznie obszerniejszy od poprzednich numer kwartalnika. Na czym polega jego wyjątkowość?

– Kwartalnik wchodzi w osiemnasty rok swego istnienia. Na jego łamach opublikowaliśmy około pięćset tekstów, z których połowa odnotowana została w Polskiej Bibliografii Narodowej. Miały one różną tematykę związaną z pograniczem kulturowym, wyznaniowym, społecznym. Najnowszą edycją pisma ma charakter wyłącznie wspomnieniowy. Przygotowywaliśmy go długo, a niektóre teksty czekały na druk kilka lat.

– Kim są autorzy zamieszczonych wspomnień?

– Teksty dotarły do nas z różnych stron. Oprócz Polski otrzymaliśmy je z Francji, Rosji, nawet Izraela. Znamienny jest fakt, że wszystkich autorów łączy emocjonalny związek z podlasko-poleską krainą. Tutaj są ich korzenie. Tutaj wyrosli, spędzili lata młodości, byli współuczestnikami tragicznych wydarzeń, jakich nie skąpił miniony wiek.

– Kilka tekstów dotyczy przeżyć związanych z okresem drugiej wojny światowej. Wynika z nich, że nieśczęścia dotykające rodzin autorów spowodowały nie tylko nieміecy okupanci.

– Wstrząsające są wspomnienia Niny Chomińczuk z Patersburga, urodzonej we wsi Glinianki w powiecie kobryńskim. Wyzwoliciele, którzy we wrześniu 1939 roku wtargnęli na zachodnią Białoruś niczym huragan, doprowadzili do rozpaczy wiele polskich rodzin. Za próbę obrony własnej ziemi zsyłani byli na katorgę w odległe krańce imperium sowieckiego. O niektórych ślad zaginęli i mimo licznych starań wiele lat po wojnie, nie udało się ustalić, co uczynili z nimi śledczy z NKWD. Opornych ładowano do bydłych wagonów i wywieziono w odległą stronę. Rodzina autorki trafiła do Kazachstanu, gdzie warunki bytowania przekraczały najgorsze wyobrażenia. Głód i niewolnicza praca zbierały ogromne żniwo. Tylko nielicznym udało się przeżyć. W rodzinne strony mogli wrócić dopiero w 1946 roku.

– Niektóre teksty są wręcz sensacyjne. Mogłyby stanowić kanwę trapiących filmu. Myślę o wspomnieniach Wiesławy Wasyluk z Terespoła.

– Rzeczywiście. Dlatego kojarzą się one autorze z drogą przez mękę. Jako mała dziewczynka została wywieziona z Mokran Starych najpierw do Uzbekistanu, skąd przez Iran trafiła do Lusaki w Zambii (Afryka południowa).

dnio-
wscho-
dnia).
Prze-
bywał
tam z
matką
i starszą
siostrą
do kwie-
tnia
1947 roku.
Po powro-
cie do Mo-
kran nie



mogła poznać ojca, z którym nie widziała się od września 1939 roku.

– Teksty do kwartalnika przesyłali też ludzie nie znający języka polskiego.

– Ciekawy jest przykład Dana Akiwy Sifri z Izraela, który co prawda urodził się w Tel Awiwie, ale jego matka Naomi wywodziła się z Białej Podlaskiej. W 1935 roku wyemigrowała do Palestyny. W poszukiwaniu rodzinnych korzeni odwiedziła Polskę. Odnalazł je w Białej Podlaskiej dzięki artykułowi zamieszczonemu w naszym kwartalniku. Opisywał on jego dziadka Akiwę Kamienia. Był on szanowanym w Białej dzierżawcą znacznego odcinka Krzny, rybakiem i właścicielem wypożyczalni łódek. Wrażenia Dana Akiwy z pobytu w Białej Podlaskiej trafiły na nasze łamy.

Rozmawiał Istvan Grabowski
Fot. Adam Trochimuk

Łomazy

Tradycje kulinarne w cenie

Do tego spotkania kobiety z gminy Łomazy przygotowywały się kilka miesięcy, ale warto było.

W pierwszą niedzielę maja do hali sportowej łomaskiego Zespołu Szkół przybyło ponad dwustu mieszkańców z różnych sołectw. Potrzeba przygotowało Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju, któremu przewodniczy Marian Sudejko.

Gospodynie potraktowały spotkanie ambiciojnie. Największym powodzeniem wśród smakoszy cieszyła się szynka pieczona w cieście chlebowym, a tylko niewiele ustępowały jej: zupa z dyni, świątka kaszaną z piecakiem, aromatyczny gulasz z piekarek, marchwińki, smażone pierogi z makiem i kotlety z chleba. Takiej oferty gastronomicznej dawno nie przedstawiano w Łomazach. Nic zatem dziwnego, że stoiska poszczególnych wsi, dekorowane wyrobami rękodzieła, miały wielkie powodzenie. Szczególnie wielu chętnych ustawiało się przy stoisku firmy Felix z Rossosza, która wprawdzie wystąpiła gościnnie, ale przywiozła rarytasy w postaci szynki staropolskiej pieczonej na ciemno i warkoczy z polędwicy.

– Szkoda, że tak rzadko nadarzy się okazja promocji tradycyjnej kuchni podlaskiej – mówi wyraźnie zadowolony poseł na Sejm Franciszek Jerzy Stefaniuk. – Ma ona wiele zalet, ale najważniejsze, że potrawy są wyjątkowo smaczne i dosyć tanie. Jestem przekonany, iż zachwyciliby się nimi goście z krajów unijnych. Przy okazji takiego spotkania udało się zgromadzić liczną reprezentację różnych wsi, co także nie jest bez znaczenia. Ludzie powinni

się integrować, wymieniać opinie, ustalać wspólne stanowisko w wielu istotnych dla gminy sprawach.

Degustacji kilkudziesięciu potraw towarzyszyły występy artystyczne. Na ludową nutę śpiewała młoda stażem, kobieca grupa z Kopytnika. Wspomagały ją orkiestra dęta OSP i zespoły muzyczne z miejscowego GOK-u.

– Jestem pod wrażeniem sprawności organizacyjnej stowarzyszenia regionalnego – mówi z satysfakcją Tadeusz Łazowski, starosta białski. – Dzięki prezentacji tradycyjnych dań udało się skłonić wielu ludzi do opuszczenia domów i spotkania z sąsiadami. Istotne, że do hali przyszli przedstawiciele kilku pokoleń. Bogactwo wystawionych potraw przekonuje, że tradycje kulinarne nie gasną. W Łomazach nigdy nie brakowało dobrych pomysłów, a ten na zaktywizowanie gospodyń uważam za doskonały. Tym bardziej, że jak się stało, proponowane są następne konkursy i spotkania stowarzyszenia regionalnego.

Zdaniem Romualda Sudejko, dyrektora zespołu szkół z Łomaz Polska ma czym pochwalić się w Unii, a smakowitość i elegancja zastawionego stołu jest ważnym argumentem podczas przyjmowania gości z dalekich stron.

Bardzo ciepło wyrażał się o spotkaniu kulinarnym miejscowy proboszcz, ks. Tadeusz Kamecki.

– Przyszłbym na imprezę z ochotą, aby podkreślić dobrą współpracę parafii z samorządem lokalnym. Kobiety z naszej gminy znane są z pracowitości i zaradności. Cieszę się, że dzisiaj mogły o tym przekonać szersze audytorium. Przyszło wiele osób z różnych wsi, co uważam za krok w kierunku integracji środowiskowej. Informowaliśmy wiernych w kościele o inicjatywie stowarzyszenia i mam nadzieję, że nie spocznie ona na tej jednej.

Istvan Grabowski
Fot. Istvan Grabowski

Z WIZYTĄ na Podlasiu

W dniach 12-15 czerwca gościla na Południowym Podlasiu **Elżbieta Dzikowska** - znana historyk sztuki, reżyser filmów dokumentalnych, dziennikarz, podróżnik i artysta - fotografik. W czasie swoich podróży po całym świecie zrealizowała z mężem **Tony Halikiem** około 300 filmów, które można było oglądać w I programie TVP. Razem z **Wiesławą Wierchowską** była kuratorem dwóch wielkich wystaw - „Jesteśmy” (1991, Galeria Zachęta) i „Ars Erotica” (Muzeum Narodowe 1994r.). W 2001 r. ukazała się jej książka zawierająca rozmowy z 50 artystami współczesnymi pt. „Polacy w sztuce świata”.

W 1996 r. zainicjowała budowę pomnika **Ernesta Malinowskiego**, Polaka, twórcy najwyższej położonej kolei na świecie. Odsłonięto ten pomnik trzy lata później. Autorem tego znakomitego dzieła jest wybitny artysta prof. **Gustaw Zemła**.

W pierwszym tomie swojej nowej książki pt. „Groch i kapusta czyli podróży po Polsce” Elżbieta Dzikowska - redowita międzyrzeczanka pisze m.in. „*Telewizyjny program, który przez prawie 20 lat prowadziłam wspólnie z mężem Tony Halikiem, był kiedyś, jak wspominają do dzisiaj nasi widzowie, „oknem na świat”. Na szczęście, jest to okno teraz szeroko otwarte i Polacy świat mogą poznawać bez naszego pośrednictwa (...) Zmniejszył się jednak odnoseń wrażeń - zainteresowanie własnym krajem, czego dowodem jest choćby fakt, że na olimpiadzie geograficznej, której byłam gościem, młodzież okazała się lepiej przygotowana na trudne pyta-*

nia dotyczące odległych regionów naszego globu niż te związane z Polską”.

Z bezpośredniej rozmowy z Elżbietą Dzikowską wynika, że w nowym programie telewizyjnym i prezentowanych książkach (tom I i II) chodziło jej przede wszystkim o poznanie pięknych zakątków Polski, wspaniałych zabytków i ciekawych ludzi pełnych pasji i działania. III tom książki dotyczył będzie kolejnych powiatów ściany wschodniej i m.in. Podlasia.

W połowie czerwca wspólnie zwiedziliśmy wiele uroczych miejscowości Południowego Podlasia. Byliśmy w Radzynie Podlaskim, Międzyrzeczu Podlaskim, Białej Podlaskiej, Janowie Podlaskim, Konstantynowie, Neplach, Leśnej Podlaskiej, Zaboroku, Kostroniach, Kodniu, Pratulinie, Jabłecznej, Drelowie, Horodku i in.

Poznaliśmy miejscowe za-

bytki, pomniki przyrody, zabytki sakralne i miejscowe tradycje. Pani Elżbieta była w swoim żywiole - znakomicie radząc sobie z trasą. Sфотографowała wiele kościołów i cerkwi, kompleks pałacowy w Radzynie, podlaskie chaty, wspaniałe konie arabskie w stadninie w Janowie, stare dęby, nepelską babę i wiele, wiele innych nie zapominając o ciekawych ludziach. Pokłosie wizyty na Południowym Podlasiu znajdzie odzwierciedlenie w III tomie książki przygotowywanej do druku. W zakończeniu wstępu do I tomu Elżbieta Dzikowska napisała: „*Zapewniam, że nie musimy mieć kompleksów, bo uroda naszego kraju nie ustępuje tej ze świata. Zatem - w drogę!*”.

Ryszard Kornacki

Wczesną wiosną mieszkańcy podlaskich wsi z niepokojem wpatrywali się w niebo. Pierwszy raz od kilku lat bociany spóźniały się z przylotem. Nie zasiedlone gniazda wzbudzały niepokój i wróżyły nieszczęście. Zwykle wędrowkę do Polski bociany zaczynają już w lutym. Podróżując doliną Nilu do Egiptu, a potem przez Izrael, Syrię i Turcję docierają do Polski. Przelot zajmuje im około półtora miesiąca, więc w połowie marca powinny już zaczynać budowę gniazd.

Najpierw przylatuje samiec. Pierwszym jego zadaniem jest naprawienie i rozbudowa zeszlórocznego gniazda. Samica pojawia się po kilku dniach. Czasem zdarza się, że niektóre gniazda ulegną zniszczeniu jesienią lub zimą. Wtedy samiec musi zbudować nowe gniazdo, albo przejąć inne wolne. Jednak żeby stać się pełnoprawnym lokatorem musi stoczyć o nie walkę z innym samcem. Rzadko spotyka się gniazda, które nie mają swoich stałych lokatorów. We wschodniej Polsce ponad 60 proc. gniazd jest usytuowanych na słupach energetycznych i telefonicznych. W powiecie białskim prawie wszystkie słupy z gniazdam zostały zabezpieczone przez zamontowanie platform. Co roku jednak zdarza się tak, że bociany budują nowe gniazda na słupach bez platform a jednocześnie nie zajmują tych już zabezpieczonych. Bywa i tak, że gniazda nie są wykorzystane do lęgów a stanowią miejsce nocnego wypoczynku dorosłych w momencie, gdy dorastające młode wypełniają całe gniazdo rodzinne. Brak miejsca jest też przyczyną wypychania lub wypadania młodych, co często kończy ich śmiercią lub kalectwem. Otwarte złamania nogi czy skrzydła jest bardzo trudne do wyleczenia w warunkach domowych. Jeśli istnieje możliwość odrotowania takiego ptaka, to po kuracji trafiają do ogrodów zoologicznych, gdzie są atrakcją dla zwiedzających. Takie wypadki się zdarzają podczas miesięcy letnich. Wiele ptaków ginie również podczas przelotu tak jak w poprzednim roku w Izraelu w pobliżu zakładów chemicznych. Przypuszczalnie z powodu zwiększonego zanieczyszczenia środowiska. Niebezpieczne bywają również gwałtowne spadki temperatury i silne

opady deszczu. Niekorzystna aura była też przyczyną późniejszego przylotu boćków w tym roku. Podczas podróży ptaki te korzystają z prądów powietrznych. Z ich pomocą są w stanie wznieść się na wysokość nawet 2000 m i szybować na odległości sięgającej dziesiątek i setek kilometrów, ale gdy wiatry im nie sprzyjają muszą ciężko odpoczywać i stąd te opóźnienia.

Innym istotnym zagrożeniem dla bocianów są oczywiście ludzie. Plemiona afrykańskie uznają te ptaki za przysmak i często na nie polują. Nawet w Polsce zdarza się znaleźć bociana ranionego strzałą z łuku lub zwykłą bronią palną. Ptaki te są powszechnie lubiane i silnie związane

kawę, pary które raz się ze sobą zwiążą, zostają ze sobą na stałe. Bocian jest też jednym z niewielu ptaków, które nie wydają z siebie dźwięków. Narząd głosowy – krtąń dolna – jest umieszczony w tylnej części czaszki, co uniemożliwia wydawanie dźwięku. Jedynym odgłosem bociana jest klekot wydawany przez szybkie uderzenia dolnej i górnej części dzioba. Młode potrafią piszczeć i miauczeć.

Pieszczotliwie nazywane boćki są od bardzo dawna elementem przesądów i porzekadeł. Powszechnie uważa się, że przynoszą szczęście, pomyślność w rodzinie i dobry urodzaj. W staropolskiej tradycji bocian krążący nad domem wskazuje miejsce, gdzie urodzi się dziecko i stąd

szczęścia. Bolszewicy tępiłi je jako symbol ubóstwa i zacofania. Z kolei w Mołdawii wciąż żywa jest legenda o bocianie, który przyniósł winogrona obrońcom oblężonej twierdzy, dzięki czemu byli oni w stanie pokonać przeciwników. Z tego powodu ten skrzydlaty wyławca jest znakiem hodowców winorośli i producentów win.

Całość populacji bociana białego oblicza się na 160 tys. par, z czego 65% zasiedla Europę Środkową. W Polsce żyje ich najwięcej, bo aż 25% całej populacji (40 tys. par). Na drugim miejscu znajdują się Niemcy (4 tys.), potem Słowacja (1100) i Czechy (800). Niektórzy naukowcy traktują bociany jako wskaźnik zanieczysz-

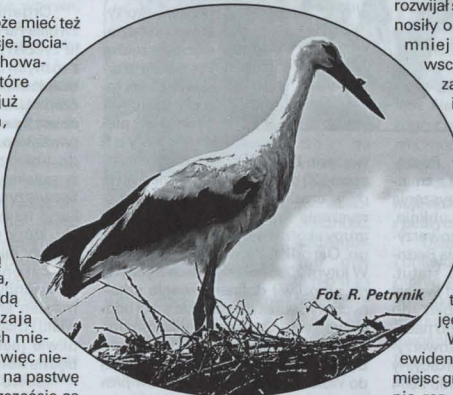
Przynoszą szczęście i nie tylko ...

z europejską tradycją i kulturą, ale w innych krajach strzela się do nich nawet tylko dla sportu.

Spóźniony przylot może mieć też dalekosiężne konsekwencje. Bociany mogą nie zdążyć z odchowaniem swoich młodych, które w połowie lipca powinny już siedzieć na gniazdach, a tymczasem w wielu gniazdach jajka są dopiero wysiadywane. Matka musi je ogrzewać przez miesiąc zanim się wykluje. Pisklęta, które przyjdą na świat najpóźniej mogą nie zdążyć z nauką latania, a dorosłe osobniki nie będą czekać. Młode opuszczają gniazdo średnio po dwóch miesiącach od wykucia. Tak, więc niektóre będą pozostawione na pastwę nadchodzącej zimy. Na szczęście są ludzie, którzy zaopiekują się młodzikami i przygotują je do odlotu w przyszłym roku. Co prawda niektóre z nich, zbyt oswojone z ludźmi, nie będą przyjęte do stada i albo podróżują do Afryki samotnie, albo zostają w pobliżu zabudowań ludzkich i stają się swoistymi maskotkami.

Powszechnie uważa się, że bociany żyją w parach. Jest to prawda, ale pary nie żyją ze sobą ciągle. Na zimowiskach w Afryce centralnej prowadzą stadny tryb życia, ale wracają do siebie w okresie lęgowym. Co cie-

„bociany przynoszą dzieci”. Muzulmanie do dzisiaj uważają, że w bo-



Fot. R. Petrynik

ciany wcielają się dusze zmarłych, którzy dopelnili za życia obowiązku pielgrzymki do Mekki. Stąd też panujący w krajach arabskich pogląd, że zabicie bociana, jest przestępstwem równoznacznym z zabiciem człowieka. Imperium tureckie podczas swoich podbojów wprowadzało urzędową ochronę gniazd bocianich, co pośrednio spowodowało, że Grecy podczas powstania anty-tureckiego w 1821 roku zniszczyli wszystkie miejsca gniazdowania tych ptaków. Na Ukrainie boćki też nie miały

czenia środowiska. Już od XIX wieku, gdy w zachodniej Europie silnie rozwijał się przemysł, stopniowo przenosiły one swoje miejsca lęgowe na mniej skażone tereny Europy wschodniej. Ptaki te unikają silnie zanieczyszczonych regionów i uciekają z miejsc, w których warunki dla nich są zbyt ciężkie. Po liczebności par bociana białego można bardzo szybko wykryć zmiany poziomu zanieczyszczeń. Dzięki temu można uniknąć kosztownych i drobiazgowych badań stanu gleb i wód. Jest to też pierwszy sygnał do podjęcia działań ochronnych.

W Polsce prowadzona jest ewidencja i bazy danych dotyczące miejsc gniazdowania bocianów. Średnio raz do roku grupy ochotników, wraz z pracownikami organizacji związanych z ochroną środowiska zliczają wszystkie osobniki. Raz na 5 lat odbywają się też badania populacji bociana w całej Europie. Ostatnie przeprowadzono w 2004 roku i wyniki, jak już wspominałem były dla Polski bardzo korzystne. Zadbajmy, więc o to żeby były one jeszcze korzystniejsze w kolejnych badaniach. Przecież, nie-skażona polska przyroda jest naszym najwęższym atutem jako członka Unii Europejskiej.

Paweł Duklewski

POTRAFIĄ I CHCĄ BYĆ RAZEM

Bialskie Stowarzyszenie Kobiet kształtowało się jako organizacja ponad trzy lata. Kobiety spotykały się systematycznie, raz w miesiącu i to pozwalało patrzeć optymistycznie w przyszłość. Chciały się spotykać, potrafiły ze sobą rozmawiać, a co najważniejsze miały sporo dużo do powiedzenia. Pomimo licznych zajęć, w swoich kalendarzach rezerwowały pierwszy wtorek miesiąca o godz. 17. na babskie spotkanie. Brak czasu był przyczyną, że grupa pomimo podejmowania inicjatyw i realizowania celów stowarzyszenia, o którym cały czas mówiono, była grupą nieformalną. Sytuacja uległa zmianie, kiedy pani **Alicja Radzikowska** postanowiła część swoje-

go czasu poświęcić stowarzyszeniu. Była już emerytką, ale nie zrezygnowała z prowadzenia aktywnego trybu życia. Dzisiaj już można powiedzieć – zdajemy sobie sprawę, że sobie i nam wszystkim pomagasz. Początek 2004 roku podjęto działania zmierzające do rejestracji stowarzyszenia w Sądzie Rejonowym w Lublinie. Dokonano wyboru władz stowarzyszenia, prezesem została Alicja Radzikowska oraz zatwierdzono statut. W dniu 26 maja 2004 r. Sąd wpisał Bialskie Stowarzyszenie Kobiet do Krajowego Rejestru Sądowego nadając mu numer 0000208488. Stowarzyszeniu nadano numer identyfikacyjny REGON – 03094567. W sierpniu 2004 r. uzyskało NIP (numer identyfikacji podatkowej) – 537-23-22-524, zaś w grudniu założyło konto w Banku Spółdzielczym w Białej Podlaskiej.

Stowarzyszenie jako najważniejsze cele do realizacji postawiło sobie: podnoszenie świadomości kobiet w zakresie przysługujących im praw; podejmowanie działań na rzecz równości kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym, społecznym, zawodowym i politycznym; upowszechnianie partnerskiego modelu rodziny; dążenie do poprawy sytuacji kobiet przez zapewnienie równych możliwości kształcenia, zatrudnienia i awansu za-

wodowego oraz znaczącego ich udziału w życiu politycznym regionu i kraju; podejmowanie działań na rzecz rozwoju szans edukacyjnych i zawodowych młodego pokolenia; podejmowanie i wspieranie akcji dobroczynnych i humanitarnych; podejmowanie inicjatyw kulturalnych i społecznych na rzecz stowarzyszenia.

Stowarzyszenie przede wszystkim realizuje swoje cele statutowe na rzecz kobiet i dzieci. Podejmowane są inicjatywy w celu pozyskania środków na ich realizację.

W karnawale 2003 roku został zorganizowany bal charytatywny, zebrane pieniądze przeznaczone na sfinansowanie obiadów dzieciom z rodzin

w trudnej sytuacji finansowej, uczniom Szkoły Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej. Z tej formy pomocy skorzystało kilkudziesięciu uczniów. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży dziecięcych prac plastycznych

w czasie Dni Białej, pozwoliły sfinansować 20 osobowej grupie dzieci obiadu w czasie wakacji. Bialskie Stowarzyszenie Kobiet w zorganizowaniu grupy skorzystało z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W lutym 2005 kolejny bal charytatywny umożliwił dofinansowanie szkolnych wycieczek dla dzieci ze szkół podstawowych. Stowarzyszenie zorganizowało i sfinansowało wyjazd 40 osobowej grupy młodzieży gimnazjalnej do Warszawy, jednym z punktów programu była wizyta w parlamencie, gdzie przewodnikiem był poseł **Franciszek J. Stefanik**.

Dzięki staraniom członkiń BSK grupa licealistów mogła wyjechać do Brukseli, by tam zapoznać się z funkcjonowaniem struktur unijnych.

Jedną z form działalności Bialskiego Stowarzyszenia Kobiet jest Uniwersytet Trzeciego Wieku. Trzeba przyznać, że to takie przyszłowie „oczko w głowie” pani prezes. – *O utworzeniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białej Podlaskiej, myślałam już przed pięcioma laty, kiedy przechodziłam na emeryturę. Podo-*

bała mi się jego idea. Kiedy koleżanki wybrały mnie na prezesa BSK pomyślałam, że taki uniwersytet będzie jedną z form pracy Stowarzyszenia – mówiła Alicja Radzikowska.

Inauguracja odbyła się 21 listopada 2004 r. a zakończenie 27 czerwca 2005 r. Celem uniwersytetu jest propagowanie wśród emerytów, rencistów i osób w wieku przedemerytalnym aktywności intelektualnej, rozwijanie zainteresowań, organizacja aktywnego wypoczynku oraz różnorodnych form aktywności społecznej. W zajęciach uczestniczyło 70 osób, co świadczy, że jest zainteresowanie taką formą spotkań. I wszystko wskazuje, że w nowym roku szkolnym zainteresowanie Uniwersytetem będzie znacznie większe.

Bialski Uniwersytet jest filią Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który w tym roku obchodzi 20. lecie działalności.

Organizacja Uniwersytetu pozwoliła na integrację wokół idei wielu życzliwych ludzi, bowiem zajęcia z różnych dziedzin były prowadzone bezpłatnie. W spotkaniu ze słuchaczami Uniwersytetu udział wzięli **Tadeusz Łazowski** starosta bialski, który mówił o funkcjonowaniu samorządu powiatowego i roli samorządu w polskiej rzeczywistości. Bialskie Stowarzyszenie Kobiet zawsze może liczyć na życzliwość ze strony starosty, który ceni podejmowane przez kobiety inicjatywy.

Zakończenie pierwszego roku funkcjonowania Uniwersytetu zgromadziło słuchaczy oraz władze powiatu i miasta Biała Podlaska. Niewątpliwie jest to inicjatywa, która też będzie kontynuowana.

Słowa podziękowania należą się panu **Andrzejowi Czapskiemu** prezydentowi Miasta Biała Podlaska, który bezpłatnie udostępnił salę wykładową w Miejskim Ośrodku Kultury i bezpłatne wykłady pracowników instytucji podległych Urzędowi Miasta oraz wszystkim, którzy wspierali ideę funkcjonowania uniwersytetu.

Bialskie Stowarzyszenie Kobiet to przede wszystkim mieszkanki Białej Podlaskiej, ale stowarzyszenie jest otwarte na spotkania z kobietami, które są zainteresowane udziałem w realizacji celów jakie sobie panie postawiły.

Ewa Koziara



– Jak się pani czuje w roli business woman?

Business woman, w pełnym tego słowa znaczeniu, nigdy się nie czułam. Pewnie dlatego, że skala biznesu nie satysfakcjonowała mnie tak do końca. Prawdziwą business woman wyobrażam sobie jako osobę, zarządzającą naprawdę dużą firmą, profesjonalistkę w każdym calu.

– Jak i dlaczego zaczęła się pani przygoda z własną firmą?

Sprawdzian wytrwałości

ROZMOWA Z BARBARĄ CHWESIUK
WŁAŚCICIELKĄ FIRMY BIALCON

Tak naprawdę, historia Bialconu składała się do niedawna z samych trudnych chwil. Dla mnie osobiście, był to i nadal jest prawdziwy sprawdzian wytrwałości w dążeniu do wytyczonego celu. Szczere mówiąc nie zachowałam się jak prawdziwa business woman, otwierając firmę w branży, skazanej na kryzys lub wręcz upadek w ciągu kilku najbliższych lat.

Do tego kompletny brak doświadczenia i kapitału nie wróżył dobrze. Lata 2002-2003 były do tego stopnia tragiczne, że poważnie myślałam o zamknięciu firmy. Po nieudanych próbach poszukiwania pracy w zachodnich firmach odzieżowych, obecnych na polskim rynku, odzyskałam nowe siły do walki o przetrwanie. W tej chwili moją ambicją jest nie tylko przetrwanie, ale również rozwój i pokazanie, że Polska firma nie musi zajmować się przesyłkami odzieży za glodowe stawki dla zachodnich marek, ale może z nimi konkurować.

– Bialcon to firma, której oferta skierowana jest do kobiet. Jak zdaniem pani podlaskie kobiety lubią się ubierać?

Podlasianki czy w ogóle Polki, mają dobry gust i, o ile tylko fundusze im na to pozwalają, dbają o swój wygląd. Ubolewam jedynie, że zbyt często brakuje im fantazji w doborze strojów, a przecież właśnie poprzez strój można wyrazić siebie, swoją osobowość. Polki narzucają sobie zbyt wiele ograniczeń, dotyczy to zresztą nie tylko strojów, ale i innych dziedzin życia. Często słyszę stwierdzenia klientek, że jakiś fason czy kolor podoba im się, ale co powie mąż, koleżanki, teściowa, ogólnie

„co ludzie powiedzą”. A przecież, pomimo że moda narzuca nam pewne trendy, to jednak pozostawia wiele swobody w kształtowaniu swojego stylu.

– Bialcon jest organizatorem pokazów mody, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem, jak zamierza pani rozwijać tą widowiskową inicjatywę?

Pokazy mody to rzeczywiście bardzo widowiskowa forma promocji, nieestety również niezwykle pracochłonna.

Zamieszanie, jakie towarzyszy typowaniu odzieży na pokaz, wyborom modelek, przymiarkom, jest wyjątkowo uciążliwe, podobnie zresztą jak cały bałagan, który zostaje po pokazie. Każda organi-



zacja pokazu, buczy codzienny harmonogram prac i wytrąca z rytmu często na wiele dni. Jest to jednak konieczność, szczególnie gdy

– Pomimo trudnej sytuacji na rynku odniosa pani sukces. Jak czuje się pani mąż w firmie swojej żony?

Nie wiem do końca jak czuje się mój mąż w Bialconie. Ja czuję się zdecydowanie lepiej odkać pracujemy razem. Mąż dołączył do mnie w lipcu ubiegłego roku, kiedy sytuacja zaczynała się już trochę stabilizować. Wniósł do firmy świeże spojrzenie na pewne sprawy. Wspólnie jest nam zdecydowanie łatwiej podejmować decyzje, szczególnie te wymagające głębszej analizy czy niosące za sobą jakieś ryzyko. W przeszłości miałam trochę związane ręce, na odległość wszystko przerażało go zdecydowanie bardziej niż teraz, kiedy we wszystkim uczestniczy.

– Najbliższe planu Bialconu?

Moim marzeniem jest dalszy rozwój firmy, poprzez budowę sieci sklepów firmowych na terenie całego kraju. Dużą satysfakcją daje mi możliwość zwiększania zatrudnienia tym bardziej, że w naszym regionie nie mamy wiele miejsc pracy dla kobiet. Chciałabym, aby za dwa trzy lata Bialcon była znana w całym kraju, wówczas będzie można pomyśleć również o rynkach UE.

– Kobieta w biznesie, najzabawniejsze chwile, które pani przeżyła, co najbardziej roześmieszło, zadziwiło, rozłożyło?

Muszę przyznać, że w mojej branży kobieta to nie jest rzadki przypadek. Nie przypominam też sobie, aby z tytułu tego, że jestem kobietą spotykały mnie jakieś przykrości czy przywileje. Natomiast wielokrotnie spotykałam się z sytuacją, że traktowana byłam przez klientów jak pracownik firmy a nie jej szef, ale to pewnie za sprawą mojego wyglądu – raczej niepozornej osoby. Jeśli mi tylko czas pozwalał obsługiwałam klientki w sklepie celem lepszego poznania ich oczekiwań i opinii na temat wyrobów. Często słyszałam wówczas ze strony klientek chęć pochwalenia jakości mojej pracy przed moim szefem. Na ogół nie wyprowadzałam nikogo z błędu, choć czasami było to koniecznością, gdy sprawy zachodziły za daleko.

– Jak zdaniem pani płęć determinuje udział kobiet w życiu społecznym i politycznym kraju i regionu?

Udział kobiet w życiu społecznym i politycznym zarówno w naszym regionie jak i całym kraju, jest wciąż zbyt skromny. A szkoda, bo kobiety wykazują się znacznie większą wrażliwością społeczną niż mężczyźni. Niestety przed kobietami wciąż jeszcze stawia się o wiele większe wymagania, gdy chodzi o ich obowiązki jako matek i gospodyń domowych. Pochłonięte codziennymi obowiązkami nie mają zbyt dużo czasu na udziałanie się nawet w społecznościach lokalnych.

Z tego też powodu niewiele kobiet decyduje się na własny biznes. Mnie również przez te wszystkie lata było bardzo trudno pogodzić rolę matki, gospodyni domowej i przedsiębiorcy, zważywszy, że mój przeciętny dzień to nie osiem, ale co najmniej dwanaście godzin pracy.

Dziękuję za rozmowę: **Ewa Koziara**

Sławatyczne odkrywane

Rzadko która gmina w naszym kraju może pochwalić się własnym periodykiem o ambicjach popularnonaukowych, co nadbużańskie Sławatycze. Przed pięć laty przy okazji świętowania jubileuszu istnienia tej miejscowości ukazała się drukiem książka **Grzegorza Michalowskiego i Teresy Jarmoszewicz** „Sławatycze 1499-1999”. Ciepłe przyjęcie ze strony czytelników i życzliwość wójta **Dariusza Trybuchowicza** przyczyniły się do wydawania periodyku „Nadbużańskie Sławatycze” w formie interesującego tematycznie rocznika. Niedawno ukazał się czwarty numer. Przynosi on treści, które mogą zająć nie tylko mieszkańców tejże gminy.

Barbara Olejsiejuk zadała sobie wyjątkowo dużo trudu, aby przejrzeć zasoby Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i znaleźć źródła dotyczące najstarszych dziejów Sławatycz. Wynika z nich, że osada powstała na ziemiach, które od początku zamieszkiwali ludzie różnych narodowości i wyznań. W wiekach XVI-XVIII żyli tam Polacy, Rusini, Żydzi i osadnicy holenderscy. Wzrost znaczenia grodu sławatyckiego wynikał z rosnącego znaczenia dużych, sławnych rzek (w tym i Bugu), które stawały się ważnymi szlakami komunikacyjnymi.

Wiek XVII był okresem najbardziej dynamicznego rozwoju tej miejscowości. Miasto Sławatycze wraz z 20 okolicznymi wsiami należało do tzw. Państwa Sławatyczego, którego rodu Radziwiłłów. To właśnie za jego wsparciem w XVIII wieku wybudowane zostały świątynie – katolicka i prawosławna. Autorka oprócz unikalnych informacji dotyczących zmian własnościowych miasta (w 1825 roku przeszło ono w ręce książąt Wittgensteinów) przycząta dane o zabudowie Sławatycz i jego mieszkańcach.

Do odległej przeszłości nawiązuje też **Zbigniew Żurek**, który od lat gromadzi informacje związane z dziejami osadników holenderskich. Pierwsi przybyśze z Niderlandów osiedli nad Bugiem w czerwcu 1617 roku. Protestanci zorganizowali dwie kolonie. 150 lat później wieś

Neibrow liczyła 145 mieszkańców, zaś Neidorf 97 mieszkańców. Autor przycząta liczne powinności, jakie nakładali na nich Radziwiłłowie.

O nieco młodszych czasach pisze **Mariusz Bechta**, przywołując zbrodnie dokonane na żołnierzach WiN w maju 1946 roku przez funkcjonariuszy UB we wsi Żuki gm. Tucza. Natomiast **Karol Skupiński** opisuje wojenne losy **Michała Melchera** z Mościsk Górnych, walczącego o lepszą Polskę w szeregach AK, a następnie WiN.

Z nadbużańskimi okolicami czują bliską więź dwaj zakonnicy. **Ryszard Szymycki** z Jablecznej pracuje obecnie w Rzymie w zgromadzeniu misjonarzy oblatów, zaś **Jan Panasewicz** wywodzący się ze Sławatycz przebywa w klasztorze franciszkanów w Niepokalanowie. Obaj piszą o swej pracy i wspomnieniach związanych z rodzinnymi stronami.

W nowym numerze rocznika znaleźć też można publikacje innych mieszkańców Sławatycz, wiersze oraz kronikę ubiegłorocznych wydarzeń zanotowanych w gminie. Na podkreślenie zasługuje staranna szata graficzna i barwna okładka.

IGR

Rzeka Bug Granicą Unii Europejskiej

W dniu 02 czerwca 2005r. w Sławatyczach odbyły się II Międzynarodowe Biegi Uliczne „Rzeka Bug Granicą Unii Europejskiej”, w których udział wzięło 417 zawodników z kilku sąsiednich gmin oraz grupa zawodników z Białorusi. Organizatorem zawodów był Zespół Szkół w Sławatyczach i Sławatycki Ośrodek Kultury przy finansowym wsparciu Starostwa Powiatowego, Urzędu Gminy oraz Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Sławatycze.

Przeprowadzono 13 biegów w różnych kategoriach wiekowych a czołowe miejsca w poszczególnych biegach zajęli:

chłopcy 1998 i mł. – **Rabczuk Dawid**, **Chomiczewski Dawid**, **Trzeciak Kamil**, (wszyscy Sławatycze)
dziewczeta 1996-97 – **Sawoniuk Paulina** – Sławatycze, **Jurczuk Andżelika**, **Bieńczyk Justyna** – Hołezów,
chłopcy 1996-97 – **Jaroszewicz Eryk**,

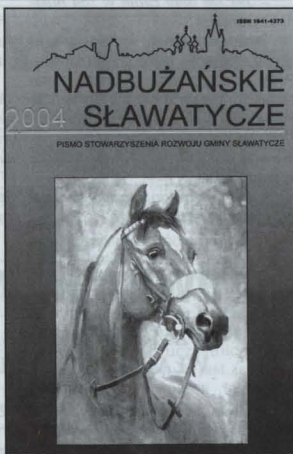
Soloduszkievicz Krystian, **Sawczuk Dawid** – Sławatycze,
dziewczeta 1994-95 – **Hasiewicz Justyna** – Sławatycze, **Śwędrowska Sylwia** – Hanna, **Masztaleruk Julia** – Hołezów,

chłopcy 1994-95 – **Trochimiuk Damian** – Hołezów, **Lipiński Rafał** – Kodeń, **Boguszewski Adrian** – Sławatycze,
dziewczeta 1992-93 – **Prudaczek Patrycja**, **Baj Anna**, **Dul Marta** – Hanna,
chłopcy 1992-93 – **Timoszuk Piotr** – Kodeń, **Darahoł Aleh** – Miedno, **Pawlik Adam** – Hanna,

dziewczeta 1991 – **Stanczuk Yuliya** – Miedno, **Oleksiak Katarzyna**, **Nazaruk Marlena** – Kodeń,

chłopcy 1991 – **Kuczyński Marek** – Sławatycze, **Falkiewicz Grzegorz** – Kodeń, **Czuj Kamil** – Hanna,
dziewczeta 1989-90 – **Syczuk Monika**, **Syczuk Aneta** – Hanna, **Tymoszuk Bogumiła** – Sławatycze,

chłopcy 1989-90 – **Sawicki Mateusz** – Sławatycze, **Buraczyski Emil** – Hanna, **Wereszczyński Wojciech** – Sławatycze,



OPEN kobiet – **Syczuk Monika**, **Syczuk Aneta** – Hanna, **Oleksiak Katarzyna** – Kodeń,
OPEN mężczyzn – **Chomiczewski Rafał**, **Kozioł Mariusz**, **Wołosz Tomasz** – Hanna.

Zawodnicy, którzy zajęli miejsca I-III otrzymali medale, dyplomy i nagrody rzeczowe, natomiast za miejsca IV-VI pamiątkowe dyplomy. Wszyscy uczestnicy biegów wzięli udział w losowaniu nagród rzeczowych.

W klasyfikacji drużynowej gmin zwyciężyła Hanna przed Sławatyczami, Kodniem i zawodnikami z Białorusi. Dekoracji dokonali: wójt Sławatycz – **Dariusz Trybuchowicz**, przewodniczący Rady Sportu Starostwa białskiego – **Tadeusz Maziejuk**, dyrektor Zespołu Szkół w Sławatyczach – **Mirosław Wiśniewski** oraz dyrektor Sławatycckiego Ośrodka Kultury – **Bolesław Szulej**.

Organizatorzy składają podziękowania Policji, Ochotniczemu Strazak Pożarnej i Straży Granicznej za pomoc w zabezpieczeniu biegów.

Bolesław Szulej

Nie brakło emocji

LUDOWE ŚPIEWANIE W JANOWIE

Powiatowy przegląd śpiewaków i kapel ludowych cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Potwierdzeniem była wypełniona po brzegi, 14 maja 2005 r. sala widowiskowa GOK w Janowie Podlaskim. Oficjalnego otwarcia dokonał **Tadeusz Łazowski** starosta bialski oraz **Jacek Hura** wójt gminy Janów Podlaski, serdecznie powitali gości oraz wszystkich uczestników przeglądu.

Niewątpliwym atutem przeglądu są wciąż nowe twarze – mówi Tadeusz Łazowski, starosta bialski. Startujący coraz młodszy, co znaczy że rodzice i dziadkowie zdolali przekazać im ludowe sekrety i przekonać do publicznych występów. Serce rośnie, jak obserwuje się kilkuletnie dzieci z powodzeniem wykonujące piosenki zasłyszane od babć i dziadków.

ła grupa śpiewacza Zielawa z Rossosza, a zwłaszcza jej solistka **Katarzyna Ossowska**. Namówiona przez opiekunkę **Alinę Halczuk** śpiewa folklor od niedawna, ale robi to z taką pasją, że momentami czuje się mrowienie pleców.

Doskonale radziły sobie na scenie nieznane, lubiane i cenione grupy śpiewacze z Jakówek, Drelowa, Rokitna i Worgul. Ich urozmaicony program przeczy twierdzeniom malkontentów o zmierzchu ludowej kultury. Obecny w Janowie poseł **Franciszek Jerzy Stefaniuk** podkreślał wyjątkowy charakter przeglądu, mającego trwały związek z historią i tradycją tej ziemi. – *To dzięki niemu wciąż żywa jest tożsamość narodowa* – powiedział.

Organizatorami eliminacji powiatowych Przeglądu Kapel i Śpiewaków



ława – Roskosz, Zespół Śpiewaczy „Podlasianki” – Rokitno, Kapela Rodzinna Zubkowiczów – Zakalinki, Zespół Śpiewaczy „Pogodna Jesień” – Konstantynów, Mistrz **Zdzisław Marczuk** z dziećmi – Zakalinki, Zespół Śpiewaczy „Worgulanki” – Worgule, Dziecięcy Zespół Śpiewaczkowy – Zakalinki, **Marianna Strojek** z wnuczką **Beata Gieruszka** – Wólka Polinowska, **Monika Michalska** i **Mariola Kociubińska** – Zakalinki, Ludowy Zespół – Woskrzence, Zespół „Lewkowianie” – Drelów, Zespół Śpiewaczy – Woskrzence, **Janina Litwiniuk** – Sitnik, **Jolanna Papieska** – Sitnik, Zespół „Sitniczanki” – Sitnik, Zespół Śpiewaczy – Dobryń Duży gm. Zalesie, **Nina Nikolajuk** – Dobryń Duży, Zespół Śpiewaczy – Bokinka Królewska gm. Tucznia, Zespół Śpiewaczy – Jakówki.

Po przesłuchaniu wykonawców jury zakwalifikowało do Wojewódzkiego Przeglądu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, który miał odbyć się 25 czerwca: **Katarzynę Ossowską** z Rossosza, **Kapelę Rodziną Zubkowiczów** z Zakalinek, Zespół Śpiewaczy z Jakówek.

W Kazimierzu Baszto występował Zespół Śpiewaczy z Jakówek, a wyróżnienie w konkursie Duży – Mały przyniósł **Zdzisławowi Marczukowi**.

GOK serdecznie dziękuje pani prezes **Helenie Wasilewskiej** – BS Biała Podlaska za sponsorowanie imprezy.

*Istvan Grabowski, (aj.)
Foto: R. Petrynik*



W tym roku było wiele interesujących momentów zasługujących na nagrody. Szczególne aktywny okazał się laureat nagrody im. O. Kolberga **Zdzisław Marczuk** z Zakalinek, opiekujący się od kilku lat utalentowanymi dziećmi ze swojej wsi. Pokazywał się w towarzystwie zespołu Zakalinki oraz zespołu rodzinnego, wygrywając kapitalne oberki na skrzypcach, a przy okazji śpiewał.

Nic zatem dziwnego, że młodzież z Zakalinek uzyskała przepustkę na festiwal do Kazimierza. Furorę zrobi-

Ludowych byli: Starostwo Powiatowe, Gminny Ośrodek Kultury w Janowie Podlaskim, Wójt Gminy Janów Podlaski. Wykonawców oceniali jury w składzie: **Janina Biegalska** – wicedyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury Lublinie, **Andrzej Sar**, **Marian Chyżyński**.

W przeglądzie wzięli udział: **Jan Buczyło** – Terespol, Zespół Śpiewaczy „Bagnoszki” – Drelów, Zespół Ludowy „Nadzieja” – Manie, **Jadwiga Tarasiuk** – Manie, **Katarzyna Ossowska** – Roskosz, Zespół „Zie-

Nasi w Stoczku

W dniach 18-19 czerwca 2005 odbył się XXXII Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim. Organizatorami imprezy byli: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Urząd Miasta i Miejski Ośrodek Kultury w Stoczku Łukowskim, Łukowski Ośrodek Kultury w Łukowie, Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie.

Podczas sejmiku występowało 13 zespołów reprezentujących województwa: mazowieckie, podlaskie, lubelskie.

Spośród zespołów reprezentujących województwo lubelskie aż trzy wywodziły się z powiatu bialskiego. Były to zespoły: „**Lewkowanie**” z Dokudowa, „**Zielawa**” z Rossosza oraz Zespół Obrzędowy z Worgul. Zespoły te uprzednio dobrze zaprezentowały się podczas przeglądu powiatowego w Drelowie.

Zespół obrzędowy z Worgul ma wieloletnią tradycję swego istnienia. Wielokrotnie przygotowywali wido-

wiska obrzędowe występując na przeglądach powiatowych i między wojewódzkich. Kierownikiem zespołu jest pani **Mirosława Sawtryk**. W tym roku przygotowali widowisko pt. „**Wielka Sobota**”.

Zespół „**Lewkowanie**” z Dokudowa powstał jesienią 2001 roku. Już w pierwszym roku pracy, dzięki zaangażowaniu członków zespołu, z przygotowanym widowiskiem „**Korowaj**” w 2002 roku przeszli przez wszystkie szczeble eliminacji docierając do Tarnobrodu, gdzie na Ogólnopolskim Sejmiku otrzymali nagrodę ministra. W następnych latach przygotowane widowiska „**Hohoty**” (2003 r.) oraz „**Chusta prać**” (2004 r.) pozwoliły im zakwalifikować się do przeglądu między wojewódzkiego w Stoczku Łukowskim. W tym roku przygotowali widowisko pt. „**Walanki**”.

Zespół „**Zielawa**” z Rossosza istnienie zaledwie od wiosny 2004 r. Jednak już zanotował kilka udanych występów. Między innymi dwukrotnie udział (w 2004 r. i 2005 r.) w prze-

glądach kapel i zespołów śpiewających szczebla powiatowego w Janowie Podlaskim oraz szczebla wojewódzkiego w Lublinie. Kilkakrotnie uświetniali swymi występami imprezy gminne i powiatowe. W tym roku po udanym występie w powiatowym przeglądzie teatrów w Drelowie z widowiskiem pt. „**Sianokoś**” zostali zakwalifikowani do udziału w sejmiku między wojewódzkim w Stoczku Łukowskim gdzie również zaprezentowali się bardzo dobrze.

Po pierwszym oraz po drugim dniu prezentacji odbywało się forum dyskusyjne podczas którego jurorzy omawiając występy wskazywali na plusy i minusy oglądanych widowisk. Wszystkie zespoły z powiatu bialskiego otrzymały pozytywne recenzje, gdyż więcej było pochwał niż wytkniętych drobnych uchybień. Mamy więc nadzieję że jeden z zespołów z powiatu bialskiego zostanie zakwalifikowany do udziału w Ogólnopolskim Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Tarnobrodzie, ale o tym dowiemy się dopiero we wrześniu.

(H.K.)

DREWNIANE RÓŻE

Na kiermaszach sztuki ludowej rzeźby **Stanisława Tomczaka** z Worońca wzbudzają zainteresowanie oryginalną formą i rzadko

podejmowaną przez innych twórców tematyką. Zamiast postaci siewców czy fraszobliwych świętków, tak często wykorzystywanych przez snycerzy, S. Tomczak wykonuje efektowne szopki z drewna z kolorowymi szybkami imitującymi witraże, a także podświetlanymi energią elektryczną. Rzeźba w drewnie pasjonowała go od najmłodszych lat, choć długo nie miał



Fot. R. Petrynik

czasu na zajmowanie się nią serio. Dopiero od sześciu lat, dzięki namowom instruktorów klubu GOK z Worońca, doskonali warsztat snycerski i wzbogaca formy swoich rzeźb.

- Najchętniej sięgam po drewno lipowe i brzoźowe. Zimowe wieczory zajmują mi głównie szopki. Natomiast

wiosną i lato poświęcam na rzeźbienie różnych postaci z życia. Ostatnio bardzo lubię wykonywać drewniane

róże. Łodygi z kółkami i kwiaty powstają z korzeni jałowca. Po odpowiednim wybarwieniu części ozdobnej róż, powiększają one moją kolekcję. Zauważyłem, że klienci, którzy podchodzą do mego stoiska, najchętniej wybierają właśnie drewniane róże. Może dlatego, że w przeciwnieństwie do naturalnych kwiatów zachowują trwałość na długo? Rzeźba jest dla mnie formą relaksu.

Wymaga, co prawda sporego nakładu czasu, ale sprawia mi ogromną satysfakcję. Wolę pracować w drewnie niż tracić czas na narzekanie. Myślę, że w wielu ludziach drzemie ukryty talent, tylko nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę.

(g)

Kultywowanie polskich wartości kulturowych i narodowych na Białorusi

W Brześciu na Białorusi prężnie działa Stowarzyszenie Społeczne Polska Macierz Szkolna „Polesie”, którego prezesem jest pani **Maria Sulima**. Już piątą raz Stowarzyszenie było współorganizatorem Międzynarodowych Konferencji Populano-Naukowych poświęconych słynnym Polakom, wywodzącym się z Polesia m.in.: **Romualdowi Trauguttowi, Marii Rodziewiczówny, Janowi Ursynowi Niemcewiczowi i Tadeuszowi Kościuszcze**.

W tym roku w Brześciu, w dniach 27-30 maja, odbyła się Międzynarodowa Konferencja poświęcona **Adamowi Mickiewiczowi**, której podtytuł głosił: „Wieszcz Narodów Słowiańskich”. Patronat honorowy nad tą imprezą objął Konsulat Generalny RP w Brześciu i Wydział Kultury Obwodowego Komitetu Wykonawczego w Brześciu przy współzależności Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Celem Konferencji było uczczenie 150 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, propagowanie wiedzy o twórczości i życiu wielkiego wieszca, stworzenie płaszczyzny wymiany dorobku naukowego na temat jego życia i twórczości między ośrodkami naukowymi w różnych krajach, zainteresowanie młodzieży opieką i ochroną wspólnego dziedzictwa historyczno-kulturowego oraz zaznaczenie obecności polskich organizacji w życiu społecznym, kulturalnym i naukowym na Białorusi.

W Konferencji uczestniczyło około 200 osób z Białorusi, Polski, Litwy, Rosji, Ukrainy, Francji, Niemiec i Turcji. Z Francji przyjechał

potomek Mickiewicza, który w kilku zdaniach, łamaną polszczyzną, podziękował za pamięć o swoim sławnym przodku. Jednak Polaków było najwięcej, w tym zorganizowane grupy dawnych mieszkańców z kresów obecnie mieszkających we Wrocławiu, Gorzowie Wielkopolskim, Szczecinie itd.

W piątek 27 maja wszyscy uczestnicy Konferencji złożyli wianki kwiatów i zapalili znicze pod pomnikiem Adama Mickiewicza przy jego ulicy w Brześciu oraz na polskim cmentarzu garnizonowym położonym na dawnych terenach Twierdzy Brzeskiej.

W sobotę po uroczystym oficjalnym otwarciu Konferencji, dzieci i młodzież ze szkół białoruskich z polskim językiem nauczania, deklamowały utwory Adama Mickiewicza, za które otrzymały gromkie brawa. W holu gmachu, gdzie odbywała się Konferencja, czynna była wystawa książek o Adamie Mickiewiczzie i jego dzieła przetłumaczone i wydane w kilku językach. Wystawę zorganizowała Brzeska Obwodowa Biblioteka im. Maksyma Gorkiego, która współpracuje z Miejską Biblioteką w Białej Podlaskiej (częściowo dofinansowywaną przez Radę Powiatu Białskiego Ziemińskiego).

Następnie ludzie nauki, profesorowie wyższych uczelni, znawcy Adama Mickiewicza na zmianę wygłaszali referaty o naszym wieszczu. Nie obyło się też bez polemik i spraw drażliwych np.: Andrzej Towiński mający wpływ na Adama Mickiewicza w Paryżu był agentem „carskiej ochrony” i doprowadził go do wyeliminowania z paryskiej uczelni.

Po południu uczestnicy Konferencji udali się do kościoła katolickiego w Brześciu przy ul. Lenina, gdzie została odprawiona Msza św. w intencji Adama Mickiewicza. Następnie nadzedł czas na wspomnienia i opowieści jak to było przed wojną, podczas wojny w 1939 i w 1941 r., podczas okupacji oraz po „wyzwoleniu w 1944 roku” gdy trzeba było wyjeżdżać z Polesia za Bug do Polski.... Kilka osób z Wrocławia (wtedy jeszcze dzieci), jesienią 1939 r., było naocznyimi świadkami syennej deflady zaborców Polski w Brześciu, gdy razem z jednostkami Wehrmachtu maszerowały oddziały Armii Czerwonej, czyli finał paktu Ribentrop-Mołotow.

W niedzielę uczestnicy Konferencji udali się na wycieczkę śladami Adama Mickiewicza, która prowadziła z Brześcia do Kobrynia, Zasosia, Świeży i Nowogródka. Tam zwiedziłyśmy kościół, muzeum oraz złożyliśmy kwiaty pod pomnikiem wieszca.

Była to wspaniała uczta duchowa dająca wiele niezapomnianych wrażeń i przeżyć z miejsc tak bliskich i kochanych dla naszego wielkiego rodaka, którego szanują i doceniają także Białorusini. Adam Mickiewicz w 150 lat od swojej śmierci łączy narody polski i białoruski, co dało się zauważyć podczas tych trzech dni.

I o to właśnie chodzi, nie zwracamy uwagi na kłótnie „na górze”, my tu „na dole” robimy swoją pracę pozytywną, łączymy a nie dzielimy. Bądźmy obecni na Białorusi kulturowo a to zaowocuje w przyszłości.

Ryszard Boś

5. lecie współpracy Powiatu Białskiego z Rejonem Brzeskim

Bezpośrednio po reformie administracyjnej kraju została nawiązana współpraca z Rejonem Brzeskim umowa zawartą porozumieniem w zakresie współpracy ekonomicznej, rolnictwa, ochrony środowiska, obrony cywilnej, oświaty oraz kultury, sportu i turystyki.

Każdego roku podpisywany jest plan wspólnych przedsięwzięć takich jak wzajemne wizyty delegacji samorządowych z Powiatu Białskiego i Rejonu Brzeskiego w celu wymiany doświadczeń, uczestnictwo w świętach państwowych lub uroczystościach lokalnych, udział drużyn w zawodach sportowych, występy amatorskich grup artystycznych, wymiana w zakresie twórczości ludowej.

Powiat nasz przy współpracy z Konsulatem w Białej Podlaskiej i w Brześciu, z ambasadami naszych państw oraz białskimi i białoruskimi organizacjami społecznymi, stara się aktywizować współpracę gospodarczą.

W celu rozwoju tej współpracy oba rejonu zadeklarowały gotowość do wzajemnego informowania się o ważnych inwestycjach, projektach i programach realizowanych na swoim terenie.

Jeszcze inną formą współpracy jest porozumienie zawarte w 2002 roku, które ustanawia Platformę Informacyjną TRIC, której celem jest: intensyfikacja współpracy transgranicznej poprzez udostępnianie informacji dotyczących naszych przygranicznych regionów,

pogłębienie współpracy między władzami lokalnymi m.in. w zakresie rozwoju regionalnego (planowanie przestrzenne) oraz wspieranie rozwoju gospodarczego w skali regionu przygranicznego, uzupełnienie działalności Euroregionu „Bug” poprzez wyróżnienie regionu przygranicznego Brześć-Biała Podlaska.

Kolejnym przykładem współpracy przygranicznej była międzynarodowa konferencja zorganizowana w listopadzie ubiegłego roku w Białej Podlaskiej na temat warunków prowadzenia wymiany gospodarczej pomiędzy przedsiębiorcami Powiatu Białskiego i Rejonu Brzeskiego pół roku po przystąpieniu Polski do UE. Udział wzięły władze i przedstawiciele biznesu strony białoruskiej i polskiej. Celem konferencji było omówienie realiów wymiany gospodarczej między Polską a Białorusią, współpraca służb celnych w zakresie uprasiania wzajemnego obrotu towarowego, ułatwienia i uproszczenia w przemieszczaniu towarów oraz sformułowanie wniosków dotyczących likwidacji barier w przekraczaniu granicy.

Podpisana została również deklaracja o współpracy Powiatu Białskiego z Białoruskim Związkiem Przedsiębiorców w Mińsku oraz innymi placówkami tego Związku. W wyniku tej deklaracji w Starostwie odbywały się spotkania przedsiębiorców /różnych branż/ z Białorusi z przedsiębiorcami z terenu powiatu i miasta Biała Podlaska. Na spotkaniach stro-

ny zaprezentowały swoje oferty i oczekiwania, a zainteresowani umawiali się na dwustronne rozmowy już w siedzibach swoich firm.

Powiat Białski współuczestniczy także w organizowaniu zagranicznych misji gospodarczych, spotkań międzynarodowych z udziałem przedsiębiorców z naszego powiatu na przykład Forum Inwestorów Pogranicza, Forum Współpracy Rolno-Spożywczej, Dobrosąsiedztwo i inne.

Pomimo trudności niektóre z naszych firm prowadzą wymianę handlową i współpracę z firmami z Białorusi.

Dzięki wytrwałej pracy i wzajemnemu zrozumieniu, kontakty z naszymi białoruskimi partnerami stają się coraz bardziej różnorodne. Należy podkreślić, że coraz większy udział mają w nich samorządy terytorialne. Aktywność wspólnot lokalnych nadaje współpracy transgranicznej bardzo konkretny wymiar i w naturalny sposób zbliża mieszkańców naszych krajów.

Wymiana gospodarcza, kulturalna i oświatowa z naszym wschodnim sąsiadem jakim jest Białoruś, a szczególnie Rejon Brzeski jest ważna i niezbędna, aby zachować i wzmocnić stosunki polsko-białoruskie. Jest ona ważna nie tylko dla samorządów obu jednostek terytorialnych, ale przede wszystkim dla wspólnego rozwoju i dobra każdego mieszkańca tak Rejonu Brzeskiego, jak i Powiatu Białskiego.

Elżbieta Chwalczuk

W Hotelu Europa w Lublinie 20 czerwca, **Piotr Witkowski** dyrektor Izby Celnej w Białej Podlaskiej i **Jacek Stodólkiewicz** Kanclerz Łoży Lubelskiej Business Centre Club, zorganizowali se-

ków sprzętu specjalistycznego, statystyki dotyczące wielkości zatrzymanych papierosów wciąż rosną. Dodam, że niezależne źródła wskazują, iż udział nielegalnych papierosów w sprzedaży spadł na przestrzeni

śniej zauważyli celnicy, że coraz więcej oleju napędowego wjeżdża do naszego kraju w fabrycznych zbiornikach ciężarówek, które wybierają dłuższą drogę – z Rosji przez Litwę.

W trakcie seminarium poruszono

Seminarium w Lublinie

minarium pod nazwą Zagrożenia wynikające z nielegalnego obrotu wyrobami akcyzowymi, w tym paliwami, wyrobami tytoniowymi i alkoholem.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Finansów - **Artur Janiszewski** i **Andrzej Chodubski**, organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości, urzędu kontroli skarbowej i urzędu skarbowego z Lublina oraz zarządzający lubelskimi firmami produkującymi i handlującymi towarami akcyzowymi.

W trakcie seminarium funkcjonariusze Izby Celnej w Białej Podlaskiej zaprezentowali referaty dotyczące legalnego obrotu paliwami i problemów przemysłu papierosów i alkoholu.

Marek Maj, Prezes Zakładów Tytoniowych w Lublinie, przedstawił zagrożenia egzystencji swojej firmy i jej pracowników, wynikające z przemysłu wyrobów tytoniowych. Jego zdaniem, co trzecia paczka sprzedawana na terenie Lubelszczyzny pochodzi ze Wschodu. Zaś sam przemysł powoduje coraz mniejszą opłacalność produkcji krajowych papierosów. Niestety, niewielka dotkliwość kar za wykroczenia i przestępstwa związane z przemytem i obrotem nielegalnymi papierosami oraz prognoza wzrostu podatku akcyzowego w najbliższych latach (w 2009 roku Polska powinna osiągnąć poziom 64 Euro/1000szt. papierosów) sprawia, że przemysł tego towaru jest coraz bardziej opłacalny.

Dla nas celników, ważne jest, że pomimo trudności kadrowych i bra-

ostatnich trzech lat o 3,1 proc. Ten spadek to niewątpliwie zasługa Służby Celnej, która szczególnie przed przystąpieniem Polski do UE podjęła szereg działań, zmierzających do

też problem związany z nielegalnym obrotem alkoholem. **Józef Król** – zastępca dyrektora IC w Białej Podlaskiej przedstawił studium przypadku rozbicia zorganizowanej grupy przestępczej, handlującej skażonym spirytusem.

Efektem kilkugodzinnego spotkania kół gospodarczych i przedstawicieli administracji rządowej było przyjęcie wniosków, których realizacja przyczyniłaby się do spadku nielegalnego obrotu towarami akcyzowymi. Oto niektóre z nich: Należy opracować i wdrożyć rządową strategię walki z przemytem papierosów; Niezbędne jest zatrudnienie dodatkowych funkcjonariuszy celnych i wyposażenie ich w nowoczesny sprzęt do wykrywania wyrobów tytoniowych;

Konieczne są zmiany w istniejącym ustawodawstwie, szczególnie w zakresie: uproszczenia procedur związanych z zatrzymaniem, konfiskatą i niszczeniem przejętych wyrobów tytoniowych, zaostrzenia kar dla osób zajmujących się przemytem papierosów i handlem wyrobami akcyzowymi pochodzącymi z przestępstwa, ograniczenia ilości papierosów zwolnionych z podatku akcyzowego przy przywozie zza wschodniej granicy do 1 paczki na osobę, zwiększenia uprawnień Służby Celnej.

Rozpropagowaniem idei związanych z dążeniem do ograniczenia nielegalnego handlu towarami akcyzowymi zajęła się Lubelska Łoża Business Centre Club.

Agnieszka Włodarkiewicz – Łabędzka
Rzecznik Prasowy IC w Białej Podlaskiej



uszczelnienia granic – przede wszystkim granicy wschodniej.

Seminarzyści zgodzili się, że głównym zadaniem Służby Celnej w tym obszarze jest niedopuszczenie do wzrostu udziału nielegalnych papierosów na rynku, a w dalszej kolejności – doprowadzenie do jego zmniejszenia.

O obrocie paliwami oprócz celników mówił zabrał **Jacek Stodólkiewicz** – przedstawiciel Orlenu i jednocześnie Kanclerz LL BCC, który przedstawił tragiczną we wschodniej Polsce sytuację małych, często rodzinnych stacji benzynowych. Bezpośrednią przyczyną takiego stanu rzeczy jest – zdaniem Stodólkiewicza – zbyt liberalne prawo, pozwalające na przywóz do Polski tańszego paliwa z Ukrainy czy Białorusi. Potwierdził to, co wcze-

ILE ZARABIAMY???

Dane ogólne

W Urzędzie Skarbowym w Białej Podlaskiej obejmującym swoją właściwością miejscową powiat bialski, podatnicy – (72.146 osób) podatku dochodowego za 2004 r. złożyli **50.885** sztuk zeznań podatkowych (PIT 36, 36 L, 37, 38), jest to 1,02 proc. więcej niż w 2003 roku.

Ze wspólnego rozliczenia się z małżonkiem skorzystało aż 21.261 osób – co stanowi 41,8 proc. wszystkich zeznań. Natomiast w sposób przewidziany dla samotnie wychowujących dzieci skorzystało 2.080 osób.

W złożonych zeznaniach podatnicy powiatu bialskiego w 43.826 przypadkach wykazali nadpłaty podatku, czyli zwrot kwoty 24.439 tys. zł na konta podatników bądź za pośrednictwem poczty, lub z kasy urzędu. Wszystkie kwoty zwrotów zostały przekazane w terminie do trzech miesięcy od daty złożenia zeznań.

Zwroty podatku za 2004 r. zmniejszyły się o koło 15 proc. w stosunku do zwrotów za 2003 r. Wynika to z braku możliwości odliczenia niektórych ulg dokształcanie, usługi medyczne itp.

Zadeklarowane dochody

Jeżeli chodzi o wpłaty do Urzędu, to w 2004r. tylko 6.968 osób zadeklarowało wpłatę do fiskusa w łącznej wysokości 5.969 tys. zł., co stanowi wzrost 16,2 proc. w stosunku do 2003 r.

Wpłaty podatku dochodowego przez podatników wynikające z wygenerowania dochodu, który stanowi podstawę do opodatkowania, i tak 2004 dochody te wyniosły łącznie za cały rok 1.110.155 tys. zł. tj. o 5,1 proc. więcej niż w roku 2003.

Najwyższe zadeklarowane dochody w kwocie powyżej 74.048 (czyli trzeci próg podatkowy, stawka 40% podatku) wykazało 640 podat-

ników, i został odnotowany spadek w stosunku do roku ubiegłego. O 234 osób zmniejszyła się liczba osób osiągających najwyższe dochody zadeklarowane fiskusowi.

W tym miejscu należy dodać, że podatnicy rozliczający się stawką 40 proc. stanowią 0,89 proc. ogółu wszystkich podatników, w 2003 roku wskaźnik ten wynosił 1,22 proc.

Najwyższe kwoty zadeklarowanego dochodu i zapłaconego podatku ze stosunku pracy w 2004 roku wynoszą: dochód: 367.545,03 - zapłacony podatek: 88.310,90

dochód 305.975,43 - podatek 80.913,10
dochód 310.693,63 - podatek 74.650,70
dochód 272.111,00 - podatek 69.929,50
dochód 261.629,72 - podatek 67.857,00

Chcę dodać, że tak wysokie dochody dotyczą także mieszkańców powiatu ziemskiego.

Najwyższe zadeklarowane dochody przez osoby prowadzące dzia-

łatkownictwa w kwocie powyżej 200 tys. zł.

Z tytułu sprzedaży akcji i obligacji (PIT 38), jeden z podatników wykazał dochód w kwocie 617.500 tys. i z tego tytułu zapłacił 117,325 zł. podatku.

Natomiast najniższe dochody, czyli opodatkowane w pierwszym progu podatkowym, to uzyskany dochód roczny do kwoty 37.024 zł. (stawka 19 proc.) dotyczą 58.701 osób i jest to liczba mniejsza o 856 osób w stosunku do roku ubiegłego.

Spośród podatników powiatu bialskiego w 2004r. 4.111 osób zadeklarowało dochód w przedziale od 37.024 zł- do- 74.048 zł. i opodatkowanych zostało w drugim progu podatkowym, czyli stawką 30 proc. Jest to 211 osób więcej w stosunku do 2003r.

Należy zauważyć, że w 2004r. liczba osób opodatkowanych w poszczególnych progach podatkowych tzn. według osiągniętych dochodów na przestrzeni ostatnich dwóch lat jest w zasadzie na podobnym poziomie. Nieznaczne odchylenia wynikają z ilości złożonych zeznań odnotowany został spadek osób osiągających najwyższe dochody i wzrost liczby osób rozliczających się w drugim progu podatkowym.

Odliczenia ulg podatkowych

Odliczenia od dochodu

Stowarzyszenie darowizny

W powiecie bialskim w 2004 r. dokonało darowizny 1.046 podatników tj. 1,45 proc. ogólnej liczby podatników składających zeznania. W tym miejscu należy zauważyć, że hojność bogatych znacznie zmalała w stosunku do roku 2003. Nie wiem, czy można wysnuć wniosek, że

bogatsi podatnicy nie chcą dzielić się dochodami z potrzebującymi. W 2003 r. z ogólnej liczby podatników 4,78 proc. dokonało darowizny. wydatki rehabilitacyjne

W 2004 r. o około 0,20 proc. osób więcej skorzystało z odliczeń wydatków rehabilitacyjnych. Kwoty odliczeń z tego tytułu wyniosły w 2004 r. - 8.004 tys. zł i były większe o 595 tys. zł od odliczeń dokonanych w 2003 r.

dokończenie na stronie 88



łalność gospodarczą i zapłacony podatek w 2004 r. wynoszą:

Zadeklarowany dochód: 9.249.960
zapłacony podatek 1.752,083

dochód 2.214.959 - podatek 418.614
dochód 1.623.144 - podatek 360.723
dochód 1.523.076 - podatek 287.705

Wśród podatników prowadzących działalność gospodarczą w liczbie 4.796 osób, w 119 przypadkach został zadeklarowany dochód do

Odliczenia od podatku wydatki mieszkaniowe – tzw. duża ulga

Z odliczeń wydatków mieszkaniowych w 2004 r. skorzystało 1.429 podatników na ogólną kwotę 3.514 tys. zł., zaś w 2003 z takich odliczeń skorzystało 1.967 podatników na kwotę 4.585 tys. zł. Jest to tendencja malejąca z uwagi na kończące się limity. Spadek ilości osób korzystających z tej ulgi zmniejszył się o 538 osób w stosunku do roku ubiegłego.

wydatki remontowe

Z tytułu odliczeń wydatków remontowych w 2004 r. skorzystało 18.743 podatników tj. 26 proc. ogólnej liczby podatników składających zeznania podatkowe, i kształtuje się to na poziomie ubiegłego roku.

Straty podatników prowadzących działalność gospodarczą

W 2004 stratę z prowadzonej działalności gospodarczej wykazało 825 podatników tj. 10,7 proc. ogółu podatników wykazujących przychody z działalności gospodarczej. Wysokość strat wyniosła 12.536 tys. zł., co daje średnio stratę na jednego podatnika w wysokości 15,2 tys. zł., zaś w 2003 strata w przeliczeniu na jednego podatnika wynosiła 17,1 tys. zł. Z powyższego wynika, że jest to tendencja malejąca, czyli opłacalność prowadzenia działalności rośnie.

Wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego- 1 proc.

Wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego pomniejszają należny podatek, czyli podatnicy sami mogą dysponować wartością 1 proc. podatku.

Sami decydują, czy przekazać instytucjom pożytku publicznego, czy postawić do dyspozycji Budżetu Państwa.

W 2004r. tylko w 1.199 zeznaniach na złożonych 50.885 sztuk zeznań, wykazali wpłatę na rzecz tych organizacji, w wysokości 68 tys. zł., średnia wpłata wyniosła 57 zł.

Z tego należy wysunąć wniosek, że podatnicy nie decydują się na przeznaczenia części swojego podatku określonym organizacjom, lecz stawiają go do dystrybucji przez Budżet Państwa.

Danuta Litwiniuk
Naczelnik US

CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM - CZYTA TEŻ ROKITNO

Dziecko potrzebuje więzi i rozmów z najbliższymi, ich akceptacji, wsparcia, wartości i wzorców zachowań. Rodzice są najważniejszymi osobami w życiu dziecka. To od nich zależy, czy wyrośnie ono na mądrego i zdrowego emocjonalnie człowieka, czy przez całe życie będzie zależnione, pesymistyczne lub zbuntowane. *Po raz kolejny okazało się, że wie-*

jest Światowym Rokiem Andersena, dlatego też młodzi słuchacze zapoznali się z wartościami płynącymi z jego baśni. Lektorzy czytali wybrane pozycje z klasyki polskiej literatury dla dzieci między innymi Tuwima, czy Brzechwę. Bardzo pouczające były „Bajki Ezopa” mówiące o prawidłowym postępowaniu w życiu, każda opowiadka kończy-



foto. Anna Michaluk

Na fotografii lektor Andrzej Semeniuk i uczniowie k.l.O Oddziału Przedszkolnego Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Rokitnie

lu dorosłych, nie konieczne rodziców, rozumie potrzebę czytania dzieciom i bardzo chętnie bierze udział w corocznej akcji głośnego czytania dzieciom.

W dniach od 29 maja do 5 czerwca odbywał się **IV Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom**. W ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” w Gminnej Bibliotece Publicznej w Rokitnie codziennie organizowano spotkania różnych osób z terenu gminy Rokitno z młodymi czytelnikami.

Głośne czytanie w poszczególnych dniach rozpoczynało się od wybranej baśni H. Ch. Andersena. Rok 2005

ta się morałem zawierającym ważną naukę.

Biblioteka Publiczna w Rokitnie jako placówka upowszechniająca kulturę już trzeci rok bierze udział w akcji głośnego czytania dzieciom. Dzieci, którym przez wiele lat codziennie czytamy, same chętnie będą czytać. Dzieci, które czytają, potrafią mądrzej myśleć, mają większą wiedzę, podejmują lepsze decyzje, zwykle lepiej radzą sobie w życiu, w szkole i w późniejszej pracy.

Opracowała **Anna Michaluk**
kierownik GBP w Rokitnie
Rokitno czerwiec 2005 roku

Od momentu przejścia przez Służbę Celną spraw związanych z podatkiem akcyzowym (01.09.2003r.) Izba Celna w Białej Podlaskiej stale podnosi skuteczność poboru opłat. Ma też na swym koncie kilka spektakularnych akcji związanych z walką z nielegalnym obrotem towarami akcyzowymi. I nie chodzi tu tylko o zwalczanie przemytu, chociaż i na tym polu mamy się czym poszczycić.

W maju funkcjonariusze tutejszej Izby (UC w Lublinie) wspólnie

„rozpracowali” jednego z białskich sprzedawców gazu propan butan.

Przedsiębiorczy Białczanin w okolicach Białegostoku kupował po 800 butli z gazem przeznaczonych do kuchenek gazowych tygodniowo. Następnie – w Rakowiskach, wiosce pod Białą Podlaską – za pomocą specjalnego urządzenia zwanego pajęczkiem, przelewał gaz z butli do cystern, którymi przewoził towar do swoich stacji paliw. Wstępnie szacujemy, że ten proceder przynosił mu dochód wielkości

mazowiecki i podlaskiej) kupowała płyn do mycia szyb, tworzony na bazie spirytusu lukusowego, który następnie odkażała, m.in. przy pomocy środka chemicznego – podchlorynu sodu. Tak „odkażony” spirytus dystrybuowała w dwójki sposób. Po pierwsze – w butelkach, jako alkohol znanych marek (Jelzin, Napoleon i in.). Ale to drugi sposób sprzedaży zasługuje na uwagę. Otóż alkohol przelewano do worków i sprzedawano ... Białorusinom, handlującym na bazarach.

AKCYZA – NASZ PRIORYTET

z lubelskimi policjantami wykryli stację paliw w Kraśniku, w której handlowano olejem opałowym niezgodnie z jego przeznaczeniem. Stwierdzono, że od początku 2005 roku do dnia ujawnienia faktu nielegalnego obrotu opalem, tj. do 16.05.2005r. przedsiębiorcy właściciel stacji sprzedał ponad 250 000 l. oleju opałowego. Jedynie w dwóch przypadkach - na ponad 460 oświadczeń złożonych przez kupujących olej opałowy, a przedstawionych przez właściciela stacji paliw - istniała pewność, że nabywca kupował olej do celów grzewczych. Trwa kontrola podatkowa, która pozwoli na określenie należności w zakresie akcyzy, które winien zapłacić pomysłowy mieszkaniec Kraśnika.

Tylko w czerwcu, w 4900 przypadkach zbadano ilość paliwa przywożonego w zbiornikach samochodów ciężarowych i autokarów, i w 150 - stwierdzono nieprawidłowości. Kierowców ukarano mandataми, a za ponadnormatywny przywóz paliwa naliczono podatki w łącznej wysokości ponad 23 000 zł. Dodatkowo, wspólne z Policją akcje badające jakości paliwa, dały efekt w postaci 200 sprawdzonych na drogach Lubelszczyzny aut. Aż 27 kierowców ukarano mandataми za używanie do napędzania pojazdów oleju opałowego.

Pisząc o walce z nielegalnym obrotem paliwami nie można pominąć osiągnięcia funkcjonariuszy tutejszej Izby Celnej i Izby Celnej w Białymstoku, którzy wspólnie

8000 zł tygodniowo.

Celnicy i policjanci KWP w Białymstoku, wchodzący 21 czerwca na posesję przedsiębiorcy, zastali pracowników firmy podłączających jedenastokilogramowe butle do pajęczka. Za budynkiem stała cysterna, gotowa na przyjęcie towaru. Policjanci przesłuchali właściciela firmy, jego pracowników oraz kierownicę cysterny. Zebrany przez nich materiał dowodowy trafił już do Prokuratora Rejonowego w Białej Podlaskiej. Jednocześnie celnicy z Referatu Kontroli Podatku Akcyzowego UC w Białej Podlaskiej zabezpieczyli dokumenty finansowe firmy i rozpoczęli kontrolę podatkową. Już wiadomo, że wszczęte zostanie postępowanie karno skarbowe przeciwko białskiemu handlowcowi za uszczuplenie należności podatkowych, czy odpowie także za zagrożenie bezpieczeństwa publicznego związane z użytkowaniem urządzeń bez atestów - tego jeszcze nie wiadomo.

Innym efektownym wyczynem białskich celników było - wspólne z mazowiecką Policją i lubelskim CBS - rozbicie zorganizowanej grupy przestępczej, handlującej skażonym alkoholem. Wynikiem akcji podjętej 8 czerwca jednocześnie w 15 miejscach przez ponad 50 funkcjonariuszy różnych formacji, było zatrzymanie 5 osób zaangażowanych w ten nielegalny proceder. A polegał on na tym, że grupa działająca co najmniej na terenie trzech województw (lubelskie,

Dla handlarzy ze Wschodu był to czysty zysk - zero stresu związane z przemysłem, a zarobek niełichy. Kupujący natomiast, zamiast „czystego” alkoholu z Białorusi dostawał spirytus odbarwiony środkiem, służącym do mycia np. pieczarki - smaczny!

W wyniku akcji celnicy zajęli ponad 10 tysięcy litrów alkoholu. Nie wiemy, jak długo trwała przestępcza działalność grupy, ale w ciągu zaledwie jednego roku było w stanie sprzedać ponad 2 mln litrów spirytusu.

Kolejne zmagania, mające na celu zwalczanie nielegalnego obrotu alkoholem, podjęli funkcjonariusze Referatu Grupa Mobilna w Dorohusku wspólnie z lubelskim CBS. W trakcie działań podjętych 9 czerwca, ujawnili dwie nielegalne rozlewnie alkoholu w Chełmie i Krasnymstawie, zabezpieczyli ponad 5 tysięcy litrów alkoholu skażonego glikolem. Policja zatrzymała 2 osoby zamieszane w ten proceder.

W tym miejscu warto wspomnieć, że Izba Celna w Białej Podlaskiej, po pięciu miesiącach 2005 roku osiągnęła wysokie wpływy z podatków i znajduje się na piątym miejscu po warszawskiej, krakowskiej, gdynskiej i katowickiej IC. Aż 58 proc. źródeł kwoty wszystkich pobieranych przez naszą Izbę podatków stanowią paliwa, 17 proc. - to gaz, zaś 12 proc. - spirytus.

Agneszka Włodarkiewicz – Łabędzka
Rzecznik prasowy IC w Białej Podlaskiej

P e c h o w y p r z e m y ł

Czerwiec obfitował w zatrzymaniu ciekawych towarów na „naszym” odcinku granicy. Celnicy z Izby Celnej w Białej Podlaskiej udaremnił próby przemytu bursztynu, ciuchów i kosmetyków z podrobionymi znakami towarowymi, pirackich płyt, ikon, anaboliów, części do endoskopy, a nawet meteorytów.

Do jednego z największych i najbardziej wartościowych ujawnień przemytu doszło w Hrenbenem – 26 czerwca, gdy w trakcie powtórnej kontroli celnej busa marki FIAT DUCATO funkcjonariusze Straży Granicznej i Grupy Mobilnej z Hrebennego wykryli kilkadziesiąt tysięcy sztuk odzieży z różnymi, fałszywymi znakami towarowymi. Wśród zatrzymanych przedmiotów były torebki damskie (31 sztuk) ze znakami Louis Vuitton, Dior, Versace, Fendi; buty sportowe ze znakami adidas, Nike, i Puma – prawie 200 par; spodnie z tymi samymi znakami – 1100 par i ponad 28 000 par skarpet (znaki adidas, Nike, Puma, Reebok). Wartość towaru to 198 000 zł. **Nazar T.** – Ukraińiec, przewożący towar przyznał, że działa na zlecenie znajomego, który już po przekroczeniu granicy miał mu wskazać miejsce rozładunku.

Także w Hrebennem doszło do zatrzymania dwóch tirów, które z Ukrainy (Symferopol) do jednego ze składów celnych pod Przemysłem, przewożyły tekstylia i wyroby perfumeryjne. Ciężarówki wjechały na przejścia graniczne w połowie czerwca, jednakże ich rozładunek zakończył się dopiero ostatniego dnia tego miesiąca.

W sumie w obydwu tirach celnicy z OC w Hrebennem znaleźli: prawie 2700 par dziecięcych spodni od dresu z podrobionymi znakami Nike i adidas; ponad 13 000 flakonów perfum – znaki Kenzo i Lancome; koszulki z logo MEXX, ESPIRIT, Tommy Hilfinger, G.Armani – ponad 1400 szt i 20 par spodni zaopatrzonych w znak DIE-

SEL. Nielegalnie przewożony towar ma wartość ponad 25 tysięcy zł.

Na podróbki trafili także celnicy z Oddziału Celnego Drogowego w Terespolu, którzy w trakcie rewizji 11 czerwca w progach Forda Transita znaleźli ponad 520 płyt muzycznych i 618 zegarków ze znakami firm adidas, Cartier, Q&Q. Oszacowano, że towar był wart 40 640 zł. Aleksander D., 26-letni obywatel Białorusi, który podróżował Fordem stwierdził, że samochód pożyczyciel od kolegi i nie ma pojęcia kto podrzucił mu ten nielegalny towar.

Zaś 29 czerwca w pociągu jadącym z Mińska do Warszawy, celnicy z OC Terespol wykryli, że jedna z podróżnych usiłowała w swym bagażu przewieźć podręczną drogerię. Składzik z kosmetykami zawierał 250 szt. różnego rodzaju wyrobów: tusze do rzęs, kredki do oczu i ust, pudry, kremy do twarzy, cienie do powiek i lakiery do paznokci. Modna Białorusinka miała przy sobie także 15 par okularów przeciwsłonecznych, 12 zegarów na rękę i kilkanaście flakoników perfum i wód toaletowych. A wszystko opatrzone było znakami światowych potentatów kosmetyki: Chanel, Dior, Lancome, Loreal, Ester Lauder, Bourjois, Shiseido i in. Wartość przesyłki wyceniono na ponad 17 tysięcy zł.

Ponad 16 kg bursztynu znaleźli celnicy z Hrebennego, kiedy na ranem 23 czerwca zrewidowali Mercedesa 126. Nieozłufowane kamienie ukryto w nawiewach szyb i kanistrze. Młodzieńca Ukraina – **Mariya K.**, prowadząca samochód przyznała, że auto powierzył jej znajomy. Za 80 dolarów miała przekroczyć nim granicę i pozostawić na jednym z parkingów w Lubyczy Królewskiej. Wartość bursztynu wynosi 11 410 zł.

Nocą 9 czerwca, w jednym ze zderzaków samochodu marki Audi

100, funkcjonariusze z OC Drogowego w Terespolu ujawnili 20 100 tabletek sterydów o nazwie METHANDIENONE, o wartości ponad 12 000 zł. Właściciel towaru, 26-letni **Aliaksei P.** twierdził, że zakupione w Moskwie anaboliki miały trafić do polskich siłowni.

Niewątpliwie najciekawszym znaleziskiem celników, było ujawnienie w nocy ostatniego dnia maja fragmentów meteorytów i licznych skamielin. Ten niecodzienny towar przemycił jeden z rosyjskich konduktorów pociągu relacji Moskwa – Berlin. Funkcjonariusze Oddziału Celnego w Terespolu, którzy dokonali odkrycia, zaskoczyła ilość skamielin – belemitów, amonitów i prawdopodobnie skamieliniały drzew – ponad 500 różnych części. Ponadto, w skrytkach konstrukcyjnych przedziału celnicy wykryli czterokilogramowy meteoryt oraz dwa fragmenty dużego meteorytu, który został pocięty na plasty. Z informacji jakie posiadamy, wynika że w ten właśnie sposób – poprzez cięcie dużego kamienia, sprzedaje się meteoryty znacznych wielkości. Te nasze ważyły prawie 10 kilogramów. W lipcu, specjaliści z Muzeum Geologicznego przy Państwowym Instytucie Geologii w Warszawie dokonają wyceny znaleziska.

Ostatnie z interesujących znalezisk miało miejsce w nocy 1 lipca. W pociągu relacji Moskwa – Berlin, w skrytkach konstrukcyjnych, celnicy z Grupy Mobilnej w Białej Podlaskiej wykryli części do endoskopy, m.in. trzy końcówki światłowodowe sztywne. Ujawnienie oprzyrządowania do endoskopy poprzedziło znalezienie w innej skrytce pustego pudełka z napisem MBG ENDOSKOPE.

Agnieszka Włodarkiewicz – Łabędzka
Rzecznik Prasowy IC w Białej Podlaskiej



ZE STAREJ FOTOGRAFII

*Stadnina Koni
w Janowie
Podlaskim,
prezentacja
powozów
i zaprzęgów
konnych
w 1918 r.*

*Foto ze zbiorów
Romana Petrynika*

Quiz

Wakacje w pełni, korzystamy z możliwości poznania „ziemi najbliższej” - czy znasz szlaki naszego powiatu?

1. Jakim kolorem oznakowany jest Nadbużański Szlak Rowerowy?
2. A jak Nadbużański Szlak Pieszy?
3. Wokół jakiej miejscowości przebiega zielony Szlak Pamięci Narodowej?
4. Przez jakie lasy prowadzi szlak żółty?
5. Dla jakich turystów przygotowano trasę: Roskosz-Woskrzenice - Nęple - Pratulín - Janów Podlaski - Gnojno?

Odpowiedzi do 20 sierpnia.

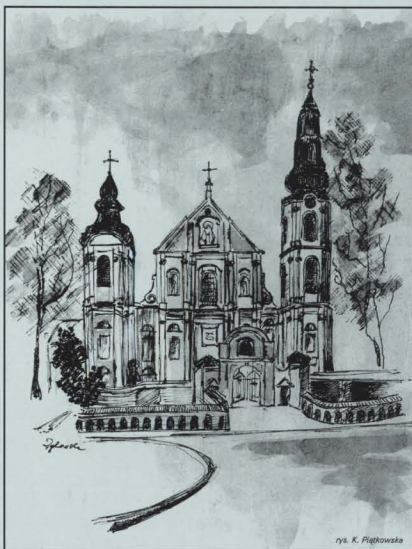
Narody książkowe za ostatni konkurs otrzymują:

Tadeusz Krawczyk z Zabłocia

Odpowiedzi do Quiz 2/2005

1. Leśna (1970) i Kodeń (1969 i 1977)
2. Wacław Koźmiński w zakonie Ojciec Honorat
3. św. Józefat Kuncewicz
4. na Placu przed Bazyliką św. Piotra - 6.X.1996r.
5. Siedlce - 1999 r.

Szczepan Kalinowski



Sanktuarium Leśniańskie

gościniec
białski

NUMER ZAMKNIĘTO

30 maja 2005 r.

Egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Redakcja: Ewa Kozłara - redaktor naczelna, Elżbieta Chwałczuk - sekretarz redakcji

Współpracują: Istvan Grabowski, Bogusława Hawryluk, Aniela Halczuk, Kazimierz Halczuk, Katarzyna Jasińska, Adam Jastrzębski, Anna Jóźwik, Szczepan Kalinowski, Ryszard Kornacki, Roman Petrynik, Danuta Szaniawska, Dorota Szprychel, Edyta Wegiera.

Adres redakcji: Starostwo Powiatowe ul. Brzeska 41; 21-500 Biała Podlaska, tel. 01(prefiks)83 343 75 31;

fax: 01(prefiks)83 343 36 09; e-mail: powiatbialski@lubelskie.pl

Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUK: „CALAMUS” Biała Podlaska

Poczta Polska

To się opłaca...

Tanio i bezpiecznie* możesz zapłacić rachunki za:

- telefon
- wodę
- gaz
- telewizję kablową i satelitarną
- czynsz

uregulować:

- raty za kredyt
- składkę na ubezpieczenie
- abonament RTV

**dokonać każdej innej wpłaty gotówkowej
na DOWOLNY rachunek bankowy**

TERAZ OPŁATA

Od 0 zł do 2,5 zł*****

- * zgodnie z prawem pocztowym z dnia 12 czerwca 2003 r. potwierdzone przez Poczta Polską dowody przyjęcia wpłaty mają moc prawną dokumentów urzędowych
- ** w przypadku zawarcia przez wystawcę rachunków umowy z Poczta Polską
- *** cena za wpłatę Standard o wartości do 1000 PLN.

Na terenie powiatu bialskiego, łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego:

- | | |
|-------------------------------------|----------------------|
| • za rachunki telefoniczne TP S.A. | opłata tylko 0,99 zł |
| • za czynsz w SM „Zgoda” | opłata tylko 0,99 zł |
| • za energię elektryczną w ZE Łuków | opłata tylko 0,99 zł |

POCZTA



POLSKA